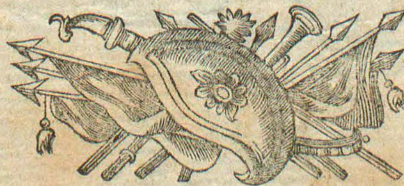


71599
Mag. St. Dr.
P

ZBIOR
MOW ROZNYCH
W CZASIE
SZESCIO-NIEDZIELNEGO
SEYMU
ROKU 1782.
MIANYCH



W WILNIE
w Drukarni J. K. M. przy Akadem.

POSŁOWIE
NA
SEYM
ORDYNARYINY WARSZAWSKI
ROKU 1782.

---

z Wdztwa Krakowſkiego.
JJ. WW.
Michałowſki, Chorąży Krakowſki.
Walewſki Podcz: Krakow:
Ożarowſki, Podſtoli Krakowſki.
Głębocki, Podſtaroſta Nowomieyſki.
Badeni, Sekretarz Gabinetowy J. K. Mci.
Otwinowſki Łowczyc Krakowſki.
Slaſki, Szambel: J. K. Mci.
Linowſki, Szambel: J. K. M.

z Wdztwa Poznańſkiego.
JJ. WW.
Gorzeńſki, Stolnik Poznań:
Raczyńſki, Generał Major Woyſk Koron:
Wierzchleyſki, Piſ: Ziemſki Wſchowſki.
Działyńſki, Wojewodzic Kaliſki.
Chłapowſki, Star: Kościań:
Grabſki, Stoln:
Gozimierſki, Woy: Wſchowſki.
Moſzczeńſki, Generał Adjutant J. K. Mci.

z Wdztwa Wileńſkiego.
Adam Xiąże Czartoryſki, Generał Ziem Podolſk:
Sołtan, Generał.

z Powiatu Oſzmiańſkiego.
Supińſki, Podſtaroſta Oſzmiańſki.
Suliſtrowſki Szab: J. K. M.

z Powiatu Lidzkiego.
Narbut, Woyſki Lidzki.
Stetkiewicz, Pułkownik Artyleryi W. X. L.

z Pwiatu Wiłkomirſkiego
JJ. WW.
Kościałkowſki, Sędzia Ziemſki Wiłkomirſki.
Tyzenhauz, Star: Poſolſki.

z Pwiatu Braſławſkiego.
Mirſki, Podkomorzy.
Brzoſtowſki, Pułkownik.

z Wztwa Sendomirſkiego.
Oſſolińſki, Star: Sendomir:
Skotnicki, Chor: Wyślicki.
Mikułowſki, Piſarz Ziemſki Radomſki.
Zboińſki, Stta Mſczanow:
Lanckorońſki, Wojewodz: Bracławſki.
Jankowſki, Szamb: J. K. M.
Karwicki, Pułkownik.

)2(

z *Wwdztwa Kaliſkiego.*
Radzimińſki, Sędzia Ziemſki Gnieznieńſki.
Boleſz, Stolnik Gnieznień:
Suchorzewſki, Szambelan J. K. Mci.
Marcin Skorzewſki, Szambelan J. K. Mci.
Bilińſki, Kaſztelanic.
Miaſkowſki, Kaſztelanic Łędzki.
Broniſz, Szambel: J. K. M.
Chełkowſki, Szambellan J. K. Mci.

z *Wdztwa Gnieznieńſkiego*
Korytowſki, Podſędek Ziemſki Gnieznieńſki.
Molſki, Pułkownik.
Skrzetuſki, Chorąży Mielnicki.
Dobrzycki, Podkomorzyc.

z *Wdztwa Trockiego.*
Jeleńſki, Sędzia Ziemſki.
Romer, Podwojewodzy.

z *Pwtu Grodzieńſkiego.*
Xiąże Radziwiłł, Wojewodzic Mińſki.
Byſtry, Kaſztelanic Brzeſki Litt:

z *Powiatu Kowieńſkiego*
Zabiełło, Vice-Brygadier Petyhorſki.
Koſſakowſki, Ex-Podcz: Kowieńſki.

z *Powiatu Upitſkiego.*
JJ. WW.
Wereſzczyńſki, Staroſta.
Borowſki, Oboźny. Upitcy.

z *Wdztwa Sieradzkiego.*
Walewſki, Chorąży Rad:
Cielecki, Stolnik Szado:
Biernacki, Cześnik Sierad.
Jabłkowſki, Szamb: J. K. M.

z *Ziemi Wieluńſkiey.*
Męcińſki, Stta Wieluńſki.
Walewſki, Podſtaroſta.

z *Wdztwa Łęczyckiego.*
Dzierzbicki, Stta Wertele:
Koſſowſki, Ex-Staroſta Przedecki.
Jerzmanowſki, Piſarz Gro: Przedecki.
Janikowſki, Pułkownik.

z *Xięſtwa Zmudzkiego.*
JJ. WW.
Gorſki, Stta Wiekſzniańſki
Przeciſzewſki, Ciwun Bierżańſki.
Giełgud, Kaſztelan: Zmud:
Tyſzkiewicz, Kaſztelanic Mściſławſki.
Nagurſki, Podkomorzyc Zmudzki.
Renno, Szambellan.

z *Województwa Brzeſkiego Kujawſkiego.*
Kraſzewſki, Generał.
Mniewſki, Pułkownik.

z *Wdztwa Kijowſkiego.*
Zielonka, Podkomorzyc Lwowſki.
Swieykowſki, Stol: Owru:
Jozef Xiąże Lubomirſki Stta Romanowſki.
Charzewſki, Podſt: Czerni:
Potocki, Chorąż: Kijowſki.
Goławińſki, Rotm: Kaw: N

z *Wdztwa Inowrocławſk:*
Glińſki, Cześnik Przedec:
Sokołowſki, Chor: Kruśw:

z *Ziemi Dobrzyńſkiey.*
Ośmiałowſki, Piſ: Woy: L.
Chełmicki, Woyſki Dobrz:

z *Województwa Ruſkiego.*

z *Ziemi Chełmſkiey.*
JJ. WW.
Kunicki, Stta Czułczycki.
Lubowiecki, Szam: J. K. M-

z *Wdztwa Wołyńſkiego.*
Rzyſzczewſki, Woy: Woł:
Podhorodeńſki, Pułkown:
Leduchowſki, Wdzic Czer:
Dedarkał, Porucznik.
Kordyſz, Piſ: Ziem: Bracł:
Felicyan X. Czetwertyńſki

z *Wdztwa Podolſkiego.*
Lipińſki, Podkomo: Podol,
Boreyko, Stolnik Podolſki.
Kamieniecki, Podcz: Laty:
Starzyńſki, Podc: Czerwo:
Potocki, Staroſta Dymirſki
Złotnicki.

z *Wdztwa Smoleńſkiego.*
Eydziatowicz, Pułkownik.
Chrapowicki.

z *Pwtu Starodubowſkie:*
Biſzping, Chor: Starodub:
Horain, Wwodzic Brze: L.

z *Wdztwa Lubelſkiego.*
JJ. WW.
Potocki, Podſtoli Koron.
Koſſowſki, Stta Sieradzki.
Suchodolſki, Szambellan.
Walewſki, Gen: Adj: J. K. M
Karniewſki, Woyſki Ciech:
Jełowicki, Szambellan.

z *Wdztwa Połockiego.*
Sielicki Regent W. X. L.
Przyſiecki, Piſ: Ziem: Pol:

z *Wdztwa Nowogrodzkie:*
Rzewuſki, Chorą: W. X. L.
Jabłonowſki, Woy: Nowo:

z *Pwtu Słonimſkiego.*
Szwykowſki, Piſ: Skarb: L.
Głuchowſki, Szambellan.

z *Pwtu Wołkowyſkiego.*
Suchodolſki, Woy: Wołk:
Brzoſtowſki, Kaſztela: Pol:

z *Wdztwa Płockiego*
Karwoſiecki, Podk: Płock:
Koſińſki, Podc: Zawſkrzy:
Rkitnicki, Woyſki Raciąż:
Szczyt, Szambellan.

z *Pwtu Orſzańſkiego.*
JJ. WW.
Jozefowicz, Sędzia.
Bilikowicz, Szambellan.

z *Wdztwa Mazowieckiego*

z *Ziemi Czerſkiey.*
Rudzińſki, Wdzic Mazow:
Suſſczyńſki, Kſztlnic Czer.

z *Ziemi Warſzawſkiey.*
Sobolewſki, Podk: Warſz:
Wołuńſki, Podſędek.

z *Ziemi Wizkiey.*
Doliwa, Podſędek Wizki.
Walicki, Wwdzic Rawſki.

z *Ziemi Wyſzogrodzkiey.*
Malewſki, Skar: Wyſzogr:
Cholewſki, Łowczy Socha:

z *Ziemi Zakroczymſkiey.*
Radzicki, Podk: Zakrocz:
Młocki, Sta Zakroczymſki.

z *Ziemi Ciechanowſkiey.*
Gorſki, Chorąży Warſz:
Zielińſki, Podſt: Zawſkrzy:

z Ziemi Łomżyńſkiey.
JJ. WW.
Małachowſki, Sekr: W.K.
Kicki, Koniuſzy W.Koro.
z Ziemi Rożańſkiey.
Gorſki, Chorąży Przaśnic:
Okęcki, Cześnik Czerſki.
z Zieni Liwſkiey,
Cieciſzowſki, Sęd: Zie: Liw
Oſſolińſki, Stścic Suleiow:
z Ziemi Nurſkiey.
Szydłowſki, Szam: J.K.M.
Zambrzycki, Łowc; Liwſki
Sędzia Grodz: Warſz:
z Wdztwa Podlaſkiego.
z Ziemi Drohickiey.
Kraſińſki, Oboźny W.Kor.
Marſz: Seymowy.
Kuczyńſki, Stolnik Drohi:
z Ziemi Mielnickiey.
Bądzyńſki, Sę.Ziem: Miel:
Zalewſki, Łowczy Drohic:
z Ziemi Bielſkiey.
Karwowſki, Regent Kor:
Starzęcki, Stta Brańſki.
z Wdztwa Rawſkiego.
z Ziemi Rawſkiey.
JJ. WW.
Rzeſzotarſki, Sęd: Ziemſki.
Bogatko, Piſ: Zie: Rawſcy.
z Ziemi Sochaczewſkiey.
Mieczyńſki, Chor: Mſzczo:
Walicki, Wwodzic Rawſki.
z Ziemi Goſtyńſkiey.
Mikorſki, Podk: Goſtyńſki
Łączyńſki, Podſtar: Goſty:
z Wdztwa Brzeſk: Litew:
Hornowſki, Sę.Ziem: Brz:
Niemcewicz.

z Pwtu Pińſkiego.
Xiąże Drucki Lubecki,
Marſzałek Pińſki.
Xawery Chomińſki, Bryg:
Petyhorſki.
z Wdztwa Bracławſkiego.
Kordyſz, Chorąży Bracł:
Bogatko, Sęd Ziem: Bracł:
X. Czetwertyńſki, Chorąży
Zwinogrodzki,
Uſtrzycki, Kſzlanic Inowł:
Potocki, Krayczyc Koron:
Moſzczeńſki, Szambellan.
z Wdztwa Mińſkiego.
JJ. WW.
Przezdziecki, Stta Mińſki.
Zawiſza, Kapitan.
z Pwtu Mozyrſkiego.
Lenkiewicz, Podſt: Mozyr:
Oſkierka, Marſzałkowicz.
z Pwtu Rzeczyckiego.
Judycki, Strażnik W, Lit.
Sołtan, Sę.Ziem: Rzeczyc:
z Xięſtwa Inflantſkiego.
z Korony.
Oſſolińſki, Stta Drohicki.
Dubiecki, Chorąży Chęc:
z Litwy.
Towiańſki, Horodn: Wile:
Dziekońſki, Skarb: Wołk:
z Inflant
Rembielińſki, Chor: Wizki
Tomaſzewicz, Sę.Gr.Troc.
z Wdztwa Czerniechowſk:
Maniecki, Piſarz W.Koro.
Miączyńſki, Gene: Inſpekt.
Leduchowſki, Stta Włodz.
Kurdwanowſki, Gen: Maj.

REGESTR MOW

Znaydujących ſię w tym Tomie według porządku dni których były miane,

WRZESNIA.

Dnia

30\. *Małachowſkiego Sekr: W. Koron: przy podnieſieniu Marſzałk: Laſki.*
Tegoż Mowa przy oddaniu Laſki.
30\. *Dobieckiego Chor: Chęciń: Poſła Inflantſk:*
30\. *Starzyńſkiego Poſła Podolſkiego.*
Rzewuſkiego Przymówienie ſię in Turno *Poſła Woj: Nowogrodzk:*
30\. *Poniatowſkiego Xcia Biſk: Płock: Koadj: Krak:*

PAZDZIERNIKA.

12\. *Ankwicza Kaſztelana Sandeckiego Poſła.*
17\. *Sumińſkiego Kaſztelana Kowalſkiego Poſła.*
17\. *Starzyńſkiego Poſła Podolſkiego.*
17\. *Rzyſzczewſkiego Poſła Wołyńſkiego.*
17\. *Slaſkiego Poſła Woj: Krakowſkiego.*
17\. *Garniſza Biſkupa Hełmſkiego.*
18\. *Boleſza Poſła Kaliſkiego.*
19\. *Linowſkiego Poſła Woj: Krakowſkiego.*
19\. *Szwykowſkiego Poſła Słonimſkiego.*
21\. *Niemcewicza Poſła Woj: Brzeſkiego.*
21\. *Potockiego Poſła Woj: Lubelſkiego.*
21\. *Suchodolſkiego Poſła Lubelſkiego.*
21\. *Branickiego Hetmana W. Koron.*
21\. *Małachowſkiego Sekretarza W. Kor.*
21\. *Michałowſkiego Poſła Woj: Krakowſk:*
22\. *Ankwicza Kaſztelana Sandeck: Poſła.*
22\. *Michałowſkiego Poſła Krakowſk:*
22\. *Lubowieckiego Poſła Woj: Ruſk: z Ziemi Chełm:*
22\. *Kurdwanowſkiego Poſła Czerniechowſk:*
22\. *Miączyńſkiego Poſła Czerniechowſk:*
22\. *Sumińſkiego Kaſztelana Kowalſk: Poſła.*
22\. *Rzewuſkiego Poſła Woj: Nowogr:*
22\. *Jeleńſkiego Kaſztel: Nowogrodz:*
22\. *Kraſzewſkiego Poſła Brzeſk: Kujawſk:*



23. Jego Królewskiey Mości.
23. Małachowskiego Sekretarza W. Koronnego.
23. Lubomirskiego Marszałka W. Kor.
23. Boreyki Posła Podolskiego.
23. Janikowskiego Posła Woj: Łęczyck:
23. Swieykowskiego Posła Kijowskiego.
23. Poniatowskiego Marszałka Rady Nieustaiącey.
23. Szwykowskiego Posła Pow: Słonimsk:
23. Małachowskiego Podkanclerzego Koron:
24. Grabskiego Posła Woj: Poznańskiego.
24. Gurowskiego Marszałka W. W. X. Lit:
24. Szydłowskiego Posła Ziemi Nurskiey.
Rzewuskiego Posła Woj: Nowogr:
26. Suchodolskiego Posła Lubelskiego.
27. Gaławińskiego Posła Woj: Kijowsk:
Tomaszewicza Posła Inflantskiego.
28. Zboińskiego Posła Woj: Sendomirsk:
29. Suchodolskiego Posła Lubelsk:
30. Garnysza Biskupa Helmskiego.
30. Ankwicza Kasztel: Sandeck:
31. Janikowskiego Posła Woj: Łęczyck:
31. Rzewuskiego Posła Woj: Nowogr:
31. Suchodolskiego Podkom: Nadwor: J.K.Mci.

LISTOPADA.

2. Rzewuskiego Posła Woj: Nowogr:
2. Ciecişzowskiego Posła Ziemi Liwskiey.
2. Jabłkowskiego Posła W. Sieradzk:
2. Chłapowskiego Posła Poznańsk:
2. Jermanowskiego Posła W. Łęczyck:
2. Suchodolskiego Podkomorz: Nadworn: y Elekt: Trewirskiego Królewica Polsk:
2. Bolesza Posła Kaliskiego.
4. Słaskiego Posła W. Krakowskiego.
4. Rzewuskiego Posła W. Nowogrodzkiego.



MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO ANTONIEGO MAŁACHOWSKIEGO SEKRETARZA W. K.
PRZY PODNIESIENIU MARSZAŁK: LASKI MIANA

w Izbie Poselskiey dnia 30. 7bra 1782.

Toż Prawo, które Mnie przed lat dwiema przy doskonałey Wolności, bo iednomyślnym wybraniem, do piastowania Laski umieściło; wkłada obowiązek dziś Oney podniesienia, i razem dozwala słodką wykonać powinność, uprzeymego wszystkich NW. Mościwych Panow i Braci na Seym teraznieyszy zgromadzonych, a władzą Prawodawstwa przez cały Narod umocowanych, powitania.

Troskliwym Nayiaśnieyszego

STA-

STANISŁAWA AUGUSTA prawdziwie Oyca i Krola Naſzego ſtaraniem, iuż to trzeci Seym Wolny dochodzi; chce ten Miłościwy Pan, abyśmy nayprzyzwoitſzy Stworzeniu rozumnemu, a nayprzyiemnieyſzy Narodowi Polſkiemu, Wolnego Seymowania Przywiley, w poźne wieki w nienaruſzoney zachowali trwałości.

Uprząta całą uſilnością wſzelkie rodzaie niezgody: abyśmy w iedno ſerce, w iednę myśl, i w iednę duſzę złączeni, wſzyſtkim zapobiegali niedołężnościom, które nam gorzką Anarchii i bezſilności zoſtawiły pamiątkę.

Ogulne wyrażenie potrzeb Kraiowych w obwieſzczeniach na Walną Radę wzywaiących wytknięte, przekonywa iſtotnie, że baczney i własney Obywatelow przezorności zoſtawione zaradzenie o wſzyſtkim, co tylko ulepſzenie dobra powſzechnego, i całość Oyczyzny, zabe-

śpie-

śpieczyć może.

Nie omylaymyż Przezacni Mężowie, i Wybrani Naſzego i słodkiey Przodkuiącego Obradom Seymowym Stanu ufności: a odrzuciwſzy Ducha emulacyi wyſzczegulniaiącego pożytki osobiſte, od zyſkow powſzechnych, spoymy chęci i zdania w ieden węzeł miłości Oyczyzny; czyńmy iednomyślnie, co ku pożytkowi Dobra pospolitego znać obowiązani ieſteśmy, boć w pomyślności Oyczyzny, wſpolna Nas wſzyſtkich zależy szczęśliwość.

Jednością Przodkowie Naſi Granice Kraiu zwiękſzone, Swobody rozprzeſtrzenione, Wolność ugruntowaną, Sławę Panuiących rozſzerzoną, a chwałę całego Narodu, aż do zazdrości potomnych, z wdzięcznością iednak czczoną, zoſtawili. Równąż i My iednością (o srogie, i okropne wspomnienie! smutnym oſtrzeżeni przykładem) ile niezgody i

rozró

rozróżnienie umysłow, ſtraty, ſzkody i ohydy przyniosły, naprawić: Owſzem, ieżeli tylko za czasow Naſzych po części, Potomności atoli zupełne, i dawnym wyſtarczaiące, ocalić i ubeśpieczyć zdołamy korzyści.

Tey to iedności, od Naylepſzego z Królow oczekiwaney, od uciśnioney Oyczyzny upragnioney, od całego Narodu, iako źrzódła powodzeń i ſzczęśliwości naypożądańſzey, okażemy dowody: gdy Prawo o porządku Seymowania zachowamy: z którego lubo przykra do wykonania na mnie przepisana koley; Posłuſzeńſtwo iednak Prawu nad osobiſtą przekładaiąc dotkliwość: do uprzątnienia rugow, i uſprawiedliwienia zarzutow przeciwko niektórym Kollegom do Laſki podanych, zapraſzam.



MOWA
TEGOZ
PRZY ODDAWANIU LASKI
JASNIE WIELMOZNEMU
KAZIMIERZOWI KRASINSKIEMU
OBOZNEMU W. K.

OBRANEMU ZGODNIE

MARSZAŁKOWI SEYMOWEMU.

Wyrownywaiące publicznemu oczekiwaniu z teraźnieyſzych Obrad zdaią się wypływać korzyści, skoro iednomyślnym Sercem i zgodnemi Usty do przodkowania Kołu Naszemu iesteś powołanym i wybranym J. W. Mci Panie Podlaski.

Przymioty Duszy i Serca Twoiego, znakomitość Urodzenia wzma-

wzmagaiące, z Cnotliwą doskonałego Obywatelstwa gorliwością złączone, wielorakiemi w gatunkach, a naychwalebnieyszemi, w dowodach, publiczności usługami stwierdzone, a z słodką czcią i powſzechnym szacunkiem po całym Kraiu znane i głoszone, ten Ci naycelnieyszy Stanu Rycerskiego oddaią Honor, ktoryś ſluszności zasłużył; nie iuż od Posłow z Prześwietnych Woiewodztw, Ziem i Powiatow tu stawaiących, ale od Osob wszystkiego Narodu iakim przypadkiem (ba nawet Ciebie godnym) Zgromadzonych; w podobney dzisieyszemu zdarzeniu, otrzymać iednomyślności.

Zdaię więc tę Laskę, która mi przed dwoma laty z szczegulnieyszych Serc Obywatelſkich powierzoną była; a razem nayuniżeńszą łączę prożbę, o dobrotliwe wszelkich niedołężności wy-

wybaczenie. Tym zaś łatwieysze spodziewam się pozyskać; im rzetelnieysze przed - i po - mnie Marszalkuiących znaydę świadectwo; że w licznym a woinym zdań miarkowaniu, delikatność, częstokroć za słabość brana, i naydzielnieysza zręczność, mnostwem nalegań obarczona, niewydoła, chociażby nayużytecznieyszych uskutecznić chęci i zamysłow.

Zdaię Ją atoli naymnieyszą wiarołomstwa lub oziębłości dla Oyczyzny i Nayłaskawszego Krola nienaruszoną skazą, z pełnym za Jey piastowanie Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu całym życiem wdzięczności i dziękczynienia zapewnieniem.

Twoiemu to J. W. Marszałku i Następco móy zostawione przeznaczeniu; a te wyborem Ciebie na publiczney zasadzone ufności; abyś odebrawszy ten znak Sternictwa Koła Naszego (któ-

(który tym miley oddaię, że Tobie) tyle władaiąc Nim utworzył Praw, ile żądaniu Oyczyzny Oycu dogodzić; i powszechne Narodu uszczęśliwienie pomnożyć wydostarczy.



PRZYMOWIENIE SIĘ

In Turno

J. W. ADAMA

RZEWUSKIEGO

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY, *POSŁA WOIEWODZTWA NOWOGRODZKIEGO,* W IZBIE SENATORSKIEY

NAYIASNIEYSZY KROLU!

PRZESWIETNE ZGROMADZONE R. P. STANY!

SŁuchałem z tkliwą ciekawością głosu W. K. Mci P. N. M. głos Jego przedarł się do duszy moiey, a słodką przekonania namową, zdał się mieć prawo nawet nad wolą moią; gdy atoli godny Minister Xżę Jmść Marszałek W. K. przytoczył Prawo i przykład, gdzie na dwie propozycye, od dwóch podane Posłow szedł turnus; tak silnym pobudkom za nim mówiącym oprzeć się nie umiem; i nie widzę, czemuby przydatek, do zaświadczenia Rady Nieustaiącey, od JW Czerniechowskiego podany, iako sprawiedliwy, prawny i istotny pożytek Kraiowi niosący, nie miał bydź ważny.

Nie pozwalał mi, ani wiek mój, ani



ſpoſobność, ani czas nakoniec napełnić pamięć, i obarczyć ią ciężarem niepoliczonych Konſtytucyi, a iż tak rzekę, założyć w głowie moiey Praw Archivum. Głos atoli ſerca, tak dzielnie mówiący. woła na mnie, abym właſnego ſłuchał przekonania; widzę przed ſobą tego Króla, który ſzacuie i wzywa do uſług ſwoich, za rozkazem i natchnieniem ſumnienia ſwego idących Obywatelow, Jegobym ſię weyrzenia lękał, gdybym niezgodne z przeświadczeniem moim miał zdanie. Przodkowie moi byli wiernemi Maieſtatowi, czcili i kochali Królow ſwoich, bo ślepo poſłuſzni byli Prawu; ia torem od nich ubitym poſtępuiąc, chcę mieć w Oſobie W. K. Mci nayleрſzego z Królow i nayſprawiedliwſzego z ludzi; Panie! weź ſobie wſzyſtkie dni życia moiego, a pozwol mi ten moment poświęcić Prawu i przekonaniu.

Piſzę ſię za Proiektem JW. Czerniechowſkiego z przydatkiem.



MOWA
J. O. XIĄŻĘCIA JMCI
PONIATOWSKIEGO
BISKUPA PŁOCKIEGO
KOADIUTORA KRAKOWSKIEGO

Miana w Senacie Dnia 30 Października Roku 1782.



Twoie N. P. zalecenie dla oſzczędzenia drogiego czaſu, gdy przy pierwſzym w złączonych Izbach turnowaniu nie dozwoliło mi wyrazić, co umyſł i ſerce przenika, przy dziſieyſzym w rozłączonych Izbach turnowaniu, o moment łaſkawey doраſzam ſię cierpliwości.

Ktokolwiek w czułym umyśle zachowuie pamięć okropnych dla Oyczyzny ſkutkow przeſzłych niezgod i świeżych rozruchow, komu ieſzcze całość pozoſtałego miła kraiu, ktokolwiek z dawney świetności obrane dziś Imie Polaka, zeſzłą ſławą Narodu i nadzieią lepſzych loſów kraſić woli, iak do obcego śpieſzyć ſię iarzma, ktokolwiek zatym rozważnie kocha Króla i Oyczyznę, ten zamiaſt nagany, nayżywſze ſkładać będzie dziękczynienia Nieuſtaiącey przy boku W. K. Mci Radzie, oraz czułemu Deaprtamentowi

(2(

Woyſkowemu, za utrzymaną ſpokoyność w pogranicznym dziś mieście Krakowie.

Nikt żywiey nademnie nie czuł i nie czuie, ſtan nieſzczęśliwy Xcia Biſkupa Krakowſkiego, z właſnego pochopu do pomocy Rządów obſzerney i bogatey pod ów czas Dyecezyi mnie przywołuiącego, kiedy ieſzcze od iedyney Łaſki Twoiey N. P. zawiſło takowe potwierdzać wybrania. Zanioſę do grobu nie wygaſłą w mym sercu wdzięczność za takowe Dobrodzieyſtwo; Nikt zatym głośniey odemnie wołaćby nie przeſtawał na zdeptane Prawa Religii, Narodu i Ludzkości, gdyby wprowadzane do Rady, bez końca powtarzane na Seymie, i po całym kraiu ſtarannie rozſiewane wieści, na prawdziwych zaſadzone były dowodach, a walczyć ſię godziło z niedościgłym przeznaczeniem Twórcy wſzech rzeczy, któremu Ręką wielowładną dotknąć ſię podobało tego ſławnego Biſkupa i Senatora. Winna Rzplta cała Tobie N. P. nayczulſze dziękczynienia, za wybór przezornych Mężów, od Ciebie do Krakowa w tey ſmutney okoliczności zeſłanych, którzy łącząc rzadką roſtropność z iſtotną ſprawiedliwością, ſwym poſtępowaniem umyſły ukoić i rozdmuchany przygaſić potrafili ogień, z którego roznoſzone iſkierki po kraiu dążyły i dążą chyba, do zgładzenia dawnego Imienia Polſkiego. Niemniey zatym do ocalenia tegoż Imienia przyczyniły ſię Juryzdykcye i Oſoby Duchowney Pierwſze wſkazuiąc, drugie dla miłości Oyczyzny w milczeniu przyimuiąc, na ſiebie wſkazane, a nie tak zaſłużone, iak dla uſpokoienia nowością przerażonych umyſłów, potrzebne kary. Jeżeli ſpokoyność publiczna nowych ieſzcze wymaga ofiar, ſtawiam ią przed Stanami w moiey Oſobie. Kocham Króla, kocham Oyczyznę, a kiedy ſtan Oneyże, i ten w którym ia ſam zoſtaię, pierſi na iey ratunek wyſtawiać mi dziś nie dozwala, gotów zanieść ieśli tego potrzeba, Co więcey ważę nad życie, to ieſt właſny Honor, lubo ten niczym i od nikogo nie tknięty. Większey ofiary dla ukochaney Oyczyzny czynić z ſiebie nic mogę. Nie ſą to ani zuchwałego umyſłu, ani obłudnego ſerca wyrazy. Byłbym nayniewdzięczniey- ſzym z ludzi, gdybym w dziſiay Zgromadzonych Stanach nie upatrywał znaczną liczbę na ſiebie łaſkawych Mężów. Do nich nioſę gorące prożby, niechay w tey okolicznośści i na moment o mnie zapomną, niech tylko w teyże materyi bronić nieprzeſtaią Rady, Departamentu Woyſkowego, niech Prawodawczą Władzą bronią od ſądowey poſtaci, Kraiowym



Magiſtraturom od wieków powierzoney przeto, ażeby prawne ſpory bez dowodów nie były decydowane, i publicznym intereſſom nie zabierały mieyſca na Seymach.

Ja lubo do żadnego nie czuię ſię wyſtępku, gotow ieżeli z tego iaka może wyniknąć korzyść publiczna, na oſobie ſwoiey znoſić iakiekolwiek Stanów wyroki, dla miłości Oyczyzny i Dobrego Króla, nie pozornych ſłów, lecz iſtotnego przywiązania od cnotliwych Obywatelów potrzebuiącego. Na takich zakładąch śmiało wſzyſtkich zaklinać ſię poważam, ażeby porzuciwſzy *tandem* choć w ſamym końcu bezczynnego Seymowania gorſzące Naród i Sąſiadów ſpory, raczyli kilka pozoſtałych momentów, obrócić na iſtotne dobro kraiu, a oddawſzy Radzie co Jey ſię należy, przyſtąpili do okazania winnych i Dworowi Wiedeńſkiemu od Nas względów, w dogodzeniu rozpoczętego interesu wzaiemnego, ſurmanowego. Propozycye od Tronu zawieraiące w ſobie iſtotne potrzeby, oraz bliſkie i dalſze pożytki kraiowe, choć pierwſze z Prawa, w porządku ſeymowania dla ſiebie maią wyznaczone mieyſce, trudno ſobie pochlebiać, aby w tych krótkich chwilach przyięte być mogły. Jednakże między niemi



wzmiankowany Proiekt, o Dekretach *executionum*, gdy nietylko intereſuie beſpieczeńſtwo każdego Obywatela, ale oraz beſpieczeńſtwo Rady i uwolnienie Oneyże od uſtawnych na Seymach zażaleń, a nieſkończonych zakłóceń, *ante omnia* przyiętymby być powinien. Receſſ Seymowy ſprawiedliwego także oczekuie Stanów rozwiązania, i dopełnienia dla Xiążąt Jchmciów Radziwiłłów, iuż po części na przeſzłym Seymie uſkutkowaney ſatysfakcyi, a wyznaczenia oneyże dla Sukceſſorów Hrehorego Ogińſkiego, którzy ieſzcze nic nie wzięli. Kommiſſye Skarbowe, Edukacyina, niemniey Depertament Woyſkowy wyglądaią od Stanów winnego zakwitowania, a Obywatele w powſzechności ſkutku rozlicznych około Seymików ſtarań i zleceń ſwym godnym Poſłom powierzonych. Ambicya i interes odziane płaſzczem gorliwości, niech choć w tych oſtatnich dniach, uſtąpią naycelnieyſzym potrzebom Oyczyzny. Nie maſz równey iak naytroſkliwſze utrzymanie ſpokoyności, bo od tey zawiſło utrzymanie (może iuż do kreſu dążącego) Imienia Polſkiego. Wszechmocny Boże, któren dla kilku ſprawiedliwych Sodomę od zatracenia ochronić przyrzekłeś, weyrzyi na obłąkanych, lecz

iednak Twe Swięte Imie z ufnością wzywaiących Polaków. Niech fię własną nie gubią ręką, niech my Potomkom nafzym choć tę pozoftałą część Oyczyzny oddamy, w któreyby na wzór Przodków nafzych wzywaiąc Potężne Twe Imie onychże cnoty i ſławę odzyſkać potrafili. A dotak zbawiennego dążąc końca, na podaną ad *Turnum* Propozycyą Jmci Pana Lubelſkiego inaczey pifać fię nie mogę, tylko *negative*.



G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

DOBIECKIEGO

CHORĄZEGO CHENCINSKIEGO, POSŁA Z XIĘSTWA INFLANTSKIEGO

Na Seymie w Warszawie dnia 30. Października 1782.

MIANY.

Gorliwość o Męża Wielkiego, rzeczywiſtą cnotą i chwałą wſławionego, Imieniem, Famılią, oſobiſtemi przymiotami, i wielkiey Duſzy darami, od natury i łaſki nadanemi, zaſzcyconego J. O. Xiążęcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego niemoże być, tylko arcy - chwalebna.

Ktoż niewie o wſpaniałych Jego przy wierze i wolności w tym wolnym Króleſtwie czynach? któryż zakąt świata, gdzie tylko wiara powſzechna Katolicka ſłynie, ſłynie zaś wſzędzie dzielnością męſtwa Jego Chrześciańſkiego nie ieſt napełniony? Zaiſte wiek teraznieyſzy nazwać go powinien wzorem cnoty, a potomny przykładem.

Atoli te wſzyſtkie napodziw wielkie i znakomite przymioty, oſadzone były na



gruncie słabey i odmienney natury ludzkiey, pod mocą ręką Boga będącey.

Ani charakter Duszy, ani wysoka cnota, ani prerogatywy stanu, nie wyięły go ani wyłączyły od własności i przypadkow człowieka, bo cokolwiek do prawa natury należy, w tym wszystkim rowni ieśteśmy, i równym podpadamy losom.

Ztąd to tylko wynika, że im godnieysza Osoba cierpi, tym większy rośnie w nas żal i politowanie.

Bierzemy na uwagę postępek Kapituły z Biskupem, bierzmyż razem postępek Biskupa z Kapitułą, bo inaczey sprawy nię zważemy, ani rozeznamy. Ale że te słowa: *Kapituła Biskup, Biskup Kapituła,* mnie człowiekowi świeckiemu, w stanie Szlacheckim urodzonemu, teraz charakterem Posła ozdobionemu, i ciało prawowierney Rzeczypospolitey składaiącemu, nie inaczey są wiadome, tylko, że one znaczą stan Duchowny, osobne swoie Prawa Statuta i obyczaie maiący, Zwierzchności swoiey Duchowney przez Kanony przepisaney, a przez kraiowe kardynalne prawa przyiętey używaiący. Więc Ja zdanie moie o postępkuKapituły z Biskupem, Biskupa z Kapitułą, koniecznie zawiesić muszę. Bo mi się niegodzi do cudzey sięgać rzeczy, in alienam messem immittere falcem. Bo mnie spra-



wiedliwość uczy, abym oddał unicuique quod suum est.

Do tego stawa mi na pamięci Statut Alexandra Króla, który o Duchownym i świeckim stanie mówi, że ieden stan nie może w tym wolnym Królestwie przeciwko drugiego swobodom i Przywileiom nic stanowić.

Konstytucya także 1636. za Władysława IV. powiada mi, że każdy Duchowny in quavis causa etiam personali criminali ma forum intra Regnum eo ordine instantiarum servato, iaki iest opisany in Brevi Apostolico Urbani VIII. Naucza mię także Statut Zygmunta I. 1543 który wydziela i uszczegulnia Sprawy, do Sądu Duchownego należące, naucza mówię, że ieżeli Sprawy Duchowne pod władzą Sądu Duchownego podpadaią, toć a fortiori i Osoby Duchowne. Wszak w Hierarchii Duchowney musi być i iest zapewne rząd i porządek prawny.

Aleź bo Kapituła nieprzystoynie sobie postąpiła z Biskupem swoim, z Senatorem, z Mężem ze wszech miar godnym, laty i wielkiemi zasługami w Oyczyznie zaszczyconym; odpowiada Kapituła z gorzkim serca swego żalem: Jam to uczyniła, co zdesperowany Syn o zdrowie dobrego Oyca w podobnych przypadkach czynić.



przymuſzony bywa, co łaſkawy Ociec, z którego ſława i honor ſpływa na ſyna czyni niekiedy z ſynem, albo lekarz z chorym, gdy mu choć przykre i wnętrzności wzruſzaiące dąie lekarſtwo, ale iednak zdrowe. Innegom ſpoſobu niemiała, Metropolii doniosłam, iużem ſądzona, iużem w iſtocie rzeczy pochwalona, w ſpoſobie tylko traktowąnią zganiona, i przyzwoitą ſtanowi memu odebrałam karę. Jużem pokutowała w Kościele, więcże ieſzcze mam pokutować w Króleſtwie, choć iſtotnego wyſtępku i winy nie znam?

Znam Prawa kraiowe, winnam im uſzanowanie, ale też znam i Prawa ſtanowi memu przyzwoite; do tych zachowania powołanie Boſkie, ſtan móy Duchowny, Waſz gorliwy Prześwietne Stąny, wiary Katolickiey ſzacunek, Waſze kardynalne Prawa i uſtawy panuiącą Religią Katolicką przyznaiące ſłodko mnie wiedzie i prowadzi.

Czyliż Dekret Metropolii znowu tu roztrząſany być ma? niebyłożby to złamaniem nayświątobliwſzych warunkow między Stanami Rzeczypoſpolitey Duchownym i Swieckim zachodzących, nie byłażby zgwałcona immunitas ſtatûs & privilegium foriz, nie byłażby commixtio Jurisdictionum wieczne zamieſzanie, nie-



rząd, i nieporządek w kraiu przynoſzące?

Kapituła Krakowſka ſą Bracia naſi, krew naſza, Obywatele kraiu, Stan wyżſzy z Prerogatywy Religii, i obrządkow ſkładaiąca los Biſkupa ſwego, w którego wielkiey Duſzy darach Wiara i Wolność, Kościoł i Oyczyzna, drogie ſkłady twierdzę i obroną miały. Zaiſte opłakuie, nieznośnie ią dotyka i zaſmucá; możnasz ranę do rany przydawać? ſtrapionego dręczyć? a nadewſzyſtko, iak Stronę niewyſłuchaną ſądzić?

Dekret też Metropolitańſki ieżeli w decyzyi ſwoiey, zdałby ſię mniey niż potrzeba ſurowości zawierać, czyż niemaſz wyżſzych Duchownych ſubſelliow, w którychby ſtrona pokrzywdzoną być ſię czuiącą, poprawy onego żądać mogła. Prawo Obywatelſkie możeſz przeſądzać Prawa Duchowne?

Zoſtawmy zatym każdemu ſtanowi Jego Przywileie, a pod pozorem obrony iednego Prawa kardynalnego, nie łammy wielu, równo-wagę między Stanami duchownym i świeckim Rzeczpoſpolitę naſzę ſkładaiącemi utrzymuiących.



G Ł O S
J. W. JOZEFA
STARZYNSKIEGO
PODCZASZEGO CZERWONOGRODZKIEGO, POSŁA PODOLSKIEGO
Na Seſſyi dnia 30. Października 1782. Roku.
MIANY.



PRZESWIĘTNY STANIE RYCERSKI

NOſzę w ſobie to miłe przekonanie, że bydź wdzięcznym, bydź wiernym ſwey Oyczyznie, ieſt to iedno, co bydź o iey dobro czułym. Tę powinność razem z życiem każdy Obywatel odbiera, tę aż do grobowca zanieść powinien.

O ſłodka powinności! Niech cię ieden raz prawdziwie dopełnię, a dopioro w tenczas śmiało wezmę imie Obywatela.

Gdy przychodzi dziſiay łączyć ſię z proiektem podanym przez J W. Lubelſkiego; lub bydź mu przeciwnym. Odzywaią ſię w duſzy moiey głoſy gorliwych Mężow, głoſy prawdy, i przekonany równie za niemi mówić muſzę; że gwałt Prawu, gwałt Obywatelowi ieſt zadany.

Czuć go powinienem, bom ſię nie wy-



rzekł wolności, bom nie przeſtał na koniec bydź poſłuſznym Prawu, a w nim ſwą zupełną obronę znaydować:

O nielitościwa ſprawo Kapituły Krakowſkiey, w ſmutnym twym zwycięſtwie, wydałaś owoc tey niezgody, którą umorzyć inaczey niemożna, iak w ukaraniu twego wyſtępku.

Tu zaſtanow ſię Prześw: Stanie Rycerſki, iak miło patrzałbyś na czułość Rady, nad loſem Obywatela, nad powołaniem iey właſnym. Wielbiłbyś pewnie na ten czas dzień uſtanowienia tey Magiſtratury.

Niechcę ia iuż żalem ſerca cnotliwe napełniać. Nie będę przypominał, że wyſtępek Kapituły ieſt zrodzony w bezwſtydnym targenieniem ſię na wolność. Niepowiem że Ręka ſwywolney przemocy poświęciła ſobie Powagę i władzą Maieſtatu, ſwobody Narodu Zamilczę że Kapituła Krakowſka zamiaru ſwey zapalczywości dopełniaiąc, Swiatu całemu okazała, że Prawa naſze niczym ſą, że Prawa naſze nakoniec przeſtały bydź ſkutkiem naywyżſzey woli Prawodawczey.

Zacni Mężowie czuiecie zapewne wielkość grzechu Kapituły Krakowſkiey, bo znacie ſzacunek cnoty i waſzych ſwobod, czuycie tylko równie, że interes

dzisieyszy, nie iest sprawą iednego Obywatela.

Chciałbym zgładzić w umyśle moim ten żywy Obraz występku Kapituły Krakowskiey. Chciałbym równie zapomnieć o pomyłkach Rady Nieustaiącey, ecz jedno i drugie trudne dla tego, który czuie krzywdę Narodu, i który radby widział słodką spokoyność powróconą Obywatelowi Polskiemu.

Proiekt więc JW. Lubelskiego celem dobra Publicznego podany, każdego za sobą mieć powinien, a naybardziey tego, którýby sobie nie życzył, aby doszła potomności, ta żałośna pamięć, że Narod niechce bydź troskliwym o całość Praw swoich; i w tey myśli i Ja łączę zdanie moie do pierwszey propozycyi w proiekcie JW. Lubelskiego wyrażoney.



GŁOS J.W. JOZEFA HRABI ANKWICZA

KASZTELANA SANDECKIEGO

Na Sessyi D. 12. Pazdziernika R. 1789.

MIANY.

N. KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY

Zgromadzone Stany.

Tak wyciągała powinność, tak własna chęć z nią zawsze zgodna radziła, abym umieszczony w Senacie dobroczynną łaską W.K.Mci P. M. M. nic pierwey z mieysca mego nie mówił, aż po oświadczeniu nayglębszego W. K. Mci P. M. M. dziękczynienia za konferowane mi Dostojeństwo. Dziś zarzut, kilka Osob obeymujący lecz mnie samego maiący na celu wyciąga odpowie-

 dzi-

dzi; daruy Nayjaśnieyſzy Panie, że od właſney zacznę obrony. Umyſł, który zaprzątniony zoſtał ſtarunkiem, jak oddalić to co mi ſzkodzić może, nie jeſt w ſtanie wytłómaczyć, jak żywą ſerce zawiera wdzięczność dla naylepſzego z Królów za wylane na mnie dobrodzieyſtwa. Zoſtawiam dalſzemu czaſowi dopełnienie wſpomnionego obowiązku, dziś mi należy prośić wprzód W. K. Mć y Prześwietne Rzeczypoſpolitey seymujące Stany o przychylenie śię do tey Explikacyi, do którey przyſtępuję.

Królu Nayjaśnieyſzy! w porządku powinności Cywilnych w Stanie Republikańſkim nie maſz świętſzey nad tę dla każdego Obywatela by był poſłuſznym Prawu, nie maſz nic coby go więcey zalecić mogło, jak gdy przy nim obſtaje bez oglądania śię na okoliczności y Oſoby, lecz w Głoſach mnie zarzut czyniących

cych, nie Prawo ale tylko wątpliwość o Prawie wytkniętą ſłyſzałem, a ſtaranność moja abym umieſzczony zoſtał w Kommiſſyi Skarbu Koronnego nic nie obraża Prawa, owſzem za ſamego Prawa idzie dobrodzieyſtwem.

Obrany Deputat po odprzyśiężeniu śię nawet nie przeſtaje być Deputatem, taki jeſt zarzut uſprawiedliwiony niby Prawem, które zoſtawia odprzyśiężonego Deputata *circa nonnullas immunitates*.

Ze nie można bezkarnie krzywdzić Deputata, chociaż już po odprzyśiężeniu, że może w Sprawach zyſkiwać suſpenſę, y tam daley, jeſtże to jedno co go uznawać za aktualnego Deputata? Prawo konſerwujące *has immunitates* nie ma za cel ani ſzkodzić, ani do dalſzych funkcyi zagradzać drogi Obywatelowi z tak pracowitey ſchodzącemu uſługi, ale owſzem tchnie wdzięczno-

czNością dla niego. Znali Przodkowie nasi to Prawo piszący, co to jest być Deputatem, końcem nadgrody to w ten czas napisane było, co dziś karęby istotną przyniosło, gdyby opaczne Prawa nadciąganie mieysce miało.

Nie jest Deputatem kto już przez odprzysiężenie się odstąpił swey funkcyi, tak mówi Prawo 1726tego na karcie 440. wyraźnie do tego przypadku służące. „ Gdyby De-
„ putat nie wykonawszy przysięgi
„ z Trybunału wyjechał, takowy
„ jako *Contemptor Legum &c. &c.*
„ sądzony być powinien, któryby
„ zaś tę przysięgę przed limitą wy-
„ konał, kontynuować funkcyi
„ swojey daley już nie będzie mógł —
nad ten dowod Prawem poparty jaśnieyszego nie trzeba, jakże tedy podciągnąć dzisieyszy przypadek pod Prawo w dwóch Magistraturach zasiadać zabraniające, kiedy już w

Try-

Trybunale zasiadać mi się więcey nie godzi?

W Roku 1776tym J.W. Cetner Wwoda Bełzki będąc w Kommissyi Skarbowey odstąpił od tey Funkcyi y został Deputatem, a potym Marszałkiem. Wolno więc było z Kommissarza zostać Deputatem, a dziś nie wolno z Deputata zostać Kommissarzem. Późnieyszy niechay jeszcze wspomnę przypadek. Na Seymie 1778. JW. Jankowski dzisieyszy godny Poseł Wdztwa Sandomirskiego podał się między Kandydatow do Kommissyi, chociaż pod ów czas był Deputatem a nawet nieodprzysiężonym. Nikt mu przecież zarzutu nie czynił, wszedł w liczbę Kandydatow, y albo prawnie wotowano na niego, albo nieprawnie cała Kommissya obrana była. Dziś powtórzony ten przypadek przezemnie nie miał także uczynionego zarzutu, gdy obierano Radę, byłem między Kandydatami.

tami, a jeżeli zła lista do Kommissyi, że w niey umieszczony jestem, zła była y do Rady, zła więc y teraźnieysza teyże Rady Elekcya.

Łatwieysza rzecz podobno uwierzyć, że złe zarzuty, y ci godni Posłowie, którzy je czynili, przestaną zapewne na tłómaczeniu się moim. Mieli ci zacni Obywatele troskliwość o Prawo, tysiąc innych znaydą przypadków istotney potrzeby obstawania przy nim, co gdy y ja wraz z niemi czynić zawsze gotow, naylepiey ich w ten czas przekonam, jak wysoko poważam Prawo, w ten czas na ich szacunek zasłużyć spodziewam się.

Nie masz niebespieczeństwa, aby się zerwał Trybunał, gdyby Deputaci dla pomieszczenia się w jakim Departamencie porzucali funkcye, bo Prawo surową rozciąga karę na rwiącego Komplet, ale jest niebespieczeństwo, że tym trudniey będzie

pzie o Deputatow, im mniey się dla nich okazuje względów.

Uproszony od współ Ziomkow swoich Obywatel idzie na funkcyą Deputata, niesie zdrowie y majątek na ofiarę Dobru Publicznemu już to zagrzany miłością Oyczyzny, już obiecujący sobie w nadgrodę powszechną wdzięczność, cóż go teraz zachęci, gdy w Dyaryuszu tego Seymu z gorszeniem czytać będzie, iż to do inney w Kraju funkcyi przeszkodą mi było, na czym dalsze fundować mogłem nadzieje!

Nayjaśnieyszy Panie! po odbytey Funkcyi Poselskiey na przeszłym Seymie poszedłem za wolą współ-Obywatelów przymuszających mnie do Funkcyi Deputackiey, a poszedłem w takim czasie, kiedy nikt się oney podjąć niechciał, dopełniałem obowiązków włożonych, śmiem mówić, nad siły zdrowia mego, wszak mnie zaświadczy publiczność, przytomny

tomny Trybunału Marszałek, y ci godni Obywatele, którzy w Sądzie Tryb: poszukiwali sprawiedliwości.

Nie stanąłbym tu Prześwietne Rzeczyposp: zgromadzone Stany, a tym mniey śmiałbym się cisnąć do Kommissyi, do którey serca tylko seymujących umieścić mogą, gdybym miał co do zarzucenia sobie!

Osoby Trybunał składające dzisieyszy, nie lękają się w pośrzód Narodu stanąć y mówić: że mają Prawo do łask waszych. — Nie przyszedłby prosić o nowy Urząd, ktoby na dawnieyszym z cudzego majątku swóy powiększył, ani ten mógłby żądać publicznego zaufania, któryby przez interes jakiżkolwiek potrafił być krzywoprzysiężcą, ale kto w pożytku z Funkcyi osłabione zdrowie y nadwerężony majątek odniosł, ten się spodziewać może Naywyższey W. K. Mci Protekcyi, y nayłaskawszych Względow Prześwietnych seymujących Stanów.

MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA,

SUMINSKIEGO

KASZTELANA KOWALSKIEGO

DO Examinowania Czynności Kommissyi Edukacyi Narodowey Delegowanego

Dnia 17. 8bris Roku 1782. Na Sessyi Seymowey

MIANA.

Ten jest przepis Prawa, żeby każdy swoię usprawiedliwiaiąc czynności, do którey albo wyrokiem Stanow Rzeczypospolitey, albo rozkazem W. K. M. P. M. zawołany został, oddał przed Waszą K. M. i Prześwietnemi Stanami Spraw swoich rachunek Ten iest obowiązek na wszystkie Magisttratury, Ten iest dla Deputowanych do poznawania Działań tychże Magistratur, a przeto znayduiąc się wrzędzie Deputowanych do Examinowania Czynności Kommissyi Edukacyi Narodowey, z moiego uiszczam się obowiązku, uiściła się i taż Komissya przed nami, ktorey należy się oddać świadectwo. Kommissya Edukacyi Narodowey po-



ſtępuiąc podług przepiſu Prawa, złoży-
ła przed nami z dwòch lat Regeſtra
wſzytkiey Percepty i nie uchronney
Expenſy. O czym przy czytaniu Ta-
belli z uſzczegulnieniem wſzyſtkich
Artykułów iuż ieſt doniesiono W. K.
P. M. M. i Przeświętnym Stanom.

Percepta ſkłada ſię nietylko z tych
Dochodow, które początkowe z Dobr.
Po Jezuickich Funduſzem na Eduka-
cyą zoſtawionym, taż Komiſſya za-
ſtała, lecz i zprzyſpoſobionego ſprzeda-
danych Poſſeſſyi, tudzież z Remanen-
tow zaległych, ſtaraniem tey Kommiſ-
ſyi wynalezionych i prawnie wydo-
bytych, do tey Percepty w nayoſz-
czędnieyſzym ſpoſobie regulowana.
Expens iuż to, na powiękſzenie Szkół
Głòwnych, iakie ſą Akademia Kra-
kowſka i Wileńſka, iuż to na Konwi-
kta dla ubogiey młodzi Szlacheckiey,
na zapłacenie w rożnym Nauk podzie-
le Nauczycielom, na Seminarya dla
wydoſkonalenia na potym potrzeb-
nych Nauczycielow założone, na Pen-
ſye Officyaliſtom do Exekucyi Urzę-
dem tey Kommiſſyi należącym, i na
inne nieuchronne wydatki w tym



zawſze Kaſſy Funduſzowey oſzczę-
dzeniu, iż gdyby tych wſzyſtkich pra-
cuiących nie zaſilała nadzieia dobro-
czynnych W. K. M. P. M. względow,
i ſpodziewana od Obywatelow i ca-
łego Narodu wdzięczność, te Penſye
mozolnych Prac dorownywaćby nie
mogły. Nadto taż Komiſſya nie prze-
pomina i o Oſobach w zgaſłym zako-
nie wysłużonych, których wiek do
zgrzybiałości doprowadził, a w nad-
grodę Prac zwątlone i do innych poſług
nie zdolne zoſtawił ſiły, i tym ſpoſob
do życia opatruie, łącząc z ſprawie-
dliwością miłoſierdzie.

Tym Po-Jezuickim maiątkiem roz-
rządzaiąc Kommiſſya Edukacyi Na-
rodowey weſzła w rozpoznanie woli
i opiſu Funduiących, a będąc z dowo-
dow przeświadczoną, iż przy wielu
Fundacyach ſą Duchowne obowiązki,
więc one przez kompozyty cum Loci
Ordinariis przezornie zabeśpieczać ſtara
ſię. Lecz żeby i w tym oſzczędzić
mogła funduſzu ſobie powierzonego,
więc wſzyſcy Kommiſſarze de proprio,
inni zaś iakimkolwiek ſpoſobem z Kaſſy



tego Funduſzu płatni przez uſtawę tey Kommiſſyi ſą obowiązani na dopełnienie intencyi funduiących ad pia opera pewne czynić udziały, w tym ſkładzie zaſtaliśmy rozrządzenie tey Kommiſſyi funduſzem do iey dozoru oddanym. Co ſię zaś tycze ſpoſobu Nauk i polepſzonego ſtanu Edukacyi, iuż ieſt obſzerniey przedemną mowiono. Ja dodam, że Komiſſya w ſwey Plancie dawne użyteczne umieściwſzy Nauki, doſkonałością ſwoią, ſtara ſię one w w całym Kraiu powiękſzać, w ſzczegulności zaś w Akademiach koſztowne tych Nauk czynić przybytki.

Krótki byłby czas oczekiwania naſzego, widzieć w naywyzſzym doſkonałości ſtopniu kwitnące Nauki, gdyby Funduſz ten iak ieſt, mógł być doſtarczaiący ułożoney przez tęż Kommiſſyą Plancie. Licznych potrzeba wydatkow na Szkoły pomnieyſze, więkſzych nierównie na Szkoły Główne, Bilans złożony potrzeb Akademickich przez Jmci Xdza Kołłątaia Kanonika Krakowſkiego i Rektora Akademii Krakowſkiey, Męża wyſokiey doſkonałości, a naymniey nie intereſſowanego, bo bez żadney zapłaty iuż lat ſześć



pracuiącego, dał nam poznać, iakiego trzeba Funduſzu, chcąc mieć te wſzyſtkie ſpecimina Nauk, iakie w tey wielkiey Szkole bydź doſkonalonemi powinni. Wſzelako chociaż przy mnieyſzych dochodach użytecznie pracuią pod rządami Kommiſſyi Akademie, opatrywane z części dochodu Po-Jezuickiego, w ſzczegulności zaś Krakowſka, zaſilona w potrzebach początkowych nakładem J. O. Xcia Jmci Biſkupa Płockiego, który i teraz na nieuchronnie iey wydatki z dochodow iemu należących 30000. Złotych wyliczyć rozkazał, a tą hoynością nie ogranicza-iąc wſpaniałości ſwoiey, ma zawſze nayczulſze względy na tę użyteczność Narodu, kto tylko umie bydź wdzięcznym, ten uwielbiać powinien wſpaniałość, a Piſarze dzieł znakomitych podawać ią odległy potomności powini.

Temi będąc opatrzona poſiłkami Akademia Krakowſka, gdy zaczyna wzroſt czynić Naukom ſwoim, znagła przecięta iey w uſkutecznieniu ſpoſobność, gdy Poſſeſſye tey Akademii znayduiące ſię w Kraiu, pod Panowanie Ceſarſkie zabranym, do tąd w iey ręku będące, te wſzyſtkie w oſtatnich



Mieſiącach bieżącego Roku ſą zabrane na Skarb Ceſarſki, w tym Zaborze traci Akademia in circa Siedmkroć ſto tyſięcy Kapitału i oſiem Wſi, co że nam ieſt od Komiſſyi Edukacyney przełożono, winniśmy o tym donieść W. K. Mci Panu Mił. i Prześwietnym Stanom ſkutecznego Imieniem teyże Kommiſſyi dopraſzaiąc ſię zaradzenia bo naylepſze urządzenia, naypożytecznieyſze Nauki za upadkiem potrzebnego Funduſzu upadać muſzą. Los nieſzczęśliwy Kraiu naſzego, który wſzyſcy czuiemy, nie dozwala i pomyślić o tym, ażeby iakiemi publicznemi nakładami ſtratę tak wielką nadgradzać można, ale troſkliwa o dobro Edukacyi Kommiſſya poda do Prześwietnych Seymuiących Stanow Proiektá, w których polepſzenia złego loſu dopraſzać ſię będzie.

Należałoby wyſzczegulniać wſzyſtkie przezorne tey Kommiſſyi rozrządzenia, dla przeświadczenia Seymuiących Stanow i całego Publicum, z iaką oſzczędnością rządzi Funduſzem ſob e powierzonym, z iaką gorliwością o rozkrzewienie Nauk pracuie, lecz oſzczędzaiąc czaſu, ſkrócę w tey po-



wieści, że ci wielcy Mężowie Kommiſſyą Edukacyi Narodowey ſkładaiący za cel ſzczegulny maią użyteą powſzechny i ſławę Narodu, z pilnościk ſwoie pełnią obwiązki, zaſileni przykładną cierpliwością w pracy, zręcznością w urządzeniu, ſpoſobnością w Exekucyi urządzeń, Prezeſa tey Kommiſſyi J. O. Xcia Jmci Biſkupa Płockiego, a będąc dalekiemi, od cieni ſamey oſobiſtych zyſkow, tey tylko pragną nadgrody, iżby prac widzieli owoce w przyſpoſobieniu, Bogu czyniących oſiary Kapłanow, w wydoſkonaleniu radą Oyczyznę zaſilaiących Mężow, roztropnych w urzędowaniu ſwoim Obywatelow, ſprawiedliwość Kraiową Adminiſtruiących Sędziow, wſzyſtkich przy obronie Wiary i Oyczyzny Mężnych, a dla Krola ſwego Duchem wierności i miłości tchnących, te ſą początkowe, te ſą na dal ſpodziewane zyſki, a gdy doydzie taż Kommiſſya zamiaru ſwego w dziełach rozpoczętych, ſpodziewać ſię należy, że Nauk długim czaſu ciągiem zaniedbanych, ieżeli w lat kilka zupełnie wſkrzeſić nie zdołała w prędce z powſzechnym ukontentowaniem, nie tylko ożywione, lecz i po-

❧ ✱ ❧

lepſzone wyſtawi,

Ale mowiąc o Sprawach Komiſſyi Edukacyney, mowiąc o wzraſtaiących Naukach, mówiąc o doſkonalącym ſię Wieku, przemilczeć nie można Authora tych wielkomyślnych czynności. Tobie Nayiaśnieyſzy Królu P. N. Mił: winni ſą wſzyſcy uczeni ſwoię doſkonałość, Tobie winien Narod chęć doſkonalenia i ſkutki oneyże, Tobie winna Oyczyzna nay większą wdzięczność, że pod ſwoim Nayłaſkawſzym Panowaniem czyniſz wiek oświecony. Bo będąc nayuroczyſtſzemi ozdobiony darami, doſkonałością przewyżſzaiący wſzyſtkich, byłeś i ieſteś wzorem prawdziwey mądrości, ieſteś i przykładem, lubo do wyrównania trudnym, lecz do naśladowania powabnym; dopełniaſz chęci Kazimierza Wielkiego, ożywiaſz iuż upadłe ſkutki naſtępcy Jego Władyſława, wracaſz chęć do Nauk, iaka była za Panowania Zygmuntow, lecz ich uſiłowania w doſkonaleniu tych Nauk przewyżſzſza i ſłuſznie przyznawać Ci będzie ſprawiedliwa potomność, że Ty, który w każdym ſprawach ſwoich rodzaiu umiałeś być dobrym tey Oyczyzny Synem, umieſz być Jey naylepſzym Oycem.

GŁOS
J. W. JMCI PANA
JOZEFA STARZYNSKIEGO
Podczaszego Czerwonogrodzkiego
POSŁA PODOLSKIEGO
D. 17. 8bris 1782. Roku w Izbie Senatorſkiey
MIANY.

N. KROLU PANIE M. M.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany,

Przeświadczony ja jeſtem Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy, że cnota ma pierwſze u W. K. Mci mieyſce, niż należyte jey pochwały, że te choć nayżywſze niknąć muſzą w oczach Pańſkich, gdy wſpomniſz ſobie W K. Mc, P Móy Miłościwy, że jeſteś dziełem serc niegdyś wſpół Braci Twoich, dziśiay już ſłodyczą wiernych Po ddanych y Obywalów.

Wolna Rzeczpoſpolita sama wybieraiąc z pomiędzy ſiebie Oſoby do ſtraży Skarbu Publicznego odnoſi tę korzyść, iż rzadko ſię zawodząc na ſwym wyborze, znayduje części

ściey wierność, pilność y zasługi stwierdzone rzetelnością do zawdzięczenia.

Z takich to Mężow Nayjaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy miał Narod złożoną Prześwietną Kommissyą Skarbową Koronną, ktorey wysłuchać y roztrząsnąć czynności, było naszą powinnością, tym świętszą, im bardziey nam przychodziło woli W. K. Mci y Prześwietnych Stanow dopełniać.

Już Nayjaśnieyszy Panie poznałeś razem z Prześwietnemi Stanami w poprzednich głosach J. WW. Kollegow moich nayprawdziwszą postać Skarbu Koronnego. Doświadczyliście pewnie Prześwietne Zgromadzone Stany, jak wiele zarządzające Osoby Skarbem Publicznym starali się nie tylko nie wychodzić z klub ścisłego zachowania się Prawem im przepisanego, lecz jawnie okazać korzyści tak w oszczędzaniu wydatkow niemniey, jak w powiększeniu dochodow Skarbu Koronnego, kto tylko się zapatrzy na Summaryusz dochodow y expens Rzeczypospolitey, każdy z przeświadczeniem własnym tey prawdy dozna.

Chcąc Nayjaśnieyszy Panie zadosyć czynić obowiązkom naszym, ściśle wchodziliśmy w naymnieysze wydatki Skarbu Koronnego, postrzegliśmy w prawdzie pewne wady w wydatkach, o ktorych zamilczeć grzechem byłoby, niemniey jako o usprawiedliwieniu się Kommissyi Skarbowey, ktore w tey mierze nam czyniła.

Y

Y tak Nayjaśnieyszy Panie miał J. W. Rogaliński Wojewoda Inflantski Konstytucyą 1775. Roku pod Tytułem *Nadgroda Urodz: Rogalińskiemu*, naznaczoną sobie summę roczną do wypłacenia Skarbu Koronnego 20000. złotych Polskich w nadgrodę jego zasług, lecz gdy poźnieysza 1776. Roku pod Tytułem *Wydatki Koronne*, wszystkie podobne gratifikacye zniosła, zapytana od nas Kommissya, dla czego nie słuchając Prawa 1776. jasno brzmiącego wypłaciła wspomnioną summę J. W. Rogalińskiemu, oczyściła się przed nami Rezolucyą Rady.

Do Was Prześwietne zgromadzone Rzeczypospolitey Stany będzie należało w swym czasie potwierdzić podobną rezolucyą, lub ją uchylić. Spodziewam się jednak, że będąc zawsze Stróżami Praw, nie dozwolicie, aby te jasne tłumaczeniom niepodległe nikły przed Rezolucyami Rady.

Nie potrafię Nayjaśnieyszy Panie zamilczeć tam, gdzie idzie o pomnożenie Skarbu Publicznego przez przezorne onegoż oszczędzanie. Mowiłbym pewnie, że Kommissya Skarbu Koronn: nadto się domyślała płacąc 33000. złotych Jmci Panu Boscampiemu już dawno powroconemu z Poselstwa u Porty, lecz Rezolucya Rady niewinną ją nam okazała. Jaki zaś miała powod Rada Nieustająca dopodobney rezolucyi *in favorem* Jmci Pana Boscampiego, wiedzieć tego nie mogliśmy w Prześwietney Kommissyi Skar-

Skarbowey Koronney, czas jeſt to ten, w którym oto można ſię zapytać J. WW. Delegowanych do examinowania Rady. Sądzę Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, że tego zapytania uczynić nie zaniedbacie.

Daley idąc Nayjaśnieyſzy Panie znaleźliśmy w expenſie Skarbu Koronnego, iż Ur. Koſſakowſki odbiera corocznie 14000. złot: a to za tłumaczenie Xſiąg Litewſkich. Expens ta zdawała ſię nam zbyteczną, lecz jeſzcze y w tey mierze Rezolucyą Rady Kommiſſya Skarbowa oczyściła ſię. Gdyby na koniec, Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, wſpomniona expens była z korzyścią dla Narodu, potwierdzona wolą Naywyżſzą Prześwietnych Stanow, należećby powinna do Skarbu Litewſkiego. Smiało jednak zaręczyć mogę, że jeſt wcale próżna, a to z tey jaſney przyczyny, że Urodzony Koſſakowſki nie był y nie jeſt wezwanym od Stanow do tey pracy, z której pewnie nie dadzą ſię uczuć ſłodkie owoce, gdyż żadna Juryzdykcya iego tłumaczeniom wiary nie odda.

A gdy z powołania mego, ſzedłem za powinnością Obywatela, podchlebiam ſobie że wzgląd Dobra Publicznego ułagodzić powinien te mniemane pokrzywdzenie dobrych Patryotow.



GŁOS

J. W. JMCI PANA

RZYSZCZEWSKJEGO

ŁOWCZEGO Y POSŁA WOŁYNSKIEGO

Przy zdawaniu Relacyi z examinu Edukacyi Narodowey, dnia 17. Października Roku 1782. w Izbie Senatorſkiey

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie N. Miłościwy.

Prześwietne Zgromadzone Stany.

UWielbiać ſławnego W. K. Mości Panowania czyny, nieść przed Tron Jego Pańſki nieſkażoną Woiewodztwa Moiego wierność, ſkładać dziękczynienia, zą troſkliwe W. K. M. około Dobra Publicznego ſtarania, ſą to obowiązki, które na Mnie wyraźna Wſpół-braci Moich w Inſtrukcyi wkłada wola, obowiązki, które i ſamo wewnętrzne uczuwać mi daie przeświadczenie.

Lecz nieudolna w tłumaczeniu

ſię możność moia biedzi ſię z tą Urzędowania Moiego powinnością, a niedołężność właſna, z ową tak obſzerną do uwielbienia W. K. M. mierząc przeſtronnością, tego raczey chwytać ſię radzi ſpoſobu, który błahey wymowie ieſt dogodnieyſzym.

Zamilknę więc Nayiaśnieyſzy P. ſzczegulnych Twoich wyſławień, milczenie chyba ſamo, dorównywać nieco potrafi należytych W. K. Mci pochwał. Przyſtąpię do zdania Sprawy z wyznaczenia Moiego do examinu Kommiſſyi Edukacyiney, i tam iſtotney W. K. Mci ſzukać będę ſławy, gdzie ią mądrzy, a Narod ſwóy prawdziwie kochaiący zakładać zwykli Królowie.

Już w poprzedniczych znakomitych Mężow głoſach ſłyſzeliście Prześ: Stany o goſpodarſtwie, rządzie, ſpoſobach Kom: Edukacyiney, ſłyſzeliście o Adminiſtracyi funduſzu Edukacyinego. Głoſy te niemogły pewnie, tylko nayſłodſze ſercom Waſzym przynieść uczucie, wyborem Mężow Kom: Edukacyiną ſkładaiących, od dawna zaręczone.

Przeświet: Kom: Edukacyina tym podobno ſzczegulnieyſzym przed innemi chełpić ſię może zaſczytem, iż nad naypierwſzą Narodu bezpłatnie pracuiąc ſzczęśliwością, ſtara ſię iedynie, aby trudy ſwe, mozoły oſobiſte, ogulną tylko kraiu uwięczała korzyścią.

Z położonych Regeſtrow, z okazanych percept zrzódeł, i expens dowodow, łatwo Delegowani doyrzeć mogli, i rządną funduſzu Edukacyinego Adminiſtracyą, i troſkliwe całości onego przeſtrzeganie, i dalekie od zbytku, nieochybny potrzebom, dogodzenie, i dbałe tego, co, albo zawie-

dzionym, albo niepewnym bydź mogło oszukiwanie, i przyzwoity dochodow szafunek, i wiernę, pozostałych na daley zachowanie. Doyrzeli mówię łatwo, i poznali, iż Prześ: Komm: Edukacyina, uprzątaiąc w naukach stare zawiłości, wyczyszczaiąc dawne przesądy, a tym samym, wychowanie młodzi do wyższego co raz pomykaiąc stopnia, wszystkie swoie ieszcze do tego zwraca starania, aby ostróżnym, aktualney funduszu massy, zabespieczeniem, a starownym, rządnego gospodarstwa, co raz iey przymnażaniem, zapewnić mogła przyszłości, trwałość ulepszoney w Narodzie Edukacyi.

Zna bowiem Prześwietna Kommissya Edukacyina, iż wychowanie młodzi, iest istotną rządu dobrego częścią, iest naypewnieyszym, trwałey każdego Narodu

szczęśliwości znamieniem. Wychowanie sposobiąc z młodości wrodzoną każdego do dzieł rozmaitych zdolność, daie kraiowi Obywatelow przydatnych, Ministrow czynnych, Wodzow sławnych, wychowanie w Stanie Republikanckim, naucza Prawodawcow bydź przezornemi, rządzącym wpaia łagodność, społeczeństwo osładza przyiemną grzecznością, w przypadkach daie ostróżną przytomność, w nieszczęściach, umysłu stałość, w przeciwnościach, odwagę i męstwo, słowem: wychowanie dobre tworząc Obywatelow oświeconych i rządnych, czyni kray sławnym i kwitnącym.

Jasność pokładanych przez Kommissyą rachunkow, dokładne i czyste wszystkiego wyłuszczenie, uprzątać zdaie się potrzebę uszczegulniania przed Wami, Prześwietne Stany, tych działań,

któremi Kommiſſya Edekacyina, gruntowne w naſtępſtwie dla Narodu zabeſpiecza użytki.

Wſpomnieć iednak o tym w ſzczegulności należy, iż po zmierzonym dwuletnim przychodzie, z takimże wydatkiem pozoſtaiąca do przyſzło Seymowego znowu obrachunku w gotowiznie ſumma 69,543. Zł: gr: 15.

Te tedy ſą ſprawy, które Delegowani do examinu Kommiſſyi Edukacyiney przed Ciebie Nayiaś: M. P. i przed Was Prześ: Stany przynoſiemy. Te ſą Szlachetne dzieła, któremi taż Komm: od pierwotnych ſwych uſtaw, nie przerwanie dotąd zakrząta ſię, którą mnożyć ſzczegulnym ma zamiarem.

Wielcy owi Mężowie, prawdziwi Narodu ſwoiego miłośnicy, wybor ten ludzi, w ſkład Komm: Edukacyiney wchodzących, nie ſzuka w nadgrodę za ſwą pracę, tylko pełney ſzacunku u wſpołczeſnych wdzięczności, u naſtępcow ſławney i wdzięczney pamiątki. Tę im nieſtronna w potomności zaręcza przyſzłość, tamtey ubliżać nayſurowſza nie dozwala ſłuſzność.

Nayiaś: M. P! Wſzyſtko, cokolwiek na ſprawiedliwe Kommſ Edukacyiney uwielbienia powiedzieć możnaby, wſzyſtko to W. K. Mci ieſt właſnym, wſzyſtko to naypierwſzym należy Mu prawem.

Któż pierwſzy obumarłe od lat wielu w Narodzie wſkrzeſił nauki kto biegłych w naukach zdawnego dzwignąwſzy zagrzebania, na widok wywiodł, i tworząc niby ożywił dłonią? kto, w założoney Rycerſkiey ſzkole, pierwiaſtkowe dobrego wychowania rzucił naſiona? Kto też wychowanie przez wybor Oſob Kom: ſkładaiących, codziennie ulepſza i mnoży? zna do-



brze Narod cały, czuie i wysławia.

Prześwietne Stany! oddaiąc w chwalebnym Kommissyi Edukacyiney zaświadczeniu, tę, którą znakomitym tym Mężom winniście sprawiedliwość, uwięczaycie dalekie Ich od wszelkiego zysku zasługi, a tym samym, innych do podobney dla Oyczyzny zachęcaycie ofiary.

Dozwol łaskawie Miłościwy Panie, abym kończąc Głos Moy dopełnił wyraźnego instrukcyi moiey zlecenia, przez złożenie u Tronu W. K. Mości naygłębszego imieniem Woiewodzwa Mego podziękowania, za powrócony Urząd Pieczętarski Domowi temu, który od owego pamiętnego Karłowieckiego pokoiu, stawszy się w Europie całey sławnym, dotąd nawet, Mężow wielkich, Mężow Publico poświęconych, Mężow kraiowi przydatnych i użytecznych wydawać nie przestaie.

G Ł O S

J. W. Jmci Pana

SLASKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI

POSŁA WOJEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Delegowanego do examinu Kommissyi Skarbu Koronnego.

Na Sessyi Dnia 17. Października.

MIANY.



Nayjaśnieyszy Królu P. móy Miłościwy

Prześwietne Rzplitey zgromadzone Stany.

Jeżeli Oyczyzny i Obywatelstwa, słodkie zawsze w czuciach duchem wolności ożywionych być muszą wyrazy, dopełnienie winnych im obowiązkow, zasługa dla nich jedynie poświęcona, słodycz i moc ich odkryć nam naylepiey potrafią. Pracą i czułością użyteczny Obywatel, w śrzod wielości obowiązkow niezmużony, lecz prace i znoje na zasiłek utrudzenia biorący, samo rzetelne świadectwo swoich czynności, mieć może za naychlubnieyszy wytwor pochwały.

)1(Wy-



Wyſadzonym na roztrząſanie prac i zaſług Obywatelſkich, należy z równym poſtępować duchem, do poznania w nich Dobra Oyczyzny, i ſzacunku zaſługi Obywatelów. Moc rozeznawania obowiązkow Magiſtratury, a z nich wypływaiącego na powſzechnoſć pożytku, lub uſzczerbku, przeſtaje być czynną i ſprawiedliwą, gdy chęcią nagany wſzyſtko wywzględza, a duchem parcyalnoſci o wſzyſtkim ſądzi.

Wyſtrzegałem ſię, Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Rzeczypoſpolitey Zgromadzone Stany, tych dwóch celow, pierwſze ſprawiedliwości obalających zaſady, będąc wyznaczonym do ſłuchania Rachunkow Prześwietney Kommiſſyi Skarbu Koronnego. Wſzyſtkie na ſtronę, prócz Oyczyzny dobra, uſunąwſzy względy, nie ſzedłem i tey duchem gorliwości, która troſkliwością niczym nie ukojoną uprzedzona, w naylepſzym porządku nieład, w nayoczewiſtſzych pożytkach uſzczerbek, w nayſprawiedliwſzych zamiarach oſzukanie lub podſtęp upatrywać zwykła.

Już to przez rozdział między nami na rozebrane podatków gatunki, już w ogul-



ności, przez doświadczenie z różnego zbioru zachodzących percept i wydatkow, poznaliśmy dokładnie Nayjaśnieyſzy Panie, Prześwietne Zgromadzone Stany, jak Kommiſſya Skarbu Koronnego była zawſze baczną, aby Skarb Rzeczypoſpolitey jak naylepiey był urządzony; jak na to wſzelkie łożyła ſtarania, aby Sprawiedliwość w ſądzeniu jak naydokładniey zachowana była, jak pilne miała oko, aby Jchmość Officyaliści, po Prowincyach obowiązkow ſwoich wiernie dopełniali. Stan zubożony Rzeczypoſpolitey, był dla niey prawidłem tey oſzczędności, która nowym dochodów nazwać ſię może zrzódłem. Tak broniąc naymnieyſzego uſzczerbku, Skarbu przemyśliwała codziennie o ſpoſobach powiękſzenia Jego dochodow; te jeżeli nie zawſze odpowiadały przezornym układom, trudno tam poſtrzegać winę, lub obwiniać nieczynność, gdzie przeſzkody nieprzełamane, nayżywſze przemyſłu niſzczą wynalazki.

Poprzedzające JJ. WW. Delegowanych Głoſy, już podobno dokładnie, z wyſzczegulnieniem wſzelkich czynności teyże Kommiſſyi, dwóletnią iey pracę okazały. Miłoby było i mnie powtórzyć tak piękne zaświadczenia, a przez nie odnowić czucie ukontentowania, równie w Twym Nay-



jaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy, jak w Waſzych Prześwietne zgromadzone Stany ſercach, na dowod tak okazałey dla dobra powſzechnego uſługi powzięte; mając atoli w użyciu Głoſu przynależyty wzgląd, na uſzczuplony upłynieniem już połowy, czas Seymowym Obradom, kończę go, jak nayżywſzą zaręczając wdzięczność, tym Wielkim Kommiſſyą przerzeczoną ſkładającym Mężom, za tak piękną i użyteczną dla Kraju całego dwóletnią w Skarbie Koronnym pracę. Będzie to dla nich zawſze, chlubną z pracowitych czynności korzyścią, iż nayoſzczędnieyſzy w pochwałach rygor, nic im z wyłuſzczonego nie umnieyſzy ſzacunku.

Kiedy zaś Prześwietna Kommiſſya Skarbu Koronnego tak okazałe dla ſiebie prawdy przez u ta Obywatela mówiącey odbiera zaświadczenie; Tobie Nayjaśnieyſzy Królu Panie móy Miłościwy, którego jeſt dziełem, nayzupełnieyſzą pozyſkaney dla ſiebie chwały z ſtoſownych do opiſu Praw czynności oddaje daninę. Rządność Kraju naſzego Magiſtratur, Twoim naypierwey ożywia ſię duchem; cokolwiek więc Narod cały w użyteczney Obywatelow poważa pracy, to wſzyſtko Tobie z nayżywſzą wdzięcznością przyznaje.

G Ł O S

J. W. STANISŁAWA

POTOCKIEGO

PODSTOLEGO KORONNEGO

POSŁA WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO

Na SESSYI Dnia 21. Października Roku 1788.

MIANY.

Nayjaśnieyſzy Królu P. naſz Miłościwy,

Przeświętne Zgromadzone R. P. Stany.

Jeżeli w powierzeniu Radzie Nieuſtającey mocy Praw tłumaczenia, Rzeplta nową dla nich twierdzę, i pewne dla uciśnionychObywatelow ucieczkę mieć chciała: Jeżeli nie raz z publicznym pokłaſkim, widzieliśmy (w wybranych tych Mężów Kole) gorliwię przy Prawie obſtających Obywatelów: Zapytać nam ſię godzi, przy zdaniu ſprawy, z dwóch - letniey, Rady czynności; czemu w brew Prawu, czemu bezwzględnie na głoſy gorliwe prawdziwie kochających Oyczyznę Synow, nieſłychany gwałt Prawa, i oſtatnia zniewaga naypierwſzego w Rzeplitey Doſtojeńſtwa; ſłu–

ſznym zadumieniem ſmutkiem i trwogą ſerca Obywatelów napełniła?

Mówię o gwałtownym a nieprawnym poymaniu Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego; mówię o nadwerężeniu powſzechnego wſzyſtkich beśpieczeńſtwa, zgwałceniem naykardynalnieyſzego i nayświętſzego dotąd Prawa: *Neminem captivabimus niſi Jure victum,* I pytam: Jaką władzą, jakim rozkazem, znieſiona ta oſtatnia wolności podpora, nowym gwałtom, nieſłychanym bezprawiom, ſzerokie odtąd otworzyła pole? Niechay Rada, niech Departament Woyſkowy okaże, na czym ſwoje gruntując wyroki, nad Prawo wiekami ſzanowane, nad głos w wolnych ſercach wrodzony, nad ſzanowną, bo Oyczyźnie poświęconą ſtarość, (w którey uſługach życie ſpędzone, innego końca ſłuſznie ſpodziewać ſię mogło) nad to mówię wſzyſtkie nayświętſze i nayściśleyſze społeczności związki, ſwoią rozciągając władzę, zezwoliła na poymanie Obywatela, Senatora, Biſkupa, a co większa, nieſkazitelney cnoty Męża; odmawiając mu tey obrony, którą Prawo oſtatniemu z Obywatelow niewzruſzenie obwarowało. A jeżeli gwałt ten (choć nam o tym naſtępne kroki, nay mnieyſzey niezoſtawują wątpliwości) bez jey wiedzy, bez jey wdania ſię był popełniony: Pytam: Czemu nie wzbraniając ſię tą mocą, którą iey Rzplita na obronę, Praw i niewinności, jedynie powierzyła: pamiętnym a ſłuſznym wykraczających pogromieniem, Prawu i żądaniom Obywatelow zadoſyć nie uczyniła? Czemu wolność przywrócona, maiątek oddany, zatrzymane gwałtowne kroki, nie były ſkutkiem wołających zewſząd o zgwałcenie Prawa głoſow, publicznemi Manifeſtami i licznemi zaſkarżeniami dość zaświadczonych?

Równy gwałt, równe bezprawie widzę w zezwoleniu, w rozkazie, czy w pobłażaniu Rady: Cierpieć publiczne wykroczenie, nie ieſtże to ſtać ſię jego uczeſtnikiem? Przytłumić moc na obronę wolności powierzoną, nie ieſtże to jedno co iey gwałt uczynić? Co Prawo nietylko złamać, lecz gorſzącym zniſzczyć go przykładem? Przykładem tym ſtraſzliwym, (iż z tey pochodzi ręki, którey ſtraż Prawa powierzona, mocą na utrzymanie iey wydzieloną, z gruntu zniſzczoną ſię widzi) a z nią beśpieczeńſtwo każdego, wolność oſobiſta, majątek w niepewność odtąd podany. Kiedy więc, coby zaſłoną Rady być miało, mocnieyſzym nad pierwſzy nawet



przeciw niey ſtaje ſię zarzutem : kiedy w ſkutku dalſzych czynności nic nie widzę, coby ją od tak ſłuſznego zaſkarżenia wymówić mogło. Szukam w powodzie do tych kroków ſłuſzności, którey śrzodki zażyte do wykonania ich, zapewne nie miały.

Po pięcioletnim a chwalebnym od Oyczyzny oddaleniu, gdzie niewygody, zgryzota, czułość na ſtan nieſzczęśliwy Rzeczypoſpolitey w żywo i gorliwie czującym ſercu Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, głęboką a nieuleczoną zadały ranę, kiedy w właſney niedoli publiczną klęſkę opłakując, nadwerężeniem zdrowia, (czuły, a czci godny okazał ten Starzec) że z wiekiem nie wygaſła w nim ta miłość Oyczyzny, to wolności i dobra publicznego żądanie, którego zpędzone życie chwalebnym było świadectwem. Z tego źrzódła (że tak powiem poświęconego w umyſłach dobrze myślących Obywatelow) ſpłynione nieſzczęście na Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, ſłabość nawet jego drogą i ſzanowną czynić powinno było! Dałeś tego dowod Nayjaśnieyſzy Panie, dali naypierwſi w Rzeczypoſpolitey Mężowie, dali Obywatele, dał ten lud cały, kiedy w teyże Stolicy, w tychże murach, w tym Królow naſzych ſiedliſku, powraca-



jącego do Oyczyzny, pięknym a wiecznie pamiętnym (bo cnotą krzewiącym przykładem, (wśrzod powſzechnych aplauzow, wśrzod łez, które czułość i ſzczęśliwych pamięć czaſow wyciſkała, z publicznym, że tak rzekę przyimując Tryumfem, przebaczyłeś N. P. ſłabość ſtroſkanego umyſłu i wrodzoną pokryłeś ją dobrocią. Bo w tym mylić nam ſię nie podobna; (czegośmy wſzyſcy byli świadkami) już w tedy ſkołatane i osłabione zdrowie Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, potrzebowało ſpoczynku i ſtarania.

Po długiey burzy, po ſpędzonych w przeciwności latach, przyſzedł czas ſpoczynku, pod który (sobie wrócony,) a Bogu w oſobności i milczeniu reſztę wieku ſwego poświęcając, ściſłych Obywatela i Senatora dopełniwſzy obowiązkow, tyſiącznemi usługami ku Oyczyźnie wyręczony, Swięt: Biſkupa, kochającego trzodę ſwoję Paſterza od świata oddalony zbawiennego dokonywał powołania. Tak lat dziewięć ſpędzonych, przy życia kreſie, do dziśby ieſzcze równym ciągnęły ſię paſmem; gdyby domową nayzauſańſzego ſobie Auditora niewiernością. Mąż ten ku przyjaźni, jak ku Oyczyźnie tkliwy z przeſtrachem, (iż tak rzekę) i gwałto-

wnie przebudzony, nie widział w ufzczerbku znacznym majątku fwego, mniey własną krzywdę, (którą ten umyfł wfpaniały łatwo przebaczał) jak niewiarę przyjaźni, zaufaniu wdzięczności uczynioną; i czarno w oddaleniu od fpołeczności, malującą fię niewdzięczność tego, którego przyiaźnią zafzczycał, okrył dobrodzieyftwami. Powtórnie wśrzód świata i zabaw fzukał leczącey fmutne to uczucie flodyczy. A jeżeli umyfł i ferce zbyt wylane w nieprzyzwoite (jak mówią) wyciągnęły go kroki. Jeżeli podawane (jakby na umyfł) nowe coraz gniewem i zażaleniem przyczyny, zapędom jakim mieyfce dały: zważyć nam z drugiey ftrony należy, Zgromadzone Stany, z jak świętą gorliwością, dopełniając (pod ów czas) Kapłana i Bifkupa obowiązki, łączył łagodność z furowością, ciefzył ftrapionych, mają̨tkiem wfpierał niefzczęśliwych, i na łono nędzy, hoynie zebrane wylewał fkarby. Brzmi do dziś dnia Krakow głofem dobrodzieyftw jego, płaczą fieroty, nędzni i wdowy utraconego Oyca, żałuje Kray cały dobrego Pafterza. To świadczą pierwfzych ofob zażalenia, to niewinnego ludu o zemftę do Boga wołające głofy.

Niech tkliwym ferca mego uczuciom przerwę uczynię. Nie fzukam w Wafzych Prześwietne Zgromadzone Stany, wzbudzić uprzedzenia, którego flufzność tey fprawy nie potrzebuie. Szukałbym raczey iak zamilczyć nayfmutnieyfzą i nayniefłufznieyfzą część oney! Czemuż wygładzić tey pamięci tego wfpomnienia, tego wftydu z ferc Polfkich mocy nie mam!

Staie Xżę Bifkup Krakowfki z myślą od podftępow daleką (bo iey fzlachetne dufze nie znaią) wśrzod tey Kapituły, w łonie którey żadnego nie mafz, któregoby dobrodzieyftwami nie zafzczycił. Staie niefpracowany (mimo fwey flabości) Pafterz świętym pozorem (bo święcenia Kapłanow zwiedziony) ftaie z tym zaufaniem, którą niewinność cnocie daie; wśrzod Domu Bogu poświęconego, gdzie zbrodni nawet przeciw Prawu otwarte fchronienie: tam liczno zgromadzonych Kanonikow i Klerykow, znienacka zgraią otoczony, poymany iak zbrodzień: na gwałt niefłychany, na zuchwałe mowy i podłe urąganie tego, którego dobroczynna ręka iego z tłoku i nędzy ku pierwfzym Kościoła zafzczytom wyniofła, rzadką umyfłu fpokoynością, i nie mściwego ferca flodyczą, śmiem to głośnie

powiedzieć nazbyt powolnie odpowiadaiąc, stał się dobrowolną tey zdrady ofiarą. Tym ostatnim (a godnym umysłu prawdziwie Chrześciańskiego) dowodząc krokiem, iż nie był wtedy w tym stanie, w którym go nam dziś maluią. Ięczy zamknięta cnota, gdzieby iey naypewnieysza ucieczka być powinna. Ięczy przez tych więziona, których chyba własne dobrodzieystwa przeciw niey uzbroiły. Tu się wznosi głośne Narodu wołanie; na tę wieść okropną, żal ściska serca Obywatelow; każdy czeka w ukaraniu Kapituły, i w uwolnieniu niewinnego Biskupa, dopełnienia Prawa i słuszności. Milczy Rada, ten gwałt czy cierpieć, czyli go władzą (na Praw obronę iedynie sobie powierzoną) popieraiąc. Milczy na wołanie Narodu, na głos Prawa i słuszności na dobrze myślących, a w łonie swoim umieszczonych Mężow, znane dobrze zdania. Słabieie coraz barziey umysł zamkniętego Pasterza równie bezprawnością postępku, (wbrew Prawom Swieckim i Duchownym przeciwnego) iak ciężarem nieszczęścia i wzmagaiącemi go coraz barziey Kapituły postępkami uciśnionego, Nayzacnieyszych, a z nim wraz żyiących Obywatelow Manifesta, zdrowym być wtedy świadczą. Lecz czegoż ścisłość więzienia, przykre postępki, tkliwy sercu

dobremu nayczarnieyszą niewdzięczności widok, na strapionym nie zdoła umyśle? Jakiegoż pomieszania w nayzdrowszym Człowieku, tak nagła nie sprawi odmiana? Widziałem go Prześ; Zgromadzone Stany, wkrótce potym nieszczęśliwym, a pamiętnym poymaniu, i ten widok tkwić zawsze w oczach moich będzie. Bo tak nieprzyzwoitość mieysca, w którym go więziono, nie zdrowa szczupłość (zbrodney chyba przywoitego więzienia nacisk podwoynie otaczaiący go, (bo z żołnierzy Rzpltey i Xięży złożoney straży) okropny mieysca smutek; tak mówię głęboką w sercu moim zostawił pamięć. Bardziey pomieszany i losem swym zadziwiony, iak szalony, barziey żywy w mowie, iak w uczynkach niebespieczny, tkliwy na swoie nieszczęście i co tylko to wspomnienie wrócić mogło; żył nieszczęśliwy Starzec, w ustawicznym strachu i niespokoyności, słusznie tak gwałtownym przerażony postępkiem! Malować Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, ciche postępy, podłość sposobow przeciw niemu odtąd użytych nie iest rzeczą moią, dość iawnie skutki mówią. Prawa zgwałconego bronić, i ostatniey Męża zguby, którego umysł w naycięższych Rzepltey czasach, niewzruszonym Wolności i Wiary okazał się



obrońcą, moim było zamiarem. Raz chwalebną ſtawſzy ſię ich ofiarą, dziś nie wiem iakim powodem ſtaie ſię łupem zuchwałych, a nieprawnych Kapituły krokow; i równie Prawu przeciwnego Rady pobłażania: którego ani ſłabość zdrowia Xięcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego wymówić nie zdoła, ani naſtępnie wydane przeciw niemu Komiſſyi wyroki. Bo ſłabość, po większey przynaymniey części, ſkutkiem gwałtownych będąc poſtępkow (acz godnym wiary zeznaniem Komiſſyi zaświadczona) na mocnieyſze zaſkarżenie, ſzkodliwey Rady ku Kapitule powolności, nie za ſłabe nawet ſłużyć może iey uſprawiedliwienie.

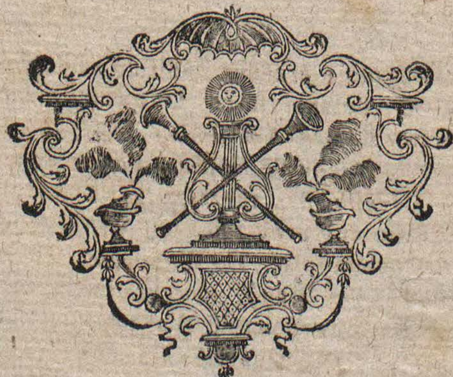
Okazałem Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, iak raz iuż nieſzczęściem właſnym i kraiu niedolą ſtrapiony za powrótem ſwoim do Oyczyzny, zbyt tkliwy Mąż ten podobney podpadł ſłabości. Jak niepróżne cnotliwych w Bogu zaufanie, w dziwięcioletniey uſtroni ſpoczynku, zdrowie mu przywróciło. Jak czarnym zguby iego ſzukaiących podſtępem, wygaſła w nim z wiekiem żywość powtórnie zapaloną zoſtała. Jak wśrzod niey, zbytkiem chyba, (ieżli tak mówić można) Dobroczynności zgrzeſzył, iakiemi nakoniec śrzod-



kami, haniebnie poymany, ſurowo więziony, zamiaſt leczącey ſłabość taką ſłodyczy i ſpoczynku, znalazł, wśrzod ſwoich, niepokoy, przykrość i utrapienie, które go (iak mówią) do oſtatniey rozpaczy i ſzaleńſtwa przywiodło.

Te ſą moie przeciw Kapitule zaſkarżenia, to ſłuſzne ſerca Obywatelſkiego przeciw Radzie zażalenie. Zgrzeſzyła Kapituła, zuchwale depcąc Prawa Swieckie, Duchowne, zgrzeſzyła Rada czyli ie łamiąc, czy przy ich zachowaniu gorliwie nie obſtawaiąc. Do Was należy Prześ: Zgromadzone Stany, moc Prawu zgwałconemu przywrócić, do Was ubeſpieczyć ſię przeciw wzmagaiącey ſię nad Prawa władzy, do Was odtąd ie niewzruſzenie obwarować. Do Was nakoniec woła z ſmutnego więzienia, głos po tylekroć w tey tu Praw Swiątyni na ich obronę ſłyſzany, głos Obywatela uciśnionego, Senatora znieważonego, Starca nieſzczęśliwego. Nie moiego (mówi on) żałuię loſu, ani reſzty życia, którebym rad był, uſługom Oyczyzny i Kościoła poświęcić; zniewagi Praw płaczę i grożącego równie wſzyſtkim przykładu. Nadto żyłem, całości Prawa i Kraiu przeżywſzy. Nie krótkich dni ſtra-

pioney żałuię ſiwizny, lecz długich płaczę nieſzczęść, któremi Wam gwałt ten grozi.



MOWA

J. W. JMCI XIĘDZA

GARNYSZA

BISKUPA HEŁMSKIEGO,

PRZY RAPPORCIE Z DELEGACYI DO EXAMINU CZYNNOŚCI PRZEŚWIETNEY KOMMISSYI EDUKACYINEY.

Dnia 17. Mieſiąca Października Roku 1782.

MIANA.

KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE NASZ MIŁOSCIWY, PRZESWIETNE SEYMUIĄCE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Wyznaczeni do przeyrzenia Czynności Kommiſſyi Edukacyiney, odnoſiemy przed W. K. Mci P. N. Mił: y Prześw: Seymujące Rzplitey Stany, zeznanie y opowiedzenie, jak pilnie dopełniliśmy włożony na Nas obowiązek w rzeczy tak ważney, bo Dobro całego Kraju aż do nayodlegleyſzey potomności ubeśpieczającey.

N. P. przekonywające dowody, y przykłady oczywiſte okazały dawno, jak Edukacya Młodzi Szlachetney, oſobliwie w Stanie Rzpltey wpływa we wſzyſtkie ſprężyny dobrego Rządu Krajowego, za ktòrym idzie uſzczęśli-

wienie; z przygotowanych albowiem naydoſkonalſzym ſpoſobem cząſtek ſkłada ſię doſkonalſza Jey całość, a zatym gdy ſzczegulni w cnotę y oświecenie przyſpoſobieni, równie ci, ktòrzy w czaſie do Prawodaſtwa wnidą, jako y ci, ktòrzy wykonywanie Praw będą powinni, nieomylne przynioſą dla Oyczyzny ſkutki dobrego jey zarządzania, y dobrego Obywatelſtwa. Stwierdzają nadto tę prawdę doświadczenia nayrządnieyſzych w czaſie ſwojey doſkonałości Rzpltych Grecyi; a dawniey jeſzcze wielkość wſławiona małey cząſtki Afryki, która moc y potęgę ſwoję, nie od ſzczupłey rozległości ziemie, lecz od Nauk zaſady, rozkrzewienia y podania drugim świata częściom wymierzoną miała.

Swieziey dowodzi tey oczywiſtości poźnieyſzych dwóch Państw wygórowanie, które ze ſłabych jak były, mało co nie w jednym wieku podnioſły ſię do Rzędu Pierwſzeńſtwa pomiędzy wſzyſtkiemi Mocarſtwy, jak tylko owoc wprowadzonych Nauk dòyrzał w umyſłach ich mieſzkańcow.

Takowe zaiſte Dobro Narodu Polſkiego, ſławy Jego korzyść, y jeſteſtwa gruntownieyſzego nadzieja, były powodem naytroſkliwſzemu Sercu W. K. Mci P. N. M. że na Seymach 1775 y 1776. wyznaczony y umocowany został Urząd pod Tytułem Kommiſſyi Edukacyiney; upoważniony wybiorem z pomiędzy nayznakomitſzych Mężow, a niepoſpolitey doſkonałości w rzemieśle nauk, końcem zaprowadzenia Edukacyi Młodzi, ktòremu przy poruczeniu tego nayużytecznieyſzego dzieła, dwa głòwnieyſze powierzone ſą ſprawowania: Urządzenie Edukacyi Krajowey, y przeſtrzeganie władne całości Funduſzu zoſtawionego, y nim rozporządzanie.

Jak przeto w wykonywaniu tego dwoiſtego obowiązku Prześw: Kommiſſya Edukacyina ſy ſpodziewanie Krajowe uſkutecznia, y oczekiwanie czułych a troſkliwych na dal o potomność Obywatelow uſpokaja, jak pilnie y wiernie zarządza Funduſzem wydzielonym, z jey tłomaczenia ſię dowodnego, z przeyrzanych Protokułow Ekonomicznych, z Examinu całego ſkładu A-



ktow, y wſzyſtkich co do powſzechnych y ſzczegulnych roſporządzeń Dyaryuſzow; tudzież co do Percepty y Expenſy, Remanentow y zaległości z Regeſtrow y Tabelli Konſt: 1780, nakazaney, my Delegowani poznawſzy doſtatecznie, w zupełnym przekonaniu y wierności powinney zaświadczamy niepoślakowane y przykładne zachowywanie ſię Prześw: Kommiſſyi Edukacyiney pod niewyſtawioną nigdy doſyć Prezydencyą J. O. Xcia Jmci Biſkupa Płockiego. Rozrządza ona Funduſzem oſzczędnie, powagą Sądową do należytey pilnie powraca go całości. Założeniem zaſzczepu Nauczycielow przy Szkołach Głownych, niedoſtatkowi ich wcześnie zapobiegła: Nakazane Konſtyt: Roku 1776. Konwikty dla ubogiey Szlachty ſtoſowanym dla Kraju ſpoſobem pouſtanawiała y urządziła; Jednoſtayność Edukacyi we wſzyſtkich mieyſcach wprawiła ufundowaniem Stanu Akademickiego; Uſtanowieniem uczonego Towarzyſtwa ku potrzebie doſtarczania Kſiąg dla Edukujących ſię przezornie dogodziła y ochronie Uczniow, y łatwości nabycia;



naywłaściwſzą jeſt rzeczą, iżby nieznaną umiejętność, zrozumianym nauczać przepiſem.

Zacząwſzy zaś od tey Klaſſy y umiejętności, która ſpoſob zrozumienia y wytłumuczenia ſię porządnego podaje, to jeſt: Grammatyki; wſzyſtkie inne mają ſwóy zamiar doſkonalenia umyſłu młodego. Jużto wdrażając pojętność y rozwagę wcześnie, jako Matematyka, która przez części podzielona, do każdey jeſt Klaſſy przyſtoſowana; Jużto wiadomość czynow Narodu ſwego, y cudzych, dla dania poznać z upadku, lub ſzczęśliwości Krajow, cnotę ſprawczyną pomyślności wſzelkich, a zbrodnią przyczyńcę naywiękſzych Państw ruiny; już wiadomość o okręgu mieſzkanym, dla oświecenia Młodzi, iż ſą Państwa za Krajem, ich wydziały, ich własności, a te, że są nas tyczące ſię lub z ſwego położenia, lub z intereſſow wzajemnych, ſnadniey z takich początkow pozna w czaſie tyle teraz nauczony; a tym czaſem to przynaymniey, że jeſteśmy tylko cząſtką wielkiego ciała w ludzkości całey.

Skutkow wielorakich przyczyny po-



znawać naucza ſię Młodź z Fizyki, która objaśniając dzielność natury, przeſądy zabobonne uprząta, a z samego rzeczy powiązania porządnego Rządcę wielbić ſkazuje. Toż Aſtronomia, która aż do obrotow ciał Niebieſkich uważanie unoſząc, odrywa niejako umyſł od ziemie, a w urządzeniu machin niebieſkich Mądrości naywyżſzey poznania przyczynia okazyi. W równym przyſtoſowaniu do potrzebnych wiadomości, cnoty y oświecenia wſzyſtkie inne rozporządzenia Nauk w dokładnych pr[illegible]towaniach zaczęte, zmierzają. J[illegible] Francuſki y Niemiecki, ten dla [illegible]ztwa, a obydwa dla powſzechności ſwojey w naukach y używaniu, są przepiſem Prześw: Kommiſſyi Edukacyiney przy Szkołach pryncypalnieyſzych nakazane. Rolnictwo nawet nie ieſt zapomniane; z czego gdyby inney w Kraju, gdzie wſzyſtko dobre mienie na tym prawie zależy, nie było korzyści, ſamo oſwojenie umyſłu Młodzi Szlachetney z tą naygruntownieyſzą y nayſtalſzą Państw twierdzą, dosyć jeſt w zyſku. W zgardy albowiem y zaniedbania Rolnictwa do-



znały złych ſkutkow Kraje, które oſtrzeżone po ſzkodzie, muſiały wielość rąk od naycelnieyſzych nawet rękodzieł cofnąć do rolnictwa, y z trudnością wpajać na nowo zachęcenie do niego tak nim rządzących, jako onęż ſprawujących: lepiey więc, że cenić zacznie zawczaſu Młodź to nayobfitſze źrzódło pierwſzych potrzeb.

Nauka obyczayności, Prawo przyrodzone y Narodow, Prawo Krajowe y powſzechne do wyżſzych Klaſs przydane, uczyni zaſadę w pojęciu uczniow, a do doſkonalenia ſię w tak już poznaney rzeczy zachęci, ſprawiwſzy przyſpoſobienie do każdey z oſobna umiejętności, które przytym tak są z sobą powiązane wſzyſtkie, iż w jedney doſkonale nikt uczonym być nie może, kiedy mu inne nie ſą cożkolwiek wiadome.

Dla tego właśnie nauki tak są urządzeniem Prześw: Kommiſſyi Edukacyiney prowadzone, iżby jak po ſtopniach umyſł uczących ſię wchodził do wyżſzych, y poznał przynaymniey w częściach te, które ſię ſiebie prawie obok dotykają; Przez takowy zaś ſpoſob każdy przygotowany, a pragnący do



ſzczegulnego któremużkolwiek bądź Stanowi udać ſię wydoſkonalenia, łatwość zręczną ~~ma~~ założoną.

Pieczętuje te wſzyſtkie wiadomości Nauka Wiary naſzey S. Katolickiey w Katechizmach y Kazaniach, tudzież w codziennych, mieſięcznych i rocznych Chrześciańſkich ćwiczeniach ſię, na wſzyſtkie Klaſſy porządnie ułożona.

Zeby zaś tych nauk zaprowadzenie, wzroſt y ſtateczne utrzymanie mieć mogło, żeby Uczniowie y Nauczyciele powinność ſwoję pełnili, wſzyſcy do Edukacyi wchodzący przez jednakie Uſtawy, przez Rapporta dwa razy na rok, przez coroczne Wizyty, przez ściſły związek mnieyſzych Szkoł z Wydziałowemi, Wydziałowych z Akademiami, a Akademii z Towarzyſtwem y Kommiſſyą ſą połączeni.

Takie więc są Uſtanowienia Prześw: Kommiſſyi Edukacyiney, takie jey dzieła warte nayczulſzey od całego Narodu wdzięczności; Te naypoźnieyſza Potomność uwieńczać będzie pamiętnie czyſtſzym uwielbieniem nad wſzyſtkie wſpółczeſne pochwały.



GŁOS
J: V: J: P: JOZEFA JABŁKOWSKIEGO,
Posła, z Województwa Sieradzkiego, *Na Seſsyi D. 2. 9bris R. 1782. w Izbie Poſelſkiey miany.*

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI.

Zabierane przez czas seymowania głoſy, w jedneyże materyi ponawiane, nayoboję tniey myślący całą wzruſzyły ſpokoyność.

Czyliż przyſtoi, aby naycnotliwſzych potwarz zaſtępowała, w przeznaczonym do prawodawſtwa mieyſcu gorliwości?

Rada N. była pierwſzym celem cnotliwie unieſionego Patryotyzmu. Podobało ſię przecież kilka uwielbiać Oſob, reſzta zaś równie godnych, jako y cnotliwych tę Magiſtraturę ſkładających Mężow, czarney w oczach Narodu zoſtawić ſuppozycye.

Głos JO: Xcia Czartoryſkiego, Posła Wileńſkiego, przykładem dla mnie jeſt, gdy to co czuje, naymiley wyraził, a nie to, co wyſilona zemſta ku ukrzywdzeniu ſławy naygodnieyſzych, od innych ſłyſzeć ſię dała.

Jeſt drugim punktem żarliwey niechęci Kapituła Krak: ta gdy z Praw Duchownych ſprawiedliwą na potrzeby Dyecezyi, y Obrządki Religii zachowała pamięć, ba y całemu Krajowi dobrze podobno przewidzianą zabeśpieczyła ſpokoyność; poświęcając całą ſiebie przykrościom y umartwieniom kilku uprzedzonych zdań, dla pożytku większey części Narodu uczyniła ofiarę, równie ſprawiedliwości y przyzwoitości godną.

Prześw: Stanie Rycerſki; gdyżym poſiedzenie teraźnieyſze naywyżſzą Narodu powagę reprezentujące, mógł na moment Izbą Sądowniczą uczynić, przekonałbym bez natężenia myśli: iż okoliczności czas naydroższy zabierające, bez naymnieyſzego gruntu wnoſzone, nieuſprawiedliwiają Patryotyzmu cechy, ale wzruſzają publiczną ſpokoyność.

O czaſy nieſzczęśliwe! izaliż tak rychło zapominać mamy, że rozdzielenie zdań, rozjątrzenie umyſłow, nayokropnieyſze zawſze dla Narodu ściągały ſkutki.

Mamy na Tronie Króla, Oyca, y Obywatela, bo przez wſzyſtkie ſpoſoby zawſze do pomyślności Oyczyzny dążące, prawdziwą tych trzech imion dowodzi iſtotę. Czemuż omylamy ſtarania Panującego, który zazdroſzczoną mądrością, widzialną pracowitością, wſpaniałą hoynością, wſzyſtko to użytkowi Kraju poświęcając, nayuśilniey pragnie, zbliżyć do ſiebie ufność Narodu.

Przezacny Narodzie, wniydźmy w ſiebie, y jednomyślnie uznaymy, że głowa ſpojona z członkami doſkonałe czyni ciało, któż zaręczyć może? czyli to nie jeſt czuwających na zgubę naſzę ułożeniem, aby nas podzielonych, y między ſobą rozjątrzonych w takie znowu wprowadzić zamieſzanie, któreby nas ſmutną y okropną w potomności, aż do zatracenia imienia Polſkiego zoſtawić zdołało ofiarą.

Kapituła Krak: jeźli przewiniła, przekonani jeſteśmy, iż ukaraną zoſtała; drugą karę ſtanowić nie jeſt ſłuſznością, a przeto piſzę ſię przeciwko Projektowi J: P: Lubelſkiego negative:



Wyſyłaiem za granicę zdatne do wydoſkonalenia ſię Oſoby przyſpoſabia, równie dla pożytku, jako y wygody Krajowey, y już w Anatomii, Chirurgii y Medycynie tak uformowanych Rodakow w Akademii Krakowſkiey y Wileńſkiey oſadziła, y Uczniow pod nich poddała. Nakoniec cokolwiek z naybiegleyſzych wybrać mogła do wſzelkich potrzebnych umiejętności, tych oſzczędnym, a doſtatecznym opatrzeniem zachęciła, y przywiązała do pracy około nauczania Młodzi, uprzątnąwſzy przeſzkody przez upewnienie, y punktualność wypłacania należytości pracującym, tudzież nakładem wczeſnym na nieuchronne potrzeby, ile tylko ſiły Funduſzu w proporcyi tych wielorakich potrzeb wydoſtarczać dotąd mogły. Nadto, uczyniła proporcyonalny udział podług Konſtytu: 1776. na dopełnienie obligacyi Duchownych y uſługę Kościołow Parafialnych z funduſzem znieſionego Zakonu jey przypadłych, a to przez Konkordaty z JXX. Biſkupami, y Kapitułami ſprawione, gdzie oraz y Szkoł po Parafiach zaprowadzenie u niektórych oſtrzegła; Nie

przepomniała także wyznaczoia pensyi dla pozostałych Osob tegoż zniesionego Zakonu, które ani Beneicyow, ani zażycia do prac Szkolnych mieć nie mogą.

Tyle N. P. nadmieniam w ogulności co do pierwszego Prześw: Kommissyi Edukacyiney obowiązku, tak względem opatrznego rozporządzania Intrat, jako y przestrzegania całości samego Funduszu zostawionego. Wyszczegulnienie zaś wszelkich dochodow y wydatkow, Imć Pan Poseł Kaliski współ Kollega do examinowania czynności Prześw: Kommissyi Edukacyiney, W. K. Mci y Prześw: Stanom Seymującym zupełnie odpowiedzieć przyjął na siebie.

Co się zaś tycze N. P. urządzania samey Edukacyi Młodzi: wyznaję naprzod, iż sam pod edukacyą w dawnieyszym sposobie uczenia przyzwyczajony, ktorą kilkoletnią usilnością w obcych Krajach nagradzałem nieco, po nasłuchaniu się przytym wątpliwości od przypatrujących się z daleka ułożeniom Prześw: Kommissyi Edukacyiney, wszedłem do examinowania tey jey czynności z uprzedzeniem różnym od

tego uwielbienia y szacunku, który powziąłem w tey okazyi pilnego przeglądania przewybornych ustanowień y porządku przez tę wysoką Magistraturę wydanych. Tam poznałem, iż wszystkie zaprowadzone Umiejętności do oświecenia umysłu, y nayprzystosowańsze sposoby do zaszczepienia cnoty prawdziwey, y Religii, są przyrządzone dla Młodzi edukujący się. Tamże przeświadczyłem się, iż nie jest bynaymniey zaniedbane pierwiastkowe źrzódło umiejętności, a w dawnieyszych nieco latach jedynie do zasilania umysłow doskonalić się pragnących; Tento Rzymskiego Narodu język Łaciński od Sąsiedzkiego Rzymianom Miasta powszechniey zwany, który dawniey we wszystkich prywatnych y publicznych porozumieniach się, u wielu Narodow był używany, ten mówię, ma swoje umieszczenie przez wszystkie Klassy, ma czas zostawiony, y sposoby dostatecznie urządzeniem Prześwietn: Kommissyi Edukacyiney obmyślone; y tylko tę znaleźliśmy różnicę, iż przedtym nabycie samych jego początkow, czas prawie wszystek zabierało Młodzi,



dziś wkrótszym doskonaley jego nauczenie się usposobione. Sposob albowiem dawnieyszy z reguł wierszowych, y obszernych explikacyi Łacińskich, a słów osobnych, nie był w skutku tak dostateczny, iżby Uczniowie chlubić się mogli, że kilkanaście lat w Szkołach strawiwszy, nim mówić, lub pisać dokładnie potrafili, aż kiedy potrzeba lub okazya, a przy tych pilność prawie na nowo łożona, niektòrych w nim zadoskonaliła. Są wymienionego sposobu uczenia jawne zabytki w dawnieyszych Tranzakcyach, gdzie ani słowa do znaczenia,ani wyrazy do zamierzonego sensu częstokroć stosowane nie są; Dziś w źrzodle wybornych Autorow czerpane przykłady dostarczają umysłowi Uczniow nie tylko wiadomość słow, ich wziętość właściwą, lub przysposobioną, lecz oraz całego ciągu należyte ułożenie, y zrozumienie dokładne.

Do takowego nauczania y innych umiejętności zastaliśmy pierwiastkowe Książki Elementarnemi nazwane, a w Oyczystym języku nayprzystosowańsze usposobienia zawierające; bo zaiste



metuit, nec erubescit. Jeślim się słow ź serca szczerego, y ohydą dla gwałtu uniesionego, raz wypadłych nie zaparł, nie wstydził, jeślim się może wystawił na nienawiść, y złe o mnie rozumienie wielu, przekonany jak naymocniey u siebie jestem,iż chwałę y szacunek Potomkow, nieszczęściem własnym y prześladowaniem wspòł-Ziomkow kupować trzeba; tak zaiste powiem Braciom moim, Szlachcie jęczącey pod jarzmem nędzy, niepewney własności y wolności swojey:Dzień już ostatni Seymowania naszego, użyłmyż tych szacownych momentow dnia dzisieyszego na pożytek Kraju, pòty Rzplta być szczęśliwą nie może,poty nowego funduszu na Woysko, y na inne potrzeby ustanowić, czczą będzie rzeczą, pòki długi swoje nie opłaci, jeżeli Obywatel traci szacunek y poważenie, gdy przestaje być rzetelnym, cóż dopiero Narod?

)1(



Jakież ſobie nieſzczęście wewnętrzne, jaką wzgardę w obcych Krajow gotuje? gdy w dotrzymaniu ſłowa wiernym być niechce? oto wygaśnie y ta oſtatnia iſkierka chęci ſłużenia, jeżeli ſię nie pokaże Oyczyzna być czułą y wdzięczną, Projekt J.O. Xcia Radziwiłła jako Receſſowy, jako naypierwſzy, być powinien czytany y przyjęty, lub odrzucony, ſpodziewam ſię, iż nikt nie zdoła, nieſprawiedliwość lub nieprawość w nim upatrzyć, bo cóż powie Potomność? co świat cały? gdy ten, ktòrego, nie tylko te wielkie dla Oyczyzny czyny, warte jak naywyżſzey nadgrody, ſą niezawdzięczone, ale nawet, ktòry dla tym większey hańby Narodu, ſprawiedliwości otrzymać od wſpòł-Ziomkow ſwoich nie może.



GŁOS
J. W. JMCI PANA
BOLESZA
STOLN: GNIEZNIENSKIEGO POSŁA KALISKIEGO,

Dnia 18 Octobris 1782. Anno w Izbie Senatorſkiey po wyexaminowaniu Kommiſſyi Edukacyiney

MIANY.



Pierwſza szczęśliwość każdego kraiu a wſzczegulnosci wolnego Narodu, gdzie Urodzenie ſamo moc prawodawczą wlewa w Ducha Obywatelſkiego, gruntować ſię koniecznie powinna na urządzeniu właściwey ſtanowi temu Edukacyi, bo w tych tylko Synach Oyczyzna ſpodziewać ſię może wsparcia i polepſzenia loſu ſwego, gdzie cnota, charakter i Religia razem z naukami ſą w sercach i umyſłach wkorzenione.

Mamy iuż od wſtępu twego na Tron N. K. P, M. M zaszczepione w kraiu naſzym nauki, pod Twoim rozkrzewnione Panowaniem, zachęcone przykładem, oſłodzone poważaniem, zaſilone nadgrodą zaszczyt i chlubę Narodowi. á Tobie Wielki Królu

nieśmiertelną w potomne wieki upewniaiące Sławę.

Mamy dziś pod dozorem tych Wielkich Mężów składaiących Prześwietną Kommissyą Edukacyiną, do ktorey Examinowania byłem wyznaczony, sposob Edukowania wydoskonalony, á ieżeli dawnemu zwyczaiowi przeciwny, nie wszystkim się ieszcze podobał, wystarczą do przekonania ogulności, doznane w czasie skutki zbawiennego iey rozporządzenia. Doświadczali częstokroć tego naypierwsi Prawodawcy i naylepsi Filozofowie, ktorzy albo utworzycielami, albo Wodzami byli ustaw Narodowych, i w ten czas, gdy naywięcey pracowali okolo Dobra powszechności, większa część ludu szemrała i utyskiwała na to, co w istocie było im naypożytecznieyszego, bo rzadko ustaw nowych przepisy powszechnie dogodzić mogą przesądom całey społeczności, lecz każda czynność sama z siebie chwalebna, sama z siebie ma dosyć zalety; nie rozwodzę się przeto z wysławianiem Rządów Prześwietney Kommissyi tyczących się Edukacyi, bo iuż poprzednicze z Senatu głosy oddały iey tę sprawiedliwość; pełnię tylko moy z prawa podięty obowiązek, gdy W. K. Mci i Prześwietnym stanom o administrowaniu dochodow i wydatkow funduszu Edukacyinego z odebranych i wiernie konnotowanych Rachunkow przynoszę uwiadomienie, nie z pobudki wątpliwości, aby Prześwietne Stany nie były prze-

konane, iż ci godni Mężowie zasiadaiący w tey Magistraturze pracę, pilność, dozor i staranność swoię poświęcili szczegulnie na użytek publiczny i ziednanie sobie sławy i wieczney w Narodzie pamiątki; ale czyniąc zadosyć Prawu i słuchaiąc głosów odwołuiących się do mnie przystępuię do tłómaczenia Rachunków, tym porządkiem iak nam iest podano w Tabelli dwuletnich dochodów i wydatków Funduszu Edukacyinego; to iest: *Primo*, podana na Tabelli Summa z Remanentów po kassach od przeszłoseymowych Rachunków pozostała *do percepty*. - - - - - - - - 175578. gr: 8.

Secundo Od Summ Funduszowych w Koronie i Litwie nayprzód za rat dwanaście zaległych wynosi Summa - - - - - 272385. gr: 29.

Powtóre, Za rat cztery od ostatniego rachunku wynosi - - - - - 1590646. gr: 12.

Z tego Funduszu podług Tabell Kommissyi Rozdawniczey; większa Summa powinna wchodzić do Kassy, ale dla zaległości na Possessorach i kwestyi o niektóre Dobra tudzież odpadłey percepty z tych Dóbr, które przez Konkordaty z J. WW. Biskupami i Kapitułami zawarte tymże Bi-

ſkupom i Kapitułom wydzielone zoſtały.

Potrzecie, z Dóbr ſekweſtrowanych po przewiedzionym proceſſie wynosi Summę podaną - - - 44446. gr: 5.

Poczwarte, z Dóbr w Summach Funduſzowi należących wydzielonych wynosi - - - - - 13860. gr: 19

Popiąte, Z Dóbr Ziemſkich tradowanych - - 1124. gr: 21.

3tio. Prowizyi do Summ tudzież z kapitałów podnieſionych wynosi Summa podług Tabelli - - 790755. gr: 29.

4to. Z percepty rozmaitey, iako to z przedanych domów i poſſeſſyi z remanentów Kommiſſyi Rozdawniczey z przedanych ruchomości Poiezuickich i Remanentów na Luſtratorach pozoſtałego tudzież z dochodu prawnego, z dochodu potocznego, z przedaży kſiąg Elementarnych, wynoſi Summa podług Tabelli w Koronie i Litwie - 117039. gr: 8.

Summa całey importaty przez lat dwa - - - - 2965846. gr: 24.

Z którey Summy na Tabeli położony ieſt wydatek takowy:

1mo. Na Akademie, Szkoły, Seminarye, to ieſt penſye Nauczycielów w Koronie i Litwie, 1169942. gr. 11.

Na Studentów ubogich i præmia dobrze uczących ſię. - - - - 10608.

Na Konwikta ubogiey Szlachty, które ſą uſtanowione w Wilnie, Łucku, Łęczycy, Kamieńcu Podolſkim, w Lublinie i Rawie wynoſi Summa - 102420. gr: 29.

Na Szkoły Dyrektorów Parochialnych to ieſt na Edukowanie oſob, które w przyſzłym czaſie maią bydź użyte za Nauczycielów ſzkół przy Kościołach Paraſialnych wynoſi Summa - - - - 13460.

Na ſarta tecta, to ieſt opatrzenie porządków w Kościołach i Kollegiach Poiezuickich, na utrzymanie murów, dachów, wynoſi ſumma w Koronie i Litwie - - 215725. gr: 16. $\frac{6}{12}$

Na Emerytów w Koronie i Litwie - - - 341839.

W teyże liczbie mieſz-

czą się Exiezuici, nayprzód Xięża starzy i słabi do nauk niezdatni niemaiący opatrzenia ex beneficiis, tudzież Bracisżkowie w zgasłym Zakonie zasłużeni, z których każdy według swych zasług i potrzeb ma wyznaczoną sobie pensyą na fundamencie Prawa.

3tio. Na expens Duchowną według zaszłych konkordat i dawnieyszych rozrządzeń Kommissyi oprócz Dóbr które są wydzielone J. WW. Biskupom w Koronie i Litwie oddaie się ieszcze - 83698. gr. 10.

Ta expens iest w Archidyecezyi Gnieźnieńskiey, Dyecezyach, Wileńskiey, Płockiey, Chełmskiey, i Kiiowskiey.

4to. Expens rozmaita lokowana iest na kapitał z podniesionych Summ Summa - - - - - 346777. gr. 27.

Na pensye bywszych Kommissarzów sądowniczych, którzy iuż zupełnie są wszyscy uspokoieni w swoiey należytości, wynosi Summa - - - 38606. gr: 25.

Na towarzystwo ksiąg Elementarnych, tudzież na pensye Osobom do examinowania tychże ksiąg ku nauce szkołom potrzebnych Summa - 40050.

Na konserwacye Biblioteki Załuskich, to iest pensye czterech Osob w Bibliotece pracuiących i utrzymuiących człowieka do usług potrzebnego, tudzież na skupowanie ksiąg - - - - - - - 21293. gr: 7. $\frac{5}{10}$

Na Pensye Officialistom to iest Pisarzom, Sekretarzom, Patronom, Archiwiście &c. w Koronie i Litwie - - - - 189337. gr: 15.

Na podatki w Koronie i Litwie to iest podymne 13168. $\frac{1}{2}$

Expens Prawna to iest na wydawanie pozwów, wysyłanie Officialistów na tradycye, Exekucye &c. - - - - - - - 70291.

Na umorzenie długów i pretensyi do Funduszu - - - - - 39941. gr: 8. $\frac{7}{12}$

Wydatek extraordynaryiny iak iest w Protokule i na Tabelli wynosi

Summę - - - - - - 199143. gr: 2 $\frac{5}{12}$

Pod tytułem tey expensy umieszczone są wydatki na druki książek Elementarnych, papier zakupienie i sprowadzenie różnych do nauk instrumentów, iako też na gratyfikacye, wizyty szkół, wysyłanie Osob za granicę i inne przypadkowe expensa

Zostaie Remanentu po kassach - - - - - - 69543. gr: 15 $\frac{1}{12}$

Summa expensowa wynosi. - - - - - - - 2965846. gr: 24 $\frac{7}{12}$

Cokolwiek zaś do obiaśnienia w tych rachunkach nam podobanych zdawało mi się bydź potrzebnego, nie zaniedbałem dozierać i dopytywać się dokładney informacyi, zaświadczą mnie godni wspoł Examinatorowie, iż każdy rodzay expensu na Tabellę padany osobnie w Protokułach przeyrzeć starałem się, tudzież kwity rewidować, Regestra konfrontować i o wszystko, w czym iaka wątpliwość zachodziła pilnie się dopytywać, a nawet chcąc wiedzieć pewny dochod funduszowy od innych dochodów potocznych odłączony, starałem się przez osobne Tabelle mieć uszczegulniony, lubo iuż Prześwietna Kommissya Edukacyina do-



pełniaiąc obowiązek Prawa ostatniego Seymu generalną całego Funduszu swoiego sporządziła Tabellę, w którey Dobra Funduszowe intratę, Possessorów, i Ewikcyą tudzież Summy kapitalne i ich Ewikcyą, Prowent &c: dokładnie opisane umieściła i wydrukowane po wszystkich Grodach rozesłała, która to Tabella wystarcza podobno do uwiadomienia każdego w powszechności o Prowentach Prześwietney Kommissyi Edukacyiney, w którey czynnościach znayduiąc ślady pracowitey około Edukacyi Narodowey pilności, należy mi wyznać tym wielkim Mężom pod pierwszeństwem J. O. Xcia Biskupa Płockiego zasiadaiącym tę winną od całego Narodu wdzięczność, którą sama sprawiedliwość dyktuie.

A ieżeli mało dziś od nas odbieraią świadectw szacownieyszych nad inne ofiar, swoich dla publiczności, będą umieli z większym uczuciem, wielbić, sławić i wiekami zawdzięczać ci, którzy źrzódła nauk przez nich dobytego słodkie na całe życie duszy i serca czerpaią posiłki.



GŁOS

JAŚNIE WIELMOŻNEGO

JMC PANA ALEXANDRA

LINOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI

POSŁA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO,

DELEGOWANEGO DO EXAMINU KOMMISSYI SKARBU W. X. LIT.

Na Sessyi Dnia 19, Października

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłości! Prześwietne Seymuiące Stany.

W wolnym Narodzie, gdzie udział z własności ſzczególnych do publicznych odłączany Skarbów, ieſt ſkutkiem uznaney potrzeby, beſpieczeńſtwa i rządu; opłacania Obywatelow winny być ſzacowane wyżey, niż niechętne gwałtem wymuſzane na okup tyranom niewolnikow podatki.

Ze ten ſam Obywatel, który dokła-



da ſię do części dochodu publicznego, ma Prawo przyiść z czaſem do rządzenia onym; ieſt to rzetelnym dobrodzieyſtwem rządu, a umyſłom umieiącym znaydować w każdey iego dobroci uſtawy ſwey miłą ſwobodę, przyiemnym powſzechney ſzczęśliwości przewidywaniem.

Skarby Oboyga Narodów długo zoſtawione w rękach ſwych naypierwſzych Urzędników, z łatwym od dawania Sprawy z ich rządu uchyłeniem ſię, bywały łupem nieſkromnego ſzafunku i bezkarnego w trudniących Kray okolicznościach na ſtronę dochodów ich obracania. Dziełem panowania Króla Obywatela ieſt poprawienie tey ſzkodliwey wewnętrznego rządu części; dziełem też ieſt cnoty na Tronie oſiadłey zyſkać powſzechną Narodu miłość i wdzięczność, poprawienie wad rządu naybliżey ſzczęśliwość ludu tykaiących, niemogło być tylko dziełem Króla, który wprzód znał ſtan Obywatela mogący być pokrzywdzonym, niż ſmutną władzę Monarchów mogącą uciemiężać —

Nayiaśnieyſzy Panie! pociągniony obowiązkiem wykonaney w Izbie Po-



ſelſkiey przyſięgi, ſtawam przed Tronem W. K. Mci i Wami Prześwietne Stany, z ſpokoynym przekonaniem, iż co od bezkarnego umyſłu, Obywatelſkiego ſerca, pilnego uwagi dokładania zawiſło, w tym wolny od zarzutu własnego nawet ſumnienia ieſtem. Ale zamilczeć tego niemogę, iż gdy Prawem wyznaczony czas Skarbowi Lit: przywożenia rachunków ieſt nazbyt póżny, bo na dzień 10. tego Mieſiąca, a ściſłe poſłuſzeńſtwa Kommiſſyi Skarbowey, tey Konſtytucyi zachowane, czyni nayzdatnieyſzą przezorność niezdolną wykonania tey obſzerney powinności, która wielorakie gatunki prowentów, i expenſów, czytanie Memoryałów i zażaleń, pytania, zarzuty, odpowiedzi, uſprawiedliwienia ſię obeymuie. Ledwie na ten oſtatni moment wydołaliśmy ſtanąć z uwiadomieniem W. K. Mci i Prześwietnych Stanów o tym, co do naſzego należało zamiaru. Jeſt nam nie miłą rzeczą zabierać te oſtatnrą dla Stanu Rycerſkiego chwile, cieſzenia ſię obecnością dobrego Króla, lecz gdy tak chce naſza powinność, z niey uiſzczanie ſię, niechay Waſze Nayia-



śnieyſze Stany zyſka cierpliwość, a iednoſtayne Króla z Narodem choć taiemnie w ſercach oddanie ſprawiedliwości Naſzey pracy, naypodchlebnieyſzą nam będzie nadgrodą.

Przeyrzane przez Nas Tabelle prowentów i wydatków ſtoſownie do tych, które przez Seym oſtatni i udzielną od Nayiaśnieyſzych Stanów Kommiſſyą podpiſane, dały nam widzieć równą przychodowi expens; a obrachunek tego ku przekonaniu powſzechnemu, Dziennik czynności delegacyinych okazuie — Od Kwitu oſtatniego pięć Rat, pierwſze widzieliśmy dla uwiadomienia nas tylko o związku z późnieyſzemi czterma, a proſto do naſzego obrachowania należącemi; bo obięcie pierwſzych Dekretem Kommiſſyi udzielney wſtrzymało chęć, wſzyſtko zrachować, wſzyſtko wyśledzić ſzukaiącą.

Jako dobre ſwey powinności wykonanie nie wzdryga ſię w oczach świata całego dać z ſiebie ſprawę, owſzem w publiczney opinii zakłada ſobie z cnotliwego ſprawienia ſię ſzacunku zyſkanie, tak też i przezorny rządu układ, winien udzieloney od ſiebie władzy za-



życie poznać i roſtrząſnąć.... Gdy Kommiſſya udzielna z władzy ſwey Sądowniczey przed nami Delegacyą tłómaczyć ſię niemogła, zachowała ſobie powinności ſprawienia ſię Stanom Zgromadzonym Los Obywatelów i doyście całości Skarbu publicznego gdy pod iey władzą i przeſąd poddane były, iaki to wzięło obrot, iakie tego było Urzędowanie, niemoże to być oboiętną dla Rrzeczypoſpolitey rzeczą —

Y to troſkliwości Stanów zoſtawiwſzy, miiam Kommiſſyą udzielną, iako do wglądania Delegata nie należącą.

Co ieſt powſzechnym Narodu żądaniem, co dla obydwóch równie Skarbów zyſtownym goſpodarſtwem, co Delegowani do Sarbu Koronnego iuż ſprawiedliwie wnoſili, to Nayiaśnieyſze Stany i Skarbowi Litewſkiemu może być do pożądania dobrem. Kompania Tabaczna dzieląc ſię zarobkiem z Skarbem, zyſkuie równą czyſtego prowentu 120,736. Złł: Summę. Ta korzyść obrócona dla Skarbów, byłaby ſprawiedliwym dopełnieniem powinności powiękſzenia Intrat, w pewnych ich ſzukaniem zarobkach —



Ze wiernie donieść wſzyſtko Wam Nayiaśnieyſze Stany ieſt niewymówionym obowiązkiem, pada niemiła i na donoſzenie omyłek powinność — Kommiſſya Skarbu Litewſkiego poważyła ſię wyſyłać na rozeznanie Granic Staroſtwa Szymańſkiego przyſięgłego Komornika; Kommiſſya wzięła z tegoż Staroſtwa nad prawną kwartę, co ſię zażaleniem Ur. Kurzenieckiego przed nami złożonym dowiodło — Roztropne rządzenie Skarbem i wydoſkonalenie geſpodarſtwa wydatków, pokrzepienie różnemi cioſami zaiętych iego dochodow, ſą dziełem co prawda dziſieyſzey Kommiſſyi; przy tey ſzacowney zaſludze niech zoſtaną rzeczone omyłki do Waſzego Nayiaśnieyſze Stany zdania. W liczbie podanych do nas Memoryałów znalazł ſię glos ofiary przemożnego kredytu, i ſłabości częſto przy nayprawnieyſzey ſprawiedliwości uciemiężoney bezkarnie — Interes Bochuſza podaniem oſobnym wyłuſzczenia go, ieſt lub będzie wſzyſtkim Stanom wiadomym. Dogadza ſię mey chęci ſłużenia bliźniemu i wſpół-Obywatelowi, zanieſieniem proźby przed



Nayiaśnieyſze Stany, aby w ſprawie iego wyznaczone mu było forum do doyścia prawnie powrócić mu od dawna należącego maiątku — Za nieznaną mi nigdy Oſobą mówię, ale w niewidzialnych między człowiekiem a człowiekiem związkach, ieſt iakiś górę nad ſercami biorący inſtynkt, który do nieſzczęśliwych pociąga naſzego wſparcia przychylenie —

Polecone mi od Oſob Skarbowych żądanie o ſłuſzność dla Xięſtwa Litewſkiego gorliwych, przed Stany przynoſzę, aby Chorągiew Krudzka do Laſki Marſzałka Litewſkiego należąca, mieſzczona była w Dobrach Litewſkich J. W. Jmć Pana Marſzałka W. Lit: nie w Koronie —

Nayiaśnieyſzy Królu! ile złączenie woli, chęci, i ſtarań ſzczegulnych, w celu powinnego o Dobru powſzechnym zabiegania, ieſt zakładem mogącey kiedyś urość pomyślności, tyle oſobiſte każdego Obywatela obowiązków Oyczyznie winnych wypełnienie, przynoſi zwyczaynie troſkliwemu o powſzechność Monarſze rozkoſzy.

Iść za pożytecznemi w układaniu



Prawodawſtwa maxymami, ieſt dobrze zażyć drogiego Prawodawcy zaſzczytu. Kto tego nieprzyzna, że Oſoby, Magiſtratury doczeſne ſprawuiące, winny mieć po wyſzłym ich czaſie od zwierzchniey Rzeczypoſpolitey władzy dobrego lub złego ſprawienia ſię ich świadectwo?... Porządek więc w potwierdzaniu dawnych Oſob do Dykaſteryów wprzód, niż z pierwſzego ſprawią ſię Urzędowania, jako zdaie ſię być uchybieniem dobrego rządu intencyi; tak Nayiaśnieyſze Stany do liczby odmienionych Rządu błędów wniść by powinien.



MOWA
J. W. NIEMCEWICZA
STAROSTY
REWIATYCKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA BRZESKIEGO
MIANA.
Na Sesśyi w Izbie Senatorſkiey
Dnia 21 Octobris.

Nie mówić dla tego żeby czas oſzczędzać, Nie mówić dla tego, że mówić to ſamo ieſt co nie mówić, ſpieſzyć ſię do piſania Praw, by zagładzać Bezprawia, robić nowe uſtawy by dawnieyſzych ſkutek podać w wątpliwość, nie może być zabeſpieczeniem troſkliwości tego, kto w przekonaniu własnym ſpokoyności, w wypełnieniu obowiązków Urzędu ſwego ſzuka nadgrody. Iaką uſtanowienie Rady Nieuſtaiącey przypomina nam Epokę, zapomnieć radbym, iaki cel był Prawodawcow ſtanowiących Radę, zgadywać niechcę, iaką z uſtanowienia Rady dla Narodu



korzyść, przemilczam, a gdy mi tylko mówić o iey Działaniach nie o iſtocie dziś wolno, nayprzód nad wyiawionym w Prawach Rady zaſtanawiam ſię celem.

Nie wdaiąc ſię w Prawodawſtwo ani władzę Sądowniczą utrzymywać będzie ſpokoyność zewnętrzną i wewnętrzną, mieć baczność na zachowanie Praw, odpowiadać Obywatelom, ſtrzedz ſoiuſzow. To ieſt zamiar Rady. to cel przyſięgi, która wiąże tę Magiſtraturę między Seymem a Seymem Praw doſtrzegać maiącą. Łamać Prawa bywało przeſtępſtwem Rad poprzedniczych, trudnienie im zaświadczenia, było Cechą Obywatelſkich umysłów, przemoc ie pierwiaſtkowey dyktowała Radzie, ta naſtępnym drogę otworzyła grzeſzenia, lękliwa narodu na dwuch wolnych Seymach w ukaraniu słabość, z powolności korzyſtać dozwoliła, początkowe przeſtępſtwa wprawili Radę w zwyczay grzeſzenia Głos trwożący ſię nad wzmaganiem ſię wyżſzym nad Prawo tey Magiſtratury był, Głoſem przeciwieńſtwa, ſtawanie przy Prawach gwarantowanych, przy Prawach ſolennych było obroną Rady, ſtało ſię; wolna na



wſzyſtkie bezprawia Rada uſtawy Narodowe gwałcić zaczeła ſolenniey, zapomniawſzy o Prawie o przyſiędze dozwoliła Kapitule Krakowſkiey więzić Szlachcica, Senatora, Biſkupa; dozwoliła łamać Prawa Kardynalne, Prawa *inter materias Status* 1768. Roku umieſzczone *neminem captivari permittemus niſi Jure victum*, dozwoliła hańbić ten ieſzcze iedynie naſzego Szlachectwa zaſzczyt, któren i Zagraniczna władza inny gwałcąc tę przecież ſzanować zdawała ſię uſtawę. Sami Polacy ſame Magiſtratury targaią ſię na łamanie ſoiuſzow w tym ſzczegulniey punkcie, któren oſtatek ich zabeſpiecza ſwobod, żołnierz kraiowy wſpiera bezprawie, a przemoc uzbroiona ſwego przeciw ſwoim używa oręża. Brano na Seymie Senat z krzeſel, Rycerſtwo z ław Poſelſkich, trwożliwa nieczułość, czyli raczey ulegaiąca podłość zimną krwią na to patrzyła a tak zabor oſob poprzedził Zabor Kraiu, bierze dziś Polſki mieſzkaniec Senatora, bierze niżſzy wyżſzego; więzi, a żołnierz Narodowy ſłuży przeſtępſtwu, żołnierz, którego krwawym opłaca Obywatel potem, ſtaie



ſię inſtrumentem nieſzczęścia Obywatela. Przebóg! zgromadzone Stany z ſmutnego tego doświadczenia bierzmy naukę, i ſrożſzych nader lękaymy ſię ciosow, nie daymy ſię łudzić wybiegami i pozorami ſłuſzności. Mówią, że brali Duchowni Duchowną Oſobę, ale czyż dla tego że brali Biſkupa nie brali razem i Senatora? a gdy go już tak obranego z maiątku i wolności widziemy Ty ieſzcze ieden Królu Nayiaśnieyſzy wytężoney nad nim nie daieſz dokonywać uſilności: boleć Twe Serce zapewne muſi, że powaga Maieſtatu twego zgwałcona od Synów Oyczyzny, zgwałcona od tey Kapituły Krakowſkiey, z którą Przodkowie twoi Ludwik i Władyſław Iagiełło w poniżaniu przywłaſzczaney obierania Biſkupow władzy nie mało doznali pracy, Kazimierz Syn Iagiełły, tę wiekopomną Narodowi zoſtawił pamiątkę, że ſię potrafił oprzeć Apoſtolſkiey Stolicy, umiał poniżyć Kapitułę, gdy nominowanego od Papieża Biſkupa Krakowſkiego, drugiego obranego od kapituły nie przyiął, a ſwoiego na tym utrzymał Doſtoieńſtwie, a tak zagrun-



towawſzy powagę Maieſtatu ſwoiego, zoſtawił ią do dochowania Naſtępcom ſwoim, doſzła ta ſzczęśliwym ciągiem Panowania Twego Królu Nayiaśnieyſzy, nie day ſię z niey odzierać, nie day gwałcić, więzić tego, którego ſtanowić Ty ieden maſz Prawo. Mówią do Tronu Twego za tym zgwałconym doſtoieńſtwem Twoiegoż Prerogatywy Tronu, woła za nim krew Zbigniewa Oleśnickiego, Biſkupa Krakowſkiego, którey nie oſzczędzaiąc waleczny ten mąż życie Królowi ſwoiemu ocalił, rozciągniy Królu Nayiaśnieyſzy ſłuſzne na Kapitułę kary, która twoie zgwałciła Prerogatywy, która zgwałciła Prawa Kardynalne, która zgwałciła Prawa Boſkie. Przyſięga Kapituła Biſkupowi w te ſłowa: *& tibi Illuſtriſſimo Loci Ordinario tuiſque Succeſſoribus debitam obedientiam & reverentiam juro.* Gdzież ieſt Duch Religii? iakże poświęcone oſoby czyſte Bogu do Ołtarza winne nieść ofiary, mogą czynić ofiarę gwałtu i zemſty, tego co ſię ſtał ofiarą wiary i wolności, iak iſtotne przeſtępſtwa zaſłaniać świętością, gdy Prawo Kanoniczne wyraźnie te przeciw nim



mówi ſłowa: *Capitulum nihil poſſe in præjudicium Episcopi ſtatuere*: a rozłączaiąc na dwa ſtany iſtotę władzy *ſede plena* nic czynić Kapitule niedozwala, *ſedem* zaś *vacantem* wtedy tylko uznaie, gdy Biſkup śmiercią, przeyściem, uſtąpieniem lub zrzuceniem doſtoieńſtwo utraca, chcemy hołd winny NayWyżſzemu oddać Ieſteſtwu, czcimy iego przepiſy, ale nie pozor biorące świątobliwości oſoby, nie dozwalaymy aby przyſięgą ſtwierdzone łamano w kraiu naſzym uſtawy. Konſtytucya 1775. Roku pod tytułem obiaśnienie *liberæ vocis* te zawiera wyrazy, *że nikt in politicis pro libero arbitrio & ſenſu ſuo chociażby ten nie na ziazdach publicznych ſtrofowany, agrawowany ani do żadnych Sądow pociągany bydź nie może* ullo *prætextu & colore*: piſał do Rady Hetman Polny Koronny qua Miniſter, bo mu przyſięga kazała *quid quid nocivi ſcivero, avertam*, piſał iak Hetman bo mu ieſzcze ta zoſtawiona prerogatywa zapytać ſię, ieżeli Prawo odeymuiące Hetmanom władzę, nadało ią Radzie uciſkania Obywatela: nie przyięła Rada pytania, w Protokuł tak chwalebnego oſtrzeże-



nia wciągnąć nie kazała, a gdy iey Prawo na wſzyſtkie zapytania Obywatelow odpowiadać kazało, odezwę, przeſtrogę Hetmana odrzuciła, możnaż bydź nieczułym na taką krzywdę Prawa Kraiowe hańbiące? Prześwietny Stanie Rycerſki powierzone ſobie mamy Loſy wſpół Braci naſzych, drżeć oni zapewne o ſobie będą, gdy ſię dowiedzą, iak nas mało uciśnionego los dotyka Obywatela. Czytaią oni rozeſzłe po całym Kraiu czułych Obywatelów, i godnego tu Senatora J. W. Kaſztelana Sandeckiego i J. W. Lanckorońſkiego Poſła Sendomirſkiego Manifeſta, wielbią oni zdania w Radzie godnych Mężow J. O. Xcia Marſzałka Wielkiego Kor: Koſſowſkiego Podſkarb. Nadwornego, Potockiego Piſarza Litewſkiego i J. W. Markowſkiego, a gdy im z iedney ſtrony przemoc uciſku grozi, ożywia ich lękliwość, ta ufność, że ieſzcze Duch Obywatelſtwá we wſzyſtkich nie wygaſł. Stanąłeś przy wolnym Głoſie J. W. Potocki Piſarzu Litt. ſtanąłeś przy obronie uciśnionego, ziednałeś ſobie w ſercach dobrze myślących tę wdzięczności pamiątkę, którą oni Dzie-



ciom ſwoim do wſpomnienia podadzą, a gdy iuż ſwoię wraz godnemi Konſyliarzami, chwalebnie zgodnie z Prawem i ſprawiedliwością zakończyłeś Funkcyą, odbieray z ſerc wdzięcznych ſławiących działania waſze winne wam zaświadczenie. Niech ſię was te nie tycze, które chcąc mieć opatrzna na przyſzłość chęć nieodległości uſtawom Kraiowym, tak was ſeymuiące związała Stany, że za przeſtępſtwa Prawa zaświadczenia Radzie Nieuſtaiącey bez przeſtępſtwa Prawa odmówić nie możecie: piſzmy go tyle, ile brzmienie ſłowa zaświadczenie dozwala z tym warunkiem, że na łamiących Prawa Konſyliarzy Sądu, na gwałcącą Prawa Kardynalne kaitułę Sądu dopraſzać ſię będziemy w Izbie naſzey, do którey odchodzić gdy nam Prawo i czas przypomina, powtarzam Królu Nayś: z mocy Inſtrukcyi moiey zanieſioną na Dniu onegdayſzym przez J. W. Słonimſkiego do Tronu W. K. Mci P. M. M. prożbę, powtarzam oświadczone W. K. M. przez uſta J. O. Xcia Wileńſkiego całey Prowincyi Litewſkiey żądanie złożenia przyſięgo w Litwie

Seymu, racz to W. K. Mc P. M. M. dobrotliwym wyrokiem ſwoim przyrzec tey Prowincyi z ſerca, czego ona z Prawa u Tronu Iego iak naypokorniey dopraſza ſię.



GŁOS
J. W. STANISŁAWA
POTOCKIEGO,
PODSTOLEGO KORONNEGO
POSŁA
WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO
Na Seſſyi D. 21. Października R. 1782.
MIANY.



Nayjaśnieyſzy Krolu P. N. M. Prześwietne zgromadzone R. P. Stany.

JEżeli w powierzeniu Radzie Nieuſtaiącey mocy Praw tłumaczenia, Rzeczpoſpolita nową dla nich twierdzę, i pewne dla uciśnionych Obywatelów ucieczkę mieć chciała: Jeżeli nie raz z publicznym poklaſkiem, widzieliśmy (w wybranych tych Mężów Kole) gorliwie przy Prawie obſtaiących Obywatelów: Zapytać nam ſię godzi,



przy zdaniu ſprawy z dwóch letniey, Rady czynności; czemu w brew Prawu, czemu bezwzględnie na głoſy gorliwe prawdziwie kochaiących Oyczyznę Synów, nieſłychany gwałt Prawa, i oſtatnia zniewaga naypierwszego w Rzeczypospolitey Doſtoieńſtwa; ſłuſznym zadumieniem, ſmutkiem i trwogą ſerca Obywatelów napełniła.

Mówię o gwałtownym á nieprawnym poymaniu Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego; mówię o nadwerężeniu powſzechnego wſzyſtkich beſpieczeńſtwa, zgwałceniem naykardynalnieyſzego i nayświętſzego dotąd Prawa: *Neminem captivabimus niſi Jure victum.* I pytam: Jaką władzą, iakim rozkazem, znieſiona ta oſtatnia wolności podpora, nowym gwałtom, nieſłychanym bezprawiom, szerokie odtąd otworzyła pole? Niechay Rada, niech Departament Woyſkowy okaże, na czym ſwoie gruntuiąc wyroki, nad prawo wiekami ſzanowane, nad głos w wolnych ſercach wrodzony, nad ſzanowną, bo Oyczyźnie poświęconą ſtarość, (w którey uſługach życie ſpędzone,



innego końca ſłuſznie ſpodziewać ſię mogło) nad te mówię wſzyſtkie nayświętsze i nayściśleyſze ſpołeczności związki, ſwoią rozciągaiąc władzę, zezwoliła na poymanie Obywatela, Senatora, Biſkupa, á co większa, nieſkazitelney cnoty Męża; odmawiaiąc mu tey obrony, którą Prawo oſtatniemu z Obywatelów niewzruſzenie obwarowała? A ieżeli gwałt ten (choć nam o tym naſtępne kroki, naymnieyszey niezoſtawuią wątpliwości) bez iey wiedzy, bez iey wdania ſię był popełniony: Pytam: Czemu nie wzbraniaiąc ſię tą mocą, którą iey Rzeczpoſpolita na obronę Praw i niewinności, iedynie powierzyła: pamiętnym á ſłuſznym wykraczaiących pogromieniem, Prawu i żądaniom Obywatelow zadoſyć nie uczyniła? Czemu wolność przywrócona, maiątek oddany, zatrzymane gwałtowne kroki, nie były ſkutkiem wołaiących zewsząd o zgwałcenie Prawa głoſów, publicznemi Maniſeſtami i licznemi zaſkarżeniami dość zaświadczonych?

Równy gwałt, równe bezprawie widzę w zezwoleniu, w roſkazie, czy w



pobłażaniu Rady: Cierpieć publiczne wykroczenie, nie ieſtże to ſtać ſię iego uczeſtnikiem? Przytłumić moc na obronę wolności powierzoną, nie ieſtże to iedno co iey gwałt uczynić? Co Prawo nietylko złamać, lecz gorſzącym zniſzczyć go przykładem? Przykładem tym ſtraszliwym, (iż z tey pochodzi ręki, którey ſtraż Prawa powierzona, mocą na utrzymanie iey wydzieloną, z gruntu zniszczoną ſię widzi) á z nią beſpieczeńſtwo każdego, wolność osobiſta, maiątek w niepewność odtąd podany. Kiedy więc, coby zaſloną Rady być miało, mocnieyſzym nad pierwszy nawet, przeciw niey ſtaie ſię zarzutem: kiedy w ſkutku dalſzych czynności nic nie widzę, coby ią od tak ſluſznego zaſkarżenia wymówić mogło; Szukam w powodzie do tych kroków ſluſzności, którey śrzodki zażyto do wykonania ich, zapewne niemiały.

Po pięcioletnym á chwalebnym od Oyczyzny oddaleniu, gdzie niewygody, zgryzota, czułość na ſtan nieſzczęśliwy Rzeczypoſpolitey w żywo i gorliwie czuiącym ſercu Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, gęboką á nieuleczoną zadały ranę, kiedy w właſney niedoli publiczną klęſkę opłakuiąc, nadwerężeniem zdrowia, (czuły, á czci godny okazał ten Starzec) że z wiekiem nie wygaſła w nim ta miłość Oyczyzny, to wolności i dobra publicznego żądanie, którego zpędzone życie chwalebnym było świadectwem. Z tego źrzódła (że tak powiem poświęconego w umyſlach dobrze myślących Obywatelów) ſpłynione nieſzczęście na Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkkiego, ſłabość nawet iego drogą i ſzanowną czynić powinno było! Dałeś tego dowod Nayiaśnieyſzy Panie, dali naypierwſi w Rzeczypoſpolitey Mężowie, dali Obywatele dał ten lud cały, kiedy w teyże Stolicy, w tychże murach, w tym Królow naszych ſiedliſku, powracaiącego do Oyczyzny, pięknym á wiecznie pamiętnym (bo cnotą krzewiącym przykładem,) wśrzód powſzechnych aplauzow, wśrzód łez, które czułość, i ſzczęśliwszych pamięć czaſów wyciſkała, z publicznym, że tak rzekę przyimuiąc Tryumfem, przebaczyłeś N. P. ſłabość





ſtroſkanego umyſłu i wrodzoną pokryłeś ią dobrocią. Bo w tym mylić nam ſię nie podobna; czegośmy wſzyscy byli świadkami) iuż w tedy ſkołatane i oſłabione zdrowie Xcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, potrzebowało ſpoczynku i ſtarania.

Po długiey burzy, po ſpędzonych w przeciwności latach, przyſzedł czas ſpoczynku, pod który (ſobie wrócony,) á Bogu w osobności i milczeniu reſztę wieku ſwego poświęcaiąc, ściſłych Obywatela i Sanatora dopełniwſzy obowiązków, tyſiącznemi uſługami ku Oyczyźnie wyręczony, Swiętego Biſkupa, kochaiącego trzodę ſwoię Paſterza od świata oddalony zbawiennego dokonywał powołania. Tak lat dziewięć ſpędzonych, przy życia kreſie, do dziśby ieſzcze równym ciągnęły ſię paſmem; gdyby domową nayzaufańszego ſobie Auditora niewiernością, Mąż ten ku przyiaźni, iak ku Oyczyźnie tkliwy z przeſtrachem, (iż tak rzekę) i gwałtownie przebudzony, nie widział w uſzczerbku znacznym maiątku ſwego, mniey właſną krzywdę, (którą ten umyſł wſpaniały łatwo



przebaczał) iak niewiarę przyiaźni, zaufaniu wdzięczności uczynioną; i czarną w oddaleniu od ſpołeczności, maluiącą ſię niewdzięczność tego, którego przyiaźnią zaſzczycał, okrył dobrodzieyſtwami. Powtórnie wśrzód świata i zabaw ſzukał leczącey ſmutne to uczucie ſłodyczy. A ieżeli umyſł i ſerce zbyt wylane w nieprzyzwoite (iak mówią) wyciągnęły go kroki: Jeżeli podawane (iakby na umyſł) nowe coraz gniewem i zażaleniem przyczyny, zapędom iakim mieyſce dały: zważyć nam z drugiey ſtrony należy, Zgromadzone Stany, z iak świętą gorliwością, dopełniaiąc (pod ów czas) Kapłana i Biſkupa obowiązki łączył łagodność, z ſurowością, cieszył ſtrapionych, maiątkiem wſpierał nieſzczęśliwych, i na łono nędzy, hoynie zebrane wylewał ſkarby. Brzmi do dziś dnia Krakow głoſem dobrodzieyſtw iego, płaczą ſieroty, nędzni i wdowy utraconego Oyca, żałuie kray cały dobrego Paſterza. To świadczą pierwszych osob zażalenia, to niewinnego ludu o zemſtę do Boga wołaiące głoſy!

)1(



Niech tkliwym ſerca mego uczuciom przerwę uczynię. Nie ſzukam w Waſzych Prześwietne Zgromadzone Stany, wzbudzić uprzedzenia, którego ſłuſzność tey ſprawy nie potrzebuie. Szukałbym raczey iak zamilczeć nayſmutnieyſzą i nayniesłuſznieyſzą część oney! Czemuż wygładzić tey pamięci, tego wſpomnienia, tego wſtydu z ſerc Polſkich mocy nie mam!

Staie Xiąże Biſkup Krakowſki z myślą od podſtępów daleką (bo iey ſzlachetne duſze nieznaią) wśrzód tey Kapituły, w łonie którey żadnego nie masz, któregoby dobrodzieyſtwami nie zaſzczycił. Staie niespracowany (mimo ſwey słabości Paſterz) świętym pozorem (bo święcenia Kapłanów zwiedziony) ſtaie z tym zaufaniem, którą niewinność cnocie daie; wśrzód Domu Bogu poświęconego, gdzie zbrodni nawet przeciw Prawu otwarte ſchronienie: tam liczno zgromadzonych Kanoników i Kleryków; zniènacka zgraią otoczony, poymany iak zbrodzień: na gwałt niesłychany, na zuchwałe mowy i podłe urąganie tego, (którego dobroczynna ręka iego z



tłoku i nędzy, ku pierwſzym Kościoła zaſzczytom wyniosła, rzadką umysłu ſpokoynością, i nie mściwego ſerca słodyczą, śmiem to głośnie powiedzieć, nazbyt powolnie odpowiadaiąc, ſtał ſię dobrowolną tey zdrady ofiarą. Tym oſtatnim (á godnym umysłu prawdziwie Chrześciańſkiego) dowodząc krokiem, iż nie był wtedy w tym ſtanie, w którym go nam dziś maluią, ięczy zamknięta cnota, gdzieby iey naypewnieyſza ucieczka być powinna. Jęczy przez tych więziona, których chyba właſne dobrodzieyſtwa przeciw niey uzbroiły. Tu ſię wznoſi głośne Narodu wołanie; na tę wieść okropną, żal ściſka ſerca Obywatelów; każdy czeka w ukaraniu Kapituły i w uwolnieniu niewinnego Biſkupa, dopełnienia Prawa i słuszności. Milczy Rada, ten gwałt czy cierpieć, czyli go władzą (na Praw obronę iedynie ſobie powierzoną) popieraiąc. Milczy na wołanie Narodu, na głos Prawa i słuſzności na dobrze myślących, á w łonie ſwoim umieſzczonych Mężów, znane dobrze zdania. Słabieie coraz bardziey umysł zamknięte-

go Pasterza równie bezprawnością postępku, (w brew Prawom świeckim i Duchownym przeciwnego) iak ciężarem nieszczęścia i wzmagaiącemi go coraz bardziey Kapituły postępkami uciśnionego. Nayzacnieyszych, á z nim wraz żyiących Obywatelów Manifesta, zdrowym być w tedy świadczą. Lecz czegoż ścisłość więzienia, przykre postępki, tkliwy sercu dobremu nayczarnieyszą niewdzięczności widok, na strapionym nie zdoła umyśle? Jakiegoż pomieszania w nayzdrowszym Człowieku ta nagła niesprawi odmiana? Widziałem go Prześwietne Zgromadzone Stany, w krótce po tym nieszczęśliwym, á pamiętnym poymaniu, i ten widok tkwić zawsze w oczach moich będzie. Bo tak nieprzyzwoitość mieysca, w którym go więziono, niezdrowa szczupłość (zbrodniey chyba przyzwoitego więzienia nacisk podwoynie otaczaiący go, (bo z Zołnierzy Rzeczypospolitey i Xięży złożoney straży) okropny mieysca smutek; tak mówię głęboką w sercu moim zostawił pamięć. Bardziey pomieszany i losem swym zadziwiony, iak szalony, bardziey żywy w mowie, iak w uczynkach niebespieczny, tkliwy na swoie nieszczęście i co tylko to wspomnienie wrócić mogło; żył nieszczęśliwy Starzec, w ustawicznym strachu i niespokoyności, słusznie tak gwałtownym przerażony postępkiem! Malować Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, ciche podstępy, podłość sposobow przeciw niemu odtąd użytych nie iest rzeczą moią. dość iawnie skutki mówią. Prawa zgwałconego bronić, i ostatniey Męża zguby, którego umysł w naycięższych Rzeczypospolitey czasach, niewzruszonym Wolności i Wiary okazał się obrońcą, moim było zamiarem. Raz chwalebną stawszy się ich ofiarą, dziś nie wiem iakim powodem staie się łupem zuchwalych, a nieprawnych Kapituły kroków; i równie Prawu przeciwnego Rady pobłażania: którego ani słabość zdrowia Xiążęcia Jmci Biskupa Krakowskiego wymówić nie zdoła, ani następnie wydane przeciw niemu Kommissyi wyroki. Bo słabość, po większey przynamniey części, skutkiem gwałtownym będąc po-



ſtępków (acz godnym wiary zeznaniem Kommiſſyi zaświadczona) na mocnieyſze zaſkarżenie, ſzkodliwey Rady ku Kapitule powolności, nie za ſłabe nawet ſłużyć może iey uſprawiedliwienie.

Okazałem Wam Prześwietne Zgromadzone Stany, iak raz iuż nieſzczęściem właſnym i kraiu niedolą ſtrapiony za powrótem ſwoim do Oyczyzny, zbyt tkliwy Mąż ten podobney podpadł ſłabości. Jak nieprożne cnotliwych w Bogu zauſanie, w dziewięcioletniey uſtroni ſpoczynku, zdrowie mu przywróciło. Jak czarnym zguby iego ſzukaiących podſtępem, wygasła w nim z wiekiem żywość powtórnie zapaloną zoſtała. Jak wsrzód niey, zbytkiem chyba, (ieżli tak mówić można) Dobroczynności zgrzeſzył, iakiemi nakoniec środkami, haniebnie poymany, ſurowo więziony: zamiaſt leczącey ſłabość taką ſłodyczy i ſpoczynku, znalazł, wśrzód ſwoich niepokoy, przykrość i utrapienie, które go (iak mówią) do oſtatniey rozpaczy i ſzaleńſtwa przywiodła.

Te ſą moie przeciw Kapitule zaſkar-



żenia, to ſłuſzne ſerca Obywatelſkiego przeciw Radzie zażalenie. Zgrzeſzyła Kapituła, zuchwale depcąc Prawa świeckie i Duchowne, zgrzeſzyła Rada czyli ie łamiąc, czy przy ich zachowaniu gorliwie nie obſtawaiąc. Do Was należy Prześwietne Zgromadzone Stany, moc Prawu zgwałconemu przywrócić, do Was ubeſpiczyć ſię przeciw wzmagaiącey ſię nad Prawa władzy, do Was odtąd ie niewzruſzenie obwarować. Do was nakoniec woła z ſmutnego więzienia, głos po tylekroć w tey tu Praw świątyni na ich obronę ſłyſzany, głos Obywatela uciśnionego, Senatora znieważonego, Starca nieſzczęśliwego. Nie moiego (mówi on) żałuię loſu, ani reſzty życia, którebym rad był, uſługom Oyczyzny i Kościoła poświęcić; zniewagi Praw płaczę i grożącego równie wſzyſtkim przykładu. Nadto żyłem, całości Prawa i Kraiu przeżywſzy. Nie krótkich dni ſtrapioney żałuię ſiwizny, lecz długich płaczę nieſzczęść, któremi Wam gwałt ten grozi.



G Ł O S

J. W. JMCI PANA

SUCHODOLSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI

POSŁA LUBELSKIEGO

W Izbie Senatorskiey dnia 21. Października Roku 1782.

NA SEYMIE MIANY.

Ktokolwiek z nas ieszcze słodkim wolnego Obywatela niewzgardził Imieniem! ktokolwiek na tę zrzenicę Wolności *neminem Captivabimus* &c. miłym pogląda okiem; komu ieszcze maiątek, honor i zdrowie przykrym na tym tu świecie nie stały się ciężarem; ktokolwiek naostatek ma tylko oświecenie i zna iak powszechnie koley między żyiącemi sięga nieszczęśliwych, zadrżyi na postępek Kapituły Krakowskiey z Biskupem, a wyznay bezstronnie, iż gatunek występku zdradzieckiego w nowey i niesłychaney dotąd nigdzie okazał się postaci. Czyli albowiem spóyrzem na oskarżonego o Demencyą,

czyli na oskarżaiących, czyli na zuchwalość w obeyściu się w tym punkcie z oskarżonym, bądź na wzgardę Praw w uwięzieniu go, czyli wreszcie na sposoby, któremi postępowano, czyli na Żołnierza Rzeczypospolitey, którego w to wmieszano, wszędzie litość, sprawiedliwość, konieczność utrzymania rządu w swych karbach, winne Obywatelom bespieczeństwo, niekarność Żołnierza woła na nas o przykład kary, bo smutne w pobłażaniu podobnego występku dla każdego cnotliwego w przyszłość wystawia skutki.

Bunt Kapituły troisty stawa mi nayprzód przed oczyma, zbuntowała się Kapituła przeciw Kapitule, zbuntowała się Kapituła przeciw Biskupowi, zbuntowała się Kapituła przeciw wszystkim Prawom i Juryzdykcyom Kraiowym, a przeto popełniła Crimen Status, nayprzykładniey zatym karana w tym wolnym winna być Kraiu, bo wolność zgwałciła.

Co do pierwszego, zostawmy Sąd Duchownym, dla nich gorzey ieżeli się w ścisleyszey skromności utrzymywać nie będą, niech mi się go-



dzi przypomnieć im tylko, iż żyiemy w wieku, gdzie pilne rządow kraiowych oczy baczniey roztrząſać zaczynaią ich czyny, więc ich powinnością zdrożności własne naprawiać. Co do drugiego mamy pole zapytać ſię iak Obywatelow, a iakimże to Prawem Ichmość moi Wielce Mości Panowie uwięzili Senatora bez Sądu, bez konwikcyi? i kiedyż to? w iakimże to do tego mieyſcu? Oto podſtępnie w mieyſcu Bogu na ofiarę oddanym do święcenia Kapłanow przygotowanego uwiodłſzy Paſterza tę Duchownę posługę czyniącego wtrącono do więzienia na Zamek, pytano ſię tu zaraz, co do trzeciego, to Królowie Paktami Konwentami zaprzyſięgać nam będą, że *neminem Captivabimus* &c, a Kapitule ma być wolno więzić? idźmy daley nieporwałże ſię na Prawa Tronowi tylko udzielne wyſłania Komiſſyi in ordine rozpoznania Demencyi, to ieſzcze pod niektóremi warunkami, a ta oſkarżyła, oſądziła i uwięziła ſama? i iakże może ſię wywikłać, iż niepopełniła Crimen Status?

Jeżeli w ich oczach Biſkup tylko



okazał ſię być zmieſzanych zmysłow, za cóż w oczach drugiey połowy cnotliwey Kapituły był uznany i widziany zdrowym? za cóż Obywatele przytomni tam, a zewſzech miar wiary godni to w zanieſionym publicznie Manifeście dali mu zaświadczenie? za co, uſtawnie patrzące nań Miaſto innego niechciało dać świadectwa tylko ſtoſowane do Manifeſtu Obywatelſkiego? za cóż nakoniec oſkarżonego więzić? okazać go było, a widziany w tym ſtanie litośćby był i pożałowanie wzbudził w poſpólſtwie, a niezagroził tak iak ſię ſtało, zburzeniem powſzechnego pokoiu; wſzakże kilku niewinnych mało nie ubito Xięży, winowaycy zaś ucieczką iedni, wyparciem ſię Imion własnych drudzy, życie zaledwie uratowali.

Lecz nie można było ukazać Biſkupa, robota to dopiero zaczęta była, trzeba było z naturalney żywości iego profitować, trzeba go było gniewać, martwić, gryść, i iſtotnie zrobić pomieſzanym, iakoż tak ſię podobno i ſtało; więc, nowy, a gorſzy ieſzcze Kapituły wyſtępek, bo Kapituła popełniła za-



boyſtwo na maiątku, honorze i zdrowiu Biſkupim, Kapituła nieprzyzwoitym obeyścia ſię z nim krokiem, zburzyła poſpólſtwo, zagroziła niebespieczeńſtwem życia tylu ludzi, a iakże niepopełniła Crimen Status?

Nieroſtropna wreſzcie porywczością Kapituła ſtała ſię przyczyną utraty zaiętych w Kordon Biſkupich dochodow, a ztąd tak znaczną Rzeczypoſpolitey przynioſła ſzkodę, a ktoż z nas nie uzna, iż i w tym punkcie popełniła Crimen Status?

Tak więc gdy uwięzła ſama Kapituła w roſtawionych na niewinność ſidłach, opuściłaż krok ieden na który - by ſię gwałt z nieſprawiedliwością nieſprzęgał, a znieważywſzy Prawa kraiowe, rzuciła ſię na Prawa Ludzkości, wdzięczności, Stanu i wſzyſtkich obowiązkow razem, im ślepſzą na dal, tym zuchwalſzą okazuiąc ſię w poſtępowaniu.

Jakże pamiętać mogła na Ludzkość? kiedy w zdrowego ſzaleńſtwo w mowić odważyła ſię; Jakże na wdzięczność? kiedy tego, co ich hoynemi obdarzał łaſkami, wzgardą i hańbą w



oczach całego okryła świata; iakże na Stan własny? kiedy z naywiękſzym zgorſzeniem Kościoł, ktory nawet wyſtępnym dobrodzieyſtw okrycia od kary nieodmawia, dla nieſzczęśliwego Biſkupa ſtał ſię mieyſcem zdrady i oſtateczney zguby.

Nieukontentowana tym ieſzcze Kapituła, iż Biſkup iuż przez nią oſądzony i uwięziony zoſtał, udała ſię do źrzódła, w którym to dopiero wyczerpnela nieodbite przyczyny dla czego chorować był powinien: obdarła Dom iego z Maiątku, oſzczędzone dochody w gotowiznie, i te co zaſtała w ſkarbcach, i te co w Depozytach złożone były wſzyſtkie pod ſąd i rozrządzenie własne zagarneła, a gdy w miarę wielości Summ, Kleynotów, Sreber i Mobiliow, powiękſzał ſię wyſtępek iego, iednoſtaynemi głoſami. Dekret kar oſobiſtych i workowych na biednym zadyktowała Senatorze.

Przebiegła na uciſk, nie byłaby dość ſilną iak go uſkutecznić, ile po wydaney do Departamentu rezolucyi Rady, iżby nakazał przeſtrzeganie beſpieczeńſtwa publicznego Komendantowi

w Krakowie, i tać to ſukienka niewinności Rady zdaie ſię ią nie co okrywać od wſpołeczeńſtwa wyſtępku z Kapitułą złamania Praw Kardynalnych, rozbierzmy ią z niey rzućmy razem okiem, czyli Departament poſłuſzny był tey wyſzłey rezolucyi, a uyrzemy ciągły łańcuch grzechu zaczętego na gwałcie i ſkończonego na gwałcie; który gdy uydzie, lękay ſię cnotliwy, abyś marnie życia twego wśrzod nayukochańſzey nie zakończył Oyczyzny.

Przeczuwał Narod w początkach te okropne ſkutki utworzenia tey Magiſtratury, a nieſzczęśliwie doświadczona prawda wyręcza ſprawiedliwą troſkliwość iego.

Godny wiekopomney pamiątki Miniſter Xże Jmć Marſzałek Wielki Koronny, dowiodł czułość ſwą na Prawa Narodu, kiedy nie tylko w pierwiaſtkach uſtanawiania ꝯ niebeſpieczeńſtwie tey Magiſtratury oſtrzegał, ale i po Uſtawie Miniſtra tam zaſtępuiąc mieyſce, chciał ią przynaymniey w obrębach i powinnościach właſnych utrzymać, a przypomniawſzy iey naypierwſzą ſtraż Prawa Kardynalnego, o uwolnienie

nieodwłóczne Biſkupa domagał ſię. *Wypadła per turnum rezolucya Rady na Explikacyą Kapituły czekać.*

Jak daleko od Celu pilnowania Praw całości, obłąkała ſię, iak nieuważną w naypowſzechnieyſzym okazała ſię, dowodzi to, iż o ogulnym Praw axioma, a wyzuty Obywatel z właſności nayprzód do niey przywrócony być winien, czyli przepomniała, czyli tylko na ten moment zapomnieć uſiłowała.

Otoż macie Nayiaśnieyſze Rzeplty Stany pierwſzy ſzczep grzechu w tey okoliczności Rady, na tyle potym rozkrzewiony gałęzi; łammy ie, iżbyśmy ſię gorzkich niedoczekali owocow: nie doſyć atoli nadmienić, przekonać trzeba o tak ważney prawdzie.

Milczy Rada, i źle robi, przykład ten naśladuie Kapituła i gorzey czyni, a bezwinny Senator ſtaie ſię łupem i grzeſzącey źwierzchności, i wykraczaiącego ſpiſku.

Do nieczułey Rady woła daley głos prawdziwie Patryotyczny równie przeſzło przykładnego Marſzalka iak dziś Konſyliarza J. W. Piſarza Litt: iż przemilczana explikacya od Kapituły nie

iuż powiękſza ſamego Biſkupa udręczenie, lecz cały trwoży Narod obrażaiąc zwierzchności kraiowe, a widząc z żalem bezſkuteczny głos Prawa, używa głosu żebrzącego litosci dla nieſzczęśliwego, za którym, gdy równie naſtępowała bezſkuteczność, wſparty zdaniem J. W. Markowſkiego godnego wſpół kolegi ſwego, wnoſi o złożenie ordynanſu Departamentowego czyli ſtoſownie do Rezolucyi wypadł Rady.

Złożony, a ten zgodny z wyrazami rezolucyi Radney, zdał ſię nieco choć na moment zaſpakaiać troſkliwość obſtawaiących przy Prawie, całą niby obalaiąc winę na nieposłuſzeńſtwo komenderuiącego; oſiadzali ſobie przekonaniem tym wielcy ci Obywatele niegodziwość, iż winę wykraczaiącego w ſubordynacyi Zołnierza łatwiey ukarać, niżli pod przeſtępſtwem Magiſtratury aż do Seymu ſtękać.

Zwoływa nieſzczęście Biſkupa gorliwość czułych Obywatelow tam, gdzie ſiedliſko w przód władzy, a potym oſtatecznego loſu iego było.

Zaświadczaią iedni nic w nim nieosłabiony umyſł, iakże niewierzyć tym

co żyli z nim wſpolnie, za których nieſkażitelnością i charakter i ſtan ich mówi razem, zdobią tu Senat, zdobią Stan Rycerſki wſpołeczeńſtwem z nami, niechay to ponowią uſtnie, o czym w publicznych kraiu gadali Aktach, zanoſzą drudzy pokorne do Tronu J. K. Mci za Xiążęciem prożby i ſzukaią łaſki. Doświadczony Obywatel i równie gorliwy Miniſter J. W. Hetman Polny Kor: wierny doſtrzegacz przyſięgi ſwoiey, wierne do Rady ſzle donieſienia, a upewniony od Komendanta, że władzy duchowney hańbiącym imie Zołnierza oddany nakazem; rozwięzuie zawiłą dla niektórych Rady osob na ten czas zagatkę, i uczy iednych co dla czego uczynili drudzy, iak ordynans miał poboczne zlecenia, które i moc ordynanſu i moc prawdy osłabiały zarówno; tutay cnotliwych Rady Mężów nic niezachwiana gorliwość nowey nabiera ſiły, umawiaią ſię w Radzie o Radę; i bronią od Rady Radę, kiedy ta nieſyta niewinnego Biſkupa zgnębieniem, i na Hetmana nawet, że bronił niewinności, Sądu woła, J. W. Potocki, ty w tym mieyſcu mówiąc za prawdą, za obowiązkiem,



za głoſem wolnym, za należytością Miniſtra, co winien z Urzędu kraiowi właſnemu, Ty mówię nayprawniey naydokładniey mówiąc, i dowodząc grzech Rady, odebrałeś wſzyſtko, coby mnie dziś mowić należało, zoſtawiwſzy to iedynie, co ia, co ci każdy poczciwy powiedzieć winien. Jeżeli niedbały na wartość i zaſługi wiek w którym żyiemy, milczeniem i niepamięcią zaſługi twoie zacierać zechce; ſprawiedliwa i wdzięcznieyſza w wymierze ſwoim naſtępność, tak cię Potomkom naſzym za cel przykładu i wielkomyślności wyſtawiać będzie, iak ty wartych nieſtartego Imienia przypomniałeś nam Polakow.

Ale wróćmy ſię do Rady, ta nakoniec kwit Departamentowi daie wyrażaiąc, iż cienia nagany w poſtępkach z Biſkupem niepopełnił, cóż przez to okazuie pytam ſię? Oto nayprzód, iż była wſpólniczką taynych Departamentu krokow, to winna pierwſza, iż ſię wdała nad moc i przepiſy ſwoie w właſność Jedynowładney Rzeczypoſpolitey kwitowania Magiſtratury, to winna druga, a iedna nad drugą ſilnieyſza.



Nakoniec liczeć omyłki Rady, byłoby to chcieć wyczerpnąć zrzódło, co z ubyłą kroplą tyſiączne mu przybywaią, i z właſnych ſame wzraſta powodzi.

Przeſtałbym dawno, lękaiąc ſię cierpliwość waſzę Nayiaś: Rzeczypoſpolitey Stany mordować, ale dla tego w tey Rad znayduiemy ſię Swiątnicy, żebyśmy iedni drugim mówili prawdę i iedni od drugich, choć przewlekłey doſłuchywali.

Mówmy iak można, naydłużey, bo przez lat dwie całe cierpieć, a naymniey powiedzieć nie można będzie.

Nie mówiłbym w tym mieyſcu, gdybym konieczney potrzeby nie widział, tamowania zaświadczeń Radzie i nawet z mocy Prawa, o Sąd ſię niedopraſzał na gwałcicielow w Radzie Rady, ale odmawiaiąc zaświadczenie wſzyſtkim, byłoby to czyſte ziarno z ſzkodnym połączać kąkolem, i tym co wyſtępek i cnotę nazywać imieniem; niechay złożony Protokuł i zapiſane zdanie Konſyliarzów odkryią nam tych, co w ſercach i ſłuſzności Narodu naywyżſzą zaſłużyli chwałę, a wytkną



tych dowodnie, którzy nią wcześnie w przekonaniu właſnym wzgardzili.

Będę ia w mieyſcu ſwoim wnoſił karę na Kapitułę Krakowſką, a ieżeli dorównywaiącey przeſtępſtwu znaleść trudno, ſzukaymy takiey przynaymniey, która odſądzaiąc ich *ab omni activitate* i cechą ohydy oznaczaiąc, wſtręt do wyſtępku, a poſpiech do cnoty we wſzyſtkich ożywiać będzie.

Będę oſobno przy karach na Departament Woyſkowy obſtawał, i tam gdzie on kwitu z czynności nieſłuſznie dopraſzać ſię będzie ia o Sąd nayſłuſzniey wołać nieprzeſtanę.

Ale gdy w moment ten o ſamey Radzie Mowa tylko, nieubliżam iey zaświadczenia, lecz z tą czułością nayuroczyściey waruię ſobie oſtrzeżenie, pewny, że wolnego Narodu mówię uſtami, iżby cnotliwie pilnuiący ſtraży Prawa odbierali chwałę, a przeſtępcy ſłuſzney lękali ſię kary.



ZDANIE
J. W. JMCI PANA
BRANICKIEGO
HETMANA W. KORONNEGO
w Senacie na Seymie d. 21 8bris R. 1782.
MIANE.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie mój Miłościwy Prześwietne Zgromadzone R. P. Stany.

Naruſzenie Kardynalnego Prawa, wyſtąpienie z granic Radzie Nieuſtaiącey Prawem opiſanych, Departamentu Woyſkowego Arbitralna władzá. Głos wolny Hetmana Poln: Kor: ſtrofowany, milczeć mi niedozwalaią.

Kapituły Krakowſkiey przeciw ſwemu Biſkupowi poſtepek w każdym ſtanie zgorſzeniem ieſt dla Subalternow, przeciwko ſwey Zwierzchności.

Godzien więc nagany i kary gdyby nawet i Kardynalnego nienaruſzał Prawa, cóż dopiero, kiedy znieważa razem prawo, którego w łonie naſzym przy wolności, był za wſze ſtróżem, i dozorcą, poymany Xiąże Biſkup Krakowſk ?

Mówię poymany, bo to zaświadcza głos publiczny, Manifeſt Obywatelów Krakowſkich, i Dekret Duchowny obwiniaiący Kapitułę. Jeżeli poſtępek Kapituły Krakows: był ſkutkiem nieuchroney potrzeby, jeżeli niebył znieważeniem Biſkupiey władzy, i gwałtem oſobiſtym, zacóż Zwierzchność Duchowna karała Kapłtułę? i za co znowu to co karza

Duchowne Prawo, świeckie daleko surowsze przemilcza?

Pytam się P. Z. Rzpltey Stanów; czy Przywileie Duchowne więcey ważą niżeli Kardynalne prawa Narodu? Byłbym ia tego zdania, aby Kapituła Krak: nosiła na sobie do zgonu Biskupa swego, pamięć publiczney nagany, aby mówię nie cała Kapituła, ale raczey Osoby z niey na wzięcie i uwięzienie swego Biskupa w Kapitule zmówione i spisane wyrokiem Seymowym przez ten cały czas Przywileia swoie miały zawieszone *& careant omni Activitate*, lub ich występek do Sądów Seymowych odesłany, tam sprawiedliwości wyrok za naruszenie Praw Narodowych odebrał.

Granice Radzie Nieustaiącey przepisane tam iey tylko w Rezolucye Prawa wdawać się dozwalaią, gdzie Prawo wątpliwe, lecz żadney niebyło wątpliwości, że W.K.M.P.N. M. masz Prawo wydawać kuratelę z solennościami przez Prawo opisanemi. Nie należało nawet interessu tego do Rady wprowadzać ani Radzie wprowadzony interes przyimować A ieżeli był wprowadzony i przyięty, należało Radzie N. na pierwszy odgłos o wzięciu i uwięzieniu B. sk: uwolnić kazać z naganą postępku, á okoliczność poznania Demencyi zostawić Królewskiemu Prawu, które przezornie i prawnie wykonane było, ale nie cierpieć, aby Kardynalne Prawa przez Kapitulę naruszone zostały.

W tym mieyscu należy mi winne dzięki tym Mężom złożyć, którzy w Radzie N. pod ów czas znayduiąc się przy Prawie uwolnienia Biskupa Krakows: acz nieskutecznie doprasżaiąc się obstawali. A nayszczegulniey X. Jmci Lubomirskiemu, Marsz: W. Kor: poważanemu w Narodzie, á zasługami w Oyczyznie równemi Przodków swoich sławnych zaszczyconemu, J. W. Podskarb: N. Kor: J. W. Dębowskiemu Kaszt: Czechowskiemu, J. W. Potockiemu Pis: L. dawnieyszemu Marszałk: przeszłey Rady, z cnot i sentymentow ulubionemu w Narodzie, i J. W. Markowskiemu Konsyliarzom pod ów czas przytomnym, niosę dzięki.

Departament Woyskowy w ciągu tych robot, śmieley ieszcze od Rady wmieszany w społeczność czynów z Kapitułą, gdy iey Woyskiem Rzpltey pod różnemi zdaie się dopomagać pozorami, gdy poddał kommendę Krakowską Duchownych Osob wspól-zawiadywaniu.

Gdyby za władzy Hetmańskiey z pomocą duchowną, ubył Senatowi pierwszy dzisiay po Prymasie Senator, Xiąże udzielny, Mąż w Rzpltey zasłużony, słyszelibyśmy zapewne też same głosy Seymuiących, przeciw tey władzy obrócone, które dziś wymawiaią Departament Woyskowy. Bano się tey władzy Hetmańskiey wiekami niewinney, wiekami zasłużoney, bez przyczyny, á Departament Woyskowy szczęśliwszy, bo nieporusza troskliwości Narodu, tam nawet, gdzie się do gwałcenia Praw Kardynalnych przyczynił.

Dość przeczytać instrukcyą przy ordy-

nansie za zdaniem Rady wypadłą, á każdy się przekona, że Kapituła, aniby śmiała wziąć swego Biskupa, aniby potrafiła dokonać tych zamysłów, gdyby Woyskowey pomocy pewną niebyła.

Kiedy Departament Woyskowy tak widocznie przyiaznym czynom Kapituły Krakowskiey okazywał się, znalazł się Hetman Polny Kollega móy przyiaciel nieszczęśliwego Biskupa, który Nieustaiącą Radę iako Senator o zgwałconym Prawie, iako Hetman, o kommendy postępkach ostzegł.

Tu żal serce ściska, Rada Nieustaiąca, która na nieprzyzwoite czyny nie strofowała Kapitułę, strofuie Hetmana niby za nieprzyzwoite wyrazy, z zgwałceniem prawa *de libera voce*. Daley mówię; list Hetmana iemu tylko przynosi naganę, á Departament Woyskowy zaświadczenie niewinności, sposob kwitu od Rady, odbiera z wyrazem tak podchlebnym, iż ani cienia winy na sobie niezostawuie.

Co się do Kapituły Krakowskiey, co się do Departamentu Woyskowego ściąga po rozłączonych Izbach, Stany Rzpltey zechcą zaradzić, aby i przykład Kapituły nieposzedł w zgorszenie, i Departamentu Woyskowego arbitralna władza w zwyczay.

Teraz gdy idzie o zaświadczenie Rady, sprawiedliwie dwóch się domagam rzeczy, nayprzód aby Prawa Kardynalne o osobistey pewności, i o głosie wolnym, zabespieczone były, á potym aby stosowny warunek odmienienia Rezolucyi z prawem niezgodnych był przydany.

MOWA

JAŚNIE WIELMOŻNEGO

ANTONIEGO MAŁACHOWSKIEGO

Sekretarza Wielkiego Koronnego w Izbie Senatorskiey.

Dnia 21. 8bra 1782.

MIANA.

Rząd, wolność Obywatelow Narod składaiących ubespieczaiący, a społeczności ludzkiey naywłaściwszy, tyle tylko przyiemny, i arcypożyteczny, ile Prawa, przez zwierzchość Krajowe strzeżone, znayduią w Obywatelach uszanowania i podległości.

Nie zaniedbała od początkow swoich Rzeczpospolita naypotrzebnieyszego Rządowi naszemu założyć gruntu: Uroczystemi Prawami władzę wykonywaiącą, oddzie-

laiąc od władzy Prawodawczey: uznawszy niewzruszoną całey polityki zgodność, że Prawa naydoskonalsze staną się martwemi, ieżeli nie będzie czułey i Dzielney (a koniecznie osobney i od władzy Prawodawczey oddzieloney) o Jch powinne zachowanie Zwierzchności.

Nayistotnieysza wszystkich nieszczęść Oyczyzny naszey przyczyna: że niektórzy możnieysi lub przebiegley pomieszawszy Władzę Prawodawczą z Władzą wykonywaiącą, zwolnili Rząd, a ten nas nayokropnieyszym Anarchii poświęcił skutkom.

Wszakże smutnym, ale oczywistym, tey prawdy dowodem: okoliczność względem Xięcia Jmci Biskupa Krakowskiego dopiero wniesiona, zabiera czas naydroższy i rozróżnia umysły do naypotrzebnieyszy h, i Kraiowi pożytecznych Ustaw zgromadzone. Ten przypadek maiąc za sobą iasne i wielorakie Prawa Kraiowe niepotrzebuie nowych; a przeto należąc do Władzy wykonywaiącey niepowinien Zwierzchność Prawodawczą zatrudniać.

Jestem Obywatelem, i równie o wszystkich iako o swoię własną troskliwym wolność. Nieznayduię nayinnieyszego w Prawie = Neminem captivabimus = naruszenia: bo to Prawo służy Obywatelowi, iako człowiekowi, nie zaś Obywatelowi z Jstotney a człowieka stanowięcey wyzutemu władzy.

Cała zatarga, o doniesienie nieszczęścia! czyli było rzetelne, ktoż nie wnieście, że to koniecznie Zwierzchości Prawa wykonywaiącey przystało, niemasz naydrobnieyszey okoliczności zaniedbaney i opuszczoney; iaką w takowym przypadku, Prawa przyrodzone, i Kraiowe rozrządziły. W przyczy-

nach Fizycznych ſzperali Lekarze, w przyzwoitościach Doſtoyności i Obywatelſtwa roztrząſały Oſoby w Urzędach naycelnieyſze, w Obyczaiach z naycnotliwſzemi równe, w ſpoſobie myślenia od całego narodu ſzanowane, w liczbie i gatunku z wſzyſtkich Stanow zebrane, i wſzelką prawnością umocowane.

Docieczona prawda, uſpokoiona powſzechności troſkliwość, a ſtraż Oſoby i maiątku wyſoko zacnym i bliſko ſpokrzewnionym Opiekunom za wſzelką ſzkodę do odpowiedzi doſtatnim, podług Prawa, powierzona.

Jdzie ieſzcze o ſpoſob pierwiaſtkowy przerwanych oſłabionemu Czynow. Nierozbieram okoliczności, z których roſtropność iaſno wnoſić daie, iż przewleczona w tym razie cierpliwość: byłaby niezawodną gorſzkich i ſzkodliwych ſkutkow dla Diecezyi i Kraiu przyczyną. Mówię tylko, człowiek w naywyżſzym Urodzenia i Doſtoyności ſtopniu poſtawiony, taką ſłabością dotchnioney, z wyſokiego Gmachu zrzucić ſię chcący, czyliż potrzeba, w owey porze równey Rangi wyſzukiwać Oſoby dla przeſzkodzenia Jego zamiarowi? i czyli zgrzeſzył naypodleyſzy Domownik, który wyſkakuiącego oknem zatrzymał, i od ſamoboyſtwa ochronił?

W Przód był Biſkupem, niżeli Senatorem; bo krzeſła Senatorſkie do Biſkupſtw, nie Biſkupſtwa do Krzeſeł przyłączone. Słuſznie i przyzwoicie ſtało ſię; że uſtawom Kościelnym, Prawo Cywilne pierwſzeńſtwo dały, wſzyſtkie atoli w ſwoiey ściſłości zachowane i dopełnione.

Przezacny Narodzie mamy Panuiącego w mądrości i Dobroci nie zniezruwnanego. Piewſza zaręcza, iż bezprawia broni, druga z doświadczenia przekonywa, że nawet



występkom, srogie kary z Prawa należące przez miłość ludzkości łagodzić usiłował: Jzaliż niewinnego ucisnąćby do puścił? Odrzućmysz wszelkie podeyrzenia, pozorem tylko łudzące, a ufności ku naypierwszemu stanowi, iako i zgodę czyli iedność, w drugich Stanach zbyt do uszczęśliwienia powszechności potrzebne, ruynuiące. Nieczyńmy się z Prawodawcow, Interessow prywatnych obrońcami, a czasu nadto kroto Seymowaniu przeznaczonego, użyimy na Dobro publiczne.



MOWA
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
ANTONIEGO MAŁACHOWSKIEGO
Sekretarza Wielkiego Koronnego w Izbie Senatorskiey Dnia 23 Listopada 1782.
MIANA.

Chcę mieć Prawo, Nayiaśnieyszy Królu, aby przed oddaleniem się Stanu Rycerskiego do Izby Poselskiey, było podpisane czynow Prześwietney Rady zaświadczenie. Y ieżeli przeszłych Seymòw zdarzały się w zaświadczeniach warunki, to iedynie dla wypełnienia ostrożności Prawa, aby władza prawadawcza w Stanie Rycerskim umieszczona Działania Rady roztrząsaiąc, ich ważność uchwaliła, albo omyłki odrzuciła, lub poprawiła.

W dopiero przeczytanym ułożeniu okoliczność zadziwiaiącą, ale i bezprawną znayduię: bo do zaświadczenia Radzie należącego, iest podsunięta mimo wszelki związek Kapituła Krakowska: iakoby taż Kapituła miała z Prawa wspolnictwo z Radą i podpadała badaniu Seymowemu za wyroki przez Radę uskutecznione.

Albo Kapituła Krakowska ukrzywdziła! albo ukrzywdzona: a taki interes Juryzdykcye z Prawami zgodne ułatwić zdołaią. Jeżeli zaś iaki przypadek szczegulnieyszego względem Kapituły wyciąga ustanowienia! To na tym mieyscu bez naruszenia Praw kardynalnych tworzone być niepowinno. Słowem: Kapituła Krakowska naymnieyszego z Radą Nieustaiącą nieobeymuie związku; ani iakim podobieństwem składa materye Ekonomiczne, a zatym większości głosów podlegać niemoże.

Nayiaśnieyszy Panie, idzie tu o uszczerbek całowładności Stanu Rycerskiego, który niemógłby iednomyślnością pożytecznych dla kraiu tworzyć ustaw, gdyby mu przepisano regułę stanowienia Prawa, ni z iego wolnością, ni z iego przeświadczeniem zgodną. Idzie o zachowanie kardynalnych Praw, które, materye stanu od większości głosów wyszczegulniły. Idzie o odwrócenie przemocy, którąby stan nad stanem przeważał, gdyby to sobie, co drugiemu należy, przywłaszczał.

A zatym stawam przy Prawach, wspomniony Proiekt prosto niszczących, a nawet aż do wstrzymania dalszych obrad gotów iestem na niego niepozwolić.

MOWA
JAŚNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA,
MICHAŁOWSKIEGO
CHORĄZEGO i POSŁA WOIEW: KRAKOWSKIEGO KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA
Na Sessyi Seymowey D. 21. Październka R. 1782, W JZBIE SENATORSKIEY
MIANA.

Nayjaśnieyszy Królu Panie N. M. Prześw: Zgromadzone Stany.

GDy się podobało między zażalenia na Radę Nieustaiącą na zatrudnienie należącego z Prawa zaświadczenia teyże Radzie, wprowadzić smutną materyą wzięcia przez Kapitułę Krakowską Xięcia Biskupa Krakowskiego, i tę na poczynionych od Obywatelów Woiew: Krakows: gruntować Manifestach: Gdy o tak godnym i sławy pełnym Męžu mówić bez żalu niemożna, niech się godzi krótko namienić:

Powstali w prawdzie Manifestami Obywatele Woiew: Krakow: przeciw Kapitule, tak Im czułość kazała, i na tym przestali, tak gorliwość radziła, którą nie namiętność, ale sprawiedliwość ożywia. Pomyślili sobie Ciż Obywatele, co są za ustawy Religii, a co za Prawa wolności.



Starſzeńſtwo w Hierarchii Kościoła S. ieſt od ſamego Boga poſtanowione. Pierwſzeńſtwo wchodzi w Iſtotę Wiary, Miłość, Poſłuſzeńſtwo, Obrządki, ſą dopełnieniem Prawa S.

W tak wielkiey wagi Sprawie przyſtało Obywatelom na nayprzezornieyſzey i naygorliwſzey Głowy Kościoła S. i Senatu Duchownego, zaſpokóić ſię czułości i oſtróżności

Niemaſz żadney przeciwności między Maxymami Prawa Duchownego i świeckiego, i w tym punkcie te Juryzdykcye, które częśc Pwawa Kraiowego ſkładaią, zeſzły ſię z ſobą. Wyroki ich w zapędzie ſwoim zaſtanowiły Obywatelów.

Już to było cięźko żal w ſercach ukoić, ale że zaufanie Publiczne i Prawo, ſą ſzczegulnemi filarami Powagi Magiſtratur, a moc i życie Rządu, na ſamym gruntuie ſię Publicznym zaufaniu w cnocie, i całości Oſób Magiſtratury ſkładaiących; więc umyſł Obywatelów ſtał ſię tym łatwieyſzy do przekonania, im gruntowniey ieſt Im wiadomo, iak ieſt rzeczą wolnego Państwa wſzyſtkie w Kraiu pośrzednicze ſzanować Juryzdykcye, i utrzymywać w mocy Im przyzwoitey.

Już tu nieidzie o Prawa iedney Juryzdykcyi, ale o Prawa, Przywileie i Dekreta



czyniły dla Polſkiey, pod Panowaniem niewygaſłych w pamięci, ſzanuiących ſwą wolność i rząd ſwóy Polakow, ſławnych Poprzednikow W. K. Mci Kazimierza W. i Jagiellonow epochę iey potęgi, i ſławy; Lecz mamli w tey Izbie, w tey niezgwałconey Swiątyni mówić o trudnych Króla przymiotach, o wolności i iey duſzy prawie? mamli głoſić zbawienne W. K. Mci dla Oyczyzny rady, i podięte około dobra publicznego, Oycowſkie trudy? a pełnym wdzięczności i i ukontentowania ſercem winſzować ſobie, w przytomności Zgromadzonego Narodu, iż pod ſłodkiemi rządami W. K. Mci żyię i darow Prawa używam, gdy ledwo co obrócony wzrok ku Tronowi W. K. Mci, inaczey mi czuć i myślić każe? Z tego to krzeſła, które ſię prawie dotyka boku W. K. Mci, boiaźń podobna rozpaczy przebiia ſię do ſerc cnotliwych. Ze z pośrzodku Seymuiącey Rzepltey obcego Narodu przemoc wzieła w niewolą trzech Senatorow i Poſła, a pozoſtałym nakazała milczenie; nic mnie to nie dziwi, ieſt to dzieło gwałtu, który po całym świecie rozciągnąwſzy władzę ſwoią, wſzędy ma ſwe Trony i Ołtarze. Ze Kray połowę Mieſzkańcow ſwoich ſtracił, przez woynę i powietrze, mniey mnię to ieſzcze zadziwia; ieſt to ſkutkiem loſu, który tworząc podług dziwaczney woli ſwoiey przypadki, nayprzezornieyſze w tey mierze Prawodawſtwa tamy wywraca. Lecz, że Obywatele iednego Narodu, łamią Prawa Kardynalne, Prawa u-



bespieczaiące ich wolność, maiątek, i życie, a szczęściu własnego Nieprzyiaciele czynią to, iżby momentalney chciwości swoiey dogadzaiąc, Oyczyzny swoiey pokoy kłócili; gdy Magistratura wysadzona na to, aby prędszą i pilnieyszą Exekucyą Praw przyspieszała, nie tylko bezczynna, ale nawet Przywileiem wolnych Obywatelow szkodliwa, bo używaiąca Kraiowego żołnierza na odebranie wolności Senatorowi; a gdy mnie wszędy prawie głuche milczenia otocza, daruy mi Narodzie! iuż to iest podła nieczułość. Lecz niech tu kto nie rozumie, że umyślnie, zgotowane nieszczęścia od Kapituły Krakowskiey, gdy się szturmem na Biskupa zlały, znalazły go w tak smutnym stanie, w iakim go dziś widziemy; niewyłączoną od innych ludzi maiąc duszę, a nosząc w łonie swoim własnego nieprzyiaciela żywszą nad innych czułość, roziątrzony ustawicznym sprzeciwieniem się, gdy mu iuż wiek Jego pomknięty ku trunie, nie pozwalał opierać tylu klęsk tak srogich, wyzuty z władzy, honoru, czci sobie winney od Osob niższych i obowiązanych, iarzmem przyciśniony rozpaczy, złożył nakoniec na stosie nieszczęść, ten rozum, ktory przez lat tyle dla obrony Praw Kraiowych, i swoiey własney sławy, zdał się trzymać. Lecz im na większe politowanie los iego zasługuie, tym większey ochydy i kary doznać powinni sprawcy onego. Jako noszący to Jmię ktore iak nayściśley iszym węzłem, bo cnotą i



miłością Oyczyzny złączone, z tym godnym, a nieszczęśliwym Biskupem, ktore z nim pięciol tnią niewolą mężnie za obronę Prawa wytrzymało, powinienbym za szczegulnym interessem, to iest za zgwałconą Osoby X. ęcia Biskupa wolność, mowić; lecz przemoc teraz na Osobie iego dopełniona, każe mi się lękać o los moy i moich Współ-Ziomkow przyszły. Bo ieżeli Kapituła bezkarnie zgrzeszy, i iakaż Zwierzchność pewną i bespieczną będzie? urodzi się między słuchaiącemi i rozkazuiącemi nieufność, Biskup w Kapitule, Starosta w Grodzie, starać się będzie pozbyć tych, ktorzyby mu się zdawali dla wziętości w Narodzie, lub dla zdolności do prowadzenia intryg niebespiecznemi; ztąd wyniknęłyby kłotnie, zaboystwa, zdrady, nieporządek, i bezprawia, Krayby się zamienił w dziką pustynią, mieszkaną przez Tygrysow. Ośmnaście tysięcy Woyska, nie zdołałyby utrzymać wewnętrznego Kraiu porządku. Granice żołnierzem okryte bydźby nie mogły, trzebaby pomnożenia Woyska, lecz zkądże w ubogim i wycięczonym z grosza Kraiu, wybierać podatki? i ktoż tak będzie podłym, aby na nie pozwolił? kiedy ie teraz daiem na to, aby Nas gnębiono? gdy płatny żołnierz, aby strzegł bespieczeństwa fortun Naszych, użyty iest na odebranie ich Nam rownież z wolnością?

Lecz mowi Kapituła Krakowska, że o-

❧ ✳ ❧

ſtrzegła o niezdolności Biſkupa ſwego rządzenia Dyecezyą, Radę Nieuſtaiącą. Ale kiedyż oſtrzegła? Wſzak iuż Biſkup pod kolbą ięczał, gdy od niey uwiadomiona zoſtała Rada, i dopiero ona właśnie iakby cieſząc ſię z poſtępku Kapituły, i chwaląc iey zbrodnie, oddała pod Kommendę Duchownego Rzeczypoſolitey Regiment.

Uczyniwszy sama sobie sprawiedliwość, bo bez dołożenia ſię wyższey inney Juryzdykcyi, wzięła i trzymała zamkniętego Biſkupa, oznaymuie dopiero Radzie, o ſtanie zmieszanego zdrowia Rządzcy swoiego; żąda, aby iey wytknięte były sposoby, do zapobieżenia na Dyecezyą zdarzonego nieſzczęścia, ſama niegodziwych chwyciwſzy ſię. Lecz po coż mam tu próżno słowa tracić, gdy iuż Kapitułę głos powſzechney ſkargi dość obwinił, Sąd Kommiſſyi wyznaczoney od W. K. Mci, uznał bydź winną; ale za pierwſzy i nieſłychany w Narodzie wolnym wyſtępek, kara tak lekka, ieſt to chruſt niezwiązaney faſzyny rzucony na ogromny potok; i niżeli podam Proiekt ſprawiedliwey na Kapitułę kary w Poſelſkiey Izbie, gdzie będziem Prawodawcami, tu kończę o Kapitule, a idę do Rady. O! bodayby z myśli zniknąć mogła pamiątka Seymu 1775. Roku, który założył kres ſzczęściu Naſzemu, był początkiem hańby i wzgardy, w którey teraz zoſtaiem! gdzie podły zwał ſię roztropnym, mocny ſprawiedliwym,

❧ ✳ ❧

właſnemi widzieć, i właſnym rozumem myśleć, podły ieſt i godzien pogardy; kto w drugim miłość Oyczyzny, i honoru gani, i na nią powſtaie, zły ieſt i godzien kary.

Nie ieſtem dumy czyiey podłym narzędziem, idę za właſnym przeświadczeniem, bo chcę być do zgonu iedney tylko ſprawiedliwości, i prawdy niewolnikiem, bobym ſię mego właſnego cienia lękał, gdybym móy obowiązek, nadzieię moich Wſpołziomkow, i ſumnienie zdradził. Nic nie pomożeſz Oyczyznie, (mówi ktoś z boku) a zgubiſz ſiebie? niech i tak będzie: pomogę wiele, gdy bezkarnie grzeſzącym, i bez zgryzot złośliwym pokażę, że ich zdrady i wybiegi nie ſą tak tayne, aby ie oko cnotliwe odkryć nie mogło; nie maſz zapewne czego ſię ſpodziewać w tym Narodzie, gdzie uprzywileiowana podłością przemoc, powſzechny niemal hołd odbiera, gdzie drobne Intrygi Narod dzielą, gdzie interes ſzczegulny od intereſſu ogulnego Oyczyzny oderwany, gdzie Kray cały zda ſię być podzielonym na cztery rodzaie mieſzkańców; gnębiących, zgnębionych, tyranow, i niewolnikow; ale czyliż dla tego winienem moiey prawdę Wſpołziomkom moim, iako człowiek, iako wolny Obywatel, iako Poſeł?

Widzę w okropney perſpektywie ubóſtwo i nędzę moię; i dla tego wcześnie iuż

⁂ ☆ ⁂

ciefzę fię, że nieſzczęścia moie będą dziełem cnoty, i ſtałości moiey: zapomniany, wzgardzony, prześladowany, wyśmiany, zawołam: Oyczyzno! patrz na te łzy, ieſt to owoc tego naſiona, które dobroczynna ręka twoia, kiedym fię ieſzcze z pieluch do ciebie wydzierał, na te tkliwe rzuciła ſerce.



GŁOS
J.W. JOZEFA HRABI
ANKWICZA
KASZTELANA SANDECKIEGO
NA SESSYI D. 22. PAZDZIERNIKA
MIANY.
ROKU 1782.

N. KROLU PANIE M. M.

Głosy gorliwych Mężow do mego świadectwa odwołuiących fię iuż mi dłużey milczeć nie dozwalaią. Głos tey wdzięczności, którą napełnione jeſt ſerce moie dla naylepſzego z Królów, woła podobnież na mnie, abym nayglębſze złożył u Tronu W. K. M. P. M. Mił. dziękczynienie, za konferowaną mi Kaſztelanią Sandecką po dobrowolnym Oyca mego uſtąpieniu.

Wrócił W. K. Mci Pana M. Mił: Ociec mòy swóy urząd, gdy oſłabione zdrowie trudnym odtąd czyniło Urzędowania, zoſtawił ſobie tytuł, na którym przeſtać umie każdego cnotliwego ambicya, tytuł



mówię wiernego Królowi i Oyczyźnie Obywatela; i zasłużony prawdziwie, gdy w naywiękſzym intereſſow Krajowych zamęcie, nieskazitelną wierność Monarſze i Panu ſwemu dochował ściśle.

Miło jeſt zdrowie i majątek narażać w okazyach dla Króla, który naymnieyſzey nie przepomina uſługi, który cnotę jeſzcze i w naſtępcach cnotliwego nadgradza.

Niech Wſzechmocna ręka zwraca od Narodu już tylu nieſzczęściami obarczonego, wſzelakie, oſobliwie z domowego zamieſzania pochodzące klęſki Królu! chętniebym życie w podobnych przypadkach łożył przy doſtojeńſtwie Pańſkim, lecz dziśbym go wolał jeſzcze chętniey utracić, gdybym w zamian zyſkał dla Oyczyzny mojey ſzczęśliwość, á dla naylepſzego z Królów tę spokoyność, którąby towarzyſząc odtąd w jak naydłużſze lata W. K. Mci Pana Mego Miłł: i przeſzłych zgryzot mogła być nadgrodą, i razem pomocą do wykonania zamyſłow Oycowſkich W. K. Mci Pana Mego Miłł: ku polepſzeniu losow naſzych dążących zawſze.

Czas obradom Seymowym tak po-



trzebny, niechcę ſkracać dłużſzym mówieniem, chociaż umyſł niezliczone poddaje mi przyczyny wielbienia Króla, którému Narod tyle winien, i którego dobrotliwa łaſka umieściła mnie na zawſze w publicznych obradach. Dozwol Nayjaś: Panie, bym dobroczynną ucałował rękę, w nayglębſzym dziękczynieniu pierwſza dopełni ſię powinność, zoſtanie druga być dożgonnie wdzięcznym, á ta jeſt jedna z nayświętſzych dla mnie.

Gdy J. W. Kaſztelan po ucałowaniu Ręki J. K. Mci, wrócił ſię na mieyſce, Głos ſwóy tak kontynuował daley.

Nayjaśnieyſzy Królu P. M, Miłł: Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany: wracam ſię do mieysca mego, lecz go zaſiadam nie bez uczucia, wewnętrznego pomieſzania. Minął moment ukontentowania z otrzymanego doſtojeńſtwa, zniknęło to omamienie z przed oczow co z miłości własney wynika, i podchlebną wyſtawia łatwość dopełniania Urzędu obowiązkow. Już za owe y żaſłony ſamę tylko poſtrzegam rozciągłość przyjętych z Urzędem powinności. Straſzna jeſt obietnica, którą Bogu w Twojey przytomności Nayjaśnieyſzy Panie uczyniłem, przykry



i obowiązek obwiniania kogożkolwiek, lecz ten który odebrał przyſięgę wezwaniem Jmienia swego poświęconą, spoziera i w tym momencie na ſerce, czyli jeſt zgodne z dawnym przyrzeczeniam, patrzy, czyli te uſta nie lękają ſię dziś prawdy wyznać, które ją wyznawać obiecały w każdym czaſie.

Zgwałciła Kapituła Krakowſka Prawo Kardynalne, wolność i majątek odbieraiąc gwałtownie, i bez prawnego przekonania, Szlachcicowi, Senatorowi i Biſkupowi ſwemu, winna i Rada Nieuſtaiąca, jeżeli ten gwałt Prawu uczynić dozwoliła. Radzie uczyniony zarzut radbym usprawiedliwiony widział, poſtępek Kapituły nic usprawiedliwić nie potrafi.

Nie ſłuży Prawo *nemine captivabimus niſi Jure victum* pomieſzanych zmyſłow człowiekowi, wolno jeſt i własnemu ſłużącemu uchwycić za ręce Pana swego; gdyby w nim poſtrzegł szaleńſtwo; lecz twierdzić, iż Xiąże Jmć Biſkup był ſzalonym, gdy go Kapituła zamykała, jeſt uwierzyć czternaſtu Osobom powieści, przeciw kilkunaſtu tyſięcy ludzi zaświadczeniu.

Widziałem sprawy niemal wſzyſtkie



tego nieſzczęśliwego Paſterza, i zgodne zawſze z nauką przykłady, patrząc na iego uczynki mówiłem w ſercu: ſą jeſzcze ludzie, których bliźniego dotyka nędza, którzy z naywyżſzych ſtopniow wyciągają Rękę do leżącego na barłogu ubogiego, łzy upuſzczając, w ten czas cieſzyłem ſię przez miłość ludzkości, iż naywyżſza Opatrzność zawſze znayduje takich, co ſię niemi wyręcza; lecz nigdym przewidzieć nie mógł, by cztery obdarte mury miały być cnoty mieſzkaniem, by ten do oſtatniey przyſzedł nędzy, który z niey wyciągnął nie jednego z dźſieyſzych ſwych nieprzyjacioł. — O Boże! jakże widoczny nieſtateczności losow dowod, jak ſtraſzna przeſtroga dla wſzyſtkich w naylepſzym ſzczęściu znâydujących ſię!

Nie był ſzalonym Biſkup; gdy go do więzienia wtrącono, zeznałem to w Manifeście, i dziś zeznaję poprzyſiężoną Bogu wiarą. Niech mnie widocznie ręka Boſka ukarze, jeżeli fałſz przez uſta moje mówię!

Więzieniem nazwałem mieyſce, do którego Biſkup wtrącony zoſtał, bo go ſam nawet Dekret J.W. J. Biſkupa Chełmſkie-



go mieyſcem nieprzyzwoitym, dla Biſkupa, Senatora, i Szlachcica nazywa, mówiąc: „ In loco Dignitati Episcopali & Senatoriæ ac Jllustriſſimæ Familiæ ſuæ incongruo & anguſtiori multisque incommodis obvio Capitulum retinuit. „

Lecz naco rzecz jasną dalſzemi ſtwierdzać dowodami? ſtał ſię gwałt Prawom Tronu, i Prawom Krajowym. Jużby do tych czas z ziemią zmieſzane były popioły J. O. Xcia Jmci Biſkupa, gdyby go W. K. Mci P. M. Miłł: niewſparła była pomoc. Wſkroś niepraktykowanym przypadkiem przerażone serce W. K. Mci P. M. Miłł: dało ratunek nieſzczęśliwemu. Złączyłeś ſię W. K. Mć P. M. Miłł: z prozbą Województwa mego do nakłonienia J. O. Xcia Jmci Biſkupa Płockiego, aby przyjął Rząd tey Dyecezyi w Anarchiy buntem kilkunaſtu Oſob zoſtającey. Wyſłałeś Miłościwy Królu Osoby urzędami i zaſługami w Oyczyźnie znakomite do rozeznania rzeczy całey, nie było już w mocy tych godnych Kommiſſarzow wrócić nam Paſterza, bo już w ten czas cieſzyła ſię Kapituła ſkutkiem złości swojey do niewątpliwie smutnego ſtanu przyprowadziwſzy Biſkupa; lecz los jego polepſzyli, ci Wielcy Mężowie, ich czyny odpowiadają zupeł-



nie tym chęciom W. K. Mci Pana M. Mił: których tam wykonanie było im zlecone.

Gdym przeſtał mówić o wyſtępku Kapituły, á z nayżywſzą wdzięcznością czułość i miłoſierdzie uwielbiam naylepſzego z Królów, czuję moc sobie odiętą o karę wołać choć na wyſtępnych. Czyli to duch owego miłoſierdzia, którym ſłynieſz Nayjaśnieyſzy Panie przechodzi do serca mego, gdy do Tronu obracam mowę, czyli ſerce nieprzywyczajone cudzego żądać nieſzczęścia, czyli nakoniec te obydwie przyczyny tłumią móy Głos dalſzy. Oprzeć ſię nie mogę temu duſzy wzruſzeniu, które mnie ośmiela bym was proſił Nayjaśnieyſze Stany o litość nad Kapitułą, zapewne już ſwóy błąd uznającą.

Kończę już Głos móy, lecz przy końcu uſłyſzyſz Królu Nayjaśnieyſzy i Prześwietne Stany rzecz, którey iſtotę zaręczam wezwaniem Boga jako karzącego krzywoprzyſięſtwo. Ow nieſzczęśliwy Biſkup, ów Starzec od całego świata ſzanowany, od ſamey tylko Kapituły, mylę ſię, od kilku Osob z Kapituły wzgardzony, gdy zamknięty ſiedział w Seminarium, á o Manifeście Nas Obywatelow



był uwiadomiony, te do przytomnych wyrzekł słowa: „ Nie mojego ale publicz-
„ nego bronicie interessu, nie odemnie, ale
„ od Narodu spodziewaycie się wdzięczno-
„ ści, ja od Was żądam abyście nie wołali
„ o ukaranie nieprzyjacioł moich. Ręka
„ to Boska dotyka mnie, pozwocie mi
„ być nieszczęśliwym, bym się tu wypła-
„ cił sprawiedliwości Boskiey za dawne
„ moje przewinienia! „

Do Was Nayjaśnieysze Stany należy sądzić teraz, czy szkodliwym był i godnym zamknięcia Obywatel temi tchnący maxymami, na których świętość Religii naszey gruntuje się. Jam zrobił moję powinność, oddając prawdzie nielękliwe świadectwo.



M O W A

J. W. JMCI PANA

MICHAŁOWSKIEGO

CHORĄŻEGO Y POSŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO, KAWALERA ORDERU SWIĘTEGO STANISŁAWA.

Na Sessyi Seymowey D. 22. Mca Pazdziernika 1788.

W IZBIE SENATORSKIEY

M I A N A.

N. KROLU PANIE N. M.

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY

Gdy mnie Obywatele Województwa Krakowskiego do Poselskiey wybierali Funkcyi, wymawiałem się im brakiem przymiotu Posłom potrzebnego, że nie mam daru mówienia; ale moja niezdolność nie martwi mnie.

Masz być wymowa podobna wylewu wody, która góry i doliny napełnia, krzaki, kamienie, zboża y zioła pospół niesie? Nie żądam jey.

A Masz



Maſz być ta wymawa y Sioſtrą nazywać ſię Wolności, która to opowiada, co w żółci maczane piſze pióro? Nie pragnę jey.

Maſz być ta wymowa, którey oſtre wyrazy zrodzone do łagodności rozpierają uſta, a rażącym pociſkiem ſzukając koniecznie trafić na wyſtępek, na nayniewątpliwſze uderzają cnoty? Wzdrygam ſię jey.

Niech ſię pierwey głos móy ztłumi we mnie, niżeli od Was Prześwietne Stany miałby być ſłyſzany z pierſi zranionych zemſtą y nienawiścią wychodzący. Miło mi jeſt proſto mówić do Ciebie Miłościwy Królu y Prześwietne Stany nieozdobionemi ſłowy, ale pełnemi Reſpektu y uſzanowania, który ſię Wam należy.

Niemaſz, Mił. Panie, prawdziwey gorliwości, tylko ta, którą miłość ożywia. Gorliwa Obywatelſka miłość, ogulność ſpołeczeńſtwa, a nieoſobiſtość ma na uwadze, trzyma ſię po-



porządku, ſzuka raczey wielkiego dobra, niż o naymnieyſze troſzczy ſię przewinienia; ſłowem: łatwiey ſię daleko da przeciągnąć, niż ſznur jedności zerwać.

Znam dobrze, Mił: Królu, Urząd powołania mego, że jeſt radzić, a nie ranić. Powinnością jeſt moją Prawa ſtanowić, a w ſtanowieniu przepiſany jak nayuroczyściey zachować porządek.

Gdyśmy przyſzli do ſtopnia, w którym J. W W. Delegowani do examinowania czynności Rady Nieuſtającey y Kommiſſyi Woyſkowey, poprzyſiężoną wiarą przed Prześwietnemi Stanami ſkładają relacyą: ſprawiedliwie móy umyſł w uwadze ſwojey zaſtanowić ſię tu powinien y mówić:

Dobrze uczyniła Rada, że publiczną w Krakowie zabeśpieczyła ſpokoyność, a w tym y całego Kraju. Nie mogła mieć nadto troſkliwości, y dziś jeſzcze ſą tego dowody.



O jedney jeſt mowa Oſobie, y to z opacznego wiedzenia, cóż dopiero byłoby do wymowy Radzie, gdyby w tym położeniu, jak jeſt Kraków, nie zgaſiwſzy iſkierek, pozwoliła zająć ſię y rozſzerzyć zamieſzaniu?

Słyſzę, tu powſzechnie chwalących czułość Twoją N. Królu w wydaniu Kommiſſyi, nie ſłyſzałem naganiających używającego Praw ſwoich Metropolitę. Delegowany od Metropolii, w dni cztery po przytrzymaniu Xcia Biſkupa Krakowſk: przyjechał do Krakowa, już w jego mocy była y Kapituła y przytrzymana Oſoba, a przecież nieuwolniona.

Rada Nieuſtająca z Kapitułą, ale oraz y z Duchowną Metropolity Juryzdykcyą tylu Prawami obwarowaną miała do czynienia. Do czegoż ſię tedy ta Rada przychylić miała, czyli do Juryzdykcyi Metropolity, czyli do kilkudzieſiąt ucharakteryzowanych y przyſięgłych Oſob, czyli



li do manifeſtujących ſię Senatorów y Obywatelów, którzy zamilkli, y z których żadnemu nie zdawało ſię mieć grunt y przyczynę Memoryałem objaśnić Radę, czyli do kilkunaſtu tyſięcy ludzi zaświadczenia, o których godny Senator J. W. Kaſztelan Sandecki tu wſpomina, a któremi zapęd, namiętność, uprzedzenie, nienawiść, y zapalczywość rządzi.

Nie byłaż to tym ważnieyſza przyczyna roſtropney Rady y Woyſkowey Kommiſſyi, gmin ludu do świadectwa y zamieſzania gotowy w zapędzie zaſtanowić; widzą to jaśnie Prześwietne Stany.

Ktokolwiek Prawo Kardynalne; *Neminem captivabimus, niſi Jure victum*; wynoſi nad Prawa przyrodzone własney obrony, nad Prawa polityczne publicznego niebeśpieczeńſtwa, nad Prawa Cywilne *recentis criminis*, nad Prawa Woyſkowe w nagłym niepoſłuſzeńſtwie, Prawa ludzko-

kości w przypadku słabości y nieszczęścia; ten ty nże samym osłabia toż same Kardynalne Prawo, y moc mu odbiera.

Dziś tedy na Radę Nieustającą niektórym J. W W. podoba się w okoliczności wzięcia Xżęcia Biskupa czynić zażalenia. Gdyby sobie była ta Rada przeciwnie postąpiła, powstałby był naprzeciw niey Narod o niezapobieżenie zamieszaniu, powstałby był Stan Duchowny o złamanie Praw swoich; co się tylko tycze Krwi, Osoby, Dostojeństwa, y kogoby tylko było zajęło nieszczęście, wszystkoby to wołało o zemstę y karę na Radę; y sprawiedliwie.

Nie ośmielam się rozstrzygać członki Rady Nieustającey, abym jedne nad drugie wywyższał, a tym samym poniżał, drugie poniżał, a tym samym podwyższał; y tak w tym nieporządku nowe z tych członkow uformowawszy ciało, chciał Seymują-

mującą dzisieyszą Rzeczpospolitą niesprawiedliwą, a Radę Nieustającą bezsławną podać potomności.

Wielcy ludzie pełni w Oyczyźnie zasług, których tu na dniu wczorayszym z Rady Nieustającey kilką głosami podobało się wyłączyć, są wielcy z siebie sami, sławę y cnotę swoją na poniżeniu drugich niegruntują. Jeszcze Bogu niech będzie cześć y Tobie Królu; bardzo różni jesteśmy od zepsucia tych dawnych Rzpltey Państw, gdzie dosyć było palcem skazać, aby naycnotliwsi Obywatele wygnaniem, śmiercią, a co naygorsza, plamą niesławy skażeni byli.

Miała Rada Nieustająca wzgląd na Obywatelów Wdztwa Krakowskiego Manifesta (jużem o nich dnia wczorayszego miał honor informować) zapewne miałaby była y na świadectwa. Wdztwo Krakowskie Seymikujące czułe o naymnieysze bezprawie, dałoby nam było moc w Instrukcyi mówienia. Wzy-



Wzywam cię na świadectwo JW. Kasztel: Sandecki, jeżeli który JW. Senator, jako y sam byłeś przytomny na Seymiku, czując niewątpliwą Praw urazę, zamknąłby był przysięgłe usta, y nieostrzegł Obywatelów Wdztwa Krakowskiego.

My tedy Delegowani od Wdztwa Posłowie, Jego woli y zdania wierni Tłumacze mówić y przyrównać możemy to, co się działo w Krakowie, do owey burzy, która miesza powietrze, ale gdy je wyczyści; wyjaśnia się, burza opada, bo zamiar jey dopełniony.

Przeto Prawo mnie naucza, co się należy Mocy Prawodawczey, a Mocy wykonywającey; w którey że nic Rada nad Przepis Prawa niewykroczyła, dopraszam się Prześwietnych Stanów o zaświadczenie tak, jak Prawo mieć chce.



GŁOS

JASNIE W. JMCI PANA

PIOTRA LUBOWIECKIEGO

PODKOMORZEGO NADWORNEGO J.K.Mci, PODSTOLEGO HORODELSKIEGO, POSŁA z WOJEWODZTWA RUSKIEGO, z ZIEMI CHEŁMSKIEY

MIANY.

Na Sessyi D. 22. Pazdziern: 1782. R.

N. KROLU PANIE M. M.

y PRZEŚWIETNE RPOLITEY STANY.

ODgłos Publicznego Narzekania na gwałt Prawom Kardynalnym uczyniony, y dwojaką krzywdę, dwojakiemu dostojeństwu, w Osobie J. O. Xcia Sołtyka, Biskupa Krakowsk: zro-



zrobioną, nie tylko w Pańſtwach Rzplitey ale y w Zagranicznych z płaczliwym Echem rozſzerzający ſię przerażonych tylo już doświadczonemi nieszczęściami Obywatelow Rzepoltey do oſtatniey prowadziliby rozpaczy, gdyby w Oycowſkiey W. K. Mci P. M. Mił: o dobro publiczne pieczołowitości nie pokładali nadziei, iż w bliſko od nich ſpodziewanym Seymie, a przez nas teraz aktualnie agitującym ſię raczyſz W. K. Mć P. M. M. poprzeć dobrze myślących, y popełnionym bezprawiom położyſz tamę, dozwalając ukarania winnych y gwałcących tak wyſokie prorogatywy Biſkupa y Senatora, a naganienia niezachowującey ſię podług ſwey powinności Rady, która nadto śmiała w przeſtępſtwie Praw, dawaniem ſwych Rezolucyi od J. W W. Delegowanych y Obywatelow zaſkarżonych, nadto łagodnym y pobłażającym na czyny

Ka-



Kapituły patrząca okiem, gdy mogąc zabronić dozwoliła gwałtu, a tym ſamym uczeſtniczką Kapituły ſtała ſię winy. Troſkliwy o całość Prorogatyw ſwoich Narod, ciekawie badał uwięzionego Biſkupa winy, ciekawie ſłuchał formalności z nim poſtępowania, y czyli wart tak okropnego loſu przeświadczyć ſię uſiłował, a gdy różne od różnych w tey okoliczności latały po Kraju wieści, czekał z niecierpliwością juryzdycznie determinowania tey akcyi, zadziwiając ſię że gdy W. K. Mć P. M. M. nie wprzód rekwirującym determinował kuratelę, póki dopełniając zaprzyſiężonego *Pactorum Conventorum* Prawa, niewyznaczyłeś Kommiſſyi, za coż Kapituła, nim wyznaczona Kommiſſya zoſtała; *proprio auſu ante judicium protulit ſuplicium* y ſwego uwięziła Biſkupa.

Z wywodow więc tych prawnych na czym ſię zaſadza Demencya Biſkupa,



ſkupa, podług mniemania Kapituły, oto nazbyt oſtrych wyrazach Biſkupa do Kapituły pod dniem 11. Lutego 1782 Roku na początku Monitorii, aliści w tym Liście nie widać demencyi, gdy wiąże Kapitułę o należącym ſobie przez przyſięgę wykonaną poſłuſzeńſtwie, gdy rozumnie grozi ukaraniem jako mający moc Biſkup za niepoſłuſzeńſtwo, w zalimitowaniu Kapituły, na którey chciał być, y o tym ich uwiadomił, używa wprawdzie nadto oſtrego wyrazu w początku Monitoryi, ale ten żalu y paſſyi nie zaś demencyi jeſt oznaką, ale czyliż mu nie dano do tego okazyi, gdy w Liście ſwoim d. 8. Lutego z uniżonością niby piſanym, przecież mu w brew wyrzuca Kapituła Demencyą, a za co? oto że Kapituła do niego przychodząca ſtała przed pokojem, jak gdyby to był naywiękſzy wyſtępek y jak gdyby Biſkupowi niewolno było, zganić y



y połajać Prałata ſwojey Kapituły. Daymy żeby to było y nieſprawiedliwie, a od czegoś będzie Duchowney cierpliwości y pokory okazanie, wydany termin od Biſkupa nie okazuje Demencyi, ale prawnie do Sądow swoich zapozwanie Proces oddalający z Urzędu Audytorſtwa d. 10. Lut: 1782. R. W.X. Olechowſkiego. okazuje żal przeciw niewdzięczności, obdarzonego dobrodzieyſtwy y zarzuty wywodu potrzebujące y zgadzające ſię z Prawem, ale nie demencyą, to czyny Biſkupa do d. 26 Jan: w którym zapiſał Kapitule 200000. Kapitule wſzyſtkie były dobre, y miał rozum, gdy zapiſywał Kapitule a 27. Jan: nazajutrz utracił zmyſły, bo od tego dnia Kapituła Dekretem ſwoim deklaruje Edykta Biſkupie wſzyſtkie za nieważne, a do wierzeniaż takowa y tak prędka odmiana? Lecz cóż mocnieyſzego na konwikcyą demencyi złożyli Dele-

go-

gowani J. WW. Kommissarze za reskryptem J. K. Mci P. M. M. wyznaczeni: Szacuję y uwielbiam dostoyność Osob, ale z Ich złożenia opinii o Biskupie jeszcze nie mam konwikcyi, a stający w obronie więźnia y Prerogatyw Krajowych, żądać objaśnienia mam przyczynę. Do osądzenia niezdatnym do rządu Biskupa dwie allegują przyczyny. 1. Ze wprowadzili przed siebie świadkow, ktorzy na rzetelną depozycyą wykonali przysięgę. Ze Drukarze złożyli Pisma drukowane, że wezwani Doktorowie dali świadectwo słabości Biskupa, y takie były obrony na dniu wczorayszym.

Co do pierwszego, niewiedząc co się znayduje w Inkwizycyach gdy w zaświadczeniu demencyi nie czytam żadnych konwikcyi o gwałtach, najazdach, nieprzystoynych akcyach, prosić będę z mieysca mojego o przeczytanie tych Rothulow, lub

aby

aby mię Jurata *fide* J. WW. teraz Delegowani naydokładniey zainformowali, jakie są konteuta tych Inkwizycyi, aby z nich zgromadzone Stany, oświecone na jasno decydowały sprawę, bo to jest materya *status*, więzić Biskupa, a razem Senatora. Co do Pism drukowanych przyznam się nieznayduję w nich demencyi, ale żal y uniesienie passyi, czucia niemiłey nikomu niewdzięczności. Dane świadectwo od Doktorow, bynaymniey mnie nie konwinkuje, bo mię przeświadcza przysłowie. *Auri sacra fames quid non mortalia pectora cogis.* A kto się odważył na jedno mógł przed przybyciem J. WW. Kommissarzow ułatwić drugie, y udeterminować świadectwo. Nakoniec pełen ja jestem czci, uszanowania y wiary tak godnym mężom na zaświadczeniu demencyi podpisanym, ale jeżeli większość świadectw decydowania rzeczy ma być konwikcyą

kcyą



kcyą do ſądzenia? 4. Senatorow y 48. pierwſzych Urzędnikow, ludzi dawnością Imienia, zacnością cnoty, urodzeniem y zaſługami dyſtnygwowanych piſzących ſię na Manifeście w Grodzie Krakowſkim, *in recenti* (bo d. 1. Marca 1782. R. zaświadczających zdrowie Biſkupa, ſkarżących ſię na gwałt y nieſłychaną wzgardę Prerogatyw Narodowych, przez Kapitułę y Krajowego Zołnierza uczynione, tudzież zaświadczenie Miaſta Krakowa, na rekwizycyą Duchownych d. 25. Lut. wydane *oficioſe*, więcey mię przekonywa o nieprzyzwoitym poſtępku Kapituły. Lecz gdyby tych wſzyſtkich nie było dowodow, możnać mieć mocnieyſzą konwikcyą nad tę, którą naoczny świadek godny Senator J.W. Ankwicz, Kaſztelan Sandecki, nam czyni, gdy w obecności zgromadzonych Stanow z przyſięgą wyznaje, iż go właśnie w tym czaſie, w którym brany, wi-



widział zupełnie na umyśle zdrowego. Lecz bojąc ſię uwlec y urazić naymnieyſzym cieniem wielkiey wiary Wielkich Mężow podpiſanych na zaświadczeniu demencyi, zaſtanawiam ſię nad dattą zaświadczenia, y dattą więzienia Biſkupa, z których wynika, że zaświadczenie zoſtaje rzetelne, ale że Kapituła martwiąc krnąbrnością y hardym pomimo przyſięgę z Biſkupem poſtępowaniem wmawiając w Niego Liſtem 8. Lut: piſanym demencyą, dokonała ſwoich zamiarow, y wziąwſzy go w niewolą prawdziwie zmieſzała w nim zmyſły, y przyprawiła o demencyą, którą zaświadczający mogli już znaleść iſtotną.

Już tedy widoczny grzech Kapituły; lecz żebym w niey cienia niewinności nie zoſtawił, odwołuję ſię do Dekretu *Commiſſionis Metropolitanæ* J.W W. Biſkupow Delegowanych ferowanego, czuli ſię ci Wielcy Mę-

B żo-

żowie w powinności swojey y w swoich Prerogatywach, gdy w upoważnionym wyroku swoim wytkneli nam Kanoniczne Prawo, *de Clerico ægrotante*, które w takowym przypadku pozwala *Electionem solum Coadjutoris qui stante infirmitate animi Episcopi, Munus Pastorale gerat*, słowa są Dekretu: *Nullam vero potestatem Capitulis Cathedralibus ad detentionem Personæ Præsulis etiam suavissimo & precariò modo indulgeat.* Dla tego ukarała Kommissya tę Kapitułę Rekollekcyami, ale nadto dała się uwieść szali miłosierdzia, ukarała 6000 Grzywien, ale ukarała letko za tak wielki przeciw Biskupowi występek, bo karać była powinna surowiey, przyśpieszyć bowiem komu demencyi, wyzuć go z Honoru y Dostojeństwa, mym zdaniem jest większy występek jak *excelleratio fatorum*, a przecież ta jest *criminalis* y ciągnełaby za sobą *irregularitatem.*

Ska-

Skarała przecięż choć letko Kommissya występną Kapitułę, ale skarała za Biskupa, gwałt zaś Prerogatywie Senatora uczyniony ma być bezkarnym? Uznała ją winną y oświeciła nas w uzurpowanym do więzienia Biskupa prawie, ale skarała jako Duchownych, których Osob chociaż nayprzestępnieyszych przez uczczenie S. Charakteru, tykać nam się nie godzi; przez Religią: ale Osoby te Duchowne *gaudent Prærogativa civili*, mają stopnie preeminencyi, nad inne Kapituły posłuszne y czczące swoję Zwierzchność, wpływają przez stopnie do obrad, zasiadają w Trybunałach, zyskują ozdoby z Orderow, więc jak grzeszący przeciw Prawom Kardynalnym, jako targający się na Dostojeństwo Senatorskie z Prerogatyw y ozdob swoich odpowiadać powinni nie tykając Duchownego Dostojeństwa Osoby, jak Osoby cywilne, ukarane być mogą.

 Rzecz



Rzecz ofądzona y przez Dekret Bifkupi a tak poważny zkonwinkowani o przeftępftwo, więc im karę wyznaczyć w Nafzey mocy, y o tę z mieyfca mego doprafzać fię będę *in Officina Noftri Condendarum legum*, lecz w mieyfcu tym gdy z wyftępku popełnionego Kapituły wypłynęły przeftępftwa przeciwko Prawom Kardynalnym jedyne mu jeszcze zoftającey wolności zafzczytowi tamować y niedopufzczać kwitu Radzie, z obowiązku Obywatelftwa y funkcyi mam za powinność. Kazało Prawo dać zaświadczenie Radzie zamykając ją w nayściśleyfzych Obrębach Prawa. Ale myśleć nie mogli Prawodawcy, aby Rada złożona z Krajowych Obywatelow, była nieczułą na gwałt Prawom Kardynalnym, których całości przeftrzegać powinna, y do których pilnowania ścifła ją jefzcze obowiązuje przyfięga. —Kazało dać zaświadczenie



czenie Radzie, ale myśl Prawa nie może być inna, tylko ta aby zaświadczenie odpowiedało czynnościom. Lecz gdy Rada wyfzła za Granicę przepifu fwego wykroczyła niedopilnowaniem Exekucyi Prawa fobie powierzoney, bo na pierwfzy odgłos uwięzienia Bifkupa, wypuścić go nakazać winna była, a Rada na obftawających Wielkich Mężow, y gorliwych Patryotow propozycye wypufzczenia *in inftanti* Bifkupa, żądała Turnow y więkfzością zdań czekać niby wiadomości (jak gdyby niewiedziała) decydowała. Wydać wprawdzie rozkazała Ordynanfe do przeftrzegania publicznego beśpieczeńftwa ale brzmienie wyrazow tak wątpliwe, że lubo w ów czes zdawało fię być ogulnym do beśpieczeńftwa, fkutek okazał, iż do zgwałcenia onego użyte; nieważyłby fię Departam: objaśniać Generalności, gdyby nie był w udziale rozumienia;

Wy-



Wykroczył Depart: objaśniając Ordynans swóy. 15. Lut: 1782. R. na mocy wyżey wzmiankowaney rezolucyi wydaney Instrukcyą pod dniem tymże do komenderuiącey napisaną, a w istocie poddającą komenderującego z Komendą J X. Podkańskiemu y Gurzyńskiemu, gdy znosić się z niemi nakazał, jakież ztąd wypłynęły skutki? Rekwirowany od tych Komendant, dał assystencyą Kapitule, a ta z pomocą Woyskową uwięziła Biskupa y Senatora. Drżyi y lękay się Narodzie na krok ten Rady y Departamentu despotyzmem trącący, a zastanawiający się daley nad czynnością Rady Nieustającey, donosi Radzie Minister, Hetman Polny Kor: że Biskup uwięziony, że Krajowe Woysko trzyma go pod wartą, assystuje zbuntowaney Kapitule opaczny Raport, daje Komendant jakoby nieassystował do wzięcia Biskupa, tylko zdublował warty dla



dla zapobieżenia tumultom. — A jakiż to być mógł tumult? chyba bronienia Biskupa, a godziło się tego przeszkadzać? Wszakże y owszem na mocy tego Ordynansu bronić był powinien Biskupa, y czuć sam był powinien Komendant, że się dzieje gwałt Prawom Kardynalnym. *Neminem captivabimus nisi Jure victum*, daje drugi Raport Komendant, że 15. ludzi Biskupich chciało wniść dla uwolnienia Biskupa, toć już wiedział Departament, że Biskup uwięziony, a od Departamentu wiedziała Rada. Nie byłaż powinna posłać Rada rozkazu Kapitule, a dać podobny Komendantowi przez Departament do uwolnienia Biskupa? to godziło się assystować Kapitule gwałcącey Prawo, a niegodziło się bronić Biskupa przy Prawie? To Król Jmść zachował się w Obrębach Prawa, wyznaczając Kommissyą, a Kapituła tak była absolutna w przywłaszczeniu sobie



ſobie deſpotyczney mocy, y Rada jey *indirecte* aſſyſtować kazała, opaczny był Raport od komenderującego Departamentowi, podobnyż już być muſiał od Departamentu do Rady, ale Rada oſtrzeżona była przez Miniſtra, więc wyſłać Kommiſſyą na komenderującego *in inſtanti*, była powinna roſkazać Departamentowi, gdy Depart: dawał Raport o wydanym Ordynanſie na pierwſzym a w tym jeſt wzmianka, o oſobney inſtrukcyi, powinna była Rada widzieć tę Inſtrukcyą, a znalazłſzy referencyą do J.XX. Gurzyńſkiego, y Podkańſkiego, powinna była przewidzieć a przynaymniey być oſtróżną, aby walcząca z Biſkupem Kapituła nie użyła tey władzy na złe, y na uciśnienie Biſkupa. Możeſz ſię exkuzować naywyżſza y nayſtraſznieyſza (bo wſzyſtkie władze poſiadająca) Magiſtratura nieſpodziewaniem albo niewiadomością?

Wſzak



Wſzak Komendant odpowieda za ſwoich ſubalternow, y tak byli obowiązani przedtym Hetmani, dla ściſle zachowania Artykułow Woyſkowych przeſtrzegali, równie więc Rada bo z niey ſię ſkładają Departamenta, za wſzyſtko odpowiadać powinna, ktòra tym mocniey okazuje ſię winną, iż uchyliwſzy tylę obowiązkom ſwoim dała jeſzcze zaświadczenie, iż winy cienia nieznayduje w Departam: a przecież Depart: okazał ſię już być winnym użycie Krajowego Zołnierza do trzymania pod wartą Biſkupa w Kielcach, nie jeſtże to winą Departamentu? a dozwolenie lokacyi Regimentu w Kielcach, nie jeſtże winą Rady? gdy Rada y Depart: tak ściſły urzędowania mają z ſobą związek, mijam inne rezolucye Rady? jako to nakazujące ſkładać przy Dekrecie *executionis* cały Proces do otrzymania pomocy Woyſkowey, a przez to wdawać

wać

wać się *in cognitionem Processus*, w brew Konst: 1768. y ostatniego Seymu uchylającey takowe Rezolucye, tudzież drugą w przypadku niezłożenia przy Dekrecie *executionis* Kondemnat. Wstrzymania pomocy Woyskowe, 3cia, Dozwalającą moc cofania *brachiorum*, a nie jest że to legislacya w brew Konst: 1775. których czytaniem nie zatrudniam Stanow, bo o nich dobrze wiedzą. Dowiodłszy więc winność Dekretem zkonwinkowaney Kapituły, karę Prawem włożoną na Kapitułę w mieyscu swoim, to jest w Izbie Naszey, ustanowić się powinną wnosić będę. Przeświadczywszy Prześwietne Stany o przestępstwo Rady w Rezolucyach legislacyą zawierających, y nad moc wydanych, z przepisem Praw niezgadzających się; staję na niedaniu zaświadczenia Radzie, albo daniu takiego, jakowe z jey czynami zgadzać się będzie y jakiego Projekt

jekt

jekt do Laski podany, warując nayuroczyściey w Izbie Naszey z Prawem niezgadzających się uchylenie.

Zastanowcie się teraz przyzwoitą Wam P.R.S. uwagą, jakie skutki odebrania władzy Hetmanom, których Starożytna polityka *inter mediam Potestatem inter Majestatem & Libertatem* nazywała — P. S. mamy dziś naylepszego z Królow y Panow Pana, prawdziwie kochającego Oyca Oyczyznę w pracowitości y przezorności niezrównanego, który nie żałując sił zdrowia Pańskiego bez odetchu mozoli się y wyniszcza zaradzając Dobru Publicznemu, a przecież Przewaga *pluralitatis*, dopuszcza się bezprawia y z zmartwieniem serca Pańskiego, dla tegoż iż na jey siedzi czele, słyszeć przymuszony gorliwych Obywatelow, przeciw Radzie narzekania. O gdyby ten Mił: Pan mógł być nieśmiertelnym! beśpiecznie każdy zasypiać mógłby

na



na Jego łonie w ſwojey wolności, lecz broń Boże! Kraju przez niego oſirocenie y Króla Naſtępcy dążącego do deſpotyzmu czy możnaż ſię ſpodziewać ratunku od Rady, która dziś pod dobrym Panem ſtaje ſię nie czułą w obronie Praw Kardynalnych a których przeſtrzegać całości było powinnością, y zachowali ją nieſkazitelnie Hetmani. Profitując z ſłabości Naſzey wkroczyli, w kray Sąſiedzi, Zgromadzone Stany wyznaczyli do traktowania Delegatow, wzdrygało ſię serce dobrego Pana okropnych ſkutkow, lecz ujęta Delegacya Dyſtrybutę Kraju ułożyła, a Król otoczony nieprzyjacielſkim Zołnierzem nie widząc ducha do obrony gorliwego, z uciſkiem serca chociaż niechętny podpiſać ją muſiał: Bywała w podobnych Inwazyi nieprzyjacielſkiey przypadkach Oyczyzna, bronili ją Hetmani bo ich bodziec ſławy y Patryotyzmu oraz bo-



bojaźń odpowiedzi dotykały, zaſtawiali ſię z woyſkiem na Granicach, a Królewie mieli czas zaradzenia, obmyślenia y dania poſiłkow, broniącym ſię. W każdym Państwie nad ſiłą Krajową jeden ktoś tylko nayważey rozkazujący władać mocen, w wielu oſobach zoſtająca władza nieznayduje prędkiey determinacyi, a tym więcey gdy ślepym loſem wybierania w ręku nieznajomych rzemiosła Woys: zoſtawać kiedy może władza, dla tego przezornieyſi od nas Przodkowie wybor oſob zoſtawili Królom, a oſobom przepiſali powinność = Skoro ta wywrócona polityka, Kray zabrany, Tron z ozdob ogołocony, a Obywatel nadal patrzący obumiera z nieſpoſobności. Do Ciebie więc należy Przezacny Stanie Rycerſki uczuć ſwoją Prerogatywę, gdy Praw moc w Twoich jeſzcze zoſtaje ręku, y zaradzić niebeśpieczeńſtwom; ſtanowić Prawa y

❧ * ❧

y kary, na przeſtępcow, a okazać powinną w sercu wdzięczność tym Mężom, którzy w przeſzłey zaſiadając Radzie y pełniąc powinność Konſyliarzy wierney Rady, dali dowody ſwoim przy Prawach obſtawaniem tego Patryotyzmu, za który my znać wdzięczność, a następna potomność oddawać będzie Uwielbienie N. Królu Panie Móy Mił: nadto Narod jeſt przeświadczony, o Twojey dobroci, nadto o troſkliwości zachowania Praw, Swobod y Prerogatyw Krajowych; racz go przeświadczyć jeſzcze o ſurowey ſprawiedliwości na przeſtępcow Praw Kardynalnych.



GŁOS

JASNIE W. JMCI PANA

KAJETANA

KURDWANOWSKIEGO

GENERAŁA MAJORA WOYSK KOR:

POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Seſſyi D. 22. Pazdziern: R. 1782.

MIANY.

KROLU NAYJASNIEYSZY

PRZEŚWIETNE R.P. ZGROMADZONE STANY.

Obywatel tylko promień jeſzcze wolności mający, Zołnierz czczym jedynie zaſzczycony Tytułem, przecież Obywatel y Zołnierz w Duſzy, gdy gwałt Prawo cierpi, a wſtyd Woyſko, gdy honor, ludzkość y powinność mówić każe, milczeć nieumiem.

Im



Im wyżſza władza tym ſtrażnieyſza Krajowi, a im bardziey lęka, tym więcey oſtróżności uczyć powinna, oſobliwie w wieku gdzie unikanie winy, przeſtało już być zasłoną od kary.

Rada Nieuſtająca, *nieznana* od Przodkow, w czaſie ſtraty Kraju, y ſławy utworzona Magiſtratura ten w ſwey uſtawie przynaymniey ſzczegulnieyſzy ma hamulec, że ſprawę publicznie z czynności ſwoich dawać powinna Seymującym Stanom.

Nagana atoli dotąd na ogul rzucona niedotykającym zdawała ſię bodźcem, świadkiem tego uchylone Rezolucye na każdym Seymie, a świadkiem większym nieznane przeszłym Radom popełnione przez teraźnieyſzą bezprawia, Kray je zna, Lud opłakuje, Posłowie za tym o nich mówić powinni.

Nacisk błędow Rady, wątpliwość wy-



wybioru pierwſzeńſtwa zaſkarżeń, mógłby zoſtawić, gdyby ſzczegulnieyſza Straż Praw Kardynalnych w Inſtrukcyi mojego Województwa mnie polecona, nieſtawiała na pierwſzym celu Ich krzywdy, a przeto krzywdy Trzech Stanow. (*Czytam Inſtrukcyą.*

Krok Kapituły Krakowſk: względem Biſkupa, kroki Departamentu względem Kapituły, niebaczność Rady, y jey dalſze poſtępki, nioſą w ſobie gwałt uczyniony Królewſkim, Senatorſkim, Szlacheckim Prerogatywom y beśpieczeńſtwu publicznemu

Zatrzymała Kapituła mieſzkańca Kraj. w Polſk. zatrzymała nie *in recenti crimine* jako wyſtępnego, ale z powodu demencyi przywłaſzczyła ſobie Prerogatywy od Narodu samym Królom nadane.

Zatrzymała Kapituła Senatora; zatrzymała Szlachcica. a przeto gwałcąc nayſolennieyſze z Praw Kar-



Kardynalnych, *neminem captivabimus nisi Jure victum*, zgwałciła kleynot wolności i beśpieczeństwo publiczne.

Departament Woyskowy zamiast ku publicznemu beśpieczeństwu na ucisk niewinnego używając swey władzy, każąc się znosić komendzie z Naczelnikami gwałtow, stał się onych instrumentem, a przeto grzesznym względem Króla, Senatu, Rycerstwa y powszechności.

Spodziewać się przynaymniey należało, że Rada Nieustająca, nay wyższą między Seymem a Seymem będąc Magistraturą, z trzech złożona Stanow, mająca na czele swych ustaw straż beśpieczeństwa publicznego, dochowa to, do czego ją Prawo przysięgą stwierdzone obowiązuje,

Lecz y ta nieszczęściem ani Królewskich piastować, ani swoich znać nieumiała Prerogatyw. — Opieszałością w Exekucyi Praw, nieczułością

ścią



ścią na spóźnienie usprawiedliwienia Kapituły pobłażyła jey wykroczenie, a tak przez Niedziel kilka więzić, Prawem nieprzekonanego Szlachcica y Senatora dozwoliła, a jakby zazdroszcząc Praw ztargania innym Magistraturom, nieprzestając na samym niedbalstwie, dodała swoje istotne oddzielney od innych ustaw Krajowych wzgardę, nieodpisaniem przysięgłemu Ministrowi, y tym sposobem na nowo W. K. Mci winny respekt, w Osobie Jego wierney Rady, Senatorską, oraz Szlachecką Prerogatywę, w Osobie Hetmana znieważyła, a tak gwałtu Pieczęć tym hańbiącym Narod położyła czynnościom.

Pytam się teraz Prześwietne Rzeczypospol: Stany, czyliż jest kto tak pewien swego losu, iżby niezadrżał na te postępki? mówić do Was Prześwietne Stany, a mówić do Was o Was samych. Wy jesteście twier-

dzą

dzą Narodu, jeżeli ſami czuć własney nie będziecie krzywdy, czegoż pozostałey w Domach oczekiwać należy ſię Braci?

Na Seymie 1764. gdy odbierano Hetmanom władzę, oſtrzegł Was w tych Murach godny Senator temi ſłowy: *Kiedy ſię wynioſłe walą Cedry, a czegoż wichtkiey ſpodziewać należy ſię Trzcinie.*

Słowa jego znieważane, poſzły na wiatr, za władzy Kommiſſyi Woyſkowey rozebrano Kray w 1773. R.

Na Seymie 1776. przy odjęciu powtórnym tey władzy, w dwa lata po jey przywróceniu, wznowiono tę uwagę różnymże loſem.

Głos wołających ſtał ſię głoſem wołającego na puſzczy, przenieſiona władza do Departamentu, a jey wſparciem Roku teraźnieyſzego Szlachcic, Senator Biſkup w ſwey Stolicy uwięziony.

Broń ta którą niegdy Polak przy krwi

krwi wylewie ſwobod y Laurowych dobijał ſię wieńcow, temi czaſy, uciſku naypierwſzych obywatelow ſtaje ſię narzędziem, *a czegoż Nam y pozoſtałey w Domach ſpodziewać należy ſię Braci?*

Hetmani Woyſkiem władali y w obſzernych Granicach Obywatel żył ſwobodny, bo żołnierz znał karność.

Hetmani przy dawnych ſtawali Prawach, ale los Polſki chciał by czczemi były ich ſtarania.

Hetman dziś do tey, którey ſię uſtawie ſprzeciwiał, piſze Raporty, lecz zamiaſt odpowiedzi naylichſzemu nieodmawianey, winowaycy tylko w korzyści odbiera, ſprawdzenie ſię tego co wróżył, na Seymie 1776. *Że gdy arbitralna moc dana będzie Radzie, ta śmiało grzeſzyć potrafi.* Uiſzczenie dziś aż nader widzim ſłow Jego, mówił w drugim mieyſcu, ten Mąż godny ze wſzech miar ſzacunku.

ku. *Daymy połowę tego co mamy, aby ocalić drugą, daymy wszystko, aby ocalić wolność, nie daymy nic jeśli dać mamy przeciw sobie.*

A mogliżeśmy dać przeciw sobie gorzey, jak gdy Woysko nasze z naszych majątkow utrzymywane, służy do więzienia nie tylko współ-Ziomkow, ale Senatora y Pasterza. Departament to pobłaża, Rada widzi y nienagania. *A czegoż nam, y pozostałym w domach spodziewać się należy Braciom?*

Rzućmy okiem y na inne choć mniey gwałtowne Rady działania, cóż w niey zobaczemy? zdeptanie Praw, przywłaszczenie mocy sądowniczey, godne czyny poprzedzenia tego o czym dopiero mówiłem. Istotne dowody, *że krok tylko pierwszy kosztuje.*

Nakazała Rada aby w Departamencie strony składały przy Dekrecie *Executionis* Akcye Superseffyi y Ma-

Manifeście liczbę kondemnat, na których Dekret *Executionis* zapadł. Nakazała Departamentowi w przypadku onych niezłożenia wstrzymać onych pomoc Woyskową, a tak wyraźnie przepisała Konst: 1768. y 76. nieodwłóczne dodanie *Brachii Militaris* za samym rekwizycyi y Manifestu złożeniu dodawać nakazującym. Ośmielona daley przywłaszczyła sobie moc cofania Ordynansow, do pomocy Woyskowych, zapomniawszy, że Departament Woyskowy jest Magistraturą oddzielną, że ma swoich osobnych Examinatorow, y swojęosobną w Grodzie przysięgę, y że osobną w inney Izbie kwit odbiera. Zapomniawszy powinności swojey przez Konst: 1778. nań włożoney, zachowywania w zwykłey formie Trybunału y wszystkich Juryzdykcyi. Zadecydowała materyą *Status* pod jedno-głosność tylko podpadającą, y nie tylko Prerogatywę ale

ale władzę udzielney Juryzdykcyi pod ſwą podgarneła. Z tego przeſtępſtwa wypłynęło większe, powod ſkargi Urodzonego Malińſkiego, przy cofnieniu pomocy Woyſkowey y Remiſſa ſprawy do Trybunału, a potym innych wiele, których ani pamięć ogarnąć, ani czas wynurzyć pozwala, y które przy większych niczymby ſię nie zdały, ale każda z nich tym ważnieyſzą ſtaje ſię, im bardziey dowodzi Maxymę; *nayciężey ſię ośmielić.*

N. Panie, któremu Berło Nami władające, serca wolnego dały Narodu, ſkrzywdziłbym ſam ſiebie, uchyliłbym temu com ci winien, gdybym nie do W. K. Mci pierwſzego głos wolny podnioſł z proźbą, o wſparcie swobod Krajowych y utrzymania Seymowych uſtaw. Na Prawach ſtoją wſzyſtkie władze, wſzyſtkie Juryzdykcye, z Prawa y my bierzem moc Praw ſtanowienia, niech więc zgro-

zgromionym będzie kto ich łamie, tak zabeśpieczony y ſkutek prac W K. Mci y ſpokoyność jego poddanycl

Prześwietne Rzpltey Stany n trzebaby Wam przypominać cości ſw emu winni Królowi, lecz chcecie m u ſię wypłacić? okażcie gorliwoś o zniewagę Jego Prerogatyw, o zł manie piſanych Praw za Jego Panow nia, o krzywdę Obywateli pod Jeg żyjących Rządem. Hamuycie poſtęp ki Magiſtratury, która ſamym Kr lom ſtać ſię może ſtraſzną, y ich dobrem publicznym zgodną krępc wać wolą, do póki Rząd y nadgrod w ręku były Królewſkich, ſzczęśliw żył Polak ſwobodnie, w 75. Konf deracka uſtawa obdarła Tron z Pr rogatyw, niedochowawſzy Par ſwemu od Przodkow ſwoich ſzanc waney wierności, władzę Berła o dała mocy Rady; Seym 76. przyd Radzie to, czego nawet y Królow nie mieli, to jeſt moc tłumaczen Praw,



Praw, a od tak nieograniczoney władzy samę tylko przysięgę dał Narodowi za twierdzę, y jakże dziś nie pilnować jey zachowania. To kiedy Królowie sami przez siebie rządzili, Prawo obwarowało Posłom wolność przymawiania się *ad Pacta Conventa*, a dziś gdy Rada ma moc większą nad Króla, My nie mamy mówić do przysięgi Konsyliarzy, którzy idąc przeciwko chęciom naylepszego z Królow nawet y w tey, o którey rzecz jest okoliczności, a większością decydując trują jego zbawienne dla Narodu chęci, a w nich trują pomyślność Kraju? Pokażmy się więc czułemi o los Króla y Oyczyzny, o Prerogatywy Króla, Senatu y Stanu Rycerskiego. Pokażmy że godni jesteśmy Oyczyzny piastować osy.

Wypłacaymy się jey z długu Obywatelstwa, a nakoniec Naywyższemu Rządcy, wypłacaymy się Bogu,



gu, y świętości jemu uczynionych pilnuymy, przysiąg.

Jurament Konsyliarzy y Marszałka temi spokoyność Naszę zaręcza słowy. „ Ja — Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że w sprawowaniu Funkcyi mojey Konsyliarza, czyli Marszałka Rady Nieustającey czynić będę dokładnie to wszystko, cokolwiek Prawo ustanowione oneyże opiewa.

Dochowałaszże Rado tych Praw? a przeto dochowałaszże przysięgi? Pytam się Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, a Wy się zapytaycie Waszego przeświadczenia! Zapytaycie się powszechności! Więcey rzeknę, zapytaycie się dobrze myślących Konsyliarzy. Skaziłbym niewdzięcznością mówienie moje, gdybym w tym mieyscu nie oddał hołdu winnego twey cnocie godny przeszłey Rady Marszałku J. W. Potocki, którego zdanie lotna wieść



wieść roznoſząc po Kraju, zjednywała mu powſzechny ſzacunek.

Wy zaś co mniey baczni na prawo, przykłady ſzkodliwe daliście z innych miar warci uſzanowania Konſyliarze, daruycie śmiałości mówienia, za moim pzeświadczeniem, człowiek od niebłędności daleki, jeżeli kiedy zgrzeſzę w Urzędzie, równey od Was domagam ſię ſzczerości. Dziś zaś choć z żalem z serca dziełąc przykrość, którą czynić muſzę, dziś mówię niemogę jak tylko w kilku punktach, upatrując Praw zaprzyſiężonych złamanie konkludować zaświadczenie dla Rady takie, któreby wolność rozróżnienia złych y dobrych zoſtawiła tam gdzie z Prawa czynić będzie należało, y tym końcem podaję Projekt, o którego przeczytanie dopraſzam ſię.



GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
KAJETANA MIĄCZYNSKIEGO
GENERAŁA INSPEKTORA POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO

NA SESSYI D. 22. PAZDZIERNIKA R. 1782.

MIANY.

NAYJASNIEYSZY KROLU
PRZEŚW: ZGROMADZONE R.P. STANY

Nie maſz nic coby mi w nayważnieyſzey Oyczyzny Sprawie, po tylu cnoty i gorliwości Głoſach nowego mówić pozoſtało, ale prawda w tyſiącznych powtorzona uſtach, też samę moc y przyjemność znayduje.

To co Rada naprzeciw wykroczyła Prawom, co naprzeciw Biſkupowi Kapituła y co w brew ſłuſzności uczynił Woyſkowy Dep: to nadto jaſne po tylu dowodach, nieuprzedzony poznał Narod, odłożmy to do prędkiego po-



powrótu, do tey Izby w którey nam mówić wolno będzie.

JW. przyszły Rady Marszałku z całym Gronem Współpracowników swoich, lubo wartości y przymioty Wasze, zaręczają nam całą dla całego Kraju pomyślność, słuchaycie co Poprzednicy Wasi (y ci których postępowanie nieśmiertelności warte, y ci o których przyszłość ani wspominać będzie) od wolnego Narodu na wolnym słyszą Seymie; pamiętaycie, że powrócicie w mieysca z których Was wybrano, y że Następcy Nasi dziś Ustawom podlegli, Sędziami w tymże mieyscu zostaną dla Was, staraycie się żeby bezstronny Sąd ich sprawiedliwość uwielbił Naszę.

Uważay kochana Oyczyzno kto wart losy piastować twoje, y kto zdradzać cię nauczony; patrzay komu wstydliwe podchlebstwo kłamne stawia Ołtarze y komu nayprawniey chwała należy.

N. Królu na czele nowey umieszczony Rady, nie będziesz boleć zapewne, że przykład y gorliwość twoja od kilku tylko naśladowaną zostanie, wszyscy będą warci z naylepszym współpracować



wać Królem, nie będą ogołacać obocznych z Tronem Twoim krzeseł, z tak Wielkich Mężow jak co go dziś w nędznym J. O. Xcia Jmci Biskupa Krak: opłakujemy więzieniu. Wielość majątku, wielość przyjacioł, y tyle cnot na ostatku nie stanie się żadnemu z Obywatelow Naszych, ani całym do niewoli Prawem, ani samym do zadania mu straconych zmysłow bezprawiem.

N. Królu y ta uwaga bezbożną Kapitułę tym więcey w oczach twoich oczernić, y przykładney wartą ją kary uczynić powinna. Któż to w czasie tą Kapitułą Krakowską władać będzie! Raz rozhukana y niezgromiona za to, tym nieuważniey zuchwalstwu swemu rozpuści cugle; a ta ani życiu samemu przepuścić gotowa, która milszy nad życie zabija honor.

Uszczuplony czas ceniąc, kończyć muszę; ale byłby to grzech niewdzięczności, niepowtórzyć Wam całego Narodu dziękczynień J. O. Mci Xiąże Marszałku W. Koron: J. W. Podskarbi Nadworny, W. Chorąży Markowski, żeście w ten czas wydobywali z prze-

paści



przepaści Oyczyznę prawie całą, kiedy na ratunek wybrane na zgubę jey jednoczyły ſię drugich wſpół-Obywatelow ręce.

J. W. Hetmanie Polny Koron: choćbyś nie miał niezliczonych zaſług y wartości Twoiph, tak gorliwe przeſtrogi uwiecznićby cię potrafiły.

J. W. Piſarzu Litewſki, to duſzy y serca mego ſłowa: lęka ſię Narod przemocy N. Rady; ale niechbyś zawſze jey przodkował, y ją y Ciebie nieśmiertelnąby mieć żądał.

Narodzie, gorliwość y ta cnota co ją w oczach poſtępowania, y uſtach znam Twoich, niepojętą napawa mię radością, cieſzę ſię że tych tu Rodakow ſiła nieupodlonych liczę Męży. Y My y Kray Naſz nie zginiemy, jeſzcze okażemy jakiemi byli, jakiemi być powinni Polacy.



MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

SUMINSKIEGO

KASZTELANA KOWALSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 22 *Października* 1782

MIANA.



Słuchałem z cierpliwością na dniu wczorayſzym czynioney Relacyi o ſprawach Prześwietney Rady Nieuſtaiącey, z natężeniem umyſłu dopatrywałem ſzkodliwych lub użytecznych tey Magiſtratury działań, niemogę nieuwielbiać czynów pracuiącey Delagacyi, ſwoie pełniącey obowiązki, a o ſzczegulnościach wſzyſtkich W. K. Mci Panu Miłościwemu, i Prześwietnym Stanom donoſzącey, a równe maiąc Prawo, do uſprawiedliwienia tey Magiſtratury z temi, którym ſię Jey nie wſzyſtkie podobały ſprawy, więc podług mego przeświadczenia mówię.

Rada Nieuſtaiąca, pod pierwſzeńſtwem mądrego Króla, kierowana ſterem, wyſokiemi ozdobionego darami Marſzałka, w zbiorze wſzyſtkich przymiotów niedaią-

cego ſię dawnym uprzedzić Marſzałkom, a dla przyſzłych, przykład wielkomyślności ſwoiey zoſtawuiącego, ſama zaś w ſobie, z Mężów wiadomością doſkonałą Prawa, w urzędowaniu ſwoim naylepſzą przezornością zaſzczyconych złożona, a iak ſą Jey oddane świadectwa, widzieć można, iż nayściśley ſwoich dopełniała obowiązków, będąc zaś ſkładem z ludzi zrobionym, może niektóre uczyniła omyłki, wſzelako zbior Jey czynności niezaświadcza większego Patryotyzmu ani gorliwości w iednych nad drugich, ani w drugich nad pierwſzych.

Nayważnieyszym ieſt obiektem interes Xiążęcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, za którym ſłyſzałem na dniu wczorayſzym w dobranym ſłów zbiorze, ale tkliwe w gorliwości wyrazy, chętniebym powtarzał mówienie o zgwałconym beſpieczeńſtwie, byłby równy wemnie duch obywatelſtwa, niezapomniałbym o ocaleniu właſney dla ſiebie wolności, mówiłbym animozyą, i głoſem do niebios ſię przedzieraiącemi, gdybym ſobie wyſtawiał obraz zdrowego na umyśle Biſkupa: gdy go zaś w tey poſtaci wyſtawiam, w iakiey był, i w iakiey ieſt, muſzę więc od gorliwości odſtąpić, a mówić prawdę.

Sądziłbym lepſzą kondycyą, ubolewać nad nieſzczęśliwym loſem z ręki Boſkiey na tego Biſkupa ſpadłym; niżeli być okazyą mówienia o Jego w niedołężności umyſłu ſprawach, o których dla iſtotnego rzeczy obiaśnienia nadmienić należy.

Początkowe Jego umyſłu zmieſzanie czas dawnieyſzy przypomina, a późniey zaświadczaią piſma wydane, w którym niezupełność umyſłu dyktowała to wſzyſtko, co iſtotney waryacyi dzieła dowodzić mogło, oſobiſte zaś Jego ſprawy w adminiſtrowaniu Sakramentów, w ſprawowaniu Duchownych obrządków nie w ſwoim mieyſcu i czaſie, w przymuſzaniu do święcenia nieprzygotowanych, a innych całe do kapłańſtwa niezdatnych, przeświadczyły wſzyſtkich o iſtotney Jego demencyi.

A widząc Kapituła we wſzyſtkim gwałtownego Biſkupa, nieprzyſtoynie Duchowne obrządki, w których moc wielkiego zawiera ſię Bóſtwa, czyniącego, niechcąc dopuścić zgorſzenia millionowi ludu w tey Dyecezyi będącemu, przyſtąpiła, do tych śrzodków, które Jey roſtropność radziła.

W tym poſtępku ſwoim iakimby ſpoſobem crimen ſtatus popełniać miała Ka-

pituła ani się domyślić można, i oddaię to własney mówiących konwikcyi. Ze zaś Kapituła Krakowska osadziła na osobnym mieyscu, w iedney Osobie Biskupa, Senatora, i Szlachcica to prawda, ale Biskupa urzędem swoim władnąć niemogącego, Senatora do sprawowania obowiązkow swoich niezdolnego, Szlachcica niemogącego czynić powinności Obywatela, któremu wszystko razem moc niewidziana odięła, czego ludzka gorliwość wrócić niezdoła.

Ale rozpoznać należy, czyli ta Kapituła tak, iak mówiono uczyniła iakowe zgwałcenie Prawa Boskiego, lub Prawa Narodowego, albo Praw kanonicznych.

Prawo Boskie przed wszystkiemi Prawami pierwsze rozkazuie kochać bliźniego, a możesz być większy dowod posłuszeństwa temu Prawu, iak gdy Kapituła widząc dementem Biskupa swoiego, chroniąc go od nieszczęścia, na które się narażał, od zadania sobie śmierci, iakie z niezupełności umysłu nastąpićby mogło, osadziła go w mieyscu bespiecznym, i od wszystkich przypadków wolnym.

Prawo Boskie ściśly wkłada obowiązek na Synów, żeby byli z poszanowaniem dla Oyców swoich, a gdy w takowych przypadkach równie sobie Synowie z Oycem postępuią, ani Prawa Boskiego, ani Prawa natury niegwałcą.

Nic przeciwnego nieuczyniła Prawu Narodowemu, bo maiąc sobie uroczyście nadane Prawa i Przywileie, podług nich rządziła się do potąd, dopokąd w poznieyszych czasach Rzeczpospolita dawnych Duchowieństwu Przywileiow zmnieyszyć niechciała, a zmnieyszaiąc, wyszczegulniła to wszystko, co mieć odięte od Przywileiów żądała, w tym wyszczegulnieniu niemasz żadnego w Prawach Narodowych zakazu, ażeby Kapituła zwaryowanego na umyśle Biskupa w osobnym mieyscu osadzić niemogła, więc uczyniła tak, iak iey Prawa kanoniczne i konieczność w owym razie nieodbita dozwoliły, ieżeli zaś chociaż nie w istocie rzeczy, lecz w stopniach czynności swoiey co deviare mogła Kapituła, iuż o to w Sądzie iey przyzwoitym iest ukaraną.

Teraz rozpoznawać należy zaskarżenia czynów Prześwietney Rady i Departamentu Woyskowego, czyli zgrzeszył Departament, czyli przewiniła Rada, zalecaiąc Kommendantowi w Krakowie będącemu, wewnętrznego w tym Mieście przestrzegać bespieczeństwa, a wszakże

Rada ma naycelnieyſzy Punkt w uſtanowieniu ſwoim wewnętrznego w całym kraiu przeſtrzegać beſpieczeńſtwa, a wſzakże Woyſko Rzeczypoſpolitey za to od niey płatne, żeby ſtrzegło ſpokoyności wewnętrzney, a zacóż mocy ſwoiey Rada, a Departament powinności miały oſzczędzać, żeby tam niewydawać zalecaiących oſtróżność Ordynanſów, gdzie niebeśpieczeńſtwo ſpodziewane było.

Lud poſpolity w tym Mieście będący, zagrzany chęcią zyſku z hoynych wydatków Xięcia Biſkupa Krakowſkiego, dawniey zbyt oſzczędnego, a w ten czas ſkarby ſwoie rozrzucaiącego, a pragnąc z oſłabionych Jego, przez czas dłuższy korzyſtać zmyſłów, wolałby go był widzieć w zupełney wolności marnuiącego, niżeli dla nayſprawiedliwſzych przyczyn zamkniętego.

Ta iſtotna prawda podałaby była pospólſtwu pretext okryty płaſzczem obrony Paſterza ſwego, do wſzczęcia rozruchu, do zrobienia tumultu, do wykonania naywiękſzey gwałtowności: i iakże miał Departament na tak złych ſkutków oczywiſtość oboiętnym patrzać okiem? przyzwoicie więc uczynił, gdy w zamia-

rze wczeſney przezorności, załatwił to wydanym Ordynanſem, co miał potym mocą i ſurowością żołnierza zabeſpieczać.

Garnizon Krakowſki tych okoliczności ſtrzegący nie był oddany pod moc rządu Kapituły, bo Ordynans wyraża znieſienie ſię z Kapitułą, nie zaś dependencyą od niey, alboż ieſt iedno, proſić o beſpieczeńſtwo, co mieć Komendę, alboż ieſt iedno, chcieć być od nieſzczęścia zaſłoniony Woyſkiem, co rządzić nim, więc nic przeciwnego nieuczyniła Rada, ani Departament Woyſkowy.

Co ſię zaś tycze obowiązków i należności Prawu Magiſtatycznemu, uczyniłeś W. K. Mość Pan mój Miłościwy to wſzyſtko co czynić należało. Wyſłałeś W. K. Mość Kommiſſyą z Mężów zacnością i charakterem nieſkażonym zaſzczyconych złożoną, a po wiernym od tey Kommiſſyi raporcie, wybrałeś Kuratorów nayblíżſzych Krwi związkiem z Xiążęciem Biſkupem Krakowſkim złączonych, innych zaś zawſze iemu przyiaznych, którzyby o zdrowiu tego godnego Biſkupa nayſilniey zaradzali, oraz intrat Jemu należących ſtrzegli.

Ale zaſtanowić ſię należy nad opacz-

nym rzeczy ſkładem, to ſłodka łagodność nazwana tyranią: ſzeroka wolność, iarzmem; ſtrzeżenie beſpieczeńſtwa, gwałtem; ściſłe i przezorne pełnienie obowiązków, niedołężnością; poſłuſzeńſtwo Prawu, przeſtępſtwem; obłąkanego umyſłu Biſkup, roſtropnym, mieſzaiący administrowania Sakramentów obrządki, Swiętym; aże w tym zmyſłów Biſkupa obłąkaniu cześć Bogu winna znieważoną zoſtała, o tym zapomniano, a ieżeli to wſzyſtko ma noſić na ſobie cechę gorliwości, a cóż będzie nazwane złością?

O! gdyby ta Naywyżſza iſtność, w którey mocy ieſt obalić i podnieść człowieka, w którey wſzechmocności oſłabić i ożywić zmyſły Jego, wróciła do ſtanu pierwſzego zdrowie Xiążęcia Biſkupa Krakowſkiego, dałoby ſię widzieć wſzyſtkim, komu byłby wdzięcznieyſzym, czyli tym, którzy chronią go od nieſzczęścia rozmaitego przypadków, w oſobności mieć chcieli: czyli tym, którzy unieſieni wychodzącą z obrębów ſwoich gorliwością, nie chcąc okropnych z wolności Jego przewidywać ſkutków, za Jego wſtawiali ſię uwolnieniem.



G Ł O S

J. W. ADAMA

RZEWUSKIGO

ROTMISTRZA KAWALERYI NAROD:

POSŁA WOIEWODZTWA NOWOGRODZKIEGO

W IZBIE SENATORSKIEY

Na Seſſyi dnia 22. Października Ru 1782.

M I A N Y



NAYIASNIEYSZY KROLU

Prześwietne Zgromadzone R. P. Stany

Pierwſzy raz głos mój otwieraiąc w tym loſow Oyczyzny całey ſkładzie, miło mi ieſt naypierwſzemu punktowi Inſtrukcyi moiey o nayrzetelnieyſzey ſkłonności ſerca poświęcić; to ieſt podnieść go na uwielbienie wyſokich Tronu przymiotow W. K. Mci P. M. M. na którego w nieſzczęśliwym ſieroctwa ſwego ſtanie, rzucił wzrok ſwóy ſtrwożony okropnym przewidzeniem Narod cały, i równego ſobie wynioſł na ten naywyżſzy doſtoieńſtwa ſtopień, do rządzenia ſobą, i do użycia władzy na to, abyś Oyciec Oyczyzny, Synow Oyczyzny uczynił ſzczęśliwemi, i wolnemi. Bo możeſz być drożſzy dla człowieka i Narodu zaſzczyt, iak wolność?



to natury dobrodzieystwo? którego Prawa różne, są to tylko sposoby różne, nabycia iey i ubeśpieczenia. Tron twóy maiąc N. K. na przywiązaniu Poddanych twoich wsparty, kochać musisz wolność, bo kochasz cnotę; poznaiesz zapewne, że niewola iest to rzucone ziarno na grunt Narodu, na to tylko, aby okropny wydawało owoc spustoszenia i klęski; że niewolnik iest bez cnoty, bez przymiotow, bez światła, bez własnego zdania, bez odwagi nakoniec i duszy; że Despotyzm iest to dziecię bez przewidzenia, które ustawnie przyszłość teraznieyszey poświęca chwili; że iest iarzmo rownie cięźkie dla tego, który go dzwiga, iak dla tego, który go wkłada. Tą cnotą, tym wysokim myślenia sposobem obdarzony, N. K. P. M. M. chciałżebyś w wolności urodzony, panować i żyć z niewolnikami? których cnotą iest boiaźń, rozumem podłość, i bezwstydna obłuda? Dobrych Królow, i Twoią zapewne chwałą iest prawda; Twoim i ich rządzenia prawidłem iest prawda; Ich i Twoim naywiększym ukontentowaniem iest głos prawdy; daim go więc słyszeć: Królu! nie możesz być sławnym, tylko przez sławę Narodu, mocnym, tylko przez moc Narodu, bogatym, tylko przez bogactwo Narodu; wzaiemnie Narodzie! martwym odłogiem iesteś, i niezgrabną bryłą ziemi, ieżli cię przemysł, praca i miłość dobrego Króla niedotknie; to zaufanie, ta zgoda, ten Króla i Narodu interes, do iednegoż celu dążące, u-



całego Stanu Duchownego, które Statuta Alexandra, Władysława Jagiełły, Ludwika, i Konstitucye, *Pacta*, Prawa Kardynalne na zawsze ubespieczaią, w równey mocy i całosci iak i wolność Naszę.

Rzućmy tylko dyffidencye między Stany, targaymy związki, które ie spaiaią; ustanowiemy albo Anarchyą w Juryzdykcyach; temu z słabości Rządow podlegli iesteśmy; albo samowładztwo, tego Nam mocnieysze Narody przykłady dały.

Obwinioną słyszę Kapitułę Krakowską, ta złożona z Biskupow, po częsci z Kanonikow, i tych, którym głęboka Nauka zastępuie mieysce urodzenia. Czyż można skład Ludzi takich o srogi posądzać występek, a cały stan Duchowny obwiniać o oziembłość w czułości w karaniu występku tego, któryby poprzysięgłe Biskupom znosił posłuszeństwo i uszanowanie, a istotny Kościoła Swiętego burzył i niszczył porządek. W tym rozumieniu niezmnieyszyli powinney czci i zaufania Obywatele Woiewództwa Krakowskiego, które maią w Naywyższey Władzy Duchowney, ani oziembili w gorliwości pochodzącey z Obywatelstwa, że nieodłączaiąc Zołnierza od Obywatela, z główniey szych daleko powodow nie zmazany i nie oddzielony Ducho-



wnego charakter w Obywatelu ſzanuią.

Ukaranie Kapituły przez Metropolię daleko inſzego gatunku oznacza winę. Nie umiem Ja w prawdzie, ani chwalić tego co ſię dopiero ſtać ma, ani naganiać, co ſię iuż ſtało. Rozumiem przecież, że na Oſoby zaſzczycone Urodzeniem, Honorem, Nauką, nayſurowſza ieſt kara, Jmie ſamo kary. Rozumiem, że uiąć zaſługom w pochwałach należytey nadgrody, ieſt to nieposlednii dla Oſob w charakterze zoſtaiącycn rodzay kary.

Nie wſpominam, iakich to Kapituła Krakowſka w łonie ſwoim wykarmia Ludzi, iakich wſzelkim Juryzdykcyom doſtawia Sędziów. Nikt od wielkich Cnot i przymiotow gwałtownie do wielkich nie przechodzi wyſtępkow, ani ſię ſpodziewam, aby znaydowały przyczyny Prześwietne Stany w tym czaſie, w tym mieyſcu obwiniać Kapitułę. Wzywać ſurowości kar, te były znakiem zawſze odbiegaiących od ſwoiey wolności Państw.

Przyſtoi Rzeczypolitey być łaſkawą, i łagodną, bo Rządow Jey, honor i cnota ieſt ſprężyną. Mówię zawſze przyſtoi być łaſkawą, dopieroż tam, gdzie albo dopełnienie powinności w błąd iaki wprowadza, albo Prawo przyrodzone radzi obronę, gdzieby przyſzło podiąć niezawodną groźbę, dalekiey prawa czekaiąc pomocy.



w iakimże Przebog! Sądzie oſkarżaiący, przed końcem Sprawy i potępieniem przeciwney ſtrony. ma przydaną ſobie aſſyſtencyą Woyſka do gnębienia naturalnie nieprzyiaciela ſwoiego, bo różniącego ſię intereſſem? Małeż ſą ieſzcze prerogatywy Duchowieńſtwa? trzebaż ażeby Duchowny był Senatorem, Konſyliarzem, Komendantem, i nakoniec tyranem? iakimże więc nieſłychanym zaślepieniem i cienia nawet do zaſkarżenia Dep: Woyſk. Rada doyrzeć nie mogła? Ja zaś przeciwnie, tyle widząc i w Radzie, i w Departamencie nad zamiar Prawa przywłaſzczoney z uſzczerbkiem Narodu, władzy, na iey pochwałę czyli w podchlebnych ſłowach zamknięte zaświadczenie pozwolić nie mogę; bo lękam ſię, aby tak obſzerną władzą uzbroiona Magiſtratura, nie ſtała ſię podobną owemu Parlamentowi wiecznemu Anglii, który ſtał ſię ſtraſznym Tronowi, i te Nayświętſze, a niezgwałcone Prawa, wiążące Króla z Narodem potargał. Nic tu nie powinno krzywdzić Oſoby dopełniaiące wiernie przepis prawa, i przeſtrzegaiące do iednegoż celu wybranych Konſyliarzow w oſtróżnieyſzym używaniu władzy daney ſobie; tym większy blaſk chwały ſpływa na Nich, im mnieyſza ich liczba. Czekaią dzieje wieku tego, abyście Imionami Waſzemi naywiękſzą Im przynieśli ozdobę, abyście od nich doſtali tytułu czułych Ludzi, roſtropnych Radcow, i troſkliwych o wol-

ność Narodu ſwego Obywatelow. J. O. Mci Xiążę Marſzałku W. Kor. ktoryś nigdy bydź iednym, i tymże ſamym nie przeſtał, to ieſt wolności, Prawa, i ſprawiedliwości przyiacielem, rownie iak i Ty J. W. Koſſowſki, Podſkarbi Nad: Kor: J. W. Dębowſki Kaſztel: Czechow: J. W. Markowſki Chor: Mielnicki, i Ty J. W. Potocki, Piſarzu W. X. Litt: ktory przed dwoma laty, z ſzacunkiem Prawa, z chętną dla pokrzywdzonych pomocą, a ſwoim naywiękſzym zaſczytem, odbywał obowiązki Marſzałka Rady Nieuſtaiącey, Wy iedni, grożącey nieſzczęściem burzy, oprzeć ſię umieli, a nieuſtraſzenie całość Praw Kardynalnych broniąc, pokazali iż moment teraźnieyſzy, ieſt u was niczym, przyſzłość wſzyſtkim; pracuiąc dla niewdzięcznych Wſpoł Ziomkow, Potomkow wdzięczność, acż poźną, lecz iuż nieprzerwaną zyſkacie, a ta żądza trwałey i uſtawiczna ſławy, ktore wam wzrok waſz ku przyſzłości obraca, poſtawi was obok wielkich Zamoyſkich i Oſolińſkich.

Uwolnił mnie od żalu i ſłuſzney ochydy, Protokuł Rady Nieuſtaiącey teraz czytany, gdy zataił hańbę tego, ktory za Liſt bezſtronności duchem tchnący co go troſkliwość i przyſięga podała kochaiącego obowiązki ſwoie Miniſtra, chciał na Sądy Seymowe pozywać; w tym chyba Kraiu godzi ſię lżyć, i bezkarnie prześladować cnotę, gdzie niemaſz Prawa. Kto nieumie oczyma

boiaźliwy rozumem, odważny i cnotliwy śmieſzym dziwakiem; gdzie W. K. Mci zabroniono bydź dobrym, i chciano tę wſpaniałą i dobroczynną przeiſtoczyć duſzę, ktora W. K. Mci i bez berła czyni godnym poſzanowania, i blask żywſzy Korony przynosi. Ten Seym, gdy kaydany od ſiebie ukute oddał Radzie Nieuſtaiącey, aby ta Narod cały niemi trzymała bezbronnym i ſłabym, lubo dość obſzerną władzę nadał tey Magiſtraturze, przepiſał iey iednak pewną tamę i granicę. Uważmy, czy ie nie przeſtąpiła Rada? czy ma bydź tey dane od Nas zaświadczenie? czy mamy ią chwalić lub ganić?

W pierwſzey Rezolucyi daney Departamentowi Woyſkowemu żadney wzmianki o Xięciu Biſkupie Krakowſkim nie maſz, ale iak ſkoro ta Rezolucya chce mieć, aby Kommendant Krakowſki beſpieczeńſtwa Publicznego pilnie przeſtrzegał, i tak w Stanie Swieckim iak Duchownym, gwałtowności żadnych, a mianowicie oſobiſtych czynić nie dozwalał; i gdy na mocy tey Rezolucyi Departament Woyſkowy wydał Ordynans Komendantowi, Wolę Rady tłumacząc, za coż pomieniony Komendant gwałt taki uczynić pozwolił Kapitule na Oſobie Biſkupa? więc albo od Rady Nieuſtaiącey ieſt Kontra-ordynans Nam niewiadomy, albo Komendant ſwego nie dopełnił obowiązku. Przy Ordynanſie danym od

Departamentu Woyſkowego ieſt przyłączona oſobna Inſtrukcya do Komendę maiącego nad Garnizonem Krakowſkim; nim przyſtąpię do roztrząśnienia tey Inſtrukcyi, godzi mi ſię zapytać, czy Konſtytucya Seymu 1775. Roku, ktory uſtanowił i ſtworzył Radę Nieuſtaiącą, pozwala Dep: Woyſkowy dawać oſobne zlecenia do Komendantow, bez uczynionego Raportu Radzie in pleno? owſzem, nie wiem w iakimby mieyſcu Rada ſama mogła pokazać Prawo dawania takowych Inſtrukcyi.

Departamentu Inſtrukcya zaczyna ſię od tego: iż dowiedziała ſię Rada o zmieſzanym zdrowiu Xcia Biſk. Krakowſkiego; czemuż o tey żałoſney nowinie nic niewymienia Rada w Rezolucyi ſwoiey daney temuż Dep: Woyſk:? więc albo Rada oſobną iaką Rezolucyą wydała, albo też Departament ſwoim domyſłem złożył na Radę to, czego w Rezolucyi brakło. O! gdyby mi wymowa tyle ſłow doſtarczała, ile mi ſłuſzna podaie ochyda! odebrać komu wolność, maiątek, władzę. małe to ſą dla przemocy offiary; trzeba ieſzcze do tylu ciosow dodać hańbę, trzeba koniecznie ſłabą Zwierzchność zupełnie poddać i poniżyć przed mocą, podległością, i coż ſię znaczyć maią te ſłowa? „ Względem zaś Duchownych, Komenda znośić ſię ma z Kapitułą, i Prezyduiącym w niey, a ſzczegulniey z JXX. Podkańſkim Suffr: i Gurzyńſkim Reffr: Kor:„

M O W A
J. W. Jmci P. GEDEONA JELENSKIEGO
KASZTELANA NOWOGRODZKIE: STAROSTY SĄDOWEGO PWTU MOZYRSKIEGO, KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA.
M I A N A

w Senacie Roku 1782. Mieſiąca 8bris 22. Dnia na Seymie Ordynaryinym Warſzawſkim.

Słyſzę żwawie popartą tę materyą, którą Ja, ile w Prowincyi Litew: odległey mieſzkający, miałem za umorzoną, a ſłyſzę w dwojakim ſpoſobie raz w obwinieniu Kapituły Krakowſkiey, iż ſię targneła na przytrzymanie ſwego Paſterza, powtóre w allegowaniu obowiązkow Prawa *Pactorum Conventorum, neminem captivabimus, niſi jure victum.*

Umieſzczony w liczbie wierney Rady W. K. Mci P. M. M. z poprzyſiężonego Senatorſkiego Obowiązku, otwieram zdanie moje.

Co się tycze Kapituły o porywcze kroki zatrzymania swego Biskupa wprzód niżeli była rozważona y uznana przyczyna owego wzięcia.

Dwojakie mam w tym zastanowienie; raz że nie nayduję, ten postępek być Objektem Stanow Seymujących, gdzie dla samego tylko prawodawstwa y innych publicznych Obrad zjechaliśmy się, nie zaś żebyśmy mieli roztrząsać zdarzenia przypadkow, lub inne jakowe uczynkowe powodztwa, gdyż na to są przyzwoite Juryzdykcye Krajowe, Seymowe y inne.

A jeżeli konsyderować w tym mieyscu mamy występek Osob Duchownych przeciwko swojey Zwierzchności także Duchowney, tedy w tey okoliczności zakroczył już Sąd, kiedy *Metropolitanus Regni*, J.O. Xiążę Jmć Prymas znany wszystkim z czułości swojey y patryotyczney y Urzędowey zesłał *Judicem Delegatum* J.W. Jmci X. Bisk: Chełmskiego, który tyle, ile nalazł wykroczenia Kapituły indagował, a indagowawszy osądził y ukarał.

A tak w tey satysfakcyi zapadł wyrok; nikt zaś podług Praw Krajowych, za jedno wykroczenie dwa razy nie może pokutować.

Mógłbym jeszcze zastanowić się y nad tym Sądem; bo gdy się z późnieyszych prawnych Inwestygacyi, J.O. Xżę Jmć Biskup Krak: (pożal się Boże) pokazał być w niezupełności zdania y w pomieszanych zmysłach, cóż Kapituła miała czynić? jeżeli będąc obecną zdrożnościom (gdyby te z dalszym zgorszeniem powszechności y pośmiewiskiem nie szerzyły się) przez przytrzymanie, zatamowała.

A Króla Jmci y Radę Nieustającą, jako Prawem ustanowione powagi do strzeżenia y zapobiegania podobnym Inkonweniencyom, uwiadomiła.

Wſzak w takim razie Słudzy Pana, Dzieci Oyca, Poddani ſwego Właściciela przytrzymać mogą, w takim razie zatrzymane jeſt zawſze przyzwoite & *servitium beneficium.*

Co do Prawa *Neminem captivabimus, niſi jure victum,* ze wſzelkiey kalkulacyi naydują być ten Artykuł *ad Pacta Conventa* należącym.

Chciałbym tylko wiedzieć, jeżeli N. Król Jmć P. N. M. przed użyciem poprzedzających Prawem przepiſanych krokow, w wybadywaniu ſię o ſtanie J. O. Xcia Jmci Biſkupa Krak: ſam ſwoją wolą arbitralną, czy Gwardye do wzięcia poſyłał? czy Kapitule brać rozkazał?

Chciałbym mówię ſłyſzeć, czego jeſzcze do tych czas nie ſłyſzę, zkąd ten zarzut y branie ſię na dowody, tedybym y ſam zaraz przypiſał ſię do żażalenia ſię przed Stanami Rzeczypoſpolitey, o złamanie warunkow Prawa Kardynalnego *in Pactis Conventis* y w poślednieyſzey Konſt: R. 1768. ściśle określonego.

Y proſiłbym obmyślenia śrzodkow do ochronienia na dal Obywatelow od podobnych niebeśpieczeńſtw.

Lecz nie widzę w tym ſpoſobie żadnego zaſkarżenia.

Gdy tedy znam litościwe J. K. Mci serce, uciſkać ſwych Poddanych niezwykłe, owſzem tkliwości ſobie zadane wſpaniale zawſze wybaczające y odpuſzczające, gdy dowiaduję ſię, że wſzyſtkie zachowane, prawnie y oſtróżnie, ſtopnie.

To jeſt: nie wprzód zeſłano Kommiſſyą, aż zaſzło donieſienie o nieprzytomnych zmyſłach Xiążęcia Biſkupa Krakowſkiego.

Y znowu nie wprzód wyznaczono kuratelę, aż zeſłana na mieyſce z godnych Mężow wybrana Kommiſſya o niezdolnym ſtanie tegoż Xcia Jmci nayuroczyściey zaświadczyła.

A zatym niewiem, coby tu było

❦ * ❦

teraz wſzczynać,co wſkrzeſzać,czego żądać?

Wypełnił N. Król Jmć nie tylko to wſzyſtko, co Prawo nań włożyło, ale jeſzcze więcey, bo mogąc sam Indagacyą zeſłać y kuratelę podpiſać, według przepiſu Konſtytucyi, jednak przez zwykłą ſobie delikatność y dla Obywatelow powolność przypuścił do uczeſtnictwa tego badania Prześw: Radę Nieuſtającą.

To Prawo *Neminem captivabimus* ſłużyłoby Oſobie przy zupełnym zdaniu będącey, gdyby bez konwikcyi gwałtownie zabrana była, ale tu pomieſzanie zmyſłow jeſt *in objecto*, y w takim przypadku, gdy Obywatel utraca wſzyſtkie Prerogatywy, gdy nie jeſt *Compos ſui*, jakże może być *Compos* Praw Oyczyſtych, w takiey okoliczności inne całe Prawa, inne Konſtytucye, że Król Jmć powinien wydać kuratelę według przepiſu wyraźnego Prawa R. 1638. na karcie 952.

❦ * ❦

Jeżeliby zadawać parcyalność Kommiſſyi, tedyby to było nie tylko poſądzać tak wyſokie Oſoby zacząwſzy na czele od J.W. Jmci X. Kanclerza W. Kor: Miniſtra rzadkiemi talentami benemerencyą y ſumiennością zaſzczyconego, oraz y innych dyſtyngwowanych Mężow *ex Senatorio & Equeſtri Ordine* wyznaczonych, którzy ten Akt expedyowali, ale nawet mówić przeciwko oczywiſtości, gdyż wiadomo, że Bracia J. O. Xcia Jmci Biſkupa byli w liczbie badaczow, ſłowem; tę materyą ożywiać jeſt albo czczym zatrudnieniem Obrady publiczne bawić, albo tchnąć duchem przeciwności y ſzkodzenia onymże.

Owſzem według mego przekonania ſądziłbym za ubliżenie, żeby N. Pan omieſzkał zadoſyć uczynić Prawu, w uſunieniu z powſzechnego ſpołeczeńſtwa, a co większa w uſunieniu z dwojakiego, bo Senatorſkiego y Biſkupiego Urzędowania, Oby-

watela ſzkodliwym być mogącego, przez dopuſzczoną nań Rękę Boſką w útracie zdrowych zmyſłow.

Załuję ja całym mym wzruſzeniem Stanu JO.Xcia Biſk:Krak:jako cnotą y zaſługami w Oyczyźnie niegdyś znakomitego y ſławnego, lecz loſom przeznaczenia Boſkiego, trudno ſię ſprzeciwić, owſzem niepodobna.

Cóż Nam w takowych okolicznościach pozoſtaje? oto według maxymy W. Statyſty y Polityka Rzymſk: Seneki, *& ſervire dolorem & opprimere*, żałować y poprzeſtać rzeczy nieodcofnionych niezwracać, a czas drogi tak ſrodze już wycięczony do dalſzych ku dobru Rzpltey Obrad oſzczędzać, do zaświadczenia czynności Rady N. przyſtąpić, Prześw: Stanowi Rycerſkiemu do Izby Poſelſkiey *ad officinam condendarum Legum* powrócić.

Y to Jeſt zdanie moje, które u Tronu W.K.Mci P,M.M. oświadczam, y pod wyſokie ſentymenta wſpół seymujących Stanow oddaję.

MOWA

JASNIE W. JMCI PANA KRASZEWSKIEGO

GENERAŁA MAJORA w WOYSKU KORONNYM STAROSTY UŁANOWSKIEGO, POSŁA BRZESKIEGO KUJAWSKIEGO,

Jako Examinatora Departamentu Woyſkow: Raportując D. 22. 8bris 1782. Na Seymie w Izbie Senatorſkiey.

NAYJAS: KROLU PANIE MOY

A PANIE NASZ MIŁOŚCIWY.

Y PRZEŚW: ZGROMADZONE STANY.

Albo gdyby ſtrupieyſzałe poodzierać mogiły; owe z popiołow wſkrzeſić przyrodzoną miłość mocy y dzielności w Polakach; cofnąć zwiniętego w 17. Roku y tam wyżey Zołnierſtwa liczbę do polerowanego dziś w Europie Exercerunku; Albo gdyby też y niedaleko czekać jakowey ciś z Nieba pory; przynaymniey tym czaſem do troyga tyle aukcyi Krajowego Woyſka; a do-



dopiero taką raportować W. K. Mci Panu Mojemu Miłościwemu, sprawę od Departamentu przez Naſzę Deputacyą examinowanego; Dopiorożby Nas ta raportujących unoſiła za połowę zwycięſtwa radość, Dopierożby W. K. Mć Pan Móy Miłościwy, nayżyczliwſzy Duſzy mojey obraz na wierzchu widział. Dopierożby wierne w roſkoſzy pląſało serce; donoſząc y winſzując Nayukochańſzemu swojemu Monarſze tyle Woyſka, tyle jedyney Doſtojeńſtwa Polſkiego podpory, tego jednego Granic y Religii warunku, tego jednego nayſkutecznieſzey bo niebojaźliwey Rady Filaru, tey Opoki na której okoliczne nie chwieją ſię Mocarſtwa; y owſzem bliſko oczu twardo ſtoją dla naſzego przykładu y nauki.... Ale że inaczey „darmo nadrachowć„ niemamy ſzczęścia examinować;tylko 14000. kilkaſet Głow Woyſkowych w Koronie, 4000. kilkaſet w Litwie... „. mianujemy bardziey grzechem niesforności y niebacznego ſkępſtwa (na którym nie dwa razy traciliśmy) mianujemy bardziey wſtydem niedoli; niż Rapor-

por-



portem: a co boleśniey; że y ta choć mała ludu kwotka biedna jeſt bez Ekwipażow, Chorągwi y innych to jeſt; namiotow, wozow. &c. (jak ſię gotowemu do marſzu Zołnierzowi należy) Imie honoru pełne „ Kawalerya Narodowa a czaſem do naygrawania w „ pograniczu Sąſiedzkim jeſt materyą, „ exercytowana być nie może dla od„ ległych y niepewnych między Cho„ rągwiami ſtanowiſk y kwater dla „ nieobozowania y obcowania z nimi „ Jchmćw PP. Komendyerow dla nu„ ży ku umiejętności mniey pożyte„ czney przeprowadzkami, dla niedo„ zoru y zaniedbanego Exercerunku „ Jchmćw PP. Generałow, Inſpektorow „ na ten porządek Gażami opatrzo„ nych, dla pobłażania czyli przez „ ſzpary patrzenia Jchmćw PP. De„ partamentowych na ten ſkutek od „ W. K. Mci P. Mił: przeznaczonych„ dla nieczułości Jchmćw PP. Radzcow między Seymem a Seymem przy boku Pańſkim nieuſtających; których naturą jeſt upraſzać zawſze W. K. Mci P. M. Mił. ażebyś w zwyczay Sąſiadow

ſwo-

ſwoich corocznie kampując naykaſkawſzemi ſwojemi oczami paſſ wierne Woyſko, toby ſię zwyczaiło do porządney gotowości; a W. K. Mć P. M. M. do guſtu brałbyś zamiary potrzeb onegoż y większości.

Daruję teraz poprzyſiężoney prawdzie Woyſko Bracia moi „ Daruję y Cywilność Poſelſkiey powinności - - Bo znarowionym oczom Sąſiedzkie Woyſko blaſk razem y zazdrość dawſzy; nie zaraz można perſwadować modeſtyą; ażeby ſię coś ſwego; choć właſnego; kiedy nie takie jak cudze; podobało.

Odbieraſz N. Panie (wiem że z żalem) ten Raport niedołężności Króleſtwa ſwojego „ albo za pokutę grzechu niezgody naſzey tak jak on niegdyś Jozyaſz Król dobry dla niedobrego ludu cierpiący - - - Albo za pobudkę z wyſokości jak maſz mnożyć broń na ſtraż y puklerz Króleſtwa twojego - - - . Maſz tylko tyle, ale więcey mieć możeſz N. Panie tego Polſkiego Woyſka; które Ciebie y Twoję pomyślność na ramionach ſwoich piaſtować pragnie y bę-

będzie (po ſobie miarę biorę,) któryż naprzykład w Europie Monarcha tak małym koſztem na nodze może poſtawić Kawaleryą, jak W. K. Mć P. M. M. Narodową - - - Innemu erygując Kawalerzyſtę; koſztuje koń, broń, y werbowany człek na rękę --- W. K. M. P. M. M. tyle depanſu; ile Rotmiſtrz umoczy piora w kałamarzu podpiſując Towarzyſza jednego; jużci do tropu ſtoi dwoch, koń, broń y człek nieśmiertelny, cnota pewnieyſza za urodzenie, wierność we krwi, y zdatność pojętnieyſza (byle umiał kto nauczyć) o ſunduſz „ czy mało „ czy wiele „ trzeba ſię poſprzeczać.

Pierwſzy jeſt: Dałeś W. K. Mć P. M. M. z tego pewnie przezoru Mennicę do Skarbu Rzpltey „ Kommiſſye dbało goſpodarując ſami za jednęż pieniądze ſobie doyrzą. -- Zatym idzie oſzczędność expenſy --- pieniądze w ſzkatule, które Królewſką wſpaniałość wiele koſztowały --- daley ma Skarb Superatę więcey dwóch milionow. Niechże ſię tym goſpodarnie rozrządza y handlownie „ niechże naprzykład Sol, Tabakę, Su-

Sukienną przynaymniey dla Woyſka Fabrykę sama dzierży -- A ztąd milionowe dla prywatnych zyſki wynikłe w publiczną kaſſę wypłynełyby; y co rok groſzem goniąc więcey połowy na połowie awantażów dla Rzpltey a wzraſtający funduſz dla Woyſka.

Drugi jeſt: Sakry Biſkupſtwom, Opactwom, *Prælaturam &c.* tak drogo opłacać do Rzymu; niewidoczny fundament oprócz rozrzutności y niegoſpodarſtwa naſzego, zacóżby tym koſztownym exakcyom drogi niewyproſtować do Skarbu funduſzowego na Woyſko?

Trzeci jeſt: Jeżeli na ſzczęśliwą traſię godzinę Prowenicncya Pojezuicka czyliżby niepomnożyła komputu, a potrzebną także Krajowi edukacyą młodzieży zaſtąpiłyby Klaſztory za przyłożeniem ſię Panien Zakonnych intrat na Profeſſorow (jak dziś) dozorem y pilnością Prześw: Kommiſſyi Edukacyiney.

Czwarty jeſt: N.Panie czyliż możeſz wątpić o uprzeymości Duchowieńſtwa za przykładem y pośrzednictwem JJ. WW.

WW. Biſkupow jako naypierwſzych Religii y Kościoła Zaſtępcow -- komuż ſię w głowę zmieści? żeby miłością bliźniego (to jeſt y Nas Staroſtow co półtory kwarty płaciemy) miłością Religii, Kościoła (którego więcey ſlinta zabeśpiecza niż Brewiarz) wſzak w oczach naſzych Epoka „ że dziś jutro, pojutrze z Nas rodzące ſię dzieci nie będą tey wiary, w którey porodzili ſię y pomrą ich Oycowie -- cała przyczyna Epoki; że nam ſlint na Granicach zabrakło . . . Możeſzże tedy N.Panie wątpić po świeżym a tak przerażającym doświadczeniu, ażeby jednym sercem y myślą z nami nie przyczynili ſię do funduszu Woyſka. *Subſidium charitativum* 600000. raczyſz odſtąpić W. K. Mć P. N. M. bo to Poddańſtwo y ubożſi Xięża płacą z płaczem.

Com namienił tym czaſem N.Panie, to ſzczegulnie z tey pociechy, że jeſzcze nie srogie loſy niezoſtawiły Królestwa Twojego, bez rady y ſpoſobu podźwignąć męſtwo y ſiłę krajową „ ale nie mówiłem jakoby dla pobudki y zagrzania tych; którzy nas świeckich pod-



podniecać powinni do podobnych a prawdziwiey pobożnych uczynkow,bo litość y miłosierdzie wstydu Krajowego znaczących „ mądrze Panującemu Tronowi y zgodliwey Prześw:Stnnow Armonii zostawić tę myśl y skutki;mam sobie za świętsze błogosławieństwo.

A teraz na tym kończę; na czym służbę moją dla W.K.Mci y dla Oyczyzny zacząłem „ Niech Pan Zastępow obficie szafuje sukcessa Majestatu, czerstwość y życie w naypoźnieysze lata Oyczyźnie potrzebne, nam pożyteczne.



MOWA J. K. MOSCI

W STANACH ZGROMADZONYCH NA SEYMIE

Dnia 23. Octobra 1782.

MIANA.

JEżeli iest iaka istotna nadgroda za troski i prace od Królowania nieoddzielne; to ta iedna tylko kiedy Narod wolny, który nad sobą panować kazał, nie musem, ale rozumu przekonaniem, daie się panuiącemu prowadzić, do prawdziwych korzyści swoich.

Takowey pomyślności bliskim sądzić się powinienbym; widząc między Obywatelami do spólnictwa Rządów Kraiowych wezwanemi, tyle znakomitych talentów, których użycie, Ja, ani żadney prywacie, ani ressentymentowi, ani wymówności chlubie nieprzypisuię; lecz iedy-

nie w nim upatruię chęć żarliwą utrzymywania wolności.

Ten chwalebny powod wtedy osobliwie naymilszych pozwala nadziei, gdy się widzieć daie w kwiecie młodości; gdy wre krew zacna w młodych żyłach, gdy do dobrego dąży, choćby się i uniosła czasem w zapędach, choćby i nad miarę wieku, uprzedzała kres prawem założony.

Tak iest, przezacne Stany! w dobry sposob zważać, poymować wszystkie kroki, i mówienia Obywatelskie, ile tylko bydź może, było, iest i będzie moim prawidłem. Żądam, szukam popularności; i póki życia Bóg pozwoli, zasługiwać na nią spodziewam się; ale w taki sposob, iak prawdziwie dobrze chcącemu należy Królowi; to iest; światłem prawdy odprowadzaiąc Rodaków od drog szkodliwych, w które ich próżne pozory wprawiać mogą.

Rex datus oppressis in subsidium: Ta maxyma iest hasłem moim; i właśnie dla tego, w teraźnieyszych kwesty-

ach rozwiązać należy, kto tu istotnie iest *oppressus*, czyli Xiąże Biskup Krakowski, czyli Kapituła, czyli Rada nakoniec; na które dwie ostatnie widzę, i słyszę z tylu stron wymierzone pociski.

Nie będę się Ja tu zagłębiał w odległość lat, i okoliczności iuż dawniey przeminionych. Nie będę w nich szukał początkowych źrzódeł tych dzieiów, z których wyniknęła pięcioletnia niewola Xięcia Biskupa Krakowskiego. To tylko wspomnę; że, gdy na moie usilne o to domagania się był do wolności przywrócony; gdyśmy go tu z radością uyrzeli; zaraz wtedy wraz i z żalem patrzać nam przychodziło na takowe zwątlonego umysłu Jego iuż na ów czas znaki, które nie tylko wróżbą, ale iuz i początkiem były teraźnieyszey Jego sytuacyi. Nie tylko licznych świadków pamięć świeża, wraz z moią, tę ogarnia prawdę; ale mógłbym wymienić Osobę dystyngwowaną między Nami znay-

dniącą się, przed którą sam Xiążę Biskup Krakowski w iednych z tych światłych interwallów, które miewał potym, te słowa wyrzekł: *Gdy sobie wspomnę, com w Warszawie robił, tak się tego wstydzę, żebym rad to odkupił drugą pięcioletnią niewolą*. Te to właśney sytuacyi uczucie, musiało bydź początkową w nim przyczyną tey ścisłey samotności, do którey sam się przyniewolił. Lecz, co z razu miało bydź dla niego lekarstwem, i co go wprawdzie w pierwszych leciech usposobiło nawet do różnych wcale przyzwoitych postępków, ta sama, mówię, samotność, w zbyt długim przeciągu swoim, stała się dla umysłu Jego nakoniec zupełnie szkodliwą. Póki zdawał się bydź trwaiącym w przedsięwzięciu tey rozpoczętey od lat kilku samotności, respekt, wdzięczność i ulitowanie, oddalały te Metropolitalne *ultrò* oświadczane chęci, wglądania w stan, Osoby, Rządów, i Dyecezyi Jego; które iednak stały się potym nieod-

bitemi, gdy z zamknięcia swego raptownie wyszedł, i te kroki czynił to mówił, to pisał, i drukował, co Polszcze wiadomo całey iuż było przed wzięciem Jego. Ze zaś inaczey mówić nie mogę, iak z żalem, o takich Jego czynach, w których iuż winy nie było; (bo cóż winien ten, kto własnym nie włada umysłem?) a przytym, że z tylu i w tey Izbie słyszanych explikacyi, ieſteście Wacpanowie iuż aż nadto dostatecznie informowani, nie widzę potrzeby onych tutey powtarzania. Dość na tym, że zesłanie Prymacyalney Kommissyi do Xięcia Biskupa Krakowskiego, iuż było przedsięwzięte, przed tym dniem, w którym Kapituła Krakowska zabroniła Biskupowi dalszey wolności; którey iuż widocznie inaczey zażywać nie mógł, iak źle dla siebie, dla Urzędu swego, dla trzody sobie powierzoney. Więc to, a nie co innego uczyniła Kapituła, co według zdania godnego Senatora, na dniu wczoray-

ſzym tu mówiącego J. Pana Kaſztelana Sandeckiego ſłużący nawet każdy z właſnym Panem czynić ieſt obowiązany;to ieſt: żego ma uchwycić,i przeſzkodzić mu,aby ſię tam nie rzucił,gdzie dla niego niebeśpieczno.

W tych ſtopniach rzecz była cała, gdy pierwſza do Warſzawy doſzła wiadomość, o przytrzymaniu Xięcia Biſkupa Krakowſkiego. Zdało ſię kilku Konſyliarzom Radnym, wielce z wielu miar odemnie poważanym, aby Rada in inſtanti Biſkupa uwolnienie przykazała. Zdało ſię kilkunaſtu innym Konſyliarzom, ażeby pierwey ſię informować, co, iak, i czemu ſię ſtało; i Jam ſię do tego oſtatniego zdania przychylił, bom był przeświadczony, i z poprzedzaiących, i z aktualnych okoliczności, że nagłe wypuſzczenie nie mogło tylko daleko gorſze ieſzcze pociągnąć konſekwencye, nad te które z niewypuſzczenia Biſkupa wyniknąć mogły. Przeniknioiy byłem tą prawdą, że

w trudnych, a nieprzewidzianych okolicznościach, pierwſzą ieſt powinnością Królewſką, odwracać złe, czynić dobrze według ſwego przeświadczenia, á nie to czynić, coby tylko zgodnym było, do przypodobania ſię niektórym oſobom, á choćby wielu, w inſzym zdaniu, z pierwſzego rzeczy poięcia będącym, iaſno mówię, bo Król ſprawiedliwy, nie tai ſię przed wiernym ludem ſwoim, i od ſiebie prawdziwie kochanym.

Gdy więc Rada czas ſobie zoſtawiła przyzwoity, do dokładnego, i Urzędownego rozpoznania rzeczy, nie zgrzeſzyła. Nie zgrzeſzył Departament Woyſkowy, nieprzeſtąpił nad myśl Rady, Departament. Zapobiedz rozruchom w Krakowie należało; a w ſpoſob naybeſpieczniey oddalaiący inkonweniencye: trzebać tedy było, nie tylko mieć moc żołnierſką, ale iey używać z dobrą radą, i przyzwoitą. A czyiaż przyzwoitſza bydź mogła, nad tych Pra-

łatów, którzy osobą Biskupa, i Urzędem Jego nawet zawiadywali? Nie masz więc z tey miary winy w Radzie, ani w Departamencie.

Gdy potym nayuroczystsze examina dowiodły, że Xiąże Biskup Krakowski był *incompos mentis*, uczyniłem zatym to, co Mi Prawo kazało; i ten krok, z którego kuratela wyniknęła, nie znalazł nagany w żadnych ustach, ani w tey Izbie, ani gdzie indziey mówiących. Już tedy w moim przekonaniu, Biskup nie iest *oppressus*.

Następuie kwestya: czyli Kapituła nie iest *oppressa*? Tu niech sobie każdy przypomni to, co się w Krakowie działo, iakie były kroki Biskupa, w ten moment, gdy był przytrzymany; i że wtedy właśnie już iechał do Krakowa Delegowany od Prymasa. Pokazało się iawnie, że doczekać przyiazdu iego stało się Kapitule w ów czas, rzeczą prawie niepodobną. Sąd duchowny uznał we wszystkim postępki Kapituły, za prawe; w tym iednym uznał za naganne, że w nie-

przyzwoitym, i zbyt ciasnym mieyscu był zamknięty; i za to karę iuż wyznaczył Kapitule Sąd iey przyzwoity. Czyż chcemy iuż karanych, ieszcze raz karać, a karać niewysłuchanych? a co większa, tych, o których iuż wiemy, że *in essentiali* przestępstwa żadnego nie popełnili. Strzeżmy się więc, aby nas użalenie nad smutnym stanem Xięcia Biskupa Krakowskiego (ale któren odmienić nie iest w mocy Naszey) nie zrobiło oppressorami Osob Kapitułę składaiących, którym sprawiedliwość powszechna, i prerogatywy szczegulne, równie iak każdemu Obywatelowi dochowane bydź powinny.

Tandem Rada, podczas którey urzędowania ten się zdarzył przypadek, czy nie iestże iuż srogo uciążoną, gdy ani wysłuchana dotąd, a iuż tylą głosami, tak ostro, winną, i przestępną nazwana? Winienem Jey świadectwo, bom go winien prawdzie. Mówię więc śmiele, że w materyi Xcia Biskupa Krakowskiego, w moim przekonaniu nie zgrzeszyła Rada,

nie zgrzeſzył Departament Woyſko-wy.

Mowiłem dotychczas to, co mi do myśli podała kweſtya tak długo iuż nas zaſtanawiaiąca, na tym progu, któren przeſtąpić iednak koniecznie potrzeba było iuż dawno; to ieſt: zaświadczenie Rady, i Izb rozłączenie.

Ma zaiſte Stan Rycerſki Prawo, odmieniać w Izbie ſwoiey wſzelkie takowe czynności, i Rezolucye Radne, któreby mu ſię zdały przeciwne Prawu. W tey myśli podał Proiekt zaświadczenia Jmć X. Biſkup Smoleńſki: *Qui omnia dicit: nihil excipit.* Więc i o tey ſamey materyi Krakowſkiey proponować w Izbie Poſelſkiey każdemu Poſłowi wolno odmianę, iakiey zechce czynności, i Rezolucyi Radnych, choć przeciwnie memu zdaniu; ale do całości tylko Izby Poſelſkiey należyć będzie decyzya, nad każdą takową propozycyą, według prawideł praw, ſprawiedliwości, i doſkonałey rozwagi. Podane od Jmci X. Biſkupa Smoleńſkiego Zaświadczenie, podobne ieſt Zaświadczeniu oſtatniego Seymu wolnego. Więc nie tylko obrażać, moim zdaniem, nikogo nie może, ale owſzem, Powſzechną i zgodną powinnoby zyſkać approbacyą.

Do tey zgody zapraſzać Wacpanów, nie tylko ieſt zamiarem, ale prawdziwie powinnością moią. Nie chcieycie, Przezacne Stany zapominać o tym, że to iuż dziſiay czwarty dzień czwartego tygodnia, ſześcio-Niedzielnego tylko Seymu: a ieſzcze poniekąd Seymować iſtotnie i niezaczęliśmy. A gdzież ſię pomieſzczą te naycelnieyſze obiekta, które prawdziwych Patryotow zaymować powinny pryncypalną attencyą?

Ratyfikacya świeżo ſkończonego rozgraniczenia między Polſką a nową Serwią, czyż nie ma bydź pierwſzym dziełem Seymu złożonego z Oſob oświeconych, i znaiących, że, ieżeli Nam zawſze pryncypalnie należy zachować nayłepſzą przyiaźń z Państwem Roſsyiſkim; w tey mianowicie okolicz-

ności winni ieſteśmy okazać, że umiemy cenić poſtępek prawdziwie przyiacielſki, i wielkomyślny, Tey ſławney Imperatorowy; która nietylko chce nas przeświadczać o ſwoiey dla Nas ſprawiedliwości, ale i o przyiaźni. Daymy, że tak rzekę, zachęcenie Tey Wielkiey Monarchini, do ſkutecznego Nam ſprzyiania dalſzego, przez zezwolenie ochocze, łatwe i zgodne, do Ratyfikacyi iuż wyżey odemnie wſpomnionego rozgraniczenia. Pamiętaymy na to, że pod pomyślną Katarzyny II. Influencyą, nowe rzeki płynąć zaczynaią, i nowe ſię morza dla nas otwieraią, a dawne z ſzkodliwych zawad uwolnić ſię mogą.

Już przykład Katarzyny wtórey, okazuie pomyślny owoc, w naśladowaniu Króla Jmci Pruſkiego: w czyniącym ſię aktualnie rozgraniczeniu, między niektóremi Poſſeſſorami Polſkiemi, a Szląſkiemi. Gdy ſię Król Jmć Pruſki okazał w tey mierze ſprawiedliwym i łatwym dla Nas: nie tylko ratyfikować i to dzieło nam należy, ale zawziąć ztąd właśnie godzi ſię nadzieię, że i w inſzych nayważnieyſzych materyach handlownych, przyiaźni i ſprawiedliwości Jego będziemy doznawali. Tego ſię ſpodziewać Nam pozwala przyiaźń Nayiaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey ze wſzyſtkiemi Sąſiadami Naſzemi; ile gdy od Nas dla każdego w inne poważanie, i Sąſiedzkie względy ściſłe ſą, i będą zachowane.

Spóyrzawſzy, iak przyſtało, i za Granice Naſze, zwrócić Nam oko należy na Nas ſamych, na maiątki, na tę, przecie ieſzcze ziemię Naſzą.

O ſpoſobach, iak użyć naylepiey darów natury, w łonie ziemi Naſzey zawartych, iuż Wam, Przezacne Stany, wſpomniały Propozycye od Tronu. Proiekta zaś, które Imieniem moim, od Laſki Seymowey będą w Izbie Poſelſkiey, w tych końcach podawane, chciey, Przezacny Stanie Rycerſki, obierać; iako ſkutek prac nigdy nieprożnuiącego *in interſtitio* Seymów, Króla. Chciey widzieć w nich chęć toſkliwą o dobro Waſze; i

przyłożyćsię do uskutecznienia onych *in tantum, in quantum* znaydziecie one w własnym poięciu prawdziwie użytecznemi. Wszak to są Propozycye, nie Impozycye. Znayduiąc między Propozycyami odTronu, mianowicie tę, którey obiektem iest Woysko, chciey Przezacny Stanie Rycerski, to mieć przed oczyma; że, ieżli szczerze życzemy mieć pomnożoneWoysko Nasze, trzeba na to Funduszów nie apparencyalnych, nie akcydentalnych, i krótko trwałych, ale takich, których dochod pewny, i iednostayny zawodom a przeto zniszczeniu; nowo zaciągnionego żołnierza exponować nie będzie.

Nikt nademnie bardziey nie życzy powiększenia sił Rzeczypospolitey. Nikomu honor, i interes własny barziey nademnie dążyć nie każe do tak chwalebnego, dla całego Narodu, końca. Ale i w tey materyi, iako w każdey, powinienem z Urzędu Mego Królewskiego ostrzegać Was, abyście unikali pozorow, a realności tylko szukali; i że nie chęć momentalnego podobania się komukolwiek, prowadzić i determinować Was powinna, lecz iedynie to, co w sobie iest istotnie prawdziwym, i założonemu zamierzeniu dostarczaiącym.

Abyście iuż tedy, Przezacni na ten Seym obrani Posłowie, mogli prawnie rozpocząć skuteczną dla Oyczyzny pracę; trzeba, żebyście się z przed oczu moich oddalili. Mnie, któremu każde z Wami rozłączenie iest dolegliwe, Mnie samemu trzeba Was zachęcać do takowego rozłączenia. Kiedy Wam Prawo dawne nie gdzie indziey, iak tylko w Izbie Waszey Polskiey pozwala pisać Prawa nowe, idźcie, spieszcie się odemnie, sam Was o to naglę; a dla tego właśnie, ażebym tym prędzey, tym pewniey z Waszego cieszyć się mógł powrotu. Duch moy i życzenia będą Wam w tamtey Praw kuźnicy towarzyszyć; a chcieycie na to pamiętać, że, gdy z plonem obfitym użytecznych prac Waszych powrócicie; nie przed kim innym będziecie się z niemi

popiſywać, iak przed tym Krolem, ktory w Waſzych iedynie pomyślnościach, ſwoich zawſze ſzuka.

Ale tu raz ieſzcze muſzę ſobie, i Wam Przypomnieć; że, poki zaświadczenie Rady nie naſtąpi rozłączenie Izb ſtać ſię nie może. Więc Imieniem publicznego, a to ieſt własnego dobra Waſzego, na miłość Oyczyzny zaklinam Was, Przezacne Stany; poprzeſtańcie iuż tych nieſzczęśliwych a na żaden dobry koniec wyniść nie mogących ſprzeczek; wykonaycie zaświadczenie Rady. A że ze wſzyſtkich trzech Prowincyi ſłyſzane dziſiay głoſy dowiodły, że Proiekt od Jmci P. Czerniechowſkiego podany, akceptowanym bez złamania Prawa bydź nie może; więc chcieycie ſię iuż zgodzić iak nayprędzey na zaświadczenie od Jmci X. Biſkupa Smoleńſkiego Podane. Na ten koniec chciey Wacpan Mości Panie Marſzałku Seymowy ſpytać ſię Izby, czyli ieſt nań zgoda.



ZDANIE
J. O. XCIA JMCI
STANISŁAWA LUBOMIRSKIEGO
MARSZAŁKA W. K.

NA SESSYI SEYMOWEY D 23. PAZDZIERNIKA R. 1782.

MIANE.

Przy rozłączeniu ſię Izby Poſelſkiey od Senatu.



W Exekucyi Prawa, że W. K. Mść Pan Móy Miłościwy Seym Ordynaryiny, ku potrzebom Rzeczypoſpolitey, łaſkawie złożyć raczyłeś, głębokie u Tronu Jego ſkładam podziękowanie; ktorego Seymu, gdy Prześwietny Stan Rycerſki oddał ſtyr w ręce tak Godnego Marſzałka, J. W. Jmci Pana Kraſińſkiego, Oboźnego Wielkiego Koronnego; nieſkazitelna Jego dla Króla, i



Oyczyzny wielkość, a w tylo Funkcyach publicznych doznana gorliwość, gruntuje powſzechną ſzczęścia publicznego nadzieję.

Od zawarcia dawnych Traktatow, Kray Polſki od Nowo-Serwii leżący, podlegał niezapewnionym jeſzcze Granicom, a ztąd nieuſtanne ſpory, i zabory zachodziły; gdy teraz, wyznaczeni Kommiſſarze, ograniczenie uſkutkowali, a tym ſamym, koniec ſporom, i na zawſze zaſpokojenie między temi Państwami zabeśpieczyli; jeſtem pewien, iż Seymujące Stany Rzeczypoſpolitey, zważając wielkość, i ważność tych okoliczności, w Propozycyi od W. K. Mci przełożonych, dzieło pomienione Ratyfikacyą Seymową ſtwierdzą.

Projekt, mający za cel, ſzukanie Soli, i Kruſzcow drogich, w ſwym zamiarze chwalebny, względem pomyślnych ſkutkow, godzien naygruntowniey ſzego zaſtanowienia ſię. Co do wynalazkow podobnych zmierza, ważone być powinno, i podobieństwo do odkrycia onych, i ſpoſob nakładu doſtar-



ſtarczający robocie, i nakoniec beśpieczeńſtwo, gdy raz odkryte będą. Tym śrzodkom gdy ſię zaradzi, nic przyzwoitſzego, jako zawiadywanie tak ważnego dla Oyczyzny Dzieła, polecić Kommiſſyi Skarbowey. Tym czaſem, byłbym tego zdania, umocować tęż Kommiſſyą, aby za pośrzednictwem Rady Nieuſtającey, mającey władzę negocyowania, i traktowania z Zagranicznemi Potencyami o Traktaty handlowne, zawierać mogła Kontrakty o Sol, dla Kraju nieodbicie potrzebną, z tym przepiſem, ażeby Skarb Koronny, nie zyſku dla ſiebie, lecz folgi dla Obywatelow, w tanney cenie! bez ſtraty właſney, jak naypilniey poſzukiwał.

Rząd Mennicy, Paktami Konwentami, przez Stany, W. K. Mci powierzony, gdy W. K. Mść P. Mił: końcem ulgi corocznym wydatkom, żądaſz mieć Kommiſſyi Skarbowey poruczony, i tę Majeſtatyczną Prerogatywę poświęcaſz Skarbowemu Dozorowi, dogodzi ſię zbawiennym W. K. Mci dla Dobra Publicznego myślom, kiedy bi-



cie monety, w zupełnym jak dotąd kredycie, utrzymane zostanie, z nayoszczędnieyszym wydatkiem,aby Skarb tey potrzebie, bez szkody dostarczał;w tych osobliwie czasach, gdzie rownie Kommissyi, rozmaitey pracy, i rozliczney przybywa Expensy, a to jedynie z Superat, już od Rzeczypospolit: Prawem przeznaczonych.

Względem Projektu od Departamentu Woyskowego, podać się mającego, wątpić nie należy, iż Departament,stosowne Stanom Rzeczypospolitey uczyni przełożenia,i do aktualnych pot. zeb, i do Prawa 1780. Roku pod Tytułem: — *Woysko*, — w którym Seymujące Rzeczypospolitey Stany, na dzisieyszym Seymie, tą się zaprzątnąć materyą, już postanowiły.

Powiększenie Senatu,materyą będąc Kardynalnemi Prawami zawartą, materyą na Seymie 1776. *pluralitate* nawet,przez Stany Rzeczypospolitey nieprzyjętą, słuszną wzbudza troskliwość względem Projektu, w tey okoliczności podać się mającego.

Winne W. K. Mci złożyć należy dzięk-



dziękczynienie,że Projekt na przeszłym jeszcze Seymie od Rady Nieustaj:przygotowany, Oycowską wznawiasz troskliwością;a tym przezornym krokiem, i Departamentu Woyskowego, pewnieysze w dodaniu Brachiow, przepisujesz Granice, i samey Radzie, oszczędzasz czasu,w roztrząsaniu wątpliwych w tym względzie przypadkow.

Opatrzenie Marszałkow Trbnlskich, i Deputatow, tym słuszniey W. K. Mść przypominasz Stanom Rzepolitey, że dzisiay Stan Rycerski, i w własnym majątku, przez nieszczęścia Krajowe, znacznie ujęty, i z szafunku Starostw ogołocony, ciężar ten z uszczerbkiem swojey własności, bez nadgrody ponosi. Lecz gdy wiadome Województw Instrukcye, wszelkim uchwałom podatkowym, jednomyślnie są przeciwne, jestem tego mniemania, iż wcześne na przyszły Seym, po Województwach w tey materyi przełożenia, ściągnęłyby co do tego punktu, pomyślnieysze Posłom zlecenia,którzy dzisiay,czy *directè*, czy *indirectè*, nowym podatkom, z woli współ Braci być muszą niepowolni.

Zbyt



Zbyt łatwy w przeszłości, Indygenatow szafunek, na ostatnim jeszcze Seymie, ubliżył zacnym Osobom osiągnienia kleynotu Szlachectwa Polskiego; sprawiedliwie W. K. Mść polecasz, aby proźby, i rekomendacye za temi, ktorzy ozdobę Narodowi przynieść mają, mogły pozyskać skutek pomyślny. Wolnego Narodu w oczach publicznych Zgromadzonego, jedną z naycelnieyszych jest Prerogatywą, przywłaszczać Oyczyźnie garnących się do niey, zacnych Mężow, i tego używać Prawa, ktòre w innych Krajach, Panujących jest zaszczytem.

Oddałeś W. K. Mść publiczne zaświadczenie, rostropnego Rządu majątku publicznego, w ręce Kommissyow Skarbu powierzonego, winniśmy Mężom w tey Magistraturze zasiadającym, publiczną wdzięczność, ktorą zdołają sobie coraz barziey powiększać, gdy w Tabacznym Podatku, szkodliwe odmienią Monopolium, w takową Administracyą, ktora dochod publiczny pogodzi z źrzódłem tych dochodow, to jest z rozmnożeniem Krajowego Produktu, z przy-



przyczyny Monopolistow, znacznie już zmnieyszonego

Lecz Nayj: P. Prześwietne Rpltey Stany! gdy się Ustawami nowotnemi, i Prawodawstwem zaprzątamy, należy mieć baczność, aby niepołłuszeństwo i zniewaga Praw dawnych, nagany, i poskromienia doświadczało. Naykardynalnieysze Narodu Prawo — *Neminem captivabimus, nisi Jure victum* — nie zatrzymało Kapituły Krakowskiey, w postępku naprzeciwko własnego Biskupa, a Rzpltey Senatora. Mòwiłem w tey mierze, w Radzie Nieustającey, *quâ* Konsyliarz, ponawiam Zdanie moje na Seymie, z obowiązku Urzędu, iż jako Prawa świętszego nad osobistą wolność nie znam, tak śmielszego zgwałcenia nie widzę, nad te, ktòre do dziś dnia, bez poszukiwania kary, przebaczane zostaje. Słyszane gorliwych Obywatelow głosy, zapewniają mnie, że Stany Rzpltey nie dozwolą aby ten nowy w Oyczyźnie przykład, w zgorszenie poszedł, a Prawo Przodkom Naszym tak pamiętne, przepomniane było.

Pozostaje mi N. P. szczerze W. K. Mci oświad-



oświadczyć dzięki, żeś Ministerium, przybyłemi w przeciągu dworocznym Kollegami, przyozdobić raczył, kiedy nayprzód po ascensach na większe Ministeria, Pieczęć Koronną J. W. Małachowskiemu, Laskę Nadworną Litew: J.W. Mniszchowi, a wakującą Buławę Polną Litt: J.W. Tyszkiewiczowi, W. K. Mść łaskawie powierzyłeś. Łączą Mnie do nich Pokrewieństwa związki, lecz nayściśley przeświadczenie, iż dane sobie od W.K. Mci służenia Oyczyźnie ciągłe sposobności, użyją na uszczęśliwienie, wiboru W. K. Mci chwałę. Przy tym dziękczynieniu, sprawiedliwą do W.K. Mci zanoszę prożbę, aby Podskarbi Nadworny Kor: w Pensyi swey z Podskarbim Nadwornym Litt: porównany został, jako Mąż, za którym nie tylko sama słuszność mówi, lecz ciągłe zasługi, i Obywatelskie serca, które cnocie zawsze, winną nadgrodę przyznawać zwykły.



GŁOS
JASNIE OSWIECONEGO XIĘCIA JMCI
STANISŁAWA
PONIATOWSKIEGO
MARSZAŁKA
RADY NIEUSTAJĄCEY

Przy Usprawiedliwieniu Czynów Rady Nieustaiącey Dnia 23. Października Roku 1782.

MIANY.

NAYJASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIETNE ZGROMADZONE STANY

PRzypomina mi to mieysce obowiązek usprawiedliwienia Rady; lecz spoczywaiące Narodu zaufanie na wyborze swoim, na relacyi Delegowanych do przeyrzenia czynności naszych, a nadewszystko, na wysokim W. K. Mci w teyże Radzie przewodnictwie, zdeymuie ze mnie postać obrońcy, wkładaiąc nader ozdobnieyszą, wielbiciela słuszności i dobroci Waszych.

Nie próżny, owszem potrzebny zwyczay usprawiedliwienia czynności Rady,



odbywać ſię powinien z przyzwoitością i użytkiem dla Rzplitey, a z radością powſzechną Obywatelów. Poznawa Narod granice władzy, którą powierza, poddaje chętnie Obywatel kroki ſwoie pod roztrząśnienie tych, z któremi zawſze dzielić ſobie zakłada dar wolności, czy w ſtanie koleżeńſtwa, czy odpowiedzi, czyli odbierania ſprawy czynów, władaiącym dozwolonych. Wſzyſtkie więc poſtaci ſą równe temu, który dar użycia wolności ſwoiey cenić umie, a nieſkazitelnie dochowuiąc w Obywatelſtwie, towarzyſtwo cnot Obywatelſkich; ſkromnie i nieprzeſtępnie piaſtował władzę ſobie powierzoną. Zbliżony potym do mety, którą Prawo Urzędowaniu iego zakłada, iednoſtaynym odſtępuie umyſłem, bez przeſądu o potrzebie i zdatności ſwoiey, lecz pełen cnotliwych i pomyślnych dla Oyczyzny chęci.

Kto temu podobnym zdać ſię może Prześwietnym Rzplitey Stanom; wart umieſzczenia na ſtopniu zaufania Narodu, wart naypierwſzy poznawać Oycowſkie zamyſły Opatrznego i Nayłaſkawſzego Króla; wart ieſt razem z gronem, w którym łaſkawe Wſpół-Obywatelów obranie umieścić go chciało; nieść teraz przed o-



czy Waſze zbior popraw, dla dobra Kraiu potrzebnych. W dopełnieniu takowego dzieła, nayiawniey okazać ſię może, iż Rada zachowuie przyzwoity zamyſłom Rzplitey związek, któremu dwóletnia przerwa zdaie ſię nader przeciwną. Gdy bowiem upłynienie czaſu Zwierzchność iuż żegna rządową; odbiera nowa Rada prócz władzy ſwoiey, ſkład nieuſkutecznionych zamyſłów Patryotycznych, poznanych potrzeb Kraiowych, żądań Obywatelów, którym rząd baczny czaſem dogadzać może.

Te dochowawſzy i przyzwoitym ſtaraniem podług ſwego rozważenia umiarkowawſzy, uczyniliśmy Proiektów układ, który przenoſi Rada do Seymowey Izby, gdzie przewodnictwo W. K. Mci ieſt równie ſkuteczne, równie ulubione.

Mała liczba Proiektów Radnych zaświadczać może ich użyteczność, większa bowiem główniey ſze tłumić potrafiłaby.

Z tych zaſtanowienia Waſzego Prześwietne Stany, godny ieſt zapewne Proiekt o exekucyi Dekretów.

Nie znamy albowiem Narodu, któryby w tak pomyślnym ziednoczony zoſtawał towarzyſtwie, iżby bez Sądów obeyść

śię mógł, a pewniey ieszcze, iż niema Sądu, któregoby wyroki były tak dogodne, iżby w przeświadczeniu stron, miały dla siebie zapewnione uskutecznienie. Gdy się więc takową nadzieią łudzić nie można, pamiętać należy, iż w każdym razie, gdzie Prawa są potrzebne, powinny być iasne, wszystkim wiadome i możne, aby Obywatel słabszy w nich przyzwoitą znaydował otuchę, a mocnieyszy, niedrażniony, lecz uskromiony bywał.

Mógłbym niemniey mówić o użyteczności innych Proiektów Rady, lecz przyzwoitość, którą w Obradach ważnych rzeczy użyteczność włada, dokładny mi czyni przepis, iż nie potrzebuią w tym natchnienia Mężowie, których staraniu Oyczyzna iuż potrzeb swoich uczyniła powierzenie; a tym samym nayznakomitsze ich prawodawczey znaiomości dała świadectwo.

Dosyć będzie dla Rady, ieżeli poznać zechcecie Prześw: Rzplitey Stany, iż iako Jey czynności bydź maią częścią, i nieco przygotowaniem robot Waszych; tak też w ślady te wstępować starała się, które dawnieyszemi Obradami, i przytomnością potrzeb Oyczyzny miała sobie ukazane. Szczegulnieyszy w tym cel maiąc Rząd

obiaśniać, tenże ubespieczać i utwierdzać, któren, iako z wielu członków złożony, tym doskonalszego spoienia potrzebuie. Jeżeli nam przyszłość takową czynić może nadzieię, prędsze dóyście obiecuią, stałość w przedsięwzięciu, i przezorne przyszłych skutków dostrzeganie.

„*Legislatoris Judicium, non de singulis,* „*nec de præsentibus, sed de futuris & Universalibus est.*„

W takowym przyszłych rzeczy przygotowaniu, wyszło kilka Rezolucyi Rady, które zadawnionym Kraiowym potrzebom, pierwsze nieco przyniosły zaradzenie.

Znała dobrze Rada, iż Fundusz extraordynaryiny, naywłaściwiey iest funduszem publicznym, któren na potrzeby nagłe a niemaiące innego opatrzenia, powinien bydź użyty. Jeżeli go należy oszczędzać; nie wolno odmawiać, gdzie dobro Kraiu onego wymaga.

Uznać podobno zechcą Prześwietne Rzplitey Stany, iż nie przestąpiła Rada granic właściwych dozwolonego sobie szafunku; gdy za przełożeniem Sędziów, wykład przez nich czyniony na wyżywienie więźniów, powrócony im został.

Potrzeba i doświadczenie, nowość te-



go wydatku doſtatecznie uſprawiedliwić mogą. Ani z ſpokoynością Kraiową, ani ze ſłuſznością zgodne nie ieſt, aby Obywatel, któren dla własnego ubeſpieczenia, znaczne opłaca podatki; ieſzcze obowiązanym ſię widział do utrzymania złoczyńców ſwym koſztem, lub ich ſchwytawſzy, obarczał wyżywieniem Sędziów niepłatnych, ſtrażą ieſzcze przyzwoitą nie opatrzonych; a ztąd powſzechnie do wypuſzczenia onych przymuſzonych.

Ten krok może bydź wzięty za naypotrzebnieyſzy ku urządzaniu beſpieczeńſtwa wnętrznego w Kraiu; wykład zaś nie ſtanie ſię nader znacznym, gdy przy dobrym ułożeniu, oſzczędność zachowana będzie.

Powtórny wydatek, któren ſobie Rada dozwoliła, ſpoſobem iednak awanſu, ieſt na zapomożenie fabryki Farfurowey. Okazanie ſztuk, przeświadczyło ią, iż teraz dać należało pierwſzy przykład ſkromnego zaſilenia pracuiącym w rzeczy potrzebney, daleko iuż doprowadzoney, a którey zagraniczne kupno ieſt dla Kraiu koſztowne.

Takowe trwaiące potrzeby, nieznaczny dotąd w handlu wzroſt mało-wſparteу Induſtryi; przepiſuią należność przy-



zwoitego zachęcenia, którego tym mniey odmawiać należy, gdy ſię udziela na iuż pokazuiących ſię ſkutkach, znacznych i pewnych na dal dla Kraiu użytków.

Poki w tych obrębach utrzymywać zechce Rada wydatki ſwoie na wſkrzeſzenie przemyſłu, mniey znaczne a ſkutecznieyſze będą, gdyż nedzieia względów Rady; nieuwiedzie nikogo do chwycenia ſię rzeczy chybnych, lub mniey Kraiowi potrzebnych.

Oſzczędność funduſzów publicznych, ieżeli ieſt ſama w ſobie potrzebna, nierównie więcey dla dobrego przykładu, któren rząd każdy Obywatelom winien, naybardziey zaś w Narodach wolnych, gdzie dochody Skarbu ſą ſzczegulniey umiarkowanym udziałem maiątku, zamienionym na własność i użytek powſzechności.

Nie dla tego wſpominam okoliczność nader ſmutną oſtatniego powietrza i kilkoletniey ſzarańczy, iżbym ztąd chciał dla Rady chwałę zyſkać, gdzie tylko pilną bydź niezaniedbała, lecz abym miał ſpoſobność wyrażenia, wiele tuteyſze Kraie nawet winne ſą gorliwości Obywatelów Prowincyi Ruſkich. Gdzież im oddać tę ſprawiedliwość, gdzież ich zachęcać do dobrowolnych i znakomitych dla

wſpół-ziomków ſwoich uſług? ieżeli nie przed wyborem z powſzechności tey Oyczyzny, dla którey prace i wydatki ſwoie łożyli, a choć iuż widząc własne nadzieie zniſzczone; tak uſilnie ubeſpieczeniem innych Prowincyi zaięci ſię okazali, iż dałby może Naſz Kray pierwſzy przykład zupełnego zniſzczenia tey klęſki, gdyby zagraniczne południowe, częſte iey nie naſyłały obłoki.

Finalna determinacya granic Kraiów Rzplitey z Państwem Moſkiewſkim, ieſt po większey części dokończona; co ſię zaś tego pozoſtaie dzieła, ſpodziewać ſię należy, iż żadney zawiłości, mniey ieſzcze przeſzkodom nie podlega.

Lecz przeſzkod wſpominać nie można, gdzie z uwielbieniem ſłuſzności, łączyć należy ſłodką wdzięczności pamięć ku Monarchini, która często ſwą okazuiąc przychylność, ſzczegulnieyſzą wolą ſwoię dała poznać, aby Kraie W. K. Mci i Rzeczyplite doznawały użytków i korzyści wſzelkich, ſpokoynego i zyſkownego ſąſiedztwa.

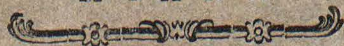
Jeżeli Rada ſkutkiem i użytecznością dzieł ſwoich, iuż zaſłużyła ſobie na przyświadczenia wewnętrzne ſerc Waſzych, iż w duchu oświeconego Obywatelſtwa ſpra-

wowała czynności ſwoie, tym pewnieyſze będzie tego dla niey oſiągnienie, gdy pozwalaſz Nayiaśn: Panie, aby nayważnieyſze Rady czyny, nieść mogły cechę opieki i pracy Twoiey. Przyiemnieyſze tym ſię ſtaną wſzyſtkie ofiary naſze, bo z czyieyże ręki woli Narod odbierać, co Jego pomyślność przyśpieſzać lub utwierdzać może? ieżeli nie od Króla, dla którego świadczyć, a Narodowi odbierać, wzaiemnym ſtało ſię zwyczaiem. Doſtępuie teraz Narod w odprawianiu tylu Seymów wolnych pod opieką Twoią, ſwobod, które zdały ſię pierwey bydź dla niego ſkarbem rzeczy drogich, lecz do użycia nie uſpoſobionych.

Chciałeś Nayiaś: Panie, aby te bogactwa przeſtały próżnym bydź tych obarczeniem, których były własnością, ſtały ſię i owſzem ozdobą i twierdzą wolnego Narodu, któren łącząc zaufanie z wiernością; w niczyie ręce, iak w Twoie przyzwoiciey ſkładać nie umie takowe dla Oyczyzny pomyślne przyrzeczenie: „*Servi legum ſimus, ut liberi eſſe poſſimus.*„



MOWA
J. W. MICHAŁA
SZWYKOWSKIEGO
PISARZA SKAR: W X. L. POSŁA z Pttu Słonimſ:
NA SESSYI W IZBIE SENATORSKIEY
Dnia 23. Października 1782. Roku
MIANA



Nayiaśnieyſzy Królu Panie Naſz M.

PO tylu wielkich Mężów, gorliwych Obywatelów, zdań niesfornym ſporze:

Po tylu, zamiarem Dobra i bespieczeńſtwa powſzechnego, troſkliwych ſprzeczkach, w tym powſzechnym ratunkowey obrady zamieſzaniu:

Prawdziwie ſtawa mi w oczach obraz Babilońſkiey budowy, gdzie tłum zmieszaney pracy, niezgodne z rozkazem poſługi, ſprzeczne z potrzebą pomocy, im bardziey pracuiących powiękſzały uſilności, tym ſamym licznieyſze pomnażały przeſzkody.

Tak dalece, iż nakoniec pracowitą znużeni niezgodą, w potrzebie i piękności wzraſtaiące dzieło, nieſkończone; *Tandem* w okropnych ruinach porzucić muſieli.

Y tę ſpodziewaną niegdyś dziwność ſtrukturę, dziwem tylko próżney roboty do potomney podali wiadomości.



Izaliż niema z Babilonem podobieńſtwa dziſieyſzey materyi obiekt, w którey celem prętſzego ſkończenia fundamenta rozbierać zdaiemy ſię.

Sprawa Krakowſka w dwoiakiey przychodzi poſtaci, zaſkarżona na iednych o winę, a zażalona na drugich o pomyłkę.

Jaka więc ieſt różnica między wyſtępkiem a omyłką, taka być powinna między karą a upomnieniem.

Godny Senator JW. Kaſztel: Sandecki, Boga wezwaniem dał prawdy świadectwo, że Kapituła Krakowſka zdrowego ieſzcze zamknęła Biſkupa, a tym powſzechne znieważyła bespieczeńſtwo.

Niechże Kapituła Krako: ulega karze, którey uznanie w Izbie Poſelſkiey pluralitate in forum przyzwoitym być ſądzę.

Rada zaś z Kapituły Krakowſkiey poſtępkiem, żadney niemaiąca ſpólności,

Celem naydokładnieyſzey w tey mierze prawdy, naylepſzym może intencyi powodem, poprzedziwſzy badania, że natychmiaſt należne uwolnienie nieco przedłużyła, omyłki zarzutem, zaſłużyła być winną, a to gdy iuż zoſtało upewnionym.

Więc niemarnotrawiąc tych drogich oſtatków, i tey ſzczupłey reſzty czaſu z mieyſca moiego, o zaświadczenie ſłuſznie należne dla Rady upraſzam.

PODZIĘKOWANIE

J. W. HIACYNTA

MAŁACHOWSKIEGO

PODKANCLERZEGO KORON:

ZA PIECZĘC MNIEYSZĄ KORON:

Oraz Votum co do Punktów propozycyi od Tronu na Seym danych, w Izbie Senatorskiey przed Izb Rozłączeniem

MIANE

Dnia 23. Octobris 1782.

ZNam ia Nayiaśn: Królu P.M.M, rozległość obowiązków wdzięczności mojey, za powołanie mnie do tego Mieysca, z którego Głos ten podnoszę. Przenika mnie nieiako ciężar obowiązków Urzędu, obróciwszy oko na zawaśnione losom Oyczyzny Naszey czasy. Lecz wstrzymuię w tym zapędy przewidzenia moiego, gdy na Maiestacie tym pełnego trudów i starań dozieram Ciebie Pana.

Na tym teraz stawam, że gdy nowe odbieram Łaski, dawniey odebranych ani zapomnieć umiem.

Z Twoiey to dobroci, nayprzód Podstoli Koronny, a ciągiem lat 16. Referendarz, teraz do tego powołany Urzędu, na którym niektórzy z Przodków moich, a mianowicie też Rodzic móy, Poprzednikom W.K.Mci swey nieodstępney wierności dawali dowody.

Stawam w Twoim Obliczu w Szeregu Podkanclerzych setny iuż drugi, lecz w przywiązaniu do Króla i Oyczyzny moiey zawsze pierwszym być pragnący.

Y ieżeli Lat temu dziewiętnaście Imieniem Koła Rycerskiego, w tey Izbie, dobroci pełnym, i oczekiwanym być Cię wyznawałem KROLEM; dozwol teraz z Urzędu i mieysca tego tę ponowić prawdę, i do tey ucałowania zbliżyć się Ręki, którey skłonienia zwykły Lud szczęśliwić, a mnie dobrotliwie w tym Rady Twoiey umieściły Krześle.

Co do Propozycyi Nam podanych od Waszey K. Mci.

NAypierwszym bez wątpienia dla Oyczyzny Naszey być powinno obiektem, iżbyśmy wszyscy pociągnieni pobudką przypomnianych Nam słów: że Ma-



gnum vectigal est parsimonia, starali się każdy w szczególności zaradzać, aby iak naymniey z Kraiu Naszego Pieniędzy wychodziło, a pomnażali zrzódła, któreby Nam handlu i rękodzieł przyczynianiem, choćby w części iakieykolwiek, importatę pieniędzy z ewektą kompensować mogły.

Już to iest niezbitą a nieszczęśliwą dla Nas prawdą, że przewaga handlu iest przeciw Nam; otaczaią Nas Sąsiedzi, w których Kraiach Rękodzieła wydoskonalone, ani od Nas czego potrzebuią; żyźność ziemi w Produktach prawie się z naszemi równa, przeto mało czego im dodawać możemy.

Utraciliśmy to, co z przyczyny nieuchronney potrzeby importatę Nam dawniey przymnażało, lecz dziś Nas przymusza do nabywania, i gotowiznę Naszą do reszty wyniszcza.

Zdaie się, Miłościwy Królu, i Prześwietne Stany, iż Cele dwa szczegulniey Nas zatrudniać powinny.

Nayprzód nie tylko ostroścą pisanego Prawa, lecz przykładem ogólnym starać się, ile możności, abyśmy za wszelkie Towarów rodzaie, iak naymniey pieniędzy obcym dawali Kraiom.



O! gdyby można iść przykładem dobrze rządzonych Kraiów, które nie łakomiły się na branie Ceł od Produktów Kraiowych, ale i owszem płacą tym Obywatelom, którzy Kraiowe Produkta wywożąc za Granice, pieniądze w Kray importuią.

Dałeś W K.MćP.M. Miłościwy liczne przykłady kosztów poniesionych na szukanie w wnętrznościach ziemi tego Kruszcu, który nie z drogiego swego szacunku, lecz z codzienney każdemu potrzeby, iest naypewnieyszym dla Narodu skarbem.

Idźmy za przykładem; każdy z nas niech szuka. Wszakże Prawa Nasze, a mianowicie Lat 1576. i 1776. ubespieczyły Nam Dziedzicom pewność tego Skarbu; zrzućmy fałszywą tę boiaźń, że znaleziona Sol straci Nam naszę Gruntów pewność.

Idę daley za osnową Prawa wspomnianego 1776. Upraszam teraz, i upraszać daley będę Mężów do przyszłey wybranych Rady, aby chcieli być pamiętnemi słów tych, które czytam w wspomnionym Prawie *Paragrapho 5to.*

Departament Skarbowy zostaiąc przy władzy, która mu iest Prawem 1775. na-



dana, zachowuiąc w całości obydwie Kommissye Skarbowe, będzie podawać do Approbaty Rady in pleno Proiekta do wynalezienia wszelkiego gatunku Kruszców, i fossyliów, sine præjudicio quorumvis proprietariorum fundi własności i użytku.

Będę, mówię, uprafzał wybranych w swoim czasie do tegoż Departamentu Skarbowego Mężów, iżby ieżeli nowe nie nastąpi większey kwoty wyłożenie, staranności swoie ku temu nayszczegulniey kierować raczyli obiektowi. Wszakże Kwota Summę 300,000. na extraordynaryine wydatki odłożona, nigdy lepiey, nigdy przydatniey, nie dla prywatney, lecz powszechney korzyści, choćby w nieiakiey części wydana, użytą być może.

Drugie *Objectum* myśli moich iest Handel. Nie ściskaymy Handlu tego nakładami Ceł, a nawet i przeiazdowych Myt opłatkiem. Zyski Ceł podwyższonych lub Mostowego, są to zyski nie na długi czas formowane; Handluiącego przemysły, zabiegi, na nieskończone hazarduiącego się nieszczęścia, gdy i tym przyciśniemy sposobem, przymusiemy go do porzucenia tego szczegulnego Nam ieszcze do Pieniędzy mienia zrzódła.



Gdy nam sytuacya Kraiu nie dozwala cieszyć się kommunikacyą Spławowych Rzek, niech przynaymniey lądem handluiący Obywatel nie ma przeszkody z opłatków Ceł i innych Myt.

Niech nasze Produkta Kraiowe, z iędnego końca do drugiego w zamian Towaru za Towar idące, wygodę wzaiemną maią; w braku istotnych Pieniędzy tym w reście handluymy sposobem.

Nie należy Miłościwy Królu, Prześwietne Rzplitey Stany, puszczać w niepamięć żądania tu Nam wniesionego usty J. P. Orszańskiego, delegowanego do Rachunków Kommissyi Skarbu Koronn: od Województw Ukraińskich, które pragną otworzyć Handel na wprowadzenie bez gotowych wydatku Pieniędzy, bo towarów Naszych Produktowych zamienianiem, Soli, która Nam codziennie resztę naszych wyprowadza Pieniędzy.

Również zdaie mi się potrzebnym zlecenie, aby Kommissya Skarbowa w tych Woiewódz: które z przyczyny Pogranicza od mieysca Mennicy odległe będąc, samę tylko zagraniczną maiących Monetę, a gdzie niegdzie miedzianą, umnieyszyła przykrości Mieszkańcom, aby uczyniła rozrządzenie, żeby ta z potrzeby



ſytuacyi mieyſca i handlu tam kurs maiąca Moneta, w Podatkach przyimowaną, i zaraz na płacą tam ſtoiącego Woyſka deſtynowaną była.

Umnieyſzy ſię wydatku na przewoz Pieniędzy do Warſzawy, i znowu tam onych nazad przeſyłanie; Ubogi Obywatel gdy to da na Podatek, co mieć może, nie będzie exponowany na delatę.

Pamiętaymy na to, że maiątek Rolników, Mieſzczan, ale nie kilku Bogaczów Bankierów, ieſt zrzódłem bogactwa iſtotnego Narodów; nie trzeba go exponować na niſzczenie oſtatnie.

Dla tego te dwa nayſzczegulniey dotykam w Głoſie teraz moim Punkta; raz że ieſteśmy w chwili iuż cale ku nocy ſpóźnioney, a powtóre że zdaią mi ſię bydz pilnieyſzemi do roztrząſnienia i decydowania nad inne, do których przymówić ſię, i moie otworzyć zdanie, w czaſie mniey obciążonym, moim znam obowiązkiem.



GŁOS

JASNIE WIELMO: XAWEREGO GRABSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA POZNANSKIEGO

Na Seſſyi dnia 24. Października Roku 1788.

MIANY.



Przezacny Stanie Rycerſki.

Los który od urodzenia mieſza ſię ſkłonnościami naſzemi, i w całą oſnowę życia tak ſię wpływać widzi, iż umknąć przeznaczenia jego zdaie ſię niepodobna, tak dalece, iż dochodząc z ſkutków rzeczy przyczyn, doyrzeć możemy, iż przez jakieś ſkryte ſprężyny przychodziemy do tego ſtopnia, w którym nas złe lub dobre ſtawia ſzczęście.

Nieſzczęśliwym trafem nowo ſpełniony na Oſobie Xcia Jegomości Biſkupa Krakowſkiego przykład i zgwałconey wolności pozory, że z tego wypływaią źrzódła rzecz pewna.

Przezacny Stanie Rycerſki znamy nadto dobrze cenę wolności, tego drogiego Przywileiu, którego miłość wraz z krwią

wlali nam w ſerca przodkowie naſi, abyśmy tak łatwo z niego, podłemu myślenia ſpoſobowi uczynić ofiarę mieli.

Waſze Wielkich w Oyczyźnie Mężów cienie na świadectwo wzywam, że nie duchem oſobiſtości ani uprzedzenia zmamiony, poſzedłem ſzukać prawdy ; a ważąc okoliczności przeświadczony zoſtałem, że ſkutki gwałtowney potrzeby, niemogły bydź ani ſą gwałtem wolności i prawa.

Iſtota rzeczy jeźli bezſtronnym okiem patrzeć będziemy, pokaże nam prawdę, a uwaga, kto i komu gwałt uczynić mógł, oczyści Rząd, i przeświadczy, że prawo nieuchronney na czas uſtąpić muſi potrzebie.

Kapituła Krakowſka, zacne członki ſkładaiąc moralne ciało z głową ſwoią Biſkupem, jego Rządom podległa, wypełniaiąc winne poſłuſzeńſtwa obowiązki, nie odſtąpiła od nich, aż w ten czas dopiero, kiedy rozkazy zwierzchności przyimować było wſtydem, a dopełniać ich, wyſtępkiem, zdałoby mi ſię przeto, że nam bardziey żałować ſmutnego loſu Xcia Biſkupa należy, jak winować poſtępki Kapituły. Winney z żadney okoliczności przyznam ſię równy krok nie mógłby uniknąć wzgardy powſzechney, ale gdzie z dwoch złych wybierać należy, roſtropność uczy przy mnieyſzym zoſtać.

Rozdział zatym uczynić należy między świeckim Senatorem i Duchowną Oſobą, a przez tę różnicę przyidzie nam podobno do tego, że pokombinować będziemy mogli te pozorne kontradykcye w tłumaczeniu gwałtu uczynionego wolności i Prawom.

Kapituła Krakowſka doſtrzegłſzy z żalem, że Xięcia Biſkupa rozkazy i czyny zaczęły w brew bydź roſtropności i zdrowym zmyſłom przeświadczona, że nie mogła źle uczynić, gdzie nie czyniąc uczyniłaby gorzey, odięła Biſkupowi władzą dopełnić tego, czegobyśmy tylko wczaſie żałować lecz bez poprawy mieli.

Tym ſpoſobem kiedy Kapituła niemieſzaiąc rządzącey Zwierzchności, zrobiła to końcem zabieżenia naywiękſzym nieprzyzwoitościom, zrobiła jak ſtróż pierwſzy nayświętſzych obrządków, nie jako władza bezprawna, a zatym gwałcić niemogła żadnego Prawa.

Los, który w jednym rzędzie poſtawił Duchownego i Senatora, nie może obwiniać Kapitułę, bo nie jeſt w mocy ludzkiey jedno od drugiego dzielić, w przyzwoitym porządku Juryzdykcyi. Rada Nieuſtaiąca zeſłała Kommiſſyą, która wſzedłſzy w ściſłe poznanie ſpraw Xcia Biſkupa zanieſionym wyrokiem uſprawiedliwiła krok Kapituły,

a tu iuż różnica Juryzdykcyi, którey prawności nikt przeczyć nie może, dwie są okoliczności uſprawiedliwiaiące Kapitułę gwałtowność potrzeby i wyrok Juryzdykcyi legalney zaręczaiący rzeczywistość tey potrzeby.

Taiemnice ſerc ludzkich ſamemu tylko do przenikienia zoſtawione Boſtwu, jeźli pozorną tylko maſką miłości Praw i wolności mamicie łatwowierne zmyſły naſze, mieycie za to karę w właſnym zgryźliwego ſumnienia przeświadczeniu, lecz jeżeli prawdziwe w gorliwych głoſach duſzy i ſerca tłómaczycie uczucia, będziecie (lubo w tey okoliczności daruiecie, że prawdy przekonać niezdołacie) będziecie dla Narodu bohatyrſtwa wzorem, a cnota Waſza zakładem wierności, dla Maieſtatu i dla tak dobrego Króla.



G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

GOŁAWINSKIEGO

Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey.

POSŁA WOIEWODZTWA KIJOWSKIEGO

Na Seſſyi dnia 27. Października R. 1782.

M I A N Y.



Prześwietne Seymuiące Stany Rzeczypoſpolitey.

Za Prawami iſtotnemi i gruntownemi, które zaſzczyt i poważanie Narodowi, a beſpieczeńſtwo maiątków i życia ſprawuią, które, Co Religii, Królowi i ſpołeczeńſtwu ludzkiemu jeſt powinnego obowiązuią i rozkazuią czynić; zgoła, od których mocna i rządna każdego kraiu ſtałość zawiſła, a które w Naſzey Oyczyźnie będąc w wątpliwościach poddane tłumaczeniu, częſtokroć przemocy podchlebiać i wſpół Obywatelom krzywdę przynoſić, ſą przymuſzone.

Ta okoliczność zmieſzanych praw tłumaczeniem dotyka cały Narod zboiaźniony. Do Was Przezacni Mężowie wybrani

z Narodu od Wſpółbraci, należy, aby ulga i beſpieczeńſtwo w tym od Seymuiących Stanów Rzplitey ſprawione były, z mieyſca i obowiązku mego czynię przełożenie, i domagam ſię zaradzenia przez uſtawę na czas przyſzły prawa jaſnego i nieodmiennego w naſtępuiących potrzebach.

Rada Nieuſtaiąca niema mocy ſtanowienia Praw, a wſzelako jey Rezolucye zdaią ſię bydź Prawem, ztąd wypływa: że Obywatel zapewniony o Prawie publicznym, które jeſt in *Vulumine Legum*, często doświadcza nowego niby prawa z Rezolucyi Prześwietney Rady tworzącego ſię, a które zdaie ſię Obywatela nie obowiązywać, bo niepochodzi z władzy prawodawczey Seymowey, ani jeſt do wiadomości jego podane ſpoſobem publicznego prawa, jak powinno bydź wiadome każdego Woiewództwa Aktom.

Bywa częſto to, że Obywatel w przypadku ſwoim intereſſowany, czyniąc zapytanie uwinie ſłowy i przyczynami ſobie potrzebnemi materyą, która pod zapytanie podchodzi: czy możnaſz iżby taka Rezolucya z partykularnego ducha i donieſienia intereſſowanego pochodząca, miała czynić Prawo dla drugiego, a tym bardziey w ogólności dla wſzyſtkich?

Byłoby potrzebą Narodu nayſprawiedliwſzą, ażeby tak jaſne były i niemgłe Prawa, któreby tłumaczenia niepotrzebowały, gdy jednak czas krótki ninieyſzego Seymowania niedogodzi prawnie w tym potrzebie Narodu, wypada przeto, aby Przeświętne Stany Seymuiące troſkliwą boiaźń Narodu zaſpokoiły.

Nie wcale rzeczy nowey żądam, ale to co na Seymie jeſzcze przeſzłym przez godnego Poſła Poznańſkiego, i na terazniey-ſzym Seymie J. W. Boleſze przekładane było, popieram w moim głoſie. Trzeba więc obwarowania prawem.

1mo. Czy Rezolucye Przeświętney Rady tłumaczące Prawa maią bydź rozumiane za Prawo?

2do: Ponieważ Rezolucye wypadaią jedne na partykularne pytania, a drugie na pytania od Sądowych Juryzdykcyi, jeżeliby więc Rezolucye Rady Nieuſtaiącey miały znaczyć Prawa, co bydź nie powinno, które przynaymniey w tey mocy maią bydź uważane? Czy na pytania zaſzłe tylko od Juryzdykcyi Sądowych? Czyli też i te, które z partykularney tylko informacyi i pytania zapadaią, a które naywięcey ſzkodliwe drugiemu, i mogą bydź podſtępnie za złą informacyą wynaſzane.

3tio. Jeżeliby która z tych Rezolucyi miała obowiązywać, jak Prawo Obywate-

lów, do jakowego czasu ma się jey moc rozumieć, czyli tylko między Seymem a Seymem? czyli też na zawsze?

4to. Podstępy w ludzkich czynnościach nadarzaią się: jeżeli krzywdząca Rezolucya dla Obywatela wypadnie, czy ma moc taż sama Rada lub następuiąca poprawić i cofnąć, co było zdrożnie i z uciśnieniem drugiego wydane.

Te więc są z moiego głosu żądania, które pod czułe a konieczne zaradzenie J. K. Mci Pana Miłł: mądrze pracowicie i sprawiedliwie Narodowi Panuiącego i Przeświętnych Stanow Seymuiących poddaię i współ pozostałych Braci imieniem dopraszam się i Proiektu w tey materyi poddanie zamawiam sobie.



GŁOS
PRZY WOTOWANIU
JASNIE W. JMCI PANA
ZYGMUNTA TOMASZEWICZA
POSŁA INFLANTSKIEGO,
na Sessyi
MIANY.

Z Żalem moim widzę, iż czas na ważnieysze Materye Kraiowe poswięcony, na partykularnych trawiemy zaskarżeniach.

Mogę śmiele wyznać przed wami Prześwietne Zgromadzone Stany: iż z tylu odbytych Głosow nic nie nalazłem do moiey Konwikcyi.

Prosić Sądu, iest to powiedzieć, że Rzeczpospolita nie wyznaczyła Magistratur sądzących, á przeto iest to czynić krzywdę Władzy Prawodawczey, że nie miała tyle przezorności, aby na zagaiony w tym Proiekcie gatunek wy-



ſtępku niewyznaczyła do ſądzenia Magiſtratury, ieśli zadaie ſię Crimen Status, wſzakże Sądy Seymowe ſą Prawem wyznaczone, wſzakże Sędziów Seymowych iuż obraliśmy, coż tu w tym mieyſcu ta materya ma do czynienia? Gdyby denegowana była ſprawiedliwość w Sądzie przyzwoitym, gdyby ſtrona na ſąd ſkarżyła ſię w tey Izbie, w ten czas byłoby pole coś mówienia, ale gdzież ieſt Delator, gdzie ſą Manifeſta od Familii? wſzak ci ſą nayblizſzemi do popierania tey ſprawy, widziemy tu zacne i liczne Grono Prześwietnego Woiewodztwa Krakowſkiego, niech pokażą Inſtrukcyą, czy maią zlecenie od ſwoich Braci, wſzakże ieśliby ten wyſtepek był takim, iak ieſt magnifikowanym w wielu Głoſach, i ieśliby potrzebował aż wdania ſię Rzeczypoſpolitey, nie przepomniałoby Woiewodztwo Krakowſkie podać Poſłom ſwoim do Inſtrukcyi, nadto i Delator powinien być pewny in obiectione Criminis, ponieważ wſpolna kara tak na winnego, iako też na zarzucaiącego w niedowiedzaniu.

A ieśli ieſt Delator w ſtopniu Aktora ſkarżący, i oſkarżony ieſt i Sąd, do którego udać ſię mogą, odeślimyż ich ad Forum Competens, á My tu iako Prawodawcy, nie ſkładamy Sądow, ale ſtanowiemy Prawa zbawienne, których od Nas wygląda Powſzechność.



A zatym na Proiekt Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana Lubelſkiego, z mieyſca mego nie zgadzam ſię, i oney uchylam.



GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

ZBOINSKIEGO

STAROSTY MSZANSKIEGO

PODKOMORZEGO NADWORNEGO J. K, MCI

KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA

POSŁA z WOIEWODZTWA SENDOMIRS:

Na Sessyi Seymowey w Izbie Poselskiey

MIYNY.

Dnia 28. 8ctobris Roku 1782.

PRZEZACNY STANIE RYCERSKI!

JEżeli w wolności prawdziwey człowieka ſą obręby Religii, honoru, i uczciwości, dla których nie może czynić wſzyſtkiego, co ſię iemu podoba; Słuſzniey zaiſte Wolność Obywatela powinna być ograniczoną, i nieſprzeciwiaiącą ſię powinności Urzędu, i Stanu iego.

Obiektem Obrat Naſzych, ieſt dotąd czynność Kapituły Krakowſkiey, patrzemy w nią, iako w zierciadło przywłaſzczoney ſobie mocy, patrzemy na dzieła, które Nam ſię nie podobaią, lecz odrzucamy przyczyny, które Kapitułę uſprawiedliwić mogą.

Każdy ſię w tym przekonywa, że kto ieſt chory na umyśle, może pełnić Urzędu, i powołania pierwſzego, a żywe nad zwykłość używanie władzy, muſi wprawiać w boiaźń, i niebeśpieczeńſtwo oney podlegaiących.

Ze potrzebuiącemu leczenia, należało ograniczyć użycie woli właſney, rzecz ieſt iawna. Tu obwiniamy Kapitułę, nie poznawſzy dobrze winy, gdy unikamy uwagi, w iakim ſtanie był Biſkup w czaſie przytrzymania Jego.

Ze tey woli potrzeba było zrobić wymiar, wſtrzymuiąc wykonanie iey, więc bez powiękſzoney baczności, z natężeniem ſtraży obeyść ſię nie mogło. Y to, co żalony przez Nas Ordynans dany Kommendzie Krakowſkiey uſprawiedliwia.

Mówiąc daley: Prawa Kanoniczne, ſą to Reguły, za któremi idzie Duchowieńſtwo; Prawa Kraiowe, ſą to Przepiſy, którym podlega Obywatel.



Pierwſze daly moc Kapitule wyżſzą nad Biſkupa, powiększaiąc ieſzcze władzę iey w takowych zdarzeniach, więc Kapituła ſzła za Prawami ſwemi.

Drugie wypełniła, gdy ſtała im ſię poſłuſzną, przyiąwſzy Kommiſſyą od Metropolity, i kary ſobie nakazane, a po Kommiſſyi Reſkryptem Jego Królewſkiey Mości wyznaczoney, gdy ſię wyzuła z ſwey mocy, więc Prawu Kraiowemu ſtała ſię podległą.

Powiększać ieſzcze chcieć kary, przez podział Stanu i Doſtoieńſtwa iedney Oſoby, ieſt uſtanowić Aktoraty podług Sądowego używania, do czego nie ieſt *Forum Competens*, bo Stany Zgromadzone prezentuią moc Prawodawczą, nie Sądową.

Zaſłużył zaiſte ſobie Biſkup wprzód wielkością zdania, i Ofiarą za Oyczyznę Oſoby ſwey, użalenie; wzruſzył ſię na Jego nieſzczęście czuły Obywatel, ſtękali krewni i przyiaciele na zawiſny los Jemu.

Czas przyświadczył ſkutek, uſprawiedliwił, co ſię ſtało, i dla czego ſtać muſiało.

A iakże Narod w podeyrzliwe



wprawiać ſię może uprzedzenie, iak może zwać naruſzeniem wolności to, o co ſkutki naſtępne nagliły?

Nie może nikt powątpiwać o ſłuſznym wyroku przez Jego Królewſką Mość Pana Naſzego Miłościwego zeſłaney Kommiſſyi, gdyżby było wątpić o Charakterze WW. Mężow na Czele J. W. Kanclerza W. Koronnego, z wyboru zdań, z niepoſzlakowanego Charakteru, znakomitego Męża, byłoby pokrzywdzać wyſługami w Kraiu zaſzczycone, cnotliwemi myślami zaleſzczycone, Oſoby, byłoby wątpić, i niezawierzać cnocie i ſumnieniu.

Po takowym prez zeſłaną Kommiſſyą potrzebnym wydaniu Reſkryptu (do wzięcia w Kuratelę J. O. Xięcia Biſkupa Krakowſkiego) nie mógł Jego Królewſka Mość P. N. Miłościwy, wſtrzymać z Prawa należnego ſobie obowiązku. Nie bez tkliwości i czucia (podchlebiam ſobie, że zgadywam myśl dobrego i troſkliwego Króla Pana Naſzego Miłościwego) ściągał rękę do podpiſu tego okropnego wyroku.

Niemaſz, ktoby ſię nie przeświadczył, niemaſz, ktoby nie poznał iak



czułe, iak przychylne Serce Pańskie do Narodu. Skarżemy dziś ieszcze Radę, o wydane Rezolucye, że chciała czekać wiadomości z Krakowa, co, iak, i dla czego się stało, ieżeli porywczość Kapituły iest grzechem, więc powolność Rady nie iest występkiem.

Niemasz zaiste Urzędu, któryby dla siebie powszechnie zdania, bądź naganne, lub chwalebne, mógł mieć ziednoczone, usprawiedliwia Radę, dostatecznie List J. O. Xięcia Jmci Marszałka teyże Rady z zlecenia *in Pleno* pisany, pełen nagany Kapitule obeyścia się z Biskupem.

Uchylać chcieć Rezolucye Rady, co do punktu pierwszego Proiektu, iest nieiako chcieć przywrócić wolność Biskupowi.

O! gdyby życzenie Nasze, i ta gorliwość była Stanowi Jego pomocą, chętniebym był równego w tym zamiaru, chętniebym rad łączyć myśli do czułych Serc i umysłow. Ale postawić go chcieć w pierwszym stanie, iest szukać kamienia Filozoficznego.

Przezacny Stanie Rycerski! wymiar czasu sześcio niedzielnego Seymowania, widziemy iuż ku schyłkowi zbliżony, kilka dni ieszcze pozostałe, te ku naypotrzebnieyszemu zaradzaniu obrócone, ziednać mogą ieszcze Urzędowi Naszemu chwałę.



Stało się dosyć początkowym Seymowania przepisom, ale pytam się Was wspól Koledzy, czyli stało się dosyć powołaniu Naszemu? Wysyłaiąc Nas Woiewodztwa, to hasło Nam podały, to przepisem Instrukcyi zleciły. *Stanowcie Prawa, czyńcie pożyteczne Ustawy.*

Miłość Oyczyzny i Dobra powszechnego, niech Nas zachęci do Obrad użytecznych, potrzeby Kraiu, niech Nam będą pochopem do dalszych czynności.

To Ja z mieysca mego przekładam, a o to z obowiązku Urzędu proszę.



MOWA
J. W. JMCI PANA
SUCHODOLSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI
POSŁA LUBELSKIEGO
Na Seſſyi w Izbie Poſelſkiey dnia 29. 8bris Roku 1782.

MIANA.



Prześwietny Stanie Rycerſki.

NAd prawa ſilnieyſza Rada bydź niemoże, prawu podległa bydź winna, prawami ograniczona, całości ich przeſtrzegać muſi.

Te ſwe niezaprzeczone prawidło, że nadwerężyła Turnowaniem ſię w materyi nieodwłócznego uwolnienia Biſkupa, w tknięciu głoſu wolnego Miniſtra, liczność głoſów przeciw niey ſłyſzanych dość iaśnie P. S. R. iuż Oświeciła, á gdy każdy z nas za beſpieczeńſtwem własnym mówić winien, ktoż ią w tak oczywiſtym wyſtępku bronić zdoła?



Gorliwe zacnych Kolegów naſzych głoſy, nie mogły tylko ſłodyczą napoie czułych o dobro publiczne, lękliwych o nadwerężenie praw Kardynalnych, tkliwym na nieſzczęście biednego Biſkupa iaſnowidzących wyſtępki Rady, więcey ieſzce przezieraiących, bo ſkutki z przemilczenia grzechu tego nayokropnieyſze dla kraiu.

Wyznać atoli muſzę, iż wſzelki dla każdego głaſu zachowuiąc ſzacunek, niektóre tylko wyrazy uderzyły mię w oczy, przeto ich bez odpowiedzi zoſtawić niechcę.

Ukarania iuż Duchownie Kapituła powtórnie bydź nie może karaną; ieżeli niewinna, za cóż ią było karać? ieżeli przeſtępna, za coż ią głaſkać? bo ſpoſob ukarania więcey pieſzczotą, niż uciśnieniem zwać można; Rekollekcye i pacierz pokutą wyznaczyć Xiędzu; więc kſiążka rozumnemu, więc broń żołnierzowi ukaraniem zoſtanie.

Mówić że początkowe donieſienia o zdrowiu Biſkupim były może wątpliwe, i raczey tych ſłuchać, co ich zemſta i chciwość namawiała, nie tych co niemi bezſtronność i dobroć rządziła naprzeciw kilku, tyſięcom nie wierzyć O-



bywatelom, czeka ten koniec, że kray cały wołać będzie, a kilku uporczywych zawierzyć mu niezechcą.

To cierpliwość Kapituły złemi groziłaby skutkami dla kraiu, á gwałt popełniony nie większemiż grozi? Jakże nie łapać szalonego? iakże nie wstrzymać z okna skaczącego? to dwa dalsze pytania, w pierwszym gatunku nieszczęśliwego pilnować należy, łapać nigdy. bo prawa Maiestatyczne rozpoznawać tę prawdę pozwalaią dopiero, á gdy Król, nad prawo niepostąpił, z kądże Kapituła miała mieć prawo i wyższe nad Królów i wyższe nad wszystkie Juryzdykcye? á Rada zkądże powinność czek ć na explikacyą Kapituły? w drugim przypadku wstrzymać skaczącego z okna należy (prawda) lecz tego nieuczyniłaby zapewne Kapituła: bo kto w przepaść nieszczęścia zuchwale Biskupa zepchnął, przez oknoby mu zapewne skoczyć dopuścił.

Naostatku cóż do tego przypadku powiedzieć więcey można nadto, co powiedzianym iuż było, grzech dowiedziony, zgorszenie oczywiste, tak



zły przykład, w przyszłość naystraszniey szy: przeto zapobieżenie przynaymniey kiedy nie kara na Radę konieczna, na Kapitułę nieodbita

O to Stanie Rycerski co z liczby twoiey tak dobrego mamy Krola, z którego Senat wzrasta, ty całemu kraiowi, ty wszystkim Urzędom Wielkich Mężów daiesz, z łona twego powszechnie wzrostu i postaci nabiera wszystko. Ty mówię Stanie Rycerski piastuiesz losy współ-braci, i pomyślność Oyczyzny całey od Prawodawstwa, od cnoty, od gorliwości zawisła Twoiey. Pamiętay że pozostali Rodacy w Tobie ufność; w Tobie nadzieię położyli; pamiętay iak czuły na Stan nieszczęśliwego Biskupa Narod, a z rąk Waszych upominać się będzie, albo nieuczynioney mu słuszności, albo usty i sercem witać Was, za dopełnioną dla niego sprawiedliwość.

Mówię wolny do wolnych Polaków ieszcze, niech ięzyk mój z kamienieie, niech usta zmartwieią, ieżeli mam cel, ieżeli pragnienia insze, nad miłość słuszności,



nad dobro Oyczyzny, nad ratunek nieſzczęśliwego i nad zapobieżenie lękaiącey wſzyſtkich gwałtowności.

J. W. Marſzałku, którego Imieniowi naywłaściwſza obrona wolności, cieſzyſz iuż ſkutkiem prawie oczekiwania Narodu, kiedy pod Laſką twoią przychodzi tamę położyć gwałtowi, uciśnioną obronić Senatora wolność, utrzymać wykraczaiącą z karbow mocy ſwoiey Magiſtraturę. Do czego gdy dąży proiekt kollegi mego; ſłodko mi ieſt bydź z nim iednomyślnym, i przeto na uchylenie Rezylucyi Rady piſać ſię znam bydź moią powinością *in turno*.



GŁOS
JW. FRANCISZKA PIUSA
BOREYKA
STOLNIKA y POSŁA PODOLSKIEGO
Dnia 23. 8bris na Seſsyi
MIANY.

N. KROLU PANIE N. M.
Prześw: Zgromadzone Rzpltey Stany.

Od ſzczęśliwey W.K.Mci Elekcyi zacząwſzy, częſte z rozkazu Wodztwa Podolſkiego publiczne na Poſelſtwie uſługi, znam pełne Oycowſkiey łaſkawości serce: iż go pilne właściwych każdego Obywatela obowiązkow kontentuje dopełnienie; a winne W.K.Mci ſłodkiego Panowania Jego z wdzięcznością uwielbienia wyrazy, że czaſowi obradom publicznym oznaczonemu poświęcać pragnieſz N. Panie, pamiętny jeſt tego dowod przez uſta Kanclerſkie nam podtenczas Poſłom y P. Senatowi ogłoſzony. Woli więc y

upodobaniu Pańskiemu posłuszny wymównieyszym ustom, a nakoniec nayssprawiedliwszy potomności sławę niespracowaney W. K Mci o uszczęśliwienie Narodu troskliwości, w naymierniey szym ku Majestatowi sercu winne zamykam wyznaczenia.

N. P. nie miał jeszcze Seym żaden, ani tak zamieszanego porządku; ani wycieńczonego czasu, jak teraźnieyszy, a co naywiększa, że y o przyczynie tego spóźnienia, nie będziem umieć współ Braci naszych oddać rachunku. Radbym oszczędzić te drogie pozostałe Obradom publicznym momenta; lecz gdy wyznaczonemu do examinu P. Rady N. rozważam ułożony obowiązek przez przysługę wsłowach (y cokolwiek Prawu przeciwnego, lub nad moc Prawem teyże Radzie pozwoloną przywłaszczonego postrzegę, albo jakie tylko naprzeciw teyże Radzie odbiorę zażalenia, to wszystko stanom seymującym wiernie doniosę) Lubo uprozonego przez J. W.

Prezesa imieniem całey Deputacyi J. W. Posła Sandomirsk: chwalebną y usilną pracą dokładnie (ile czasu pozwoliła szczupłość) ułożony jest Protokuł, z którego o czynnościach Rady P. Stany informowane być mogą; czuję atoli powinność y moję donieść zastanowienia się.

A nayprzód niech mi się godzi uczynić to u P. Stanow ostrzeżenie, iż zachowując nayściśleyszą skromność, jeżeli wywięzując się z ostrych przysięgi obowiązkow, o niektórych P. Rady defektach mówić będę; y to co mi się albo Prawu przeciwne, albo nad moc Prawem pozwoloną przywłaszczone zdawać mogło, ogłoszę.

Gdy bezstronnym umysłem za samym wewnętrznym idę w tym przeświadczeniu, nie mogę sobie neobiecywać, iż nietylko na naganę, lecz na ni czyją zasłużyć nie powinienem urazę, tak nie myślę decydującym



mówić tonem, lecz w tym czaſie y mieyſcu jako Deputowany *relative* oświadczę. Dodane do niektórych Seſſyi w Protokule przez Deputacyą podpiſanym, adnotacye dadzą poznać P. Stanom niektóre P. Rady omyłki, już to przez wdanie ſię *in judiciaria*, już to przez przywłaſzczenie jakoby legislacyi, nakoniec mniey ſłuſznego pieniędzy ſzafunku; o czym w czaſie przyzwoitym decydować P. Stany będą, ja tylko o Seſſyi 121. mam honor donieść.

Na donieſienie Konſyliarzów y położenie Manifeſtu Autentycznego Obywatelow Wtwa Krak: o wzięciu gwałtownym bez naymnieyſzey konwikcyi Xżęcia Biſkupa Krak: w areſzt, przez Kapitułę Krak: y na dopraſzanie ſię tychże Oſob Radnych, o uwolnienie tego Senatora; ułożona w Radzie propozycya w tych ſłowach: Czyli ma być wydany od Rady rozkaz uwolnienia *inſtantaneè* z detencyi Xcia Biſkupa Krakowſk:



czyli czekać na rezolucyą od Kapituły? wypadła *ex pluralitate* decyzya; czekać na rezolucyą.

W tym mieyſcu zdaje ſię, iż P. Rada naywiększe popełniła wykroczenie, bo że miała pewność Rada o wzięciu w areſzt Senatora y Biſkupa, a o przyczynie niewiedziała; ſama naucza Propozycya; czyliż więc w tak gwałtownym przypadku czekać trzeba było na rezolucyą od Kapituły? która nie mogła żadney ſłuſzney dać exkuzy, gdy żadnego do więzienia Obywatela y Senatora nie mogła okazać Prawa; ani jey jakiemużkolwiek donieſieniu nie powinien był tenże z areſztu odpowiadać.

Rzecz jeſt aż nadto jaſna, że gdy mogła P. Rada (y owſzem powinna była) wſtrzymać czyli cofnąć zapęd Kapituły, targającey ſię ne złamanie Kardynalnego Wolności Naſzey Prawa, a tego dopełnić nie chciała, tym ſamym gwałtowny autoryzowała poſtępek, który przecież potym y



Duchownym Sądem y liſtem nawet Rady zganionym zoſtał.

N. Panie, w czyſtych intencyach y zbawiennych, dla uſzczęśliwienia Narodu zamiarach, ta naywyżſza utworzona Magiſtratura, czyliż y W. K. Mci jako troſkliwego o dobro powſzechne Oyca y Pana, y wſzyſtkich Obywatelow nie zawiodła nadziei? gdy maiąc ſobie Praw wolności, y publicznego beśpieczeńſtwa polecony dozor, y tym końcem ſkarb, Woyſko, y ſprawiedliwość w Jey złożone ręku; dopuſzcza z naydelikatnieyſzego Prawa krzywdą, tak nieznośnego gwałtu; Owſzem więcey powiem, iże go ſwoim upoważnia wyrokiem. Przeczuwał to ſam Seym 1775. *Anni* gdy trzymanieſięP. rady, w granicach Prawem opiſanych oſtrym obwarował rigorem, a że na Seymie 1776. ſłuſzne były obawiania ſię powiękſzenia Jey władzy, oſobliwie co do Praw tłómaczenia; które teraz niſzczyć odważyła ſię P. Rada, ſkutek okazał.



N. Panie, nie maſz Obywatela któryby tą naymilſzą nie czuł serca napełnionego ſłodyczą; że nietylko nam N. Panie, umówionych z Narodem w naymnieyſzym punkcie dochowujeſz uſtaw, lecz nieutrudzonym ouſzczęśliwienie poddanego Tobie ludu ſtaraniem, nieprzeſtajeſz nowych co raz wkładać wdzięczności y przywiązania obowiązkow.

Lecz pozwol Mił: Królu użalić ſię przed Tobą jako łaſkawym Oycem y dobrotliwym Panem: I że na Stan Duchowny (któremu wſzelkie znam uſzanowanie) ſarknąć muſzę, gdy nie tylko w świeckie wdaje ſię Juryzdykcye, a Oſoby Stanu ſwojego choćby czaſem y w cięższych obwinione wykroczeniach, od ſłuſzney (gdy chce) potrafia ochraniać ſprawiedliwości, nadto wſpacznym w rzeczy zwrotem niewinnego, nieprzekonanego Obywatela, Biſkupa y Senatora, z pogardą Prawa, z wzgorſzeniem publicznym, z zamieſzaniem powſzechney



ſpokoyności, brać, y więzić gwałtownie odważa ſię, jako zrobiła Kapituła Krakowſka. O którey ſam Duchowny namienia Dekret, że Xięcia Biſkupa oſadziła *in loco Incongruo & Anguſtiori.*

Czytaliśmy zdania Oſob Radnych przeciwne wypadłey rezolucyi, w tych nawet y to ſię zamykało, że Woyſko: Kommenda była z danego ſobie zlecenia pomocą Kapitule.

Znam ja to, iż roztrząśnienie y decyzya poſtępku Kapituły Krakow: w tym nie może być mieyſcu; lecz winien byłem jako Deputowany wiernie donieść P. Stanom, w jak delikatney okoliczności, dała złamać Prawo P. Rada, a przed W. K. Mcią na takowy gwałt użalić ſię, z tego powodu ſzukając Jego Protekcyi, że *Rex Oppreſſis in ſubſidium datus.*



MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO
JANIKOWSKIEGO
PUŁKOWNIKA KAWALERYI NARODOWEY,
POSŁA Z WOJEWÓDZTWA ŁĘCZYCKIEGO,
Na dniu 23 8bra 1782. R. w Izbie Senatorſkiey
MIANA.

N. KROLU PANIE M. M.
PRZEŚW: ZGROMADZONE R. P. STANY

Mówić przy doſtojeńſtwie Majeſtatu W. K. Mci, obſtawać przy powadze Praw jaſno y nieobojętnie napiſanych, jeſt to czynić nayuſilnieyſzą powinność dobrego Obywatela. Są Cywilne y Woyſkowe Kommiſſye doſtatecznym rozporządzone ſpoſobem, ſą dla nich jaſne nieobojętne uſtawy, arbitralności niepodległe, ſurowe przepiſy, celem pewney ſprawiedliwości rozmiarem, a mocne bardzo od zabijającey równość abſolutności hamulce.



Lękał ſię Obywatel uſtanowienia Rady Nieu. dziś ſkutki uczynione na Biſkupie Krakow: dają ſię aż nadto uczuć, pewien jeſtem że pomimo intencyi W.K.Mci Rada N. y Departament Woyſk: ſwemi Rezolucyami o ten okropny y nieſzczęśliwy Biſkupa Krak: przyprawili przypadek.

Zadrżyć każdy muſi, jeżeli podobnym ſpoſobem przemożenie nie będzie uciśnionym.

Nie mogę nie wyznać, ażeby o ſerce W.K.Mci tkliwe y czułe ten poſtępek nadzwyczayny nie uderzył, gdy litość W.K. Mci nad uciśnionemi jeſt znana przed Narodem. Mówię, że dobroć y serce W. K. Mci cierpieć muſi na to wiele, co uczyniono z Biſkupem Krak: przeto prożbą jeſt moją, ażeby targających ſię na podobne rezolucye ſwoją mocą y władzą wſtrzymać raczyłeś, tak jak nam uroczyście zapewniłeś, w tych to ſłowach: że *neminem captivare permittemus niſi Jure victum.*



Niech Kapituła Krak: jako przeſtępująca Prawa tak Duchowne jako y Swieckie, przykładnie będzie ukarana, niech im to nie będzie wymówką łatwą, że Rada y Departam: tak mieć chcieli, boć każdy ſwego przeſtępſtwa *juxta demeritum* winien odpowiedzi.

Co Seym dały ſię ſłyſzeć ſkargi y zażalenia naprzeciw rezolucyom Rady, poſtępkom Departamentu, przecież podobnego y tak okropnie przenikającego wſkroś cały Narod poſtępku nie mieliśmy.

Wymawiam ſobie to wcześnie y nayuroczyściey obſtaję, że zaświadczenie dane być nie może Radzie N. chyba pod kondycyami, ażeby wyrażenie było Oſob z imion y nazwiſk, którzy ſię piſali na rezolucye przeciw Biſkup: Krak: y którzy ſię dali łatwo uwieść porywczemu żądaniu niektórych Oſob z Kapit: Kr: O co wſzyſtko domówić ſię obſzernie w mieyſcu ſtanowienia praw winien będę.



Jeżeli być czułemi na tę materyą nie mamy ani ſprawiedliwości wewnętrzney, ani zewnętrznego beśpieczeńſtwa, ani pokoju w domach, ani w majątkach naſzey własności nie obiecuymy ſobie.

A jeżeli nam to wſzyſtko potrzebne rządane y miłe, daymy tym pilnieyſzą troſkliwość, wyſtawując ſobie poſtać naſzę, y pozoſtałych w domach wſpół Obywatelow naſzych Niechże ſie podobnie praktykowanym nie kończą zwyczajem, dla Rady y Departamentu pochwały, ale niech ma przeſtępſtwo karę, a sprawiedliwość nadgrodę.

Nakoniec powiem, utzymuymy beśpieczeńſtwo Ziemianina y Obywatela, bo o nas wſzyſtkich idzie.

Królu N. z uciſkiem serca mego ſłyſzałem na dniu wczorayſzym niemogących obronić wyſtępku Kapituły, y przeſtępſtwa Rady N. udających ſię do powagi Tronu, y allegujących, że winić Rady nie można, bo



Król na tey zaſiada czele; bo Oycowſka jego o dobro publiczne troſkliwość nie dozwoliłaby przeſtępſtwa Prawa. Więc na tym nam przeſtawać potrzeba, nie tracić czaſu Magiſtraturze praw ſtanowiącey, a oddać rzeczy Magiſtraturze ſądowniczey.

Staję tu w obronie powagi Tronu, którego Naywyżſzego doſtojeńſtwa jaſności Kapituły Obrońcy chcą użyć na zaſłonę bezprawia, y mówię tak jakſzczyrze przekonany jeſtem, iż mieſzać w to naymnieyſzym cieniem niewinnego Pana, jeſt to oſobiście być jego nieprzyjacielem y chcieć powagą Tronu zaſłaniać czarne y oczywiſte Prawa przeſtępſtwo, jeſt to chcieć zażalonych Stanow, o zgwałcenie Praw Kardynalnych przeciw Kapitule obrócić nienawiść przeciw Królowi.

Słyſzeliśmy dość obſzernie mowiących o gwałt, bezprawia Kapituły y nieczułość Rady w dopilnowa-



niu Exekucyi Praw Kardynalnych okazujących. Słyszeliśmy z obowiązkiem nayściśleyszey wdzięczności J.K. Mci w użyciu Praw Majestatycznych nayostróżnieysze zachowanie się, y Im większą J.K.Mci P.N. Mił. winniśmy oświadczyć wdzięczność, tym o surowszą na gwałcącą Kapitułę Prawa Kardynalne nalegać powinniśmy karę, y o danie takiego, jaki jest podany przez J.W. Czerniechowskiego zaświadczenia Radzie N. Projekt, z mieysca mego dopraszam się.

Winien jestem oświadczyć w tym mieyscu wraz z poprzedzającemi mnie głosami tę wdzięczność, na którą sobie zasłużyli Ci Wielcy Mężowie J.O.X. Jmć Marszałek W. Kor: JW. Pisarz Lit: Potocki, y JW. Markowski prawdziwi wierni Rady Konsyliarze, których przy Prawach obstawanie następna wielbić będzie Potomność.



MOWA
J. W. JMCI PANA
SWIEYKOWSKIEGO
STOLNIKA OWRUCKIEGO
POSŁA KIJOWSKIEGO,
w SENACIE

Na Sessyi D. 23. Pazdziernika Roku 1782.

MIANA

NAYJAS: KROLU PANIE M. M.

Prześw: Zgromadz: R.P. Stany.

Z naypowinnieyszym a z nayglębszym poniżeniem się przed Tronem W.K.Mci Pana Mego Miłościwego, otwieram usta moje na uwielbienie Majestatu Nayjaśnieyszego Pana, na uszanowanie Prześwietnego Senatu, oraz i Przezacnego Rycerstwa.

Nayjaśnieyszy Panie, przeyrzawszy dwóletnią pracę Prześwietney Rady przy boku W. K. Mci złożoney z znacznych

cznych



cznych w Oyczyźnie Mężow, pod Laſką J.O. Xcia Jmci Generała; chwalebnie w teyże Prześwietney Radzie ſprawującego czynności ſwoje.

Mam za powinność donieść W. K. Mości y Prześwietnym Seymującym Stanom, że taż Prześwietna Rada, jako ſtrzeżenie Praw Narodowych sobie powierzone mająca, nic coby ſzkodliwego przynieść y uczynić mogło.

Jednakże po ludzku mówiąc, ludzie jeſteśmy, jeżeliby ſię co zdrożnego widzieć zdało Prześwietnym Seymującym Stanom, roztrząſnąć y udecydować potrafią.

A jako zna Narod, patrzą przytomnie Prześwietne Seymujące Stany na Oycowſką W. K. Mci troſkliwość o dobro publiczne, tak ſię ſpodziewam, że będą przeświadczone, że y wteyże Prześwietney Radzie pod niezmrużonym okiem W. K. Mci Pana Miłościwego, ſama panowała ſprawiedliwość.



PODZIĘKOWANIE
ZA LASKĘ WIELKĄ W. X. LITT.
PRZEZ
Jaśnie Wielmożnego J. Pana
WŁADYSŁAWA GUROWSKIEGO
MARSZAŁKA W. W. X. L.
w STANACH RZECZYPOSPOLITEY
Dnia 24 Octobris 1782.
MIANE.



Nayjaśnieyſzy Miłościwy Królu.

Pierwiaſtkowa około ogulnego Dobra Poprzedników W. K. Mości ſtaranność, chcąc każdego od złości i przypadkowych zaſłonić zakrętów, chcąc do Tronu dobroczynności łaſk tylko ſłać ludowi ſwoiemu drogę, to co ich mocy, co ſamowładztwa, być ſię przedtym zdawało ogniwem, chętnie oddaiąc, gdy przez wlewek Prawa udział, Rządzcom tey ſwoiey czy-

nili mocy, tak ią pierwey wielokrotnemi uſtawami beſpieczyć raczyli: że ubogi przychodzień nie zna w loſie ſwoim nieſzczęścia, á możny, i bogacz, niema korzyści ciemiężyć ſłabſzego, wydzierać ubożſzym.

Praca ſprawuiących ten Urząd, nietylko Królom umnieyſza trudu śledzić wyſtępki, lecz potwarzne zarzuty karze i nagania, á otoczony blaſkiem dobrey chwały Maieſtat, ćmić i zakrywać niedozwala; do tego zowołany Urzędu, lubo pierwey czternaſtoletnią pracą ſtarałem ſię wſzyſtkie obowiązki ſprawować, zlane na ſiebie powinności dopełniać; znam iednak i czuię, żem nie ſamey tylko Prawem konieczności do tey piaſtowania Laſki zoſtał wybrany. Umiałeś W. K. Mość w wyborze Rady, tak ſwoią dobrotliwie rozciągnąć łaſkę, zaś mię wdzięcznym, i coraz baczniey ſzym na względy ſwoie uczynił, którym że nigdy lepiey wypłacić ſię niezdołam, iak ſtarunkiem, by troſkliwość W. K. Mci o całość Oyczyzny przykrey niemiała zapory, by cudza á zazdroſna na pożytki Obywatelſkie czułość, w zgodnym wſzyſtkich niknęła umyśle; W tych to dobry Królu Twoich zamyſłach, każdy czyſtym Duchem poznawa, żeś z Syna Oycem, z Oyca o swoiey pamiętnym Królem Oyczyznie, i że tę iey pragniesz przepowiadać przyſzłość, iż kto wcześnie nie zaradza ruinie, rychłość upadku przybliża.

Niech Bóg długoletnim Rządy Waſzey Królewſkiey Mości Panowaniem uwieńczy, wiem dowodnie, że Jego natężeniem być to nieprzeſtanie, by Granic pozoſtałych beſpieczność, równość Uſtaw, kſztałt Obyczaiów, Praw użyteczność, ſzczęśliwego pokoiu żyżnym być niemiały plonem, wiem że zechcesz Miłościwy Królu zaradzać, by czynności naſzych mgły ciemne niekryły; i grubey niepamięci powleczone nie były oponą.

Zechcesz Waſza Królewſka Mość miarkować, aby Prawa ledwie niezawſze, za mocne na ſłabſzych, na mocnych za ſłabe, tak były rozſądnie knowane, by pomyślność powodzenia każdego, zarówno dla wszyſtkich tych z zrzódła mądrości wytryſkała wyro-



ków, á gdy ieſzcze miłość powſzechna Obywatelſkie będzie zagrzewała ſerca, iednomyślność Głowę łączyć będzie z członkami, w ten czas ſię chwała, w ten czas ſię beśpieczeńſtwo Narodu okaże, w którego gdy dziś przytomności to dziękczynienie złożyć mi przychodzi, przyimiy ie Miłościwy Panie za moiey wdzięczności powinność, w niey pozwol naymnieyſzą cząſtkę tego długu dopełnić, i w ucałowaniu Twey Ręki Slub ponowić wierności.



MOWA
JASNIE W. JMCI PANA
ADAMA SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI

POSŁA ZIEMI NURSKIEY,

W IZBIE POSELSKIEY

Na Seſſyi d. 24. Października R. 1782.

MIANA.



Prześwietny Stanie Rycerſki.

MAterya o Xięciu Biſkupie Krakowſkim, w pośrzód materyi Obradom Publicznym należących umieſzczona, tyle chyba Stany Seymuiące intereſſować, i dotykać powinna, ile ludzkość każdemu z nas ubolewać nad przypadkiem bliźniego radzi. Bo nic ſprawiedliwſzego, że ſmutny ſtan zdrowia Xięcia Biſkupa Krakowſkiego, każdego z nas bez wątpienia ku litości poruſzać powinien,

przez wzgląd na przygody od losu śmiertelnych nieoddzielne; które i nam przytrafić się mogą. Nie widzę iednak sprawiedliwych racyi, aby ludzie Publiczni dla radzenia o dobru pospolitym zgromadzeni, tym przypadkiem prywatnym w tey Izbie zatrudniać się mieli.

Bo gdyby stan tegoż Xięcia Biskupa Krakowskiego był taki, iżby dependował od okoliczności, gwałt Jemu, i prawu Publicznemu czyniących, niebyłoby podobno nikogo, nietylko z nas, ale w powszechności z całego Narodu, któryby tak przez pamięć zasług Jego w Oyczyźnie, iako przez wzgląd wysokiego w Kraiu naszym stopnia, nieznał w sobie czułości dopomnienia się, o krzywdę iemu, godności, którą piastuie, i Prawom Publicznym uczynioną.

Lecz że Xiąże Biskup Krakowski obrażony na umyśle, porzucony iest pieczy krewnych i przyiacioł swoich, pokiby do zupełności rozeznania niepowrócił, nic słusznieyszego bydź nie może, nikt przez to ukrzywdzonym nie iest, nikomu się szkoda niezdarza, á społeczeństwo spokoyność swoię, Kościoł przystoyność, i chory lepsze niżby sobie sam mógł był opatrzyć, o swoim ocaleniu zyskuie staranie.

Od wszystkich czasow, i we wszystkich Krainach, nietylko Senatorowie lub Urzędnicy, ale Naywyżsi Rządcy, gdy się w takowym umysłu znaleźli pomieszaniu, podpadali opiece. Tak Karol VI. Król Francuzki, tak Woyciech Xiąże Pruski przydane mieli Kuratory. (1) Wielkiey á nieśmiertelney pamięci Władysław Jagiełło Piotra Wisza Biskupa Krakowskiego równie szwankuiącego na głowę, z Urzędu tego był przymuszony złożyć.

Nie poszła za tym przykładem Nieustaiąca Rada, ale niezmiernie względnieysze i łagodnieysze przedsięwzięła srzodki; i gdy Kapituła Krakowska ustawiczne na swego na umyśle pomieszanego Biskupa zanosiła skargi, nie wprzód iey zupełną przychyliła

---

(1) *Albertowi Xięciu Pruskiemu dał Kuratorów Zygmunt August.*
(2) *Obacz Długosza i Kromera.*



wiarę, aż gdy Kommissya z Mężów niepodeyrzaney bezstronności złożona niepłonność zarzutu obaczyła i osądziła: dopiero na mocy Praw niemogących bydź przez nikogo dysputowanemi wyznaczeni byli Xięciu Biskupowi Krakowskiemu Kuratorowie, z między Osob iemu miłych, życzliwych i pokrewnych.

Ale ieżeli Kapituła Krakowska wcześniey Biskupa swego zatrzymała, niżeli był *Jure victus*, czyli to więcey, albo mniey dobrze uczyniła? nierozstrząsam, gdyż to szczegulnie do Juryzdykcyi Sądowych, tu zaś iest Prawodawcza Izba, nie Sądowa.

Widzieliśmy dawniey nie bez zadumienia od Osob którym przystałoby zawsze prawdę wyrażać, rozrzucone Listy, iż Xiąże Biskup Krakowski przy zupełney umyslu zostaie sile; w ten czas właśnie, kiedy Powszechność cała, i nawet sami takie Listy piszący, przeciwnie przekonanemi byli. Równie się zadziwiam tym, którzy tę Sprawę o prędszą niżeli był *Jure victus*, Xięcia Biskupa Krakowskiego detencyą, iedynie do Kapitułę Krakowską



składaiących, mogącą się stosować (która iuż naywyższym Sądem sobie przyzwoitym osądzona) pod naganę Rady Nieustaiącey nądciągać usiłuią.

Wiedział każdy i wie, że Xiąże Biskup Krakowski przed wzięciem, i po wzięciu był na umyśle pomieszany; że zaś tu o tym mówią, i temu przeczą, nie roztrząsam; bo znam to dobrze, że ta świątnica Praw, obrazy czyiżkolwiek, a nadto użytey cierpieć, ani znosić niepowinna. Lecz niech mi się godzi Tobie Stanie Rycerski przełożyć, że ci którzyby radzi niesnasek i waśni między nas rozrzucić nasiona, nie wiem czy ztąd iaki dla siebie odnieść mogą pożytek? ale dobro pospolite żadnego.

Boże day nieważność przepowiedzeniu moiemu! lecz jeżeli zamiast umiarkowania, zgody i wspolnie ku pożytkom Oyczyzny zwracaney chęci, ten Duch przeciwieństwa będzie się u Nas szerzył, tedy sami sobie szkodnemi, á nieprzyiaciołom trwale będąc igrzyskiem, zgubiemy się do reszty, i nie poprawionych tak wielą przypadkami nikt nas nawet żałować nie będzie.



Moie więc zdanie ieſt, abyśmy opuściwszy materye, prócz Exacerbacyi żadnego innego nie maiące celu, takowe rzeczy brali pod uwagę, któreby Nam rzetelny zaſzczyt, i wſzyſtkim Obywatelom niewątpliwą ſprawować mogły korzyść.



G Ł O S
J. W. JMCI PANA
ADAMA RZEWUSKIEGO
POSŁA WDZTWA NOWOGR: w IZBIE POSELSKIEY MIANY.

Prześwietny Stanie Rycerſki.

CZyliż iuż na wieki w dzieiach naſzych ma zniknąć imie ſprawiedliwości, á na iey mieyſcu we krwi moczonym piorem piſać maią, okoliczności, imie okropne gwałtu?

Zna każdy wyſtępek Rady Nieuſtaiącey, czuie iż warta ukarania, czemu ſię nie ośmielić zrzucić z ſerca to iarzmo, wſtydney dla każdego, á okrutney dla Kraiu boiaźni?

Seym idzie po Seymie, niechayże ieden nie wywraca dzieł drugiego. Zganił Radę Nieuſtaiącą Seym prze-



ſzły, niechayże ten dopełni zamiar chwalebney ochoty tamtego.

Rzućmy cugle na iey zuchwałość, póki ieſzcze mamy ſobie pozwolony Przywiley ukracać iey przemoc, bo ta Magiſtratura tak ſtraſzna, naſzą ośmielona trwogą, ieden tylo ſtopień przeſkoczy, á iuż będzie po wolności, iuż po Rzpltey. Bezſkutecznie ieſt czynić, iak zaſkarżać ią, á iey Rezolucyi nie uchylać, nie naśladuymyż tego goſpodarza, który kazawſzy ſtarownie odryſować abrys przyſzłego mieszkania ſwoiego, chowa go troſkliwie między papierami ſwemi, pokazuie z radością przyiaciołom, wzgarda dla teraźnieyſzego mieſzkania ieſt duſzą rozmow iego, gdy tym czaſem dom ów, który miał bydź zburzonym, ſwego przeżył mieſzkańca.

Chcemyż na zawſze bydź ſpokoynemi i ſzczęśliwemi? połóżmyż Radzie Nieuſtaiącey tamę, którąby ią w pewnych i trwałych zamknęła granicach.

Ten Narod ieſt ſzczęśliwy, gdzie na równey ſzali wſzyſtkie władze kraiowe ſą zawieſzone, gdzie w ten czas te



władze z ſobą ſię łączą, gdzie idzie o całość Narodu i Króla.

Cóż przywieziemy Braciom naſzym? co przywieziemy? Przywieziecie im wiele, gdy ſprawicie, iż Prawa Kardynalne czczym nie będą dla Obywatelów wyrazem, gdy złość biorącą górę w Narodzie zawſtydzić i przytłumić zechcecie, gdy bezprawia zniſzczyć i obalić zdołacie.

Jeżli trudne to ieſt prawa, cnoty i pracy dzieło, zbrodnie wykorzenić, ten przynaymniey wiele robi, kto złemu, bydź gorſzym niedopuſzcza?

Do tego dąży proiekt twóy J. W. Lubelſki, który tym większą ci przynoſi chwalę, im czyścieyſzy ieſt iego zamiar.

Broniąc czule, ſłuſznie, gorliwie, pod przewagą, świątobliwey przemocy ściśnioną niewinność Xięcia Biſkupa Krakowſkiego; dowodziſz, iż wielkich Potockich duſze w twoiey zamknięte, twemi kieruią uſtami; ſerce twoie z uſt twoich, przeſzło do ſerc wſzyſtkich. Wieſzże iaki cię los czeka? oto niecośnionym pędem biegnąc do ſławy, znaydzieſz na drodze ſzacunek cnotliwych



i wrzask zazdrośny niesprawiedliwych nieprzyiacioł.

Prześwietny Stanie Rycerski pomniy na to, iż rozpasana milczeniem naszym zuchwałość Rady Nieustaiącey wyzuie Magistratury z ich władzy, á Obywatelów z ich maiątków.

Naganić Radę i uchylić iey rezolucye należy, mówię przy Bogu, Prawie, sumnieniu i prawdzie, mówię bo sprawiedliwość w sercu moim ięczy, bo ludzkość się wzdryga i wzywa litości, mówię raz ieszcze, ukarzcie, zgnębcie dumę Rady Nieustaiącey, á ieżli głos móy wysłuchanym nie będzie, jeżli Prawo nieznośnym się dla was zdaie bydź ciężarem, ieżli mam bydź świadkiem wzgardy waszey dla wolności, ochydy dla sprawiedliwości; ziemio! otworz mnie raczey przepaści swoie, w nich dasz mi ustronie, gdzie mnie prześladowanie Wspułziomków moich nie znaydzie, one mnie ukryią widok rozdzieraiący serca czułe, widok cnoty zgnębioney, á zbrodni pomyślney.



MOWA
JASNIE W. JMCI PANA
SUCHODOLSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI
POSŁA LUBELSKIEGO
Na Sessyi w Izbie Poselskiey dnia 26. 8bris Roku 1782.
MIANA.



Prześwietny Stanie Rycerski

Ani łatwo pozwalaiącym, ani uporczywym przy zdaniu mym bydź niechcę, bo i zbyt ulegaiącego, równie iak od kogoś dependuiącego w zdaniu złym nazywam Obywatelem.

Proiekt Ratyfikacyi Pruskiey na dniu wczorayszym przeczytany zatamowałem, przekonany z porządku Seymowania, iż materya *Status* w mieyscu tym przechodzić niepowinna, to pierwsza przyczyna, iż Rada mocy wyznaczenia takowey do rozgraniczenia Kommissyi niema, to druga; a te obydwa równie szkodliwe iak gorszące kray skutki, aby do reszty upadku Polski nia zbliżyły, to był cel, stawaiącego z oppozycyą.



Jako zdanie moie chciałbym zawſze łączyć z tą Izbą, iako zuchwale wynoſić ſię z' gorliwości nie pragnę, tak go pod rozwagę P.S.R. zupełnie poddaię.

Obywatele Wielkopolſcy mienią tę Ratyfikacyą Dobrodzieyſtwem dla ſiebie, ia publicznie wyznaię, iż go niewidzą, ciż ſami mówią, iż ſtraciemy więcey ieżeli nie pozwolemy, ia niechcę ſtać ſię ſprężyną gubiącą ich maiątki, ale uſilnie pragnę wyręczyć czyſtą myśl Obywatelſką dla czegom ſię ſprzeciwił, nakoniec znam że bezſilni, wzgardą w oczach Europy okryci, nic nieznaczemy, lecz czyliż dla tego cnotliwym bydź iuż ſię niegodzi?

Mówmy w reſzcie to co w tym mieyſcu mówić można, oto i tu grzech Rady, przynamniey wczas przyſzły naprawić należy, oto ſiły naſze cokolwiek zwiękſzyć, naturalną powinność przepiſuie, prawo, daymy na powiękſzenie ich co możemy, bo oddać będziemy muſieli wkrótce to wſzyſtko co tylko mamy, noſząc tym czaſem tę hańbę, którey świadectwo oto macie P.S. iak bezſilny milczę; a ty JW. Marſzałku zapytay ſię o powſzechną zgodę.

MOWA
J. W. Jmć XIĘDZA
GARNYSZA
BISKUPA HEŁMSKIEGO,
Z OPOWIEDZENIEM OKOLICZNOSCI KRAKOWSKICH;
Dnia 30. Mieſiąca Października Roku 1782.
MIANA.



KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE MOY MIŁOSCIWY,
PRZESWIETNE SEYMUIĄCE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

CHciałem N. P. milczeniem moim reſztę drogiego ochronić czasu, który zoſtawał do zaradzania o potrzebach Oyczyzny moiey, lecz kiedy widzę, iż dotąd ta uſtronna Materya względem Xcia Biſkupa Krakowſkiego tak zbytnie dotyka czułości Niektórych, iż ani uſpokoienie ſię przykładne równie troſkliwych Mężów o bespieczeńſtwo powſzechne, o Osobę Biſkupa, Senatora, a swego Paſterza rozrzewnienia Ich nieuśmierza; ani Reflexya przeświadcza, że to z



dobroczynności ieſt Prawa przyrodzonego, i Praw Kraiowego, iż ſłabych w rządzeniu sobą, lub dla małoletności, lub dla nadwątlonego umyſłu, ſtrzedz, i Opiekunow im dać nakazało. *Dla tego* sądzę być ściſłą powinnością moią opowiedzieć W. K. Mci P. M. Miłościwemu i Przeświętnym Seymuiącym Stanom rzecz całą względem Xcia Biſkupa Krakowſkiego, iako naydokładniey mnie wiadomą, bo Kommiſſyą Metropolitalną sądownie z Urzędu sprawuiącemu; *azaliż* te mniemania wątpliwe rychley będą uprzątnięte.

Niechcę Ja tego wielkiego w Oyczyznie Męża z ſiebie, z Przodkow, i Przezacney Familii swoiey zaſłużonego publikować czynności, i wyliczać, co w nieszczęśliwym ſtanie oſłabienia swego umyſłu działał, bo hańby do iego nieſzczęścia przydawać nie chcę, w ogulności tylko namieniam, iż poſtrzegłszy Zwierzchność Duchowna takie poſtępowania Iego, które i Swiętości Religii i Obrządkowi w Rzędzie Kapłańſkim, i nakoniec ſławie samego Xcia Biſkupa, a w Nim Całemu Duchowieńſtwu uwłaczały; a niektóre Piſma, gadania, i zamiary, gdyby Go nie ſtan ſłabości umyſłu wy-



mawiał, byłyby prawdziwie *Crimina Status*

Przeto Xże Jmć Prymas Głowa Kościoła Polſkiego przezemnie Delegowanego, i razem prawnego wyręczyciela swego, iako Viciniorem Epiſcopum, przedſięwziął wſtrzymać dalsze ſłabego zapędy.

Na mieyſcu więc samym, po obaczeniu kilkakrotnym Osoby Xcia Biſkupa, po Indagacyi, i nasłuchaniuſię Rozwag przeciwnych, i za Nim Czynionych, po Inkwizycyi dowodney z świadków bezſtronnych i zaprzyſięgłych; nakoniec przy zaświadczeniu Doktorow, rozpoznałem ſię, iż przed *zatrzymaniem*, i po zatrzymaniu Xże Biſkup Krakowſki był w ſtanie oſłabienia umyſłu, codzień więcey pomnażaiącym ſię, przez przyczynę bezsennych nocy, nieregularności nie zwykłey, i fatygi umyſłu popędliwego, a całey Machiny swoiey szarzanie uſtawiczne, iże przeto ani Dyecezyą rządzić, ani Nayświętszych Religii Obrządkow sprawować bespiecznie nietylko nie był sposobnym, ale Szkodliwym; i zaiſte któż inaczey mógł ſię spodziewać, kto tylko doſłyſzał o przemianach humoru Iego

nagłych; o tey to Publiczności zbytniey, o tey samotności ściſley i kilkoletniey?

Ale cóż na to powiecię sprawiedliwi mężowie ſłysząc mnie donoszącego Wam, że *przed zatrzymaniem* od Kapituły, iuż Xże Biſkup Krakowſki był w pomieſzaniu umyſłu? gdy wam wiadomy Manifeſt solenny Godnych Obywatelów Woiewodztwa Krakowſkiego w tymże mieyscu przypatruiących ſię Xciu Biſkupowi, gdzie i ia rozsądzaiący Sprawę znaydowałem ſię? Gdy nadto ſłyſzane było pod zaprzyſiężoną wiernością wyznanie w tey tu Izbie Godnego Senatora, którego wiara i zacność wſzyſtkim znaioma, a odemnie uwielbiona; Zapewne albo ſtronność na obronę Kapituły, albo kiedy nayłaſkawiey, to tylko grubą omyłkę, będę miał w zarzucie.

Z tym wſzyſtkim ia równie w zaprzyſiężoney wierze, Sumiennie, i śmiele powtarzam, iż widziałem sam na moie oczy w naymocnieyszym pomieszaniu umyſłu Xcia Biſkupa Krakowſkiego trzeciego dnia zaraz po zatrzymaniu; widział Go tenże JW. Kasztelan razem zemną, i ſłyſzał obelgę naypierwſzego Rzędu Osobom od Niego czynioną; i w ten sam czas łagodząc moie zadumienie, i tkliwość, wymawiał Go przyczyną ſłabości umyſłu, przydaiąc w prawdzie oraz i to, że dopiero po zatrzymaniu Xże Biſkup do takowego przyſzedł obłąkania.

Lecz cóż ztąd? czyż przez to dowodzę, iż pierwey *przed zatrzymaniem* był w pomieszaniu Xże Biſkup, tak zaiſte, dowiedziono to przedemną sądzącym przez zeznania zaprzyſiężone i Uroczyſte, nieochotne; A ia i przez tę samę okoliczność przekonywam, iuż to uważaiąc czasu krótkość między zatrzymaniem a widzeniem moim Xcia Biſkupa; Już przez spokoyność dwudniową po zatrzymaniu od nikogo nie zaprzeczoną; Już nakoniec przez łagodność w zatrzymaniu, które tych ſkutkow tak nagle dokazać na umyśle Xcia Biſkupa nie mogło zapewne; a wſzakże ściśleyſza i dłużſza Niewola, bo pięcioletnia, tu tylekrotnie przypominana, w tak wysoki stopień pomieſzania nie wprowadziła Go? *Lubo* iak dobrze namienił JW. Lubelſki, że były tylko nieiakie tego zadatki.

Co ſię zaś tycze Manifeſtu, ten zapewne z chwalebney czułości Obywatel-



ſkiey, Lecz w pierwſzym ogniu niezwyczaynego trefunku był udziałany; znać to dobrze z samego złączenia ſię kilkudzieſiąt Obywatelow razem, z których wielu ani widzieli Xcia Biſkupa po wyiściu z ośmioletniey samotności.

Ale nad to, Ciż sami godni szacunku Mężowie wyrazili, iż o bardzo dawnieyszym ſtanie Xcia Biſkupa Krakowſkiego w Manifeście zaświadczali; A ciż sami tak dotknięci, tak nieintereſſowani naymniey do uczynienia łagodności, i zwolnienia względem Kapituły, ciż sami mówię, czyżby byli tak łatwo odſtąpili dochodzenia kary na wyſtępek Kapituły? gdyby go znali zmieſzania społeczeńſtwa szkodliwym przykładem, a bespieczeńſtwa powſzechnego nadwerężeniem: Gdyby byli po roztrząśnieniu dokładnym rzeczy, zoſtali równie przeświadczonemi o przewinienie Kapituły, i wewſzyſtkich okolicznościach tak złym Iey poſtępku, iak go zrazu uważali! a wszakże ciż sami Przezacni Obywatele, i osobnym pisaniem do W. K. Mci, i powſzechnym Liſtem w Osob kilkaset uspokoienie swoie zeznali wkrótce; Nie dla mego zaiſte Dekretu, bo Dekret w Terminach tylko nieiakiey przyzwoitości, nie w iſtney



przewinie Kapituły ſkazał przyczyny ukarania; i tylko prawie samo nieprzynależyte ulokowanie Xcia Biſkupa Iey naganił; a iakaż by to była satysfakcya dla tak zacnych a gorliwych Obywatelow? iakby to mogło świątobliwą Ich czułość ukoić? Znaczy więc, iż wysoce cnotliwi Obywatele umieli umiarkować gorliwość od zapędu w dłuższym czaſie rozwagi; Przypomnieli sobie, że sami chcieli Notę do Prześwietney Rady Nieuſtaiącey podawać, iż Xże Biſkup niespokoyność, wzgorſzenie, i niebespieczeńſtwo ognia Im robił przez swoie niewczesne nocne hałasy, i ſtrzelania; a że więc z gorliwości prawey, a nie z zapędu uczynili zażalenie, łatwo rozwaga, zainformowanie ſię, i przeświadczenie znalazło mieysce w Ich sercach; Rozróżnili Oni Sprawy nayściśleyſzego w obowiązkach Stanu, od Spraw Stanu wolnego.

Znali Ci zacni Obywatele, iż równie zagwarantowana ieſt Juryzdykcya Duchowna, iak inne swobody Kraiowe, i że naypóźniey Konſtytucyą 1768. fol: 99. art: 9. onęż i Dla Duchowieńſtwa zabespieczyła, i dla tego dopuścili mi władzą naywyższey Zwierzchności Duchowney Kraiowey spokoynie sprawować, a wyko-



naną za sprawiedliwą i dokładną przyięli = Bo ieden Stan nie może w tym wolnym Króleſtwie przeciwko Swobodom, i Przywileiom drugiego nic stanowić = Słowa są Statutu Alexandra Króla; a na Seymie Warſzawſkim Roku 1635. Każdy Duchowny in quavis Causa, etiam criminali personali, mieć będzie Forum intra Regnum eô ordine Inſtantiarum servatô, iak ieſt opisany in Brevi Apoſtolico *Urbani VIII.* a dawniey ieszcze Zygmunt I. wydzielił i uszczegulnił Sprawy do Sądu Duchownego należne; co na Seymie Roku 1543. od Stanow wſzyſtkich nayuroczyściey ſtwierdzone zoſtało.

Każda społeczność prawna, Przepisy szczegulne dla ſiebie maiąca, lubo wiązana Obywatelſtwem, Urzędem, i podległością Prawom Kraiowym co do innych względow, zoſtaie iednak poddana swemu przełożeńſtwu co do osoby, i względem swego ſtanu; każdy nawet wydział społeczności osobne Prawa, Excepta, lub Lauda maiący, podług nich bywa sądzony; Y tak W. X. Lit. Ciało Rzeczypospolitey ſkładaiące, nie podlega wielu Uſtawom Koronnym. Y tak Obywatel tegoż Xięſtwa, chociażby i w Koronie miał Dobra, może być z osoby podług Statutu Litewſkiego



sądzony, ani iuż drugi raz w Koronie przesądzany nie bywa, ani powtórnie za iedenże wyſtępek karany; Y tak Woyſkowy wykraczaiący w Służbie swoiey u właſney Zwierzchności winien ieſt odpowiedzieć, chociażby był oraz nayznakomitszym Obywatelem, a tam raz odpowiedziawſy, nie ieſt iuż powtórnie pociągany. Nie można bowiem dwoić takowych osob, gdyż takie dwoienie osoby fizyczne nieiako byłoby, nie zgadzaiące ſię z poięciem rozsądnym; nie zgadzaiące ſię z sprawiedliwością; wieloraki Tytuł na sobie noszący, za iedenże wyſtępek, kilkokrotnie muſiałby być karany.

Idzie zatym, iż nie znaczy czynić obronę Senatora uwłaczaiąc, i niſzcząc Nayświetnieysze Przywileie Swobod Całego Stanu Duchownego Prawami Kraiowemi utwierdzone. Naſtępować na Osoby Duchowne iuż ukarane, ieſt to chcieć podiazdem naycelnieysze każdego Duchownego Przywileie przeciąć, które są dawnieysze nad wſzyſtkie inne, bo te zaſzły razem przy wprowadzeniu Wiary S. Katolickiey; wzruſzać takowe, byłoby dać zamach na późnieyſzę czyieżkolwiek inne.



Ganić przytym nieczułość Zwierzchności Duchowney (iako tu dotknięto) ieſt to łączyć nayglównieyſzą przeſzkodę z chceniem wykonywania tey władzy, którey ſię uwłoczy; Nie odważy ſię zapewne Przełożony, by nayczulszy, powściągnąć wykraczaiącego, który rozdwoiwſzy swoię Osobę na Obywatela i Kapłana, będzie bezkarnie wykraczał beśpiecznie, pewny zaſłony iako Obywatel, a pewny niekarania, iako samemi Prawami Kraiowemi wyosobnionego ſtanu Człowiek.

Znam Ia wysoką władzę Nayiaśnieyſzey Rzplitey, w trzech Stanach Seymuiącey, Ieſtem Wspuł-Obywatelem, Ieſtem cząſtką teyże Rzplitey, Znam iż w Kraiu, i za Kraiem nikt wyżſzey mocy nad Nią nie ma, a ona ią trzyma nad całą Rozległością swoią; ale zatym nieidzie, iżby mogła pierwey niſzczyć to, co Sama Uroczyście nadała, a co naywyżſzą Zwierzchnością Cchrześciańſką razem z Nią dla dobra Panuiącey Religii umocowane zoſtało, niż wspolnie cofnie, niż odwoła, bo to ani z Iey sprawiedliwością, ani z Iey doſkonałością nie zgadzałoby ſię. Sądzili Królowie, Lud cały, przelawſzy raz z Udziałem władzy swo-



iey na Trybunały Głowne moc wſzyſtkę, ani przesądzać, ani poprawiać niebiorą przed ſię; sama Nayiaśnieyſza Rzplita żadney Sądowey nie zabiera Juryzdykcyi. Żądanym więc sposobem niſzczyć ſtałość wyroku Juryzdykci Duchowney, ieſt to zgruntu wywracać Swobody Duchowieńſtwa Polſkiego zagwarantowane. Jak przeto ta Zwierzchność właściwa osądziła względem Osob powołania swego, tak zoſtać powinno; a ieżeli Decyzyi Iey poprawy chciał żądać ktokolwiek nieukontentowany, mógł w czaſie ſzukać iey za Kraiem od Naywyżſzey Władzy Chrześciańſkiey, bo tym odtąd porządkiem idą rzeczy w tym tu Państwie Katolickim.

Wracam ſię ieſzcze do tego zaprzyſiężonego zaręczenia Godnego Senatora, którego z naywiękſzym uwielbieniem wſpominam, a którego cnocie i sprawiedliwości Powſzechność wysoki oddaie Szacunek.

Wierzę Ia szczerze i naymocniey, iż tak rzetelnie wyznał, iak był przekonany, a wſzakże z razu Sześciudziesiąt kilku Obywatelow Manifeſtem bliſko toż zaświadczyli; Równie Wiara Ich Publi-



czności omylić na ten czas niechciała, iak i nas Iego wyznanie tu zawodzić nie ma chęci; Ale trzeba uczynić rozwagę między tym, który Sprawy słucha iako Sędzia, a tym który przypatruie się iako Arbiter na Sprawę swego Przyiaciela; Innym zaiste okiem patrzy Mąż Stanu osobnego na wszystkie działania szczegulne stanowi. Cudzemu, a innym uważa Zwierzchność, i Władza właściwa stanu znaiąca lepiey w gruncie powinności, przyzwoitość, i sposob przynależyty zachowania się swego Podległego.

Nadto, w takim zamęcie postępkow wszystkich Xcia Biskupa Krakowskiego, gdzie Nabożeństwa znieuszanowaniem sprawowaniu obrządkow Kościoła; hoyne wylewy iałmużn na ubogich, i Kościoły, z nieregularnością życia; Mszy w prawdzie miewania codzienne, i inne Administrowania Sakramentow SS. częste, lecz nie w czasie od Kościoła przepisanym, z nieprzystoynością gorszącą, i roztargnieniem szkodliwym ważności. Pokorne zdaie się to assystowanie Xiężom *cum Viatico* do Chorych chodzącym, lecz z iakąż przykrością tychże samych chorych, kiedy ile razy czasu proznościami zatrudniony Biskup nie miał, gdy Ple-



banom samym Wiatyk odnosić zakazał, długo wyczekiwać musieli tey ostatniey Łaski Kościoła. *Te wszystkie* więc i inne działania tak zmieszane były, iż ich nikt łatwo wyczyścić, i odzielić zrazu nie mógł, chyba ten, który z Urzędu w powinnościach Stanu nauczony, w ścisły examen wszelkich okoliczności wchodzić był obowiązany przysięgą, sumnieniem, poczciwością. *Otoż* to iest przyczyna różnego przeświadczenia.

Więcey, choroba pomieszania umysłu ma różne swoie stopnie, a te w Stanie ścisleyszym, w stanie władnącym, w stanie Dostoieństwa są mniey lub więcey szkodliwe w społeczności, w Religi, w Obywatelstwie; wielka to iest różnica, każdy przyzna, uważać kogo iak Obywatela, a uważać iako Kapłana, Biskupa, Rządcę Części Kraiu z mocą władaiącą życiem poddanych swoich; Za mnieysze podobno skutki pomieszania, bo tylko rozrzutność, na Albrychta Brandeburskiego Kurfirszta Król Stefan wydał Kuratelę Jerzemu Fryderykowi w Roku 1578. a Zygmunt III. w Roku 1589. potwierdzenie teyże uczynił.

Dla tego więc Przezacni Mężowie,

którzy naylepiey Prawa Maiestatu, Prawa swoie, i prawa Społeczności szczegulnych w Królestwie tym zachowanych znacie, do Was się odwołuię; Jeżeli może rzecz tak od Naywyższey Zwierzchności Duchowney Kraiowey zaspokoiona być tu wzruszona, albo przetrząsana, gdzie Prawodawstwa sprawowanie, nie Praw Exekucya w porządkach Seymowania iest przepisana. *A ieżeli* zaś mam się ieszcze tłómaczyć z sprawiedliwości dopełnioney dla przekonania uprzedzeń, naywięcey uczynię, zdami się, kiedy się odwołam do Ciebie Przezacny Stanie Rycerski, w którym dotąd służyłem niewzruszoną wiarą, i sprawiedliwością, tak w Trybunale Głównym Koronnym przez cały niemal czas Funkcyi moiey mieysce Prezydenta zastępuiąc, iako i w sprawowaniu przez lat sześć Urzędu sądowego w Referendaryi Koronney; a wyręczaiąc w dwóch Wielkich Dyecezyach z zupełną władzą mieyscowych Biskupow przez lat Piętnaście; znałem przepisy Prawa, znałem co należało nayściśley w takowey uczynić Okoliczności, i wykonałem co nay-sprawiedliwiey przystało, z władzy Metropolitalney; oskarżoną Kapitułę Krakowską odgłosem o przewinę ukarałem;

Lubo znałem iż na fundamencie Prawa Kanonicznego Iey służącego powinna była odebrać słabemu źle sprawowaną Juryzdykcyą, i wstrzymać Go od Administracyi SS. Sakramentow gorszącey, nieporządney, i niebespieczney, iako Dozorczyna; Że zarządzanie Funduszem Temuż odiąć była powinna, iako Dziedziczka, a to na Jego dobro nie na swoie lepsze, gdyż ani Intrat jego ani maiątku nie przywłaszczyła sobie; Że obrać, i wezwać Administratora Generalnego musiała; Że przyśpieszyć zatrzymanie Osoby w przypadku tak naglącym była przymuszona, kiedy słaby, i odurzony na umyśle, Sześćdziesiąt Klerykow niegotowych, i prawie przymuszonych spędziwszy zabierał się w teyże godzinie Swięcić ich na Kapłany z niebespieczeństwem ważności, wiele iuż innych pierwey obrządkow przełamawszy.

Dla tego więc iedynie, iżbym w tak burzliwych okolicznościach sam pozor winy, wzgorszenia, choć niewinnie wszczętego przytłumił, w terminach przyzwoitości nie w istney przewinie wziąłem przyczyny ukarania Kapituły, a naybardziey, jak powiedziałem, za to tylko, iż nie w własnym Pałacu, lecz w Seminarium Zamkowym takowe zatrzymanie wykonała, lubo



i'tam 12. Izb miał ſobie oddanych w cza-ſie.

Z tego to wſzyſtkiego N. P. bliſcy Oby-watele mieyſca zupełnie przekonani zo-ſtali, nie w względzie kary, ale w względzie rozpoznania znayduiąc ſwoię zupełną ſa-tysfakcyą; Odlegli tylko o mil kilkadzieſiąt z odgłoſow w dalekości zawſze przypadki exageruiących, inaczey wnoſili z pierw-ſzych uſłyſzeń i z niezwyczayności tre-ſunku, który im rzadſzy na Oſobach tak wyſokiey Doſtoyności, tym barziey za-dziwiaiące, i niepodobne zwykł mnożyć imaginacye.



GŁOS
J. W. JEGOMOSCI PANA
JOZEFA HRABI
ANKWICZA
KASZTELANA SANDECK:
EX TURNO
Na Seſſyi dnia 30. Października R. 1782.
MIANY.



Nayjaśnieyſzy Królu P. M. M.
Prześwietny Senacie!

JUż rozumiałem że dziś znowu głos móy będę muſiał zacząć od wła-ſney obrony, bo początkowe wyrazy w mowie J. W. J. X. Biſkupa Chełm-ſkiego ſłyſzane, zdawały ſię podawać w wątpliwość to świadectwo, które w przytomności wſzyſtkich Stanow da-łem tu o nieſzaleńſtwie JO. Xcia Bi-ſkupa Krakowſkiego przed wzięciem, á świadectwo, wiarą poprzyſiężoną za-

ręczone. Dalſza atoli teyże mowy JW. J. X. Biſkupa Chełmſkiego oſnowa, wraca mi ſpokoyność. Ja ſam chętnie wyznaię, iż JX. Biſkup gdy czyni Relacyą iako Sędzia tey Sprawy, á czyni na fundamencie prywatney wiadomości zaſiągnioney z wyſłuchanych Inkwizycyi, bez moiey krzywdy, ſwoią dopełnia powinność.

Proſiłem JW. JX. Biſkupa Chełmſkiego w Krakowie, aby zapomniał, ieżli w czym urażony był oſtremi Xcia Biſkupa Krakowſkiego wyrazami, mówiłem, iż to ſą ſkutki roziątrzonego gwałtem umyſłu, ale i to trzeba mi przyznać na wzaiem, żem obok tey perſwazyi kładł drugą, á uchylone były przyczyny wzbudzaiące gniew w Xciu J. Biſkupie doſyć iuż zmartwionym nieprawną detencyą. Jakoż wyſłuchał proźby moiey, Jego rozrządzeniom winien Xże Biſkup Krakowſki przyczynienie wygod, i rozprzeſtrzenienie więzienia ſwego.

Jużbym to powiedziawſzy, przyſtąpił do wotowania, ale ieſzcze to, co wſpomniał JW. Kaſztelan Woynicki, zoſtawić bez odpowiedzi nie mogę. Przypomniał mi ten godny Kollega, iż niebyłem tego dnia w Krakowie, kiedy Biſkup był wzięty, niebyłem prawda, bo czterema dniami wprzód wyiechałem, ale coż przybyło przez ten czas z dowodów probuiących Biſkupa ſzaleńſtwo! Ja ſłyſzę ieden tylko, że chciał święcić Kleryków do przyimowania *ordines* nie gotowych. Tego błędu uſprawiedliwić nieumiem, ale ani poſtrzegać tenże niepotrafiłbym, w oczach Obywatela świeckich Praw tylko wiadomego te ſię daią poznawać wyſtępki, które tymże Prawom lub ſpołeczności ſzkodzą. Kanonów zaś wiadomość ieſt ta obcą dla mnie, iak dziś ieſt obcą exkuzą dla Narodu, gdy ma ſłużyć za przyczynę uſprawiedliwiaiącą krok Kapituły.

Za tych kilku dni niebytności moiey w Krakowie przeciąg zaręczało mi Publicum i kilkudzieſiąt z naypierwſzych Obywatelów. Ich liſtowną Rekwizycyą ſprowadzony do Krakowa, gwałt zaſkarżyłem, a gdy zeſłany, *in poſt* kommiſſyi od W. K. Mci P. M. M. daię wiarę, przyſtoi aby i mnie dana była.



Nie był Biſkup Krakowſki ſzalonym kiedy go poymała Kapituła, jeżeli moie i innych świadectwa nie ſą dosyć ſzczęśliwe aby konwinkowały, wſzak ſłyſzałeś Nayiaśnieyſzy Panie, co dopiero mówił JX. Biſkup Chełmſki, wyznał ten godny i bezſtronny Senator, iż Xiąże Biſkup Krakowſki z naywiękſzą ſpokoynością powodował ſię Jmść Xiężom Kanonikom biorącym go w detencyą, ani ſię im bynaymniey nie bronił, jeżeli więc ſpokoyność umyſłu tego nieſzczęśliwego Biſkupa ieſt cechą Waryacyi, coż iuż będźie cechą zdrowego rozumu?

Czas uwierzyć prawdzie, ia nieodmiennie przy niey obſtaiąc, piſzę ſię za Proiektem JW. Lubelſkiego *affirmative.*



GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

JANIKOWSKIEGO

PUŁKOWNIKA KAWALERYI NARODOWEY,

POSLA Z WOJEWÓDZTWA ŁĘCZYCKIEGO,

Po rozłączeniu ſie w Izbie Poſelſkiey miany na dniu 31. 8bra 1782. R.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI!

Naypierwſze moje mówienie zaczynam, od Ciebie J. W. Marſzałku Izby Naſzey, Mężu, ſławą, y cnotą w Narodzie znakomity, ſprawiedliwością przeświadczony, z Przodków Krwi Twojey znaczny y wielkiey w tey Naſzey Rzplitey, z tych wſzyſtkich miar bez powątpienia ſpodziewać nam ſię trzeba, iż wſzyſtkie czynności naſze dla Narodu ſprawiedliwości udziałane pod



Twoim ſtyrem miłe y nader pożyteczne będą Krajowi Naſzemu y wſpół-Obywatelom.

Wam zaś wſzyſtkim JOO. JWW. z Województw y Ziem wybrani Mężowie, naypowinnieyſze złożywſzy uſzanowanie, mówię, którzy tknięci jeſteście duchem ſprawiedliwym miłości ku Narodowi y Oyczyźnie, których wſpół Obywatela naymnieyſzy niewolniczy y bezprawny ucisk umyſłu przeraża y dotyka.

Niechay Wam cały Narod Laurami wdzięczności ſkronie uwieńcza, a wiek wiekowi, potomność potomności podaje, że z wielkiey krwi y szlachetney wielcy Potomkowie ſię rodzą.

Ci mówię Potomkowie, którzy niechcą zapomnieć krwi wylewku Przodków ſwoich dla złotey y miłey wolności, tych mówię Przodków Potomkowie, którzy do naylepſzych Praw y ubeśpieczających



Narod uſilnie przykładali ſię, do ich uſtanowienia, a raz je uſtanowiwſzy, nigdy za nieprzełamane mieć chcieli.

Tych mówię Przodkow Potomkowie, którzy Królom nawet śmiało dopominali ſię, o dotrzymanie Praw Kardynalnych.

Mówię y ja przy tych, że na nieſzczęśliwym Xięciu Biſkupie Krakowſkim Prawo ztargane y zgwałcone, ten nieſłychany przypadek ſtał ſię, na pierwſzym Senatorze Biſkupie y Xiążęciu udzielnym, przez kogo, oto przez tych, którzy udziałem łaſki jego w górę podnieſieni, do intrat y majątku przyſzedłſzy, do tego zbytku niewdzięczności przyśli, że ſwego Dobrodzieja, więźniem uczynili, przełamawſzy Prawa w ogulności, beśpieczeńſtwo każdemu, choć naymnieyſzemu Obywatelowi warujące. Y któż dziś jeſt, który chce nam wydrzeć moc nakazania Sądu, i kary na przeſtępną Kapitułę?



Niewiem, chyba ten który Prawo za Prawo mieć niechce, słodkiey wolności wzgardzicielem, a nareszcie powiem więcey, że wnętrzną y zewnetrzną w każdym Obywatelu chce obalić spokoyność.

Niechayże taki sam zostanie z blaskiem dla siebie podchlebstwa, a jako Prawa święto, y uroczyście zachowane, nieprzerwaną są twierdzą Królestwa, umocowaniem Panującego Tronu Obywatelow naybespiecznieyszą zasłoną. Tak z mieysca mego doprasżam się całey Prześw: Izby, o wyznaczenie Sądu na Prawołomcow, a to na tych, którzy pierwsi śmieli się targnąć, na Xiążęcia Biskupa Krakowskiego, a przeto targneli się zgwałcić Prawo bespieczeństwa dla całego Narodu.

Idźmy za przykładem J. O. Xcia Jmci Generała Podosk: przymówienia się na dniu wczorayszym, wszak tego Xcia Pana, świeżo tak wielkie dowody sprawiedliwości dane, w



naywiększey Magistraturze Krajowey, Sądowniczey Wielkiego Xięstwa Litewskiego, który styr władztwa trzymający, sobie nieskończoną sławę zostawił, potomnym zaś wiekom, źwierciadłem sprawiedliwości został.

Aże na dniu wczorayszym podany Projekt do Laski przez J. W. Potockiego Podstolego Koronnego y Posła Województwa Lubelskiego, doprasżamy się J. W. Marszałka by był czytany.



GŁOS
J. W. ADAMA RZEWUSKIEGO
ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY
POSŁA z WOIEWODZTWA NOWOGROCKIEGO
Na Dniu 31. 8bris Roku 1782. w Izbie Poselskiey.
MIANY.



Prześwietny Stanie Rycerski!

NArodzie! ieżeli sprzysięgłych okoliczności spisek wydarł ci wszystko, ieżeli bez siły, bez sławy, bez pokoiu, w kraiu zakłóconym ubolewasz nad niedostatecznością Prawa, bądźże przynaymniey śmiałym, pokaż iż czułość twoia, iż przywiązanie do wolności, iż szanowanie Prawa, ieżeli ci losu twego ulepszyć niemogą, przynaymniey klęski osłodzą, a wpośrzód nieszczęść i niebeśpieczeństwa, wielkim i



godnym poszanowania w oczach Europy uczynią!

Jaka iest Rządu wolnego zasada? na czym moc iego polega? co sprawuie go naymilszym i godym zazdrości? Głos wolny; o czym naywięcey Przodkowie nasi napisali, i do wypełnienia nam podali? o głosie wolnym; iaka iest chęć naypierwsza, naywiększa, naysprawiedliwsza, nie tylko wolnego Obywatela, ale każdego pod iakimkolwiek rządem żyiącego człowieka? aby to powiedział, co myśli, aby to napisał, co czuie; wypełnił to Hetman Polny Koronny, przeląkł się zbrodni Kapituły, wyraził trwogę w liście pisanym do Rady Nieustaiącey; iakąż odebrał odpowiedź? oto milczenie, oto wzgardę stopnia, z którego pisał, oto żart z przysięgi, i obowiązku Ministra; gdy mu więc nie odpisała Rada, zgrzeszyła przeciw Prawu, przeciw wolności, przeciw sobie samey.

Chciałbym wiedzieć czy powinno bydź w wolnym Narodzie słyszane bez ohydy, iż Obywatel może w nieprzyzwoitych wyrazach powiedzieć prawdę? iuż tam wolność czyli się do zgonu,



gdzie prawdę bez przyprawnych kolorow mówić niemożna, gdzie ią trzeba uwiiać w bawełnę.

Dał mi się ſłyſzeć głos tu, ieſt temu dni kilka, iż liſty za Xciem Biſkupem Krakowſkim nie podług myśli, i wewnętrznego uczucia piſane były; ten co tyle cierpiał i cierpi dla Prawa, miałby więc zmyślać dla bezprawia? i na toż my ſię tu zgromadzamy, ażeby w żółci moczonym piorem, ſzarpać odważną cnotę? Nayſrożſi niewoli nieprzyiaciele, ſą to zapewne naywierneyſi Prawa i Króla poddani, w ich żyłach krew płynie dla ochydy Deſpotow.

Lecz w ich ſercach wre chęć, aby ią przelać za obronę wolności i Króla, niech czyta, kto świadom Hiſtoryi, co Ludwik XII. Król Francuzki, mówił tym, którzy mu radzili, aby brzydził ſię prawdą, i śmiercią tych, na których ona uſtach mieſzkała, wſtyd ſwóy, a iey ſławę i nieśmiertelność dowiodł; Poddani moi! ſłuchaycie Prawa, a ia będę ſłuchał prawdy, gdyż Prawo, ieſt to rozumna wola Króla, a rozkaz ieſt to chęć podła iego niegodnych fawory tow. Czytay-



cie odpowiedzi rozumne, odważne, i ſtan nędzy a prawdziwy Państwa maluiące Królowi, ſławnego Kanclerza de l'Hopital; czytaycie mowy Poprzednikow waſzych, proſtych lecz rzetelnych, nieumieiętnych lecz ſzczerych, i odważnych Polakow, a poznacie, że można pełnym dla Tronu uſzanowania głoſem, odkrywać przed Królem i Narodem, wady, odmiany, a przeſądy obalenia potrzebuiące.

Niewywracaymyż Przebóg! naydrożſzego dzieła rąk właſnych, ten nieprzymuſzony ſpoſob myślenia, który ieſt poſtrachem dla zbrodni, pobudką dla cnoty, haſłem dla dobrych przymiotow, podporą wolności, ſłodyczą i powabem naydrożſzym każdego, co myśleć umie; rzućmy wzrok pogardy i politowania ku południowi, cóż tam robi Obywatel? oto całuiąc rękę, z którey rany odbiera, duſzy właſney czułości truie obłudnym uśmiechem i radością, a w iey gruncie przeklina ten moment, który go na świat wydał; i iakież tam ſą ſkutki milczenia? oto uśpiony pod perzyną płomień, oto ciſza powietrza, rodząca nagłą i gwałtowną



burzę, oto nieukontentowanie powſzechne, oto bunt.

Gdy więc Rada niedała żadney na liſt Miniſtra odpowiedzi, źle zrobiła; lękaymyż ſię Przebog! władzy tey Magiſtratury, która wſzyſtkie inne przemocą ſwoią obarczyła, która Prawo ſwoim ciężarem przywalaiąc, robi go bezſkutecznym, albo raczey, która nowe, podług okoliczności, i ſtoſowane do intereſſu, i przemocy ſwoiey ſtanowi.

Gdy pluralitas w Radzie barziey ieſt mocna, niżeli Seym, niżeli Krol, cóż ſię zoſtanie przy Seymie? cóż ſię zoſtanie przy Królu? oto ohyda Rady, hańba Narodu, rozpacz cnotliwych, oto, władza ſprawiedliwa, i potrzebna Króla,poddana pod bezprawia Rady, oto wzgarda na koniec ſławnych z nieprzerwaney przez tyle wiekow cnoty, i męſtwa Polakow.

Prześwietny Stanie Rycerſki! Kochana Oyczyzno! bezcenna wolności! doznay co to ieſt Rada, oto okropna pod ſwobodami waſzemi przepaść, powtarzam ieſzcze: kochana Oyczyzno! wolność moia, życie moie, moy maiątek, moie zdrowie, moia ſpokoy-



ność, moi przyiaciele, moi krewni, moia chęć cnoty i ſławy, twoią ieſt własnością, twoim natchnieniem, oddaię ci więc moie przywiązanie, iako ſprawiedliwą wdzięczność, tych darow, ktòremi mnie tak hoynie obdarzaſz; Tak ieſt zapewne, gdy w naſtępnych po nas czaſach, ſtraci nakoniec Narod tę Szlachtną śmiałośś mòwienia prawdy, tę żądzą, która zawſze była panu iącą w ſercach Polakow, gdy pozwo[illegible] mieć w Radzie Nieuſtaiącey władz[illegible] tak nieograniczoną i nieſłychaną, ż[illegible] będzie mogła nakazać milczenie we wnętrznemu uczuciu, ciſnącemu ſię do uſt cnotliwego Obywatela, że ią Narod na Seymie zganić nie będzie miał mocy; w tedy nieſłuſzne uleganie iego na krzywdzące cnotę, ſzczerość, pochwały, odpowie temi ſłowy, ktòrych niegdy użył Tyberyuſz, gdy widząc przed ſobą podle płaſzczący ſię Senat Rzymſki, i chcący go w Poczcie Bogow umieścić, zawołał do otaczaiącego go Dworzan tłumu: *o Gens ad Servitutem nata.*



GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

RZEWUSKIEGO

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY,

POSŁA z WOIEWODZTWA NOWOGRODZKIEGO,

D. 2. 9bris R. 1782. w Izbie Poselskiey

MIANY.

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI

Prawo zmazane bezprawiem, cnota wzgardą okryta, odwaga mówienia prawdy, buntem nazwana, wolność przemocą zagłuszona, okropny odgłos powszechney w Narodzie skargi, płonną nazwany wieścią; nieśmiałe Obywatelstwo strachem pogróżek omamione y przydușzone, szczerość nieostropności zhańbiona nazwiskiem, wyraz trwożący zbrodnie nienawiści dla niewoli, y gwałcicielow w Prawie, fałszywym nazwany Patryotyzmem, ma-



ską, pod którą prywatny interes utajony oddycha, y wzrost nieprawy bierze. Te to są gorzkie występkow owoce, których Rada Nieustająca jest drzewem.

Wymieniłem w głosie moim na dniu 22. Oktobra, co zle zrobiła Rada, jakie wydawała Rezolucye w interessie Krakowskim Departamentowi Woyskowemu, jak Departament na mocy ich przeciwne wydawał Ordynanse Kommendantowi, jako niezgoda i nieporządek trwała przez czas ten cały smutney dla Kraju Epoki; y jakże ta Magistratura ma wewnętrzny utrzymać porządek? która w obrębach swoich zachować się nieumiejąc, sama sobą ku uszczęśliwieniu Kraju rozrządzać nie umie?

Odebrano Xciu Biskupowi Krak: wolność y władzę, że był niezdolny rządzić majątkiem y Dyecezyą swoją; a jakże Radzie nie ma być ode-



brana władza, gdy nie umie jey użyć, chyba na uſzczerbek wolności y Praw Narodowych? odebrana Jeſt Xciu Biſkupowi Krak: wolność y majątek, że bez braku dochodami ſwemi ſzafując, wycieńczał intraty ſwoje na oſłodzenie loſu nieſzczęśliwym; więc grzechem jeſt własność ſwoję komu darować, a zdrowym rozumem y cnotą nieprawnie rzecz cudzą odebrać? y z tego zuchwałey nieſprawiedliwości, właśnie jak z naydroższego chełpić ſię zaſzczytu?

Przełożył tu godny móy Kollega J. W. Poznański jako przytomny świadek zbrodni Kapituły, jakie są jey przeſtępſtwa, y jak przykładnego warte ukarania, y któż świadectwu tak godnego Poſła, świadectwu tylu zacnych Wdztwa Krak: Obywatelow, o winie Kapituły, a krzywdzie Xcia Biſkupa Krak: nie da wiary? lecz czemuż ci gorliwi Kapituły y Rady Obrońcy zapomnieli powiedzieć, iż



taż sama Rada N. w liście napominalnym do Kapituły piſanym, po dopełnionym przez nią wyſtępku, gani jey *nieprawną porywczość?* więc gdy *nieprawną* zatym Prawo gwałcącą, a zatym jak nayſurowſzey godną kary. Gdy więc wdała ſię Rada w rozpoznanie wyſtępku, czemuż nieobmyśliła ſpoſobu zatamowania jego? Y jeſtże jaka Magiſtratura pod ſłońcem, któreyby ſię godziło ſądzić, a niegodziło karać? Gdyby Rada Nieuſt: rzuciła wyrok ſwóy na Kapitułę, byłoby to wyjść z granic władzy ſwojey, a Exekucyą zamienić w Legislacyą; lecz odesłać Kapitułę po kary do umocowanego na to Sądu od Rady, byłoby to wiernym dopełnieniem jey obowiązku, byłoby to ſprawiedliwością, z naywiękſzą teyże Rady chwałą. Co gdy nie uczyniła Rada, zatym jey Rezolucyą w tym punkcie jako Prawu przeciwną uchylam.

)2(

MOWA
J. W. JEGOMOSCI PANA
CIECISZOWSKIEGO
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO
Y POSŁA Z ZIEMI LIWSKIEY
Na D. drugim Mca Liſtopada R. 1782.
MIA'NA.

Nigdy nie byłem w myśli mòwić o ſłabości Xcia Biſkupa Krak: Mąż ten jako jeſt godzien dla wieku ſwego, zacności urodzenia, y wyſokości ſtopnia przyzwoitego uſzanowania, tak prawdziwego z przyczyny pomieſzania umyſłu ſwego, politowania.

Inſzy to jeſt wcale ſtan człowieka na umyśle zdrowego; inny daleko na tymże osłabionego. W tym ſtanie, gdy tak z piſm drukowanych, jako y z odgłoſow publicznych okazywał ſię Xże Biſkup Krak: należało ſię ſłuſznie Radzie, aby zabeśpieczyła publiczney w Krakowie ſpokoyności; ile że Xże Biſkup Krak:



w czaſie przed zatrzymaniem, dość był hoynym w ſprawowaniu wſzyſtkich obrządkow Biſkupa. Słabość ta, ktòrą jako człowiek ogulnym chorobom podległy, jeſt dotknięty, będąc ſłabością pomieſzanych zmyſłow, wyciągała od oſob jemu bliſkich jak nayprędſzego zaradzenia, ażeby przez wzroſt wzmagającey ſię teyże ſłabości sobie y drugim nie był ſzkodliwy, ktòra to ſłabość Xcia Biſkupa Krak: milczeniem raczey, aniżeli działań ſmutnych z teyże choroby przez niego czynionych wſpominaniem i wſpieraniem, być by pokrytą powinna. Ale gdy nayczyſtſze myśli, y nayiſtotnieyſze przyſługi, częſtokroć zle tłumaczone bywają; w takowym przypadku znaydując ſię Kapituła Krak: doniosła Prześw: Radzie N. na ktòre donieſienie raczył J. K. Mć zesłać Kommiſſyą, do roztrząśnienia wſzyſtkich okoliczności, z Oſob zacnych, znanych publiczności, z charakteru, cnoty nieſkazitelney, y ſpoſobu myślenia, ſwego; Odnieśli oni N. Panu czynność im zleconą y wiadoma jeſt doſtatecznie, z jaką przezornością dzieło ſwoje odprawili, ażeby by-



ło przeświadczyć całe *Publicum*, o nieodbitey prawdzie.

Zastanawiam się nad tym, Przezacny Stanie Rycerski, iż Kapituła Krak: będąc z tak wielu godnych złożona Osob, Osob oświeconych y cnotliwych; nie mogę pojąć jak może być potwarzona, iż niewinnie Biskupa, y Pasterza, a nad to dobroczyńcę swego, przed zaczęciem Ordynacyi Xięży zatrzymała; przekonywam się raczey, że nagła, y prawdziwa potrzeba, do tego ją pociągnęła.

Rada przy Boku N. Pana Nieust. nie mogła naganić postępku Kapituły co do potrzeby czynienia, naganiła tylko co do sposobu, y zdaje mi się, iż y inne Osoby Radę składające, będąc potym dokładniey o wszystkim informowane, przy wysokim swoim świetle uspokojone pod ów czas zostały.

Nakoniec, Przezacny Stanie Rycerski, wiara publiczna Delegowanych od J.K.Mci Kommissarzy, ktorzy rzecz całą zważyli, y poznawali, aż nadto każdego przeświadczać powinna, o rzeczy w swojey istności niewątpliwey będącey, wszakże *in consequenti* raczył



J.K.Mć wyznaczyć Kuratorow, wybierając tych Mężow, ktorzy krwią złączeni, w naypierwszym zamierze swoim mają, jak nayusilnieysze staranie o przywrócenie zdrowia Xżęcia Biskupa Krak: y o rozrządzenie majątkiem onego, ktoren iżby przez nikogo na prywatny zysk, y partykularny użytek nie był obracany, pilnemi są Stróżami.

Stało się to, co z okoliczności słabości takiey, stać się było powinno. Uczyniła Kapituła Krakowska to, do czego ją przywiązanie do Biskupa w sytuacyi pomieszanego umysłu zostającego obowiązywało. Uczyniła prawdziwie dla bliźniego, a tym bardziey dla Męża w dostojeństwie będącego, istotną przysługę. Stała się nawet taż sama Kapituła ofiarą dobrowolną przez przyjęcie kary włożoney na siebie od Sądu Duchownego, ktoremu podlega, to jest od Metropolii, a od Zwierzchności Swieckiey dość znakomite odebrała ukaranie, kiedy przez Prześwietną Radę Nieustającą nanganioną była.

Zadziwia mię, że materya słabości umysłu zatrudnia naydroższy czas, a



prawie cały Obradom publicznym poświęcony: ta bowiem okoliczność, gdy jest poprzysiężonym świadectwem, y zaświadczeniem Doktorow wsparta, przestać by na tym już dawno było należało.

Lecz pozwol Prześw: Stanie Rycerski zapytać się siebie, wszak wyprowadzenie z tey Izby Posła przy zdrowym umyśle będącego, byłoby gwałtem; co y ja mowię; lecz w przypadku na Osobę, ktorą w Obrady publiczne wchodzącą, bądź Senatora, lub Ministra, gdyby Go pomieszanie spotkało umysłu. wyprowadzenie takiey Osoby z pośrzodka Obrad, czyżby się mogło nazwać gwałtem? osadzenie, potrzebna straż, aby sobie, lub komu nie szkodził, czyżby się mogła nazwać więzieniem? y czyżby mogł kto użyć na ten czas słow Prawa, że *neminem captivabimus, nisi Jure victum?* nie mogę być w tym przekonaniu. A zatym, jeżeli Kapituła Krakowska to uczyniła, co po ludzku czynić w takowym razie należało, karać za to Kapitułę, oznaczałoby się jedno, co ściągać ukaranie na ludzi ga-



szących pożary, y ratujących w pogrążeniu wody będących. Gdy nie znayduję przewinienia Kapituły, y fundamentu naganienia do tegoż interessu rezolucyi Rady, niewynayduję pozoru nawet mowienia o przestępstwie Prawa, a tym bardziey o karze. Z powodu więc wyżey wyrażonych, rezolucyą Prześwietney Rady Nieustającey w swey całości zachowaną mieć chcę, a na podany punkt Projektu przez JW. Posła Lubelskiego dając zdanie moje *negative*, życzę, abyśmy do ważnieyszych, y użytecznieyszych Oyczyźnie czynności, przystąpić raczyli.



GŁOS

J. W. JMCI PANA

SLASKIEGO

SZAMBELANA J.K.MCI

POSŁA WOJEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Na Seſsyi D, 4. Liſtopada w Izbie Poſelſkiey

MIANY.

PRZESW: STANIE RYCERSKI.

Zeby w całości przywrócić Oyczyźnie, co ciągle tylu wiekow odjęły jey zdarzenia; żeby opatrzyć z czaſem rodzące ſię dla Kraju potrzeby; przyduſić wybuchłe bezprawiow pożary, y nadal odżywić ſię mogącym, odjąć wſzelkie ſpoſoby; nie jeſt to dzieło czaſem określoney pracy, ani z naywiękſzą uſilnością natężonych Obrad.

Ugruntowanie pewney ſzczęśliwości Kraju, polepſzenie loſow jego, ſamego nawet przyśpiech upadku, czynności długich zoſtawione jeſt wiekow.



Moc takowego przekonania, uſprawiedliwia poniekąd Obrady naſze, Obrady, w nieſzczęśliwym zdań y myśli zawaśnieniu, tak mało do iſtotnych nawet Oyczyzny zmierzające potrzeb.

Pomniąc na pierwſze, przy wniyściu do tey Swiątnicy, gorliwości Naſzey zapały, zwracając pamięcią przyjęte w zaufaniu wſpół-Ziomków, y od upoważonego Charakterem Prawodawſtwa nieoddzielne obowiązki, nayżywſze żalu serce każdego dotyka uczucie, na tak zimną, tylo nas przecie pracy y unużenia koſztującą bezczynność. Oyczyzno! Twoim to, gdyś naypierwſzy wolności między twe Syny rzuciła pokarm, było przeznaczeniem, ſłyſzeć gorliwe o Twe dobro głoſy, widzieć paſujące ſię ku ulepſzeniu twey doli wyſilenie, a

żadney z nich, lub nader ſzczupłe odnoſić pożytki.

Lęcz niechay to będzie gwałtownym wypadłych zdarzeń przymuſem, co przyſurowſze oko niechętną dla Oyczyzny nazwać by mogło uſługą; niechay wielość ukutych Praw nic ſię nieprzykłada do zalecenia uſilnych czynności; niech jedna Rzepoltey uleczona rana, jedney zapobieżenie potrzebie, przy prawdziwey Prawodawſtwa wolności, z ſprawiedliwą na wſzyſtko względnością, haſłem będzie użytecznych Obrad; jeſzcześmy Prześw: Stanie Rycerſki tey dla ſiebie nie zjednali chwały, jeſzcze potomność y głos Narodu ſurową gotuje nam przyganę, jeſzcze ſię Obywatel zażala, jeżeli opiſaney Prawem uchybiamy powinności.

Do Nas należało, pierwſzych w Kraju Magiſtratur czynności pilną roztrząſać uwagą, wchodzić w ſame czynienia powody, y we wſzyſtkim poſtrzegać wierne, lub odſtępne do opiſu Prawa ſtoſowanie ſię. Do Nas należało uſprawiedliwić je przed Narodem, albo obwinić. Lecz kiedy nayſurowſzy w roztrząſaniu rygor, nic im z zapracowanego nie ubliża ſzacunku, nad to, duch prawdy, czułym ożywiony zaſług Obywatelſkich poważaniem, wyſokie przyznaje pochwały, moc Prawa tak każe, porządek Seymowania opiſuje, ſprawiedliwość wymaga, aby tak piękne dla użytku Kraju tych Magiſtratur uſługi, uroczyſte w tey Swiątnicy Praw odbierały zaświadczenia.

Prześwietny Stanie Rycerſki; czas zbliżony zakończenia w tey Izbie Obrad Naſzych, bacznemi nas naypierwſzy na to czynić powinien, czego uchybienie, o nieſprawiedliwość obwinić Nas może. Raz uchylony wartości ſzacunek, niechętną ją nadal do wyſługiwania ſię czyni. Przeſtąpiona o małą niedo-



kładność gorliwości miara, w burzliwy zamienia się niepokoy.

Lękać mi się sprawiedliwie przychodzi okropnych skutkow, które nam przyszłość gotuje. Bógdayby ich Potomek z obwinieniem naszym nie doznał!

Pozwol więc Prześwietny Stanie Rycerski raz jeszcze przypomnieć sobie zbliżony obradowania koniec, a w nim potrzebę winney Magistraturom w zakwitowaniu ich, oddania sprawiedliwości. A jeżeli Głos ten do Obywatelow za Obywatelami, do Prawodawcow z powodu Prawa miany, czczym tylko pozostanie odgłosem, zaświadczę się przed Narodem, żem podług uczucia naysprawiedliwszego mówił, skutek żądania nie był w moiey mocy.



GŁOS
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
ADAMA RZEWUSKIEGO
ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY
POSŁA Z WOIDZTWA NOWOGRODZKIEGO

Na Dniu 4. 9bris Roku 1782. w Izbie Poselskiey.

MIANY.

PRZESW: STANIE RYCERSKI.

Już szósty tydzień Seymowania naszego zszedł prawie bezczynnie, wkrótce nadchodzi moment zdania rachunku z czynności naszych przed Bracią w domu osiadłą; zbliża się chwila, gdzie każdy Poseł otworzy myśli y prace swoje na Seymikach relacyinych; ja stanę na moich niezmieszany, y rzekę; Bracia moi! to myślałem, to czyniłem, to czułem, to mówiłem; sądźcież mię z chęci



moich, a nie z jey ſkutkow, ſądźcież z początkow, których do końca doprowadzić nie mogłem; nie ſzedłem za większością, ani dla tego, abym ſię ſprzeciwiał, mniey ſzey, ſłabſzey, y gnębioney trzymałem ſię ſtrony; lecz natchnieniu wewnętrznemu zawſze poſłuſzny, nim wymierzałem wſzyſtkie myśli y ſłowa moje, czylim ſię mylił, czy tak mnieſię zdało, niewiem; to wiem tylko, iż bardzo mocne pozory widziałem, których chwyciwſzy ſię, mówiłem za Prawem y Oyczyzną, y jeśli tak jaſne pozory mamić mają, nie maſz iſtoty na świecie; nic mię odciągnąć nie mogło od mego przedſięwzięcia, nic przeſzkodzić, abym tey prawdy, którą przejęty byłem, nie miał udzielić Seymującey Rzpltey. Mówić, że człowiek niewinien prawdy drugim, nie jeſtże toż ſamo, jak powiedzieć, że ſię nie godzi dobrze czynić? że nie wolno być cnotliwym? *Ille veritatis Defenſor eſſe debet, qui cum recte ſentit, loqui non*

GŁOS
J. W. JOZEFA
CHŁAPOWSKIEGO
POSŁA POZNANSKIEGO

NA SESSYI DNIA 2. LISTOPADA ROKU 1782. *Ex Turno* MIANY.



PRZESWIET: STANIE RYCERSKI!

Kiedy z mieysca mego mówić Prawem mi dozwolono, pozwol zgromadzony Seymujący Stanie, abym dając moje zdanie, które inaczey dać nie umiem i nie mogę, tylko jak mi przekonanie każe, bo ſerce moje bezſtronne, duch mój bez ujęcia, kocha dobrego Króla, podległy Prawu i ſłuſzności, abym dał razem kroku i poſtępku Kapituły Krakowſkiey zaświadczenie, które śmielſze dać mogę, niż wielu tu z was Zgromadzonych, bo wy z dowodow wam przełożonych i donieſionych, ja z oſobiſtego w ten czas w Krakowie znay-



dowania, a z ſmutnego zapatrywania ſię z uczuciem równym z innemi Obywatelami, na gwałt Prawu, beśpieczeńſtwu, na gwałt niewinności, więcey powiem, Prześwietny Stanie Rycerſki; popełniła Kapituła przez krok porywczości ſwojey, *Crimen Status*, bo więcey dwuch kroć ſto tyſięcy wnioſku intrat do Kraju z Dobr zakordonowanych Biſkupich utraty przyczyną. Słyſzany był głos w Izbie Senatorſkiey J. W. Ankwicza, Kaſztelana Sandeckiego, równie ze mną w Krakowie znaydującego ſię, dał świadectwo jak widział, jak był przekonany, a uczynił to, co był powinien, to co mu przyſięga nakazywała; niewycięczając ja drogiego Seymowania czaſu, to ſamo co on w obec trzech Seymujących Stanow oświadczył, to ja w obecności Ciebie Stanie Rycerſki ponawiam, śmiało również mówię jak, tenże Mąż cnotliwy, bo mówię prawdę. Smiało zawſze mówić będę, bo prawdę mówiąc nigdy rumienić ſię nie będę, kreſka moja głośna, taż sama co i tayna, lubo przeciwnie widzieć w



taynym kryſkowaniu, że Oyczyzna ma więcey Mężow cnotliwych, aniżeli śmiałych, choć przy Prawie i sprawiedliwości, choćbym ci ſię Stanie Rycerſki w tey okoliczności obſzerniey nie tłómaczył, ſamo powiękſzenie zdaniow taynych, sprawiedliwość rzeczy okazuie, za którą mówię. Zgrzeſzyła Kapituła, ukarana, lecz kara gdy niewyrównywająca wyſtępkowi, Rezolucyą Rady z mieyſca mego uchylając, ukaranie Kapituły *in Foro competenti criminis Status* na Sądach Seymowych, lub uczynienie jey łaſki Tobie Prześwietny Stanie Rycerſki zoſtawiam. Łaſka i litość jeſt cnotą, kara sprawiedliwością.



MOWA
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
FRANCISZKA
JERZMANOWSKIEGO
POSŁA WDZTWA ŁĘCZYCKIEGO
DNIA 2. NOVEMBRIS. W IZBIE POSELSKIEY.
MIANA.

Już to kilka Niedziel upłyneło czasu, jak w Izbie Senatorskiey, i w tey tu Swiątnicy, inney niesłyszeliśmy materyi tylko Sprawę Kapituły Krakowskiey. Słyszeliśmy, że przytrzymanie przez Kapitułę Biskupa swego, jest grzechem naywiększym, grzechem o pomstę wołającym, zgwałceniem Praw Kardynalnych, i beśpieczeństwa publicznego. Mówiono głosem wolności, duchem miłości bliźniego, że wzięty niewinnie Obywatel, wzięty Biskup i Senator, wzięty w zgrzybiałym wieku Starzec, i osadzony w osobności pod strażą, z własney woli i

wolności wyzuty. W tak gorliwych wyrazach skarga kogożby z Obywatelow niepobudziła do litości? Ktoby się nieupomniał o krzywdę i zniewagę wielkiego w Oyczyźnie Męża? J. O. Xiążęcia Biskupa Krakowskiego, ten zapewne brałby śrzodki do jak nayśurowszego występnych ukarania, ktoby tylko wysłuchawszy skargi, nad przyczynami głębokiey nie uczynił rozwagi.

Wołam i ja do Ciebie Przezacny Stanie Rycerski, że Kapituła Krakowska wzięła Biskupa swego, i w Seminarium Krakowskim osadziła w osobności. Wzięła go jednak nie dla tego, aby prywatney niechęci jakiey wykonała na nim skutki, ale żeby w słabości ciała i umysłu, Urzędu Biskupa niesprawował, i aby przez przeistoczenie Sakramentow Administracyi, do którey się koniecznie zabierał, tak świętych w nieuszanowanie niepodał obrządkow.

Przytoczyłbym wiele innych wzięcia Biskupa przyczyn; ale te dawniey już wywiedzione nie były do skonwinkowania zdolne, mijam je teraz,

a wracam ſię do wyſtępku Kapituły.

Stawam w tym mieyſcu, a mòwię: zgrzeſzyła Kapituła, ściągnęła na ſiebie kary, i te że przez Dekret Metropolii Gnieźnieńſkiey ſą na nią rozciągnione, nikomu nie tayno.

Mówię znowu jako obywatel, równość i wolność nad wſzyſtko poważający; a mówię ſtoſownie do myśli przeciwnie rozumiejących, że Kapituła jeżeli w zdrowym umyśle zamknęła Biſkupa ſwego, nieprzyzwoicie, i nieproporcyonalnemi wyſtępkowi ukarana winami.

Pytam ſię zaraz w tym Punkcie: kto chce być w Sprawie tey Delatorem? pokażę mu drogę, jeżeli żąda, do powiękſzenia kar oſobiſtych na Kapitule; Znaydzie ją w Duchowney wyżſzey Juryzdykcyi; gdy do tey Sprawę Kapitule wyſtoſuje. Oſobną zaś Sprawę względem kar Cywilnych może wyprowadzić do Juryzdykcyi mieyſca tamecznego, á daley via Appellationis do Naywyżſzey Magiſtratury. Tym ſpoſobem Sprawa, która Seymujące Stany trudni

Niedziel kilka, zakończy ſię, ad ſatisfactionem gorliwych o wzięcie Biſkupa Mężow, i kara rozciągniona będzie przykładem dla potomności.

O! Przezacny Stanie Rycerſki, jakże dłużey możeſz obojętnym patrzyć okiem, żeby ta materya wzięcia zwaryowanego Biſkupa tak długo nas trudniła, i rozebrana na Punkta czas Seymowania zabierała?

Nieczujeſzże ſwojey krzywdy w powſzechności? gdy prywatna ſkarga na Kapitułę (którą Sąd Grodzki rozpoznać i rozſądzić jeſt mocen) w Izbie tey ſtała ſię materyą niewinnych w nic ſię niewdających prześladowania ludzi?

Mówią, że zgwałcone Prawa Kardynalne, mówią, że Kapituła Krakowſka crimen ſtatus za wzięcie Biſkupa popełniła. Ale choćby te obydwa gatunki grzechu przez Kapitułę ściągnione były; Powinnaż ta materya tu ſię rozpościerać, gdy Prawa i Konſtytucye sprawom takiego rodzaju Narodowe ſkazały Juryzdykcye, to jeſt: Sprawom Criminis Status Seymowe; a popełnionego gwałtu Grodzkie Sądy.



Chcieć poprawiać Dekretu Duchownego Metropolii Gnieźnieńskiey i większe na Krakowską Kapitułę rozciągnąć kary, czyliż to nie będzie zgwałceniem Praw Kardynalnych, Stanowi Duchownemu służących? czyliż nie stanie się poruszeniem Swiętych Obowiązkow Stanowi Duchownemu od Przodkow Naszych, przez tyle Konstytucyi zaręczonych?

Mijam to wszystko; sprawa sprawą niech będzie, ale że czas Seymowania upłynął daremnie na materyi Krakowskiey, coż na to pozostałym w domu powiemy Braciom? Wyznać możemy, że duch przeciwności niechciał mieć Seymu czynnego, i materyą Krakowską do strawienia czasu Seymowi poświęconego wziął za podchlebną zamysłom swoim sprężynę.

O Boże mocny! Boże sprawiedliwy, patrzysz na skryte serc ludzkich zakąty, rozwiążesz przyczyny, kto chciał mieć Seym czynny, a kto chciał mieć zatrudnione Seymujące Stany, i czas Seymowania na niczym przepędzony.

M O W A

J. W. WOYCIECHA

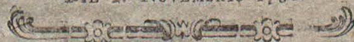
SUCHODOLSKIEGO

PODKOMORZEGO NADWORNEGO J. K. MCI. Y NAYJASNIEYSZEGO ELEKTORA TREWIRSKIEGO, KROLEWICA POLSKIEGO.

M I A N A

In Turno w Izbie Poselskiey.

Die 2. Novembris 1782.



PRZESWIET: STANIE RYCERSKI.

Tym się wolne Kraje od absolutnych różnią tym los Republikanta od owego nędznego niewolnika odmienny, że pierwszy ma nad sobą Prawa, a drugi rozkaz. Rozmaitemi klęskami obarczona Polska, kiedy jeszcze przez szczęśliwe przeznaczenie, nieumkneła nam dobrodzieystwa tego, prze bóg! potrzebaż abyśmy sobie sami z własnego ogałacali Dobra?

Tak jest; oto w przepaść leciemy ślepo, a dopiero tam chyba raz osta-



tecznego upadku o tey nieszczęśliwey przekona nas prawdzie, lecz po niewczasie, przeklinać będziemy momenta, w którecheśmy się rodzili wolnemi, zgięte karki i w niewolnicze wprzężone jarzmo ciągnąć ten ciężar z przykrością będą musiały, a na mieysce cnoty wielkości duszy, niepodległości, w zamianę dostaniem podłość, hańbę i ukaz.

Cóż to? każdy widzę uczuł? na Twarzach waszych zmieszanie postrzegam? niemasz nikogo, któryby się na imie niewoli nie wzdrygnął? O! cnotliwi Polacy! choć na moment z rospaczy wyszedłem prosząc, bądźcie tyle śmiałemi siła cnotliwemi.

Niedosyć atoli ten Stan obmierzłey wystawić przyszłości, trzeba dowieść przez co do niego dążemy, jak na nas obca przemoc rozstawiła sieci, jak się w nich motamy, jak zamieniony występek w cnotę, samych nas sobie czyni nieznośnemi, jak pomiędzy nami niezgodę krzewi, jak obrady publiczne wycieńcza, momenta te tak drogie w którychby myśleć



należało się, jak pozostałą cząstkę Kraju zrobić handlowną, Europie użyteczną i tyle, ile można, w Woysko i potrzeby jey nieodbyte opatrzoną: Ten czas mowię tak szacowny poświęciliśmy obronie grzeszącey Kapituły, usprawiedliwieniu występnych czynności Radnych, á to z taką gorliwością, jak gdyby całość Rzeczypospolitey na tych dwòch tylko fundamentach, bezkarności Kapituły, i pobłażeniu czynnościom Radnym, gruntować się miała.

Nieodstępuymy jednakże od wyłuszczenia odkazanych dowodow zguby naszey, roztrząsaymy przyczyny pilnie, a bez przesądu patrząc uyrzemy z żalem przybliżający się kres nieszczęścia tego, którego już niektórzy istotnie doświadczaią Polacy.

Y tak w dzisieyszym wieku podporą Narodow jest Woysko, my go nie mamy, á ta garstka do obrony nas mała, do uciśnienia w szczegulności Obywatela zbyt wielka; skutkiem tey prawdy nieszczęśliwy Biskup i naypierwszy, a dałby Bóg, żeby ostatni waleczności jego został ofiarą.



Ja mniemam powinnością gorliwości każdego Posła o powiększenie Woyska doprafzać się, chętnieby tę potrzebę Kraju krwawo wypracowanym Obywatel opłacał groszem, byleby ten podnieśiony podatek, równy któremu z Biskupem nie przyniosł korzyści. Zalękniony Narod słusznie wzdrygnie się na wspomnienie powiększenia Woyska, á obcy ztąd zysk odnosić, w tey pozorney opiniy go utrzymywać, z własnego nieprzestaną interessu.

Niechcąc wplątać się w te samołowki, o których przekonałem wcześnie temu zapobiegać należy się.

Spyta mnie kto, i coż w takim razie robić? ukarać Departament, upewnić Obywatela, że żołnierz któremu płaci, bronić go odtąd a nie więzić będzie, że podatkiem jego Rada podług swego widzimi się nieużytecznie szafować nie potrafi, że tyle owszem oszczędności w wydatkach zachowa, siła on pracy w zebraniu grosza ponieść musiał.

Rząd Republikancki bez cnoty jest



to to monstrum natury, które w pierwszym nań rzucie oka, litość wzbudza, ale go natychmiast od dłuższego zapatrywania się oddala, i w społeczności niesmak zradza; upadać już rząd takowy musi, gdzie ugłaskany występek, nieznacznie w cnotę zamieniać się zacznie.

Czyż można oczywiściey oswaiać zbrodnią, iak niewinną mieniąc być Kapitułę? czegoż w takim Kraju spodziewać się możemy, kędy grzech bez kary, cnota bez szacunku? oto połowa niewinney Kapituły wstydzić się będzie imienia własnego, a tamta bezczelnie naygrawać się z niey nieprzestanie, oto i zdobycz i honor przy nas.

W takim razie możeż być Obywatel Obywatelowi znośny? cieszy się prawda uczciwy wewnętrznym przekonaniem, i tą spokoynością umysłu, którą tylko wielkie dusze napawać się umieią: Lecz nieśtety! nim się jeden takowy znaydzie, tysiąc woli łatwieyszą a utororowaną już dobrze póyść drogą.

Na końcu dopiero postrzegła Rada

grzech przecie Kapituły, którego z początku dóyrzeć niby nie mogła, ale jak opaczne i niezgodne z sobą rzeczy, w pierwiastkach wykroczenie pobłażać, bo tak kazały okoliczności; Potym niby też to za uwięzionym mówić, bo tego wymagał pozor, a uznawszy występek, powiedzieć iż kara Duchowna za pokrzywdzenie Senatora była dostateczna, niejestże to jaśnie utwierdzić, iż Senator Polski, pod tym świątobliwym może stękać Sądem?

Jakże, któż z nas teraz powie, że tak oczywiście dowiedzione bezprawie, niesłusznie trwoży Obywatelów? Departament pod rozkazami Rady grzeszy, w Radzie go tai, ta go bezwładnie nietylko że kwituie, ale jeszcze przed zgromadzonemi Stanami usprawiedliwiać odważa się, a Senator Polski niedosyć że za wolnością niewolnik w obcych, ale nayniesprawiedliwiey z wzgardą Praw Kraiowych za to, że maiętny, w własnym Kraju uwięziony od tych, którzy mu posłusznemi być winni; o ten nieszczęśliwy nakoniec Stan zdro-

wia, w którym się znayduie bez litości przyprowadzony, pierwszemu nieszczęśliwemu zapowiada koley, i Narod ma krwią zimną na ten nierząd patrzeć?

Wielki Boże! zkròć lepiey dni życia mojego, niech wolny umieram raczey, aniżeli mam patrzeć na tę przykrą wolności Rzeczypospolitey i wspól braci dogorywanie!



GŁOS
JASNIE W. JMCI PANA
BOLESZA
STOLNIKA GNIEZNIENSKIEGO

POSŁA KALISKIEGO.

Ex Turno w Izbie Poselskiey

DIE 2 NOVEMBRIS 1782. ROKU

MIANY.

PRZESWIET: STANIE RYCERSKI.

Nie jest tayny Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu Interess Krakowski, króren stoi na przeprawie dalszemu postępowaniu Obrad Naszych Seymowych.

Mówić więcey o tym, jest powtarzać jedno, a sprawować przykrą nudność słuchającym bez poruszenia, gdzie prawda ma naywyższe nad umysłami panowanie.

Milczałbym i ja do końca w tey materyi, gdzie spory obustronne żadney dla Narodu korzyści obiecywać nie mogą. Ochroniłbym tych dro-



gich momentow, Prawem do Seymowania wymierzonych, gdybym oszczędzenie czasu przewidział być użyte na powszechną całego Kraju szczęśliwość, i na ulepszenie losu dzisieyszego Stanu Oyczyzny.

Ale widząc, iż tak[illegible] przeznaczenie, aby wszystkie do Seymu dzisieyszego poświęcone były u pamiątę, Wielkiego w tey Oyczyźnie Męża J. Oświecon: Xiążęcia Jmci Sołtyka Biskupa, Krakowskiego, króren niegdyś dla wiary i wolności przykładną z siebie czynił Ofiarę, widząc oraz iż ta materya nie ucichnie już na moment dla miłości dobra publicznego, nie ostygnie w zapale gorliwości, dopóki czas ten Seymowania do zboru wystarczy.

Byłbym przeto na tym Seymie głuchym i nieczułym Rzeczplitey członkiem, gdybym milczał.

Bo nie mówić o Radzie, o Biskupie, o Kapitule dziś w tey Izbie, jest nie mówić o żadney materyi.

Wołamy na Radę o gwałt Prawa zabespieczającego każdego Obywatela, *neminem captivabimus nisi jure vi-*

ctum, jakbyśmy niewiedzieli wszyscy, iż ta zasłona Prawa tym tylko służy Obywatelom, którzy są w Stanie być podległemi Prawu, i ktòremi Prawo rządzić może, lecz nie tym, których choroba zmysłow uwalnia od Prawa.

Winujemy, strofujemy, sądziemy Radę o błędy popełnione w Rezolucyach tyczących się szczegulnie interessu Krakowskiego w zamiarze uchylenia onych, a przecież w Konstytucyi dzisieyszego Seymu niewyśledzi nikt ani występkow, ani winy Rady. A czemuż?

Bo Rada niewystąpiła z Granic władzy swojey, zachowała we wszystkim przepisy Prawem 1776. Roku sobie warowane.

Bo Rada nie mając mocy Sądowey nie mogła inney kary stanowić na Kapitułę, tylko listowną.

Bo Rada nie mając mocy wdawania się *in judiciaria*, nie mogła za poprzedniczym Dekretem Kapituły wziętego uwolnić Biskupa.

Bo Rada nie mając mocy Prawodawczey nie mogła znosić Statutow,

Prrzywilejow, i Paktow, ktòremi Duchowne Osoby wyjęte są z pod Juryzdykcyi Swieckiey.

A nareszcie bo Narod doszedł już wszystkich źrzódeł, zkąd wypływać zwykły te gorliwe Patryotyzmy, i jak szkodliwe, z jaką klęską dla Narodu były doznane ich skutki.

Umie już dziś dochodzić istoty rzeczy, rozeznać prawdę bez koloru, umie cenić bezprywatne Obywatelstwo, i codziennie ma więcey przekonania, komu barziey zaufać może.

Bo Narod wie dobrze, iż Rzeczpospolita na Seymie 1776. Roku włożyła wędzidło na władzę Rady takie, jakie na zachowanie beśpieczeństwa i całości Krajowych prerogatyw, w ustanowieniu Magistratur sądziła być potrzebne, a te granice władzy im więcey ostróżności Narodowey na ten czas miały, tym więcey niedołężności Rady były, są i będą przyczyną.

Winować dziś Radę w Rezolucyach interessu Krakowskiego, jest winować tych, którzy na Seymie 1776. obstając przy Juryzdykcyach sądo-



wych skłonili Rzeczplitą do tego, aby zabronila Radzie wdawać się *in Judiciaria*, którzy wkładają obowiązek na Radę, przestrzegania beśpieczeństwa publicznego, dopełniauie sprawiedliwości niedopuścili Jey władzy moc Prawodawczą i sądowniczą w sobie mającey.

Wiązać więc ręce Zwierzchności tym celem, aby ją o nieczułość w przestrzeganiu beśpieczeństwa przed Stanami Rzeczypospolitey obwiniać, jest to same Rzeczpospolitą pokrzywdzać, jest to przyganiać Jey ustawom, które choćby nawet niedoskonałe były, z uszanowaniem zachować należy.

Są skargi na Radę o to, że Departamentowi Woyskowemu zleciła, aby przestrzegać kazał Kommendantowi beśpieczeństwa i spokoyności Obywatelow każdego Stanu w Krakowie, iż na List J. O. Xźcia J. Prymasa rozkazała dać assystencyą i pomoc sprawuiącemu Juryzdykcyą sądową Biskupowi Rzecz podziwienia godna winić Radę, że jest nieczułą na spokoyność i beśpieczeństwo publiczne tu ją znowu winić, że spokoyność



przestrzegać każe, tam mówić że jest niedbała o wypuszczenie więzionego Biskupa, tu ganić że Sędziemu Metropolitańskiemu do rozsądzenia sprawy między Kapitułą a Biskupem wysłanemu, pomoc i beśpieczeństwo opatruie.

Ale to podobno na ten raz dzisieysza gorliwość chciała koniecznie mieć w Radzie przestępcow, a niechcąc ich przestępstwa znaydować w Prawie, ani w zaskarżonych podług Prawa w Rezolucyach szuka go w posądzeniu o wspólność z Kapitułą:

Pozwalam na to, że Kapituła winna jest, warta nayſurowszey kary, i niedosyć ukarana jeżeli jey to dowiedziono będzie, że zdrowego uwięziła Biskupa. Rzucić bowiem Rękę na Przełożonego w Religii, którego Duch Pański postanowił do rządzenia Kościołem, a któremu nie tylko Kapitulne Osoby, ale nawet całey Dyecezyi Duchowieństwo winne posłuszeństwo, Swiętą zaręczaią przysięgą, jest to występek, za którym podług surowości Kanonow, nie tylko dzie utrata wszystkich Beneficiow, ale nawet degredacya i wieczne od



sprawowania obrządkow Kościelnych oddalenie.

Lecz ukaranie doſtateczne za takowy wyſtępek Kapituły nie jeſt dziełem Rady bezwładney, więcey powiem, nie jeſt dziełem Wolnego Seymu, gdzie zgromadzeni do ſtanowienia Praw, a nie do ſądzenia spraw roztrząſać tego intereſſu, celem pisania kary bez dowodow, nie możemy.

A celem wyznaczenia Sądu jako in materia Status podobno ſię unanimitate niezgodziemy. Ale daymy to, że naywyżſza ſądzenia władza jeſt dziś przy Nas, w tym jednak położeniu znaydujemy rzeczy, iż między świadectwami różniącemi przekonanie o prawdzie trudne, przeważa barziey umyſł do wierzenia wyſłaney *ex jure Majeſtatico* Kommiſſyi, o prawnym i legalnym świadectwie, iż wſzyſtkie inne prywatne, a do tego, zabeśpieczone tylu Przywilejami, Statutami, Konſtytucyami, Paktami = Konwentami Oſoby ſtanu Duchownego wyłączaią ſię w takowych sprawach z pod Juryzdykcyi Swieckich.



Pozwalamy na to, iż Kapituła naywiękſzy popełniła wyſtępek, z tym wſzyſtkim, gdy idzie o sprawę oſobiſtą między Duchownemi, gdzież mamy Konſtytucyą, którąby takową sprawę z pod Juryzdykcyi Duchowney wyraźnie wyłączała?

Przeświadcza Nas dowodnie świeży przykład (bez porównania z przypadkiem Xiążęcia Biſkupa Krakowſkiego,) w sprawie Xiędza Oganowſkiego, któren całą niemal zamieſzał Litwę, a przecież o tak wielkie oſkarżony zbrodnie przed Trybunałem Litewſkim, pod przykładną Laſką J. O. Xiążęcia Jmci Generała Ziem Podolſkich, miał za ſobą zaſłonę z rewerendy, i ſłużyło mu to dobrodzieyſtwo, *Immunitatum Eccleſiaſticarum.* A czyliż tu równać ſię może moc Rady w ſądzeniu i karaniu z władzą Trybunału? A czyliż Rada znając wſzyſtkie *Przywileja & Immunitates* Osob Duchownych mogła złożeniem Sądow Seymowych przeſtępować lub znoſić te Prawa, których owſzem Exekucya jeſt jey od Rzeczypoſpolitey zalecona?



Poſtępowała sobie Rada w całym tym przypadku Krakowſkim tak przezornie, oſtrożnie, jak jey władza, Delikatność i znaiomość Prawa pozwoliły.

Uchylać więc dziś Rezolucyą Rady nie jeſt ani karą dla Kapituły, za takowy, gdyby był wyſtępek, ani nagarą Radzie w niedoſyć ukaraniu, bo ſtyl pisania Liſtu w napominalnych nie jeſt Prawem warowany a zatym utrzymuiąc tę Rezolucyą Rady piszę ſię negative.



MOWA

JAŚNIE WIELMOŻNEGO JMCI XIĘDZA

OKĘCKIEGO

BISKUPA POZNANSKIEGO

Kanclerza Wielkiego Koronnego przy pożegnaniu Stanow Seymuiących od Tronu miana 1782.

NAmilſzym ieſt obowiązkiem J. K. Mci Panu moiemu Miłościwemu iako Królowi Polakowi urodzonemu i na łonie tego Narodu wychowanemu, z pośrzodka zaś iego wolnemi Głoſami na Tronie oſadzonemu, mieć zawſze przed oczami i na pamięci Prawa Narodowe, i dopełnienia onych przeſtrzegać.

Słodką Mu równie ieſt powinnością na nayczulſzey troſkliwości i prawdziwey Oyczyzny miłości zaſadzaiącą ſię, żeby do doſkonałego, publicznego dobra urzą-



dzenia, iak naylepiey zawſze dą; żyć.

Wykonywaiąc to wſzyſtko, i razem dogadzaiąc nayſkłonnieyſzey do Dobra ludu ſwoiego woli, zgromadził i tą razą Stany Rzeczypoſpolitey kwoli wſpolney, wolney, i zgodney, a około ſpraw i potrzeb Rzeczypoſpolitey ſkuteczney radzie.

Zaczął ſię ſzczęśliwie Seym: Jzba Poſelſka iednomyślnie zaraz do pierwſzeńſtwa wezwała, znaiomego z Cnot i zaſług Męża

Ta także część Seymu, która exekwowała tylko Prawa dawnieyſzych Seymow, wyrównała po większey części oczekiwania Pańſkie, a to przez wybor na Urzędy ludzi godnych, i zdatnych: z pomiędzy wielu równie zdatnych, i z ſerca Pańſkiego życzonych, lecz nad liczbę Prawną umieſzczonemi być niemogących; w tym albo-



wiem ſkładzie rządu kraiowego od podobnego wyboru Oſob, poſługa Panu, Pańſtwa całość, i dobre ſprawowanie ſię Magiſtratur, naywięcey zależy.

Tak chwalebne początki Seymu naypomyślnieyſze i daley dla powſzechności Narodowey obiecywały ſkutki.

Lecz przed rozłączeniem ieſzcze Jzb w obecności tak łaſkawego Króla, w pierwſzey *activè* dwóch Stanow czynności około zaświadczenia przeſzłey Rady, nie bez zadania żalu Oycowſkiemu J. K. Mci ſercu poprzedziło okazanie ſię ducha niezgody; ta nieſzczęśliwa opoka, na którey nayzbawiennieyſze Narodu Rady, zawſze z niepowetowaną Oyczyzny ſzkodą rozbiiać ſię zwykły.

Wznowiony, i nie bez poruſzenia umyſłow wyſtawiany, przypadek Krakowſki; przypadek go-



dzien zaiſte politowania, uważaiąc go iak nawiedzenie, którym dotknięty, godny Obywatel, Biſkup, i Senator, ale przypadek zawſze z ſiebie względem innych potrzeb publicznych mnieyſzy, a do prawodawczey władzy dobrem całey powſzechności Narodowey zatrudniać ſię obowiązaney, i według ſkładu prawdziwey wolności od Sędziowſkiey władzy odłączoney, nienależący, wiele bezpożytecznie zabrał czaſu.

Czuli to cnotliwi Obywatele, dawali poznać ſprężynę, którą poruſzona wynika niezgoda, obiaśniali rzecz ſamę, proſili o oſzczędzanie czaſu, nagłym owſzem koniecznym Rzeczypoſpolitey potrzebom naywłaściwiey należącego; A co więkſza, Sam J. K. Mość uſtami właſnemi dla uſpokoienia troſkliwości nie których Oſob Seymuiących, przypadek w nay-



iſtotnieyſzey poſtawie przełożył, obiaśnił, i do przekonania bezſtronnie ſądzących umyſłów wyłuſzczył. Zdawały ſię być przezacne Stany o właściwey prawdzie, i legalnym w przypadku poſtępku przekonane; przemogło iednak rzucone naſienie niezgody. Rzecz ta długo i aż do zapomnienia wſzelkiey moderacyi w Mężach nayznakomitſzą Prawodawnictwa powagą od Narodu zaſzczyconych, popierana przeciw nawet ſamemu porządkowi Seymowania nie tylko rozłączenie Jzby Poſelſkiey ſpóźniła, ale i po rozłączeniu cały prawie czas Stanom Seymuiącym zabrała, ſzerzył ſię duch ten i tłumił głoſy Obywatelſkie, głoſy do opatrywania potrzeb aktualnych Oyczyzny dążące.

Król Obywatel, nayczulſzą miłością Oyczyzny tchnący, żadney pracy nieoſzczędzał do uprzątania



zawałow, i iednania umysłow: tym czasem, czas z siebie dosyć krótki upływał; a zatym poszło, iż ani rzeczy do teraźnieyszych potrzeb kraiowych przystosowane, i w propozycyach od Tronu zawarte, ani Proiekta tak od przeszłey Rady nayrozmyślniey udziałane, iak od Kommissyi Skarbu Koronnego sporządzone, ani Proiekt naypierwszey dla kraiu potrzeby, o soli, kruszcach, ani *Desideria* Woiewodztw, Ziem, podług Jnstrukcyi Posłom dane, niemogły być przez Stany poznane, rozważone, i udeterminowane.

Wiedzą doskonale przezacne Stany, że od założenia Rzeczypospolitey władze prawa wykonywaiące na różne Urzędy bez wzaiemnego z sobą związku podzielone u nas zostawały.

Narod na Seymie 75. na tym Seymie, na którym J. K. Mość z nayważnieyszych prerogatyw Tronu swoiego Paktami ubespieczonych ofiarę Narodowi uczynił, wymógł na Królu przyięcie Rady, z dwóch Rzeczypospolitey Stanow przy boku Jego złożoney; Rady, którey przepisano iest, żeby Prawa do exekucyi bez względu na Osoby przyprowadzała, Obywatelow w równości, a Urzędy w dopełnianiu swoich powinności przestrzegała.



Przyiął tę Radę Król łaskawy, dzieli z nią prace, i Sam naywiększe trudy dla dobra Narodu znosi.

Przychodzą Seymy, usprawiedliwia się taż Rada Stanom, sprawy swoie poddaie pod naywyższy iey Sąd, co i tego Seymu uczyniła.

Wolno Stanom napilniey w rezolucye iey wchodzić, zastanawiać się nad niemi, i omyłki iakie po ludzku być mogą, poprawiać, ale ieżeli ta Rada czyni też z siebie co powinna, nie należysz być Rzeczypospolitey sprawiedliwą



względem niey? przyſtoiſz tracić ochotę w wielu zdatnych Obywatelach przez Stany ſame z nayobſzernieyſzą wolnością wybranych do uſługi tak ważney?

Prócz przywidzianych komużkolwiek, trafiać ſię nieochybnie i po ludzku muſzą we wſzyſtkich świata Magiſtraturach omyłki, choć z nayprzezornieyſzych Oſob złożonych; moc legislacyi zabiegać o nym ſkutecznie pragnąca, w zrzódle ich ſamych tamować powinna. Wtakim zamiarze byłaby potrzebna poprawa Proceſſow Juryzdycznych, iaſne prawidło Magiſtraturom Rzeczypoſpolitey ſądowym daiąca; iakoż na ten keniec, iuż doyrzale przygotowany był Proiekt czytany o Dekretach *Executionis*, którego przyiąć nie podobało ſię.

Co za korzyść ſzukać *per auctivum* imaginacyi prywatney defektow, i wad w ſkończoney iuż Ra-



dzie; wzruſzać dotkliwość ku niey Seymuiących, ſzukać Oſob przeſtępnych w pozorze, gdy w rzeczy przeſtępſtw nie było; wſzak iuż dziſiay ta rzecz przeſzła przez ściſły waſz ſąd, przezacne Stany przez pracowite i kilka razy w materyi Krakowſkiey powtarzane *ex turno* ſekretne decyzye. Jeſzcze wſpomnę, co za ſatysfakcya na wymównym i ozdobnym może ſtylu tracić momenta drogie, a razić zacność, i delikatność wyſłużonych Oſob w naypierwſzey Magiſtraturze, dopraſzaiących ſię z prawa czaſu do explikacyi: iaki im na oſtatek niebył pozwolony.

Doznawſzy Narod w tym wieku, iakie mogą być, na Państwo nayſroższych cioſow, ſkutkow koniecznych zadawnionego nierządu, i poróżnień umyſłow; ſkutkow próżno od cnotliwych Obywatelow, a nawet kochaiących Narod Królow przed wiekiem zapowiedzianych; kiedy nie-



zagoiły ſię ieſzcze rany, które Rzeczypoſpolitey kilkoletnia rewolucya zadała; możnaż było ſpodziewać ſię, żeby duch ten niezgodny, i emulacyi na nowo wzniecał ſię i ſzerzył; żeby umyſły w naywalnieyſzey kraiu radzie dały mu ſię rozrywać, a to pod pozornym cieniem wolności, i utrzymywania Praw, których duch i cel ieſt: poſkramiać takie ſpory, nie karmić ie lub im ſprzyiać?

Cóż nakoniec z tego wſzyſtkiego za korzyść? cierpi oto Oyczyzna, a iak dawniey ta iedna przyczyna, ſtopniami ią do upadku prowadziła, tak do większego a broń Boże oſtatniego ſkłonić na nowo kuſi ſię i uſiłuie.

Przezacne Stany przebiegnicie bezſtronną uwagą bieg ośmnaſtoletniego panowania J. K. Mci Pana Mego Miłościwego, roztrząście bez uprzedzenia ogulne i ſzegulne Jego dzieła, a przyznać muſicie, że chociaż oporne okoliczności zamierzo-



ne częſtokroć ſkutki zatrudniały, albo cale niſzczyły, czego i na tym Seymie ſą dowody, zawſze iednak miłość Narodu, chęć polepſzenia iego loſow były i będą nayiſtotnieyſzemi ſprężynami, i naywłaściwſzym celem wſzyſtkich prac i zamierzeń Iego: a gdyby wſzyſtkie walne rady, ściſłym ſerc Obywatelſkich z Panuiącym ogniwem złączone czynić chciały, nigdyby Narod tak okropnych cioſow niedoznawał, które, to ſławne dawniey Państwo, do poniżenia i podziału przyprowadziły.

Jeżeli za dawnieyſzych, tenże ſam ozdobny Tron poſiadaiących Poprzednikow J. K. Mci, boiaźń Obywatelſka, żeby władza Królewſka przewagi niewzięła, mogła kiedy ſprawić w Narodzie zaſtanowienie, dziś iuż uſtać koniecznie powinna, bo mimo tego, że Król łaſkawy nieużywał tey władzy nigdy, tylko dla dobra Narodu, ale nawet z woli i na żądania tegoż Narodu, większey części Prerogatyw, i Praw Tronu nayuroczyſtſzemi warunkami ubeſpieczonych odſtąpił, ścieśnił ſwoię władzę, żeby miłość w ſercach Obywatelſkich Sobie rozſzerzył, nie był, i



niechciał nigdy być groźnym, ale pragnął być przy powinnym wielbieniu kochanym, miłości zaś i ufności w Sobie Narodu do niczego innego niepragnął, i niepragnie zażyć, iak żeby tę reſztę kraiu rządnieyſzą, handlownieyſzą, i poważnieyſzą uczynić.

Jeżeli zaś, przezacne Stany, iak nie wątpi J. K. Mość, miłość Oyczyzny, chęć zachowania od zguby reſzty pozoſtałych kraiow, ożywia ſerca waſze; niemaſz ſpoſobu polepſzenia, albo przynaymniey zbliżenia do lepſzych loſow nieſzczęśliwey Oyczyzny, iak poufałą z J. K. Mcią zachowywać iednomyślność, w Nim ufność złożyć, z nim wſpolnie do ocalenia Oyczyzny łączyć ſtarania, bo aż nadto ſmutne doświadczenie nauczyło, iż wſzyſtkie bez Niego, i mimo Niego przedſięwzięte śrzodki ſtratą kończyły ſię, i żałoſnemi klęſkami Oyczyzny.

Kończy J. K. Mość Seym, a was przezacne Stany żegna z wylaniem Oycowſkiego Serca i oświadczeniem ukontentowania za te prace, któreście w intencyi dobra Oyczyzny łożyć ſtarali ſię zamawiaiąc naczas dalſzy pomyśl-



nieyſzy dla teyże Oyczyzny waſzę wierną radę, i pomoc.

Zaſtępuiący pierwſzeńſtwo w Senacie Przewielebni Biſkupi! Urząd Waſz w Rzeplitey i Paſterſtwo w właſnych Owczarniach, ſą dwa źrzódła, z których na Dobro powſzechne zawſze znaczne ſpływały pożytki; Król mądry i prawowierny, zna dobrze; iż na prawdziwey Religii naywarowniey Państw gruntuią ſię rządy, dacie wielki dowod Paſterſkiey ſwoiey czułości, a razem wierności ku Królowi, i Oyczyznie, kiedy ſwoią i Duchowieńſtwa waſzego nauką, razem i przykładem, cnotę, pobożność, obyczaiow czyſtość ſtarać ſię będziecie zaſzczepiać, i rozſzerzać, pamiętni tey prawdy że *nihil leges ſine bonis moribus vanæ proficiunt.* Do tego należeć będzie, żebyście Modlitwom Duchowieńſtwa ſwoiego i Owieczek, drogie zdrowie Pańſkie, zamyſłow Królewſkich ku Dobru powſzechnemu natężonych uiſzczenie, i całego Królewſtwa powodzenie nayuſilniey polecali.

Przezacny Senacie Swiecki! noſiſz ſłuſznie imie ſtarſzych Braci, dałeś i tą razą dowody, iak ci miłe dobro powſze-

chne, dzieliłeś z J. K. Mcią uczucia żalu z ſtraty czaſu, który nie poſługa Oyczyzny, ale czcze ſpory domowe zaymowały. Poważne Twoie umiarkowanie, doyrzałe zdania, przykład nakoniec twóy naywięcey do umiarkowania umyſłow, do miłości i ratunku Oyczyzny zagrzewać i prowadzić potrafią.

Zacny Rycerſki Stanie, z Woiewodztw, Ziem, i Powiatow zgromadzony! czuieſz zapewne równie z Panem, żeś gorliwości twoiey o Dobro powſzechne niemiał doſyć tą razą ſpoſobności okazać, i przeſtać ci tylko przyſzło na przeſzkodzeniu wzroſtowi rzuconego nieſzczęśliwie ziarna niezgody, ażeby na zagubienie w dalſzym czaſie ſpodziewanego lepſzego pomyślności Oyczyzny plonu nieſzkodziło. Ale nietrać ſerca i nadziei: a w miłości Oyczyzny nieuſtaway. Ieſteście zacni Poſłowie naſtępcami dawnych owych ſławnych Przodkow waſzych, którym nic milſzego, i świętſzego nie było nad Oyczyznę, ſądzili ſię oni całych ſiebie iey winnemi, a ſzukać z niey ofiary, iednoby to u nich było, co chcieć ſię nad właſnym mścić Oycem, przyiacioł zaś iedynie Oyczyzny mieli za ſwoich. Tą miłością niech tchną waſze ſerca, wróciwſzy zaś do wſpołbraci waſzych, do równey ich miłości Oyczyzny zagrzewaycie, przeświadczaycie ich razem, że Rzeplita obarczona tylu nieſzczęśliwościami przeglądać światła do poſtawienia iey na dawnym ſtopniu prowadzącego, i zbliżać ſię do niego niemoże, tylko przez iedność umyſłow, uprzątanie niezgod, i emulacyi; nakoniec że miłość Króla i Oyczyzny, ieſt iedynym ratowania ſkołatanego nieſzczęśliwościami Państwa śrzodkiem.

Urodzony Marſzałku! w Rycerſkim Rzeplitey Sanie, niemaſz okazalſzego zamiaru, do któregoby Szlachetna ambicya bardziey prowadzić mogła, nad Laſkę Marſzałkowſką Izby Poſelſkiey z godnych Obywatelow złożoney i Narod reprezentuiącey. Ochota twoia znana całey powſzechności Narodowey, miłość ſłużenia Oyczyznie, z ofiarą właſnego maiątku, którey wiele razy, a oſobliwie piaſtuiąc niedawno Laſkę Trybunału Koronnego; dałeś dowody, ziednała ci życzenie Pańſkie, i ſerce wſpółbraci, że iednomyślnie chcieli Cię mieć na czele poważnego ſwego

❧ ✲ ❧

zgromadzenia, żebyś im przodkował do służenia Oyczyznie. Nieoszczędzałeś pracy, starania, i zdrowia swoiego do iednania umysłow Stanu Rycerskiego, ieżeliś nie mógł zamierzoney i zapewne po Obywatelsku od ciebie żądaney przynieść Oyczyznie korzyści, prace Twoie szczere i starania, słodzić Ci powinny zmartwienia, i nadwerężone zdrowie, którego dla usługi publiczney nie oszczędzałeś, a Łaskawy Pan sprawiedliwą prac i zasług twoich pamięć zachowywać raczy.

Teraz zaś tobie i całemu Rycerstwu J. K. Mć P. N. M. dobroczynną do ucałowania podaie Rękę, a to na wzaiemny dowod szczegulnieyszego miłości Oyczyzny; potym zaś przodkować wszystkim Stanom do Swiątnicy Boskiey będzie, aby tam iak Król prawowierny u Ołtarza Pańskiego sercu swoiemu czystemu, żadną prywatą nieskażonemu, a iedyną dobra powszechnego miłością, iak zawsze, tak i podczas zeszłego Seymu tchnącemu pociechę znaleść mógł, na dalszy zaś czas skuteczną ramienia Iego pomoc do szczęśliwego walnych Narodu obrad doyścia pomoc uprosił.

[library stamp]

